Tytułem wstępu

W 2016 r. minęło 30 lat od chwili powołania pierwszego Zakładu Językoznawstwa w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy, a w tym roku (2019) przypada 50 rocznica istnienia bydgoskiej polonistyki (najpierw jako Zakładu Filologii Polskiej w ówczesnej Wyższej Szkole Nauczycielskiej, potem Katedry Filologii Polskiej i Bibliotekoznawstwa, a następnie Instytutu Filologii Polskiej – obecnie Instytutu Filologii Polskiej i Kulturoznawstwa UKW). I jeszcze jedna rocznica, która minęła dwa lata temu, będąca asumptem powstania kolejnego (IV) tomu periodyku *Linguistica Bidgostiana. Series Nova* – mianowicie 45 lat od zatrudnienia w bydgoskiej *alma mater* dra Andrzeja Otfinowskiego (ucznia prof. Witolda Taszyckiego – magisterium i doc. Henryka Misza – doktorat), późniejszego pierwszego kierownika (po habilitacji w 1985 r.) wspomnianego Zakładu Językoznawstwa i twórcy bydgoskiej szkoły transformacyjnego opisu składni polskiej[1] (od roku 1990 do chwili przejścia na emeryturę – w 2000 r. – pracował na stanowisku profesora nadzwyczajnego WSP). Zatem od roku 1972 można mówić o intensywnym rozwoju językoznawstwa polonistycznego w Bydgoszczy, którego różne kierunki badań prowadzone są obecnie w dwóch katedrach: Katedrze Gramatyki i Semantyki oraz Katedrze Stylistyki i Pragmatyki Językowej, a także w Zakładzie Językoznawstwa Historycznego i Kulturowego (w końcowej części niniejszego tomu zamieściłem kalendarium rozwoju jednostek językoznawczych na bydgoskiej polonistyce i spis pracujących tu badaczy języka).

Niestety, spośród obecnie zatrudnionych (i byłych) językoznawców bydgoskiej polonistyki, którym zaprosiłem do udziału w niniejszym tomie, tylko połowa pozytywnie odpowiedziała na moją propozycję zamieszczenia w niniejszym tomie swoich tekstów. Podziękowania zatem składam prof. dr hab. Małgorzacie Święcickiej i prof. dr hab. Annie Tyrpie, która pracowała w bydgoskim Instytucie Filologii Polskiej w latach 1989–2003, profesorom uczelnianym: dr hab. Annie Paluszak-Bronce i dr hab. Mirosławie Wronkowskiej-Dimitrowej oraz adiunktowi – dr. Krzysztofowi Kołatce, a także emerytowanym profesorom UKW: prof. dr hab. Elżbiecie Laskowskiej i dr hab. Marii Pająkowskiej-Kensik (za przygotowanie i przesłanie tekstu dziękuję też Jej doktorantce, mgr Natalii Kalkowskiej). Teksty upamiętniające ponad 45-letnią historię bydgoskiego językoznawstwa polonistycznego uzupełnia sprawozdanie (autorstwa Małgorzaty Wielgosz, doktorantki dr hab. Iwony Benenowskiej) z Forum Etyki Słowa, jakie odbyło się w Bydgoszczy w 2018 r.

Zmiany, jakie dokonują się obecnie w szkolnictwie wyższym na podstawie przyjętej w minionym roku Konstytucji dla Nauki, powodują, że zmienia się m.in. struktura uczelni. To jedna z przyczyn mojej decyzji o zaniechaniu redagowania następnych tomów niniejszego pisma (vol. IV będzie zatem ostatnim z tej serii), afiliowanego dotychczas przez Instytut Filologii Polskiej i Kulturoznawstwa UKW. Nieliczne jest też już grono Koleżanek

[1] Założenia teorii A. Otfinowskiego oraz przedstawicieli jego szkoły i jej dorobek naukowy przedstawiam niżej na s. 165.

i Kolegów – językoznawców zainteresowanych publikacją swoich tekstów w tymże piśmie, o czym świadczy zawartość tegoż woluminu (nie zadziałał pozytywnie nawet jego jubileuszowy charakter). Autorzy są obecnie zainteresowani drukiem swoich artykułów przede wszystkim w czasopismach wysoko punktowanych („punktoza"), miarą wartości publikacji jest bowiem teraz nie jego zawartość merytoryczna, ale miejsce publikacji: „jakieś dzieło napisane przez uczonego X wydane w wydawnictwie A jest dziełem naukowym, a wydane w wydawnictwie B dziełem naukowym już nie jest, albo należy mu się nie 10, lecz 5 punktów. […]Przecież naukowa wartość dzieła nie zależy od miejsca jego publikacji"[2].

Dziękuję zatem za współpracę wszystkim językoznawcom, których teksty ukazały się w vol. I–IV LBSN, oraz Recenzentom opublikowanych artykułów (w zakończeniu niniejszego tomu umieściłem dwa spisy: nazwisk autorów i zawartości wszystkich czterech woluminów z lat 2015–2019).

Andrzej S. Dyszak

[2] Jerzy Żyżyński, *Zlikwidujcie punktozę i kategoryzacje*. Online: https://www.rp.pl/Opinie/302049904-Zlikwidujcie-punktoze-i-kategoryzacje.html; dostęp 04.02.2019.

Spis treści

45 lat bydgoskiego językoznawstwa polonistycznego 9
Andrzej S. Dyszak: *O dwóch semantyczno-składniowych typach czasowników wyrażających kolory* 11
Natalia Kalkowska: *Kociewska gwara ludowa a gwara miejska Bydgoszczy* 29
Krzysztof Kołatka: *Flora i fauna w leksyce gwarowej Borów Tucholskich i Krajny – podobieństwa i różnice* 51
Elżbieta Laskowska: *Dwa modele wyrażania przekonań* 69
Maria Pająkowska-Kensik: *Z badań gwar Kociewia* 81
Anna Paluszak-Bronka: *O regionie kujawskim w świetle wybranych nazw własnych* 91
Małgorzata Święcicka: *O bydgoskich studiach językoznawczych z perspektywy redaktora naukowego monografii zbiorowych* 105
Anna Tyrpa: *Etnonimy i stereotypy narodowe we wspomnieniach z I wojny światowej* 121
Mirosława Wronkowska-Dimitrowa: *Polszczyzna w objaśniającej części cerkiewnosłowiańsko-polskiego słownika z 1722 roku* 147

Od Zakładu Filologii Polskiej do zakładów i katedr językoznawczych – kalendarium 163
Językoznawcy bydgoskiej polonistyki w latach 1972–2018 164
Bydgoska szkoła transformacyjnego opisu składni polskiej 165

Sprawozdania 167
Małgorzata Wielgosz: *Sprawozdanie z ogólnopolskiej, interdyscyplinarnej konferencji naukowej FORUM ETYKI SŁOWA (Bydgoszcz 15–16 marca 2018 roku)* 169

Zawartość woluminów I–IV LBSN 171
1. Indeks autorów 173
2. Artykuły 174
3. Recenzje 176
4. Sprawozdania 176
5. Streszczenia prac doktorskich 176

45 lat
bydgoskiego
językoznawstwa polonistycznego

Andrzej S. Dyszak
(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego)

O dwóch semantyczno-składniowych typach czasowników wyrażających kolory

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. IV, Warszawa 2019

Streszczenie

Przedmiotem artykułu są czasowniki znaczeniowo związane są z barwami. Odpowiednie predykaty semantyczne implikują argument przedmiotowy – obiekt, który uzyskuje jakąś barwę lub staje się/jest widoczny jako jakaś barwa. Niektóre z badanych czasowników konstytuują elementarną strukturę składniową z pozycją otwartą dla wykładnika tego obiektu w formie mianownika, inne z kolei konstytuują złożoną strukturę składniową z pozycją otwartą dla wykładnika tego samego obiektu w formie biernika, otwierając jednocześnie pozycję(-e) dla wykładnika(-ów) zdarzenia przyczynowego. W ten sposób można wyznaczyć dwie klasy czasowników: niekauzatywnych (jeśli pojawiają się przy nich wykładniki zdarzeń przyczynowych, to zajmują one pozycje nieakomodowane) i kauzatywnych (obligatoryjnie otwierają pozycję dla mianownikowej formy wykładnika implikowanej przyczyny).

Prymarnymi środkami mówienia o kolorach[1] są przymiotniki i przysłówki w funkcji predykatywnej (np. *Trawa jest zielona. W ogrodzie jest zielono.*). Wtórnie tę samą informację przekazać można za pomocą przymiotników w funkcji atrybutywnej (por. *Zielona trawa... Zielony ogród…*) lub rzeczowników (por. *Zieleń trawy... Zieloność ogrodu…*).[2] Pochodne w stosunku do przymiotników są też odpowiednie czasowniki (np. *brązowy → brązowieć*, *brązowić się*, *brązowić*; od takich czasowników można tworzyć kolejne, por. *brązowieć → zbrązowieć*[3]), które jednakże oprócz informacji o kolorze przekazują pewne inne/dodatkowe informacje.

Wśród wszystkich czasowników, które znaczeniowo związane są z barwami, można wyróżnić trzy różne semantycznie klasy[4]:

- czasowniki o uogólnionym znaczeniu ‘uzyskiwać/uzyskać barwę x’[5]

— niewskazujące konkretnej barwy:

z rdzeniem *barw-* (por. definicje w USJP pod hasłami barwić się, ubarwić się – ubarwiać się; zabarwić się – zabarwiać się),

[1] Rzeczownik *kolor* stosuję wymiennie z rzeczownikiem *barwa*, mimo że Mirosława Ampel-Rudolf udowadnia, iż nie są one synonimami (zob. 1987, 621–625 i 1994, 24). Ale i w najnowszym internetowym *Wielkim słowniku języka polskiego* (WSJP PAN) definicje ich znaczeń są identyczne, zob. hasła barwa 1. niebieska i kolor 1. czerwony: „postrzegana wzrokowo właściwość przedmiotów związana z ich oświetleniem lub odbijaniem przez nie światła”.

[2] Związki przymiotnikowo-rzeczownikowe i rzeczownikowo-rzeczownikowe są wynikiem nominalizacji zdań z przymiotnikiem lub przysłówkiem w funkcji predykatywnej, która zostaje zanurzona w innym zdaniu.

[3] Chodzi w tym wypadku o relacje w zakresie kategorii aspektu: czasownik niedokonany → czasownik dokonany, a formalnym wykładnikiem odpowiedniej wartości jest przedrostek (dokonaność) lub jego brak (niedokonaność).

[4] Podstawą ustalenia uogólnionych znaczeń czasowników każdej z tych klas stały się definicje ich znaczeń, jakie zawiera *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. S. Dubisza (dalej jako USJP). W wypadku czasowników wieloznacznych brane tu pod uwagę definicje słownikowe zostały oznaczone odpowiednimi cyframi lub literami zapisanymi po danym czasowniku. Ze wskazanego słownika pochodzą również wszystkie cytowane niżej przykłady użyć analizowanych czasowników.

[5] W definicjach słownikowych w funkcji definiensów najczęściej pojawiają się zwroty *nabierać/nabrać barwy/koloru* lub *przybierać/przybrać barwę/kolor*, a także czasowniki *stawać się/stać się* w połączeniu z odpowiednim przymiotnikiem nazywającym daną barwę (pojedyncze czasowniki definiowane są za pomocą zwrotów *zmieniać kolor na…*, *pokryć się czymś…*, *zabarwić się/zabarwić się na …kolor*, *robić się/zrobić się*… – z odpowiednimi przymiotnikami; w jednym wypadku do definicji czasownika użyto pokrewnego przysłówka, por. *zabarwiać się na czerwono*).

z rdzeniem *farb-* (por. definicje w USJP pod hasłami farbować się, ufarbować się 2);

— wskazujące konkretną barwę:

białą (por. definicje w USJP pod hasłami bieleć 1, pobieleć 1, wybielić się – wybielać się 1, wybieleć, zabielić się – zabielać się, zbieleć 1),

brązową (por. definicje w USJP pod hasłami brązowieć 1, zbrązowieć),

brunatną (por. definicję w USJP pod hasłem brunatnieć a),

czarną (por. definicje w USJP pod hasłami czernić się b, czernieć a, poczernieć a, przyczernieć, sczernieć, zaczernić się – zaczerniać się a),

czerwoną (por. definicje w USJP pod hasłami czerwienić się 1, czerwienieć a, poczerwienieć 1, rozognić się – rozogniać się b, sczerwienić się, sczerwienieć 1, zaczerwienić się – zaczerwieniać się 1, zaczerwienieć 2, kraśnieć b, pokraśnieć b), w tym ciemnoczerwoną (por. definicje w USJP pod hasłami purpurowieć a, spurpurowieć[6]),

fioletową (por. definicję w USJP pod hasłem fioletowieć 1),

granatową (por. definicje w USJP pod hasłem granatowieć a, b),

niebieską (por. definicje w USJP pod hasłami niebieszczeć a, niebieścieć a),

różową (por. definicje w USJP pod hasłami poróżowieć a, różowić się b, różowieć b, zaróżowić się, zaróżowieć, zróżowieć),

siwą (por. definicje w USJP pod hasłami siwieć 1, 2, 3b, posiwieć, bieleć 2, 3, pobieleć 2, zbieleć 3),

szarą (por. definicje w USJP pod hasłami szarzeć 1, 3, poszarzeć, zszarzeć),

zieloną (por. definicje w USJP pod hasłami pozielenieć 1, 2, 3, zazieleniać się – zazielenić się 1, 2, zazielenieć 1, 3, zielenieć 1, zielenić się 1, zzielenieć 1, 2 a),

ziemistą (por. definicję w USJP pod hasłami zielenieć 2 a),

złocistobrązową (por. definicje w USJP pod hasłami rumienić się 3 b, obrumienić się – obrumieniać się, podrumienić się – podrumieniać się 1, przyrumienić się – przyrumieniać się 1, zrumienić się),

żółtą (por. definicje w USJP pod hasłami pożółknąć, zażółcić się – zażółcać się 1, żółcieć 2, żółknąć 1, 2, zżółknąć 1, 2 a, b);

— wskazujące więcej niż jedną z możliwych barw:

czerwoną lub różową[7] (por. definicje w USJP pod hasłami czerwienić się 2, czerwienieć b, poczerwienieć 2, sczerwienieć 2, zaczerwienić się – zaczerwieniać się 2, kraśnieć a, pokraśnieć a, krwawić się, pąsowieć b, spąsowieć, płonić się, spłonić się, zapłonić się; poróżowieć b, rumienić się 1, zarumienić się – zarumieniać się a, b[8]);

[6] W definicji tej wymienia się (jako bliskoznaczny) czasownik *spąsowieć*, którego znaczenie definiowane jest w USJP za pomocą przymiotnika *pąsowy*, a w funkcji definiensa jego znaczenia użyto przymiotnika *jasnoczerwony*, więc *spurpurowieć* i *spąsowieć* wyrażają barwę czerwoną o różnej intensywności (nie można ich uznawać za synonimy).

[7] W słownikowych definicjach znaczeń odpowiednich czasowników w funkcji definiensa pojawiają się: rzeczownik *rumieniec*, czasownik(i) (*za*)*rumienić się*, które z kolei definiowane są za pomocą przymiotnika *rumiany*. W definicjach jego znaczeń występują właśnie przymiotniki czerwony i/lub różowy, por. rumiany w USJP: a) «mający rumieńce, **czerwony**, zaczerwieniony na twarzy», b) «niejednolicie zaróżowiony, **czerwony**, **różowy** z jednej strony».

[8] Tylko znaczenia tych dwóch czasowników definiowane są w USJP bezpośrednio za pomocą przymiotników *czerwony* i *różowy*.

czerwoną lub ognistą (por. definicję w USJP pod hasłem zaognić się – zaogniać się 2 a);

• czasowniki o uogólnionym znaczeniu ‘(zacząć) być widocznym jako barwa x’[9]

— wskazujące konkretną barwę:

białą (por. definicje w USJP pod hasłami bieleć 4, bielić się, zabieleć, zbieleć 5),

brązową (por. definicje w USJP pod hasłami brązowić się, brązowieć 2),

brunatną (por. definicje w USJP pod hasłami brunatnić się, brunatnieć b),

czarną (por. definicje w USJP pod hasłami czernić się a, czernieć c, zaczernić się – zaczerniać się b, zaczernieć),

czerwoną (por. definicje w USJP pod hasłami czerwienić się 3, czerwienieć c, zaczerwienić się – zaczerwieniać się 3, zaczerwienieć 1, rumienić się 3 a), w tym: jasnoczerwoną (por. definicję w USJP pod hasłem pąsowieć a) i ciemnoczerwoną (por. definicję w USJP pod hasłem purpurowieć b),

fioletową (por. definicję w USJP pod hasłem fioletowieć 2),

granatową (por. definicję w USJP pod hasłem granatowieć a),

niebieską (por. definicje w USJP pod hasłami niebieszczeć b, niebieszczyć się, niebieścić się, niebieścieć b),

różową (por. definicje w USJP pod hasłami *róż*owić się a, różowieć a),

srebrną (por. definicję w USJP pod hasłem srebrzyć się),

siwą (por. definicję w USJP pod hasłem siwieć 3 a),

szarą (por. definicję w USJP pod hasłem szarzeć 2),

zieloną (por. definicje w USJP pod hasłami zazielenić się – zazieleniać się 3, zazielenieć 2, zielenić się 2, zielenieć 3),

złotą (por. definicję w USJP pod hasłem złocić się),

żółtą (por. definicje w USJP pod hasłami zażółcać się – zażółcić się 2, żółcieć 1, żółcić się);

• czasowniki o uogólnionym znaczeniu ‘powodować, że ktoś/coś uzyskuje barwę x/że barwa x staje się cechą kogoś/czegoś’[10]:

— niewskazujące konkretnej barwy:

z rdzeniem *barw-* (por. definicje w USJP pod hasłami barwić 1 a, b ubarwić – ubarwiać a, b zabarwić – zabarwiać 1),

z rdzeniem *farb-* (por. definicje w USJP pod hasłami farbować 1, farbować się 2, ufarbować, ufarbować się 1, zafarbować),

[9] Definicje słownikowe są bardzo zróżnicowane. Ich autorzy definiują odpowiednie czasowniki wieloma zwrotami i czasownikami uzupełnianymi odpowiednimi przymiotnikami (*być widocznym/pojawić się/ukazywać się/zarysować się jako… plama*, d*ać/dawać się widzieć jako… plama*, *odbijać się/odbić się/odcinać się/odciąć się/odróżniać się od tła …barwą/kolorem*, *odznaczać się/uderzać …kolorem*, *być …koloru*, *mieć ….kolor*, *rzucać się w oczy …zabarwieniem*, *ukazywać się w barwie…*, *wydawać się…*) lub przysłówkami (*odbijać się/rysować się… na jakimś tle*, *wyglądać…*), a w jednym wypadku rzeczownikową nazwą koloru, por. *odbijać od tła czerwienią*.

[10] Najczęściej słownikowymi definiensami są dla wymienionych niżej czasowników następujące zwroty: *czynić/uczynić* (*coś*)*…*, *nadawać/nadać* (*czemuś*) *barwę/kolor…*, *nasycać barwą…*, *pokryć coś czymś…*, *powodować/spowodować nabranie przez coś …barwy*, *powodować/spowodować, że coś wydaje się…*, *sprawiać/sprawić, że coś jest…/że coś nabierze …koloru*, *uczynić coś…*, *zabarwiać/zabarwić na …kolor* (uzupełniane odpowiednimi przymiotnikami), *brudzić/ubrudzić coś na…*, *farbować/malować/pomalować* (*coś*) *na…*, *zabarwiać/zabarwić na…* (uzupełniane odpowiednimi przysłówkami).

z rdzeniem *kolor-* (por. definicje w USJP pod hasłami kolorować 1, podkolorować – podkolorowywać 1, pokolorować),
z rdzeniem *mal-* (por. definicje w USJP pod hasłami malować 1, odmalować – odmalowywać 1, pomalować 1, pomalować się/umalować się 1, umalować się 2, wymalować – wymalowywać 1, zamalować – zamalowywać 2);

— wskazujące konkretną barwę:
białą (por. definicje w USJP pod hasłami bielić a, b, pobielić – pobielać 1, 2 a, pobielić się, wybielić – wybielać 1, 2, zabielić – zabielać 1 oraz blichować),
brązową (por. definicję w USJP pod hasłem brązowić a),
brunatną (por. definicję w USJP pod hasłem brunatnić),
czarną (por. definicje w USJP pod hasłami czernić 1, poczernić, przyczernić – przyczerniać, zaczernić – zaczerniać),
czerwoną (por. definicje w USJP pod hasłami czerwienić, sczerwienić, zaczerwienić – zaczerwieniać),
niebieską (por. definicje w USJP pod hasłem niebieścić),
popiołu/popielatą (por. definicje w USJP pod hasłami spopielić – spopielać b), różową (por. definicje w USJP pod hasłami różowić, zaróżowić, zróżowić),
siwą (por. definicję w USJP pod hasłem pobielić – pobielać 2 b),
srebrną/srebrzystą (por. definicje w USJP pod hasłami osrebrzyć – osrebrzać, posrebrzyć – posrebrzać 2, wysrebrzyć – wysrebrzać),
zieloną (por. definicję w USJP pod hasłem zazielenić – zazieleniać 1),
złotą (por. definicje w USJP pod hasłami ozłocić – ozłacać 1, pozłocić – pozłacać 2, wyzłocić – wyzłacać 2, złocić 2), w tym i złocistobrązową (por. definicję w USJP pod hasłem *zrumienić*),
żółtą (por. definicje w USJP pod hasłami *zażółcić – zażółcać*, *żółcić*);

— wskazujące więcej niż jedną z możliwych barw:
czerwoną lub różową[11] (por. definicje w USJP pod hasłami krwawić 3, płonić, rumienić b, rozognić – rozogniać b, zaognić – zaogniać 2a, zarumienić – zarumieniać b).

*

Wszystkie predykaty semantyczne, których wymienione wyżej czasowniki (w trzech wyróżnionych grupach) są wykładnikami, **implikują argument przedmiotowy w funkcji patiensa** (jest nim obiekt, który uzyskuje jakąś barwę lub staje się/jest widoczny jako jakaś barwa[12]). Różnice między nimi ujawniają się natomiast na płaszczyźnie formalnej (składniowej).

Otóż finitywne formy osobowe czasowników pierwszej i drugiej grupy (czasowniki o uogólnionym znaczeniu ‘uzyskiwać/uzyskać barwę x’ i czasowniki o uogólnionym znaczeniu ‘(zacząć) być widocznym jako barwa x’) konstytuują strukturę składniową, otwie-

[11] W słownikowych definicjach znaczeń odpowiednich czasowników w funkcji definiensa pojawia się m.in. czasownik *rumienić się*, który z kolei definiowany jest za pomocą przymiotnika *rumiany*. W definicjach ich znaczeń występują właśnie przymiotniki *czerwony* i/lub *różowy* (zob. wyżej przypis 7.).

[12] W słownikowych (USJP) definicjach czasowników *kraśnieć*, *pokraśnieć* wskazuje się jako tego typu obiekt tylko niebo.

rając pozycję dla **wykładnika** tego **patiensa w mianowniku** (składniowa funkcja podmiotu gramatycznego), którą to strukturę można symbolicznie zapisać w następujący sposób:

$$x_m \leftarrow V_f$$

(x_m – wykładnik patiensa, V_f – forma finitywna czasownika).

Jest to elementarna (jednopredykatowa=jednozdarzeniowa) struktura zdaniowa[13], a jej realizacje są **zdaniami prostymi formalnie i semantycznie** (czasowniki, które mogą tę strukturę konstytuować, są wykładnikami predykatów pierwszego rzędu)[14], por.
— zdania z czasownikami o znaczeniu ‘uzyskiwać/uzyskać barwę x’:

1. Drewno poczerniało.,
   x_m V_f

podobnie:

2. Jabłka poróżowiały.
3. Liście pozieleniały.
4. Jabłka się zarumieniły.
5. Ściana zazieleniała.,

oraz ze zmienionym szykiem:

6. Zaróżowiły się wrzosy.;
   V_f x_m

— zdanie z czasownikiem o znaczeniu ‘być widocznym jako barwa x’:

7. Czerwienieją transparenty.
   V_f x_m

W tego typu zdaniach mogą pojawić się też wykładniki ramy czasowo-przestrzennej (okoliczniki czasu i miejsca), co nie przekreśla ich elementarności semantycznej[15], por.
— zdania z wykładnikami czasu:

8. Liście czerwienieją jesienią.
9. Wiśnie sczerwieniły się wcześniej niż zwykle.

[13] Termin Andrzeja Otfinowskiego (zob. 1982, 8).

[14] Iwona Benenowska dokonała bliższego opisu niewielkiej grupy takich czasowników (zob. 2010, 31–49), przedstawiając typ konstytuowanej przez odpowiadające im orzeczenia struktury zdaniowej oraz charakteryzując obiekty, o których za ich pomocą się mówi, i wskazując funkcję, jaką w strukturze semantycznej odpowiednich zdań obiekty te pełnią.

[15] A. Otfinowski stwierdza: „W elementarnych strukturach zdaniowych orzeczenie – syntetyczne lub analityczne – konotuje wykładniki implikowanych przez Ps [predykat semantyczny – wyj. A.S.D.] argumentów oraz komponentów czasu i miejsca” (1982, 9), wszakże bliżej kwestię tę wyjaśnia już w przypisie 7, powołując się na ustalenia Renaty Grzegorczykowej czy Andrzeja Bogusławskiego (zob. Otfinowski 1982, 119).

10. Fioletowieją już śliwki.
11. Las granatowiał po zachodzie słońca.

– zdania z wykładnikami miejsca (przestrzeni):

12. Niebo na zachodzie powoli kraśniało.
13. Obłoki zaróżowiały na horyzoncie.
14. Las czerni się na tle nieba.
15. Na policzkach czerni się zarost.
16. Las zaczerniał na widnokręgu.
17. Na śniegu zaczerniało stado gawronów.
18. Maki czerwienią się w zbożu.
19. Kiście porzeczek czerwienią się na krzakach.
20. Na ścianie czerwienieje chorągiew.
21. Zorza czerwieniała na niebie.
22. Na rabatkach fioletowiały bratki.
23. Na polu żółci się łubin.

Z kolei zdania, w których pojawiają się innego typu określenia, np. przy wykładniku patiensa, będąc także zdaniami formalnie prostymi (jak te wskazane wyżej), są semantycznie złożone: realizują więcej niż jedną strukturę predykatowo-argumentową, np.

24. Miedziany dach zzieleniał. (← *Dach jest miedziany. Dach zzieleniał.*)
25. Czerwieni się ceglany dom. (← *Dom jest ceglany. Dom czerwieni się.*)

(*miedziany dach* i *ceglany dom* to nominalizacje zanurzone odpowiednio w zdaniach *Dach zzieleniał.* i *Dom czerwieni się.*).

Natomiast finitywne formy osobowe czasowników trzeciej grupy (o uogólnionym znaczeniu ‘powodować, że ktoś/coś uzyskuje barwę x/że barwa x staje się cechą kogoś/czegoś’) konstytuują strukturę składniową z pozycją otwartą dla **wykładnika patiensa** (tego, co uzyskuje/uzyskało barwę) tylko **w formie biernika**, otwierając jednocześnie pozycję(-e) – prymarnie w mianowniku, sekundarnie w mianowniku i narzędniku – dla wykładnika(-ów) innej struktury predykatowo-argumentowej, która – jako całość – także jest implikowana przez predykat wyrażony przez człon konstytutywny całej struktury, co symbolicznie można przedstawić w następujący sposób:

$$\text{I. } z_m \leftarrow V_f \rightarrow x_b$$
$$\text{II. } z_m + z_n \leftarrow V_f \rightarrow x_b$$

(x_b – wykładnik patiensa predykatu, który ma swój wykładnik w formie finitywnej czasownika V_f, z_m i z_n – wykładniki innej struktury semantycznej niż ta, której predykat ma swój wykładnik w formie finitywnej czasownika V_f).

Zatem takie struktury zdaniowe są złożone (dwupredykatowe)[16], a ich realizacje są **zdaniami formalnie prostymi**, ale **semantycznie – złożonymi**[17].

Pozycje otwarte dla form mianownikowych (z_m) i narzędnikowych (z_n) zajmują **wykładniki zdarzenia będącego przyczyną** zjawiska, którego predykat ma swój wykładnik w orzeczeniu wyrażającym cechę implikowanego przez ten predykat argumentu przedmiotowego z wykładnikiem w bierniku (x_b).

W formie **mianownika** może pojawić się:

— albo wykładnik predykatu zdarzenia przyczynowego, por.

26. Świt różowił niebo. (*świt ← świta*)
    z_m V_f x_b
27. Zmrok niebieścił szyby okien. (*zmrok ← zmroczyło się*)
28. Zachód czerwieni chmury, drzewa. (*zachód ← (słońce) zachodzi*)
29. Lekkie podmuchy bryzy posrebrzały powierzchnię wody. (*podmuch ← dmucha*),

— albo wykładnik jego argumentu, por.

30. Tytoń brunatni palce.
    z_m V_f x_b
31. Krew z rany zaczerwieniła bandaże.
32. Kwas cytrynowy wybiela cerę.
33. Kolorowy reflektor zabarwił scenę.
34. Zielona bluzka zafarbowała bieliznę.

Tylko w tej drugiej sytuacji może zostać wypełniona pozycja dla wykładnika zdarzenia przyczynowego w formie narzędnika, por. np.

35. Rysownik zaczernia karton węglem […].
    y_m V_f x_b z_n

Wykładnik predykatu może być upodrzędniony wobec mianownikowego wykładnika jego argumentu, por. np.

36. Zachodzące słońce zabarwiło horyzont. (*zachodzące słońce ← słońce zachodzi*), por. też *Słońce zabarwiło horyzont, zachodząc / kiedy zachodziło.*
37. Wschodzące słońce złociło pola. (*wschodzące słońce ← słońce wschodzi*), por. też *Słońce złociło pola, wschodząc / kiedy wschodziło.*

[16] A. Otfinowski pisze: „Struktura zdaniowa nie jest elementarna, jeśli zawiera wykładnik predykatu innego niż ten, który reprezentuje orzeczenie" (1982, 11).

[17] Por. następujące stwierdzenie A. Otfinowskiego: „Za złożoną uznać więc wypada strukturę zdaniową z co najmniej jednym orzeczeniem strukturalno-semantycznym wyrażającą […] przynajmniej dwa zdarzenia, dwie struktury predykatowo-argumentowe (w planie treści)" (1986, 7).

Poza tym warto zwrócić uwagę na zdania, w których pozycja w mianowniku może być niewyrażona. Są to wówczas zdania eliptyczne (z elipsą fakultatywną), np.

38. Powieki pomalowała (ciemnym) cieniem. (← *Ona*/*Anna pomalowała*…)
39. Zabarwiliśmy wodę sokiem. (← *My zabarwiliśmy*…)
40. Jajka zabarwiamy na czerwono wywarem z buraków. (← *My zabarwiamy*…)

Wykładnik patiensa (x) w tego typu zdaniach może być dysjunktywny[18] (wówczas pozycję w formie biernika zajmuje rzeczownik nazywający część argumentu – x_b, którego całość zostaje wyrażone w formie celownika – x_c), np.

41. Mróz ubarwił jej policzki.
    x_c x_b
42. Wzruszenie płoni jej lica.
43. Mroźny wiatr zarumienił dzieciom policzki.

Istotne jest to, że zdarzenie przyczynowe jest implikowane przez predykat wyrażony odpowiednią formą finitywną czasownika (V_f), a więc stanowi jego argument nieprzedmiotowy (inaczej: zdarzeniowy). Czasowniki o wyróżnionym wyżej znaczeniu ‘powodować, że ktoś/coś uzyskuje barwę x/że barwa x staje się cechą kogoś/czegoś’ są zatem wykładnikami predykatów wyższego rzędu. Implikując przyczynę, same wyrażają tylko jej skutek, por.

(35) Rysownik rysuje węglem (przyczyna) → zaczernia karton = karton staje się czarny (skutek)

Najważniejsze w ich wypadku jest wszakże to, że semantyczna implikacja zdarzenia przyczynowego jest powiązana z formalną cechą składniową – otwieraniem obligatoryjnie pozycji dla mianownikowej formy wykładnika przyczyny, w związku z czym wszystkie takie **czasowniki** trzeba uznać za **kauzatywne**[19].

Oczywiście, predykaty wyrażane przez czasowniki pierwszej i drugiej spośród wyznaczonych wyżej klas semantycznych także implikują przyczynę, ale nie otwierają dla jej wykładnika/wykładników pozycji w formie akomodowanej przez ich formy finitywne (czyli dla składników w funkcji podmiotu czy dopełnienia), dlatego – w odróżnieniu od czasowni-

[18] *Dyzjunkcja* (czyli ‘rozszczepienie’) to termin, którego użył Stanisław Karolak (w takiej właśnie postaci ortograficznej – z *z*, a nie *s*, por. *dysjunktywny*), pisząc o zjawisku reprezentowania „jednego argumentu przez więcej niż jeden wykładnik w strukturze wyrażenia zdaniowego” (Karolak 1984, 108).

[19] Tak ich formy finitywne (orzeczenia) nazywa A. Otfinowski (zob. 1982, 14). Zdaniem tego językoznawcy mają one wbudowany wykładnik kauzacji i wskazują eksplicytnie na przyczynowy charakter implikowanego zdarzenia (por. Otfinowski 1986, 24). W realizacji struktury zdaniowej, konstytuowanej przez orzeczenie kauzatywne, trzeba „wyraźnie odróżniać argumenty zdarzenia wyrażanego przez to orzeczenie (stanu, procesu, cechy) od argumentów implikowanego najogólniej zdarzenia przyczynowego” (Otfinowski 1982, 15).

ków trzeciej wskazanej wyżej klasy semantycznej – można je nazwać **czasownikami niekauzatywnymi**. Jeżeli wykładniki zdarzeń przyczynowych pojawiają się w konstytuowanych przez nie zdaniach, to zajmują one pozycje nieakomodowane (pełnią funkcję okoliczników przyczyny), np.

44. Pola bielą się śniegiem.
45. Z gniewu coraz bardziej pąsowiał.
46. Twarze pąsowiały na mrozie.
47. Dachy pobielały od szronu.
48. Obrazy poczerniały ze starości.
49. Twarze rozogniły się z emocji.
50. Szczyty gór różowiały od zorzy.
51. Poziomki pod wpływem słońca stopniowo różowieją.
52. Niebo różowiło się łuną pożaru.
53. Policzki różowiły się od mrozu.
54. Srebro sczerniało na powietrzu.
55. Owoce sczerwieniały w słońcu.
56. Oczy jej się zaczerwieniły od płaczu.
57. Woda zaczerwieniła się od krwi.
58. Powieki zaogniły się od wiatru.
59. Jej policzki zaogniają się ze wzburzenia.
60. Spodnie zazieleniły się od siedzenia na trawie.
61. Ze strachu twarz mu zieleniała.
62. Tkanina zszarzała od słońca.
63. Kiełbasa zzieleniała w cieple.
64. Woda zzieleniała od glonów.
65. Trawa zżółkła od upału.
66. Łąka żółci się od kaczeńców.

(należy zwrócić uwagę na fakt, że wykładnik tej samej przyczyny może pojawić się w różnych formach, por. np. wyżej formy rzeczowników *mróz* w przykładach 46. i 53. czy *słońce* w przykładach 51., 55. i 62.).

Między zdaniami z orzeczeniami niekauzatywnymi i kauzatywnymi możliwe są relacje pochodności, por.

67. Brzoskwinie zabarwiły się na słońcu. (← *Słońce zabarwiło brzoskwinie.*)
68. Skały ubarwiły się kolorowymi porostami. (← *Porosty ubarwiły skały.*)

Czasowniki znaczeniowo związane z barwami tworzą bogate pole leksykalne. Jego uporządkowanie ilustruje poniższa tabela, gdzie zebrane leksemy tworzą dwie podstawowe klasy ze względu na opisane wyżej cechy semantyczno-składniowe, a w ramach tego podziału czasowniki niekauzatywne dzielą się również dychotomicznie ze względu na ich różne znaczenia leksykalne[20]. Poza tym omówione leksemy zostały uporządkowane na podstawie ich pokrewieństwa (ułożone w gniazda słowotwórcze).

[20] Czasowniki homonimiczne zostały zapisane pogrubioną czcionką.

barwa	czasowniki		
	niekauzatywne		kauzatywne
	‘uzyskiwać/uzyskać barwę x’	‘(zaczynać) być widocznym jako barwa x’	‘powodować/spowodować, że coś uzyskuje/uzyskało barwę x’
niewskazana	*barwić się* *ubarwiać się – ubarwić się* *zabarwiać się – zabarwić się*		*barwić* *ubarwiać – ubarwić* *zabarwiać – zabarwić*
	farbować się *ufarbować się*		*farbować*[21] *ufarbować*[22] *zafarbować*
			kolorować *podkolorowywać – podkolorować* *pokolorować*
			malować *odmalowywać – odmalować* *pomalować*[23] *umalować*[24] *wymalowywać – wymalować* *zamalowywać – zamalować*
biała	***bieleć*** *pobieleć*	***bieleć*** *bielić się*	*bielić* *pobielać – pobielić*[25] *wybielać – wybielić*

[21] Także w znaczeniu 2. pod hasłem farbować się w USJP. W ilustrującym odpowiednią definicję zdaniu *Farbowała się na rudo.* zaimek *się* jest wykładnikiem tego samego argumentu, co niewyrażony argument ONA (*ona farbowała **się*** = *ona farbowała **siebie***).

[22] Także w znaczeniu 1. pod hasłem ufarbować się w USJP. W ilustrującym odpowiednią definicję zdaniu *Ufarbowała się na kasztanowo.* zaimek *się* jest wykładnikiem tego samego argumentu, co niewyrażony argument ONA (*ona ufarbowała **się*** = *ona ufarbowała **siebie***).

[23] Także w znaczeniu pod hasłem pomalować się w USJP. W ilustrującym odpowiednią definicję zdaniu *Pomalowali się w barwy wojenne.* zaimek *się* jest wykładnikiem tego samego argumentu, co niewyrażony argument ONI (*oni pomalowali **się*** = *oni pomalowali **siebie***).

[24] Także w znaczeniu 1. pod hasłem umalować się w USJP. W ilustrującym odpowiednią definicję zdaniu *Umalowała się starannie przed wizytą u znajomych.* zaimek *się* jest wykładnikiem tego samego argumentu, co niewyrażony argument ONA (*ona umalowała **się*** = *ona umalowała **siebie***).

[25] Także w znaczeniu pod hasłem pobielić się w USJP. W ilustrującym odpowiednią definicję przykładach *Pobielić się o ścianę.* i *Pobielić się kredą, mąką.* zaimek *się* jest wykładnikiem patiensa (*pobielić **się*** = *pobielić **siebie***).

	wybielać się – wybielić się *wybieleć* *zabielać się – zabielić się* ***zbieleć***	 *zabieleć* ***zbieleć***	 *zabielać – zabielić*
			blichować
brązowa	 ***brązowieć*** *zbrązowieć*	 *brązowić się* ***brązowieć***	*brązowić*
brunatna	 ***brunatnieć***	 *brunatnić się* ***brunatnieć***	*brunatnić*
czarna	***czernić się*** ***czernieć*** *poczernieć* *sczernieć* ***zaczerniać się – zaczernić się***	***czernić się*** ***czernieć*** ***zaczerniać się – zaczernić się*** *zaczernieć*	*czernić* *poczernić* *przyczerniać – przyczernić* *zaczerniać – zaczernić*
czerwona	***czerwienić się*** ***czerwienieć*** *poczerwienieć* *sczerwienić się* *sczerwienieć* ***zaczerwieniać się – zaczerwienić się*** ***zaczerwienieć***	***czerwienić się*** ***czerwienieć*** ***zaczerwieniać się – zaczerwienić się*** ***zaczerwienieć***	*czerwienić* *sczerwienić* *zaczerwieniać – zaczerwienić*
	kraśnieć *pokraśnieć*		
	rozogniać się – rozognić się		
ciemnoczerwona	***purpurowieć*** *spurpurowieć*	***purpurowieć***	
jasnoczerwona		*pąsowieć*	
fioletowa	***fioletowieć***	***fioletowieć***	
granatowa	***granatowieć***	***granatowieć***	

niebieska	***niebieszczeć*** ***niebieścieć***	***niebieszczeć*** *niebieszczyć się* *niebieścić się* ***niebieścieć***	*niebieścić*
popielata			*spopielać – spopielić*
różowa	***różowić się*** ***różowieć*** *poróżowieć* *zaróżowić się* *zaróżowieć* *zróżowieć*	***różowić się*** ***różowieć***	*różowić* *zaróżowić* *zróżowić*
siwa	*bieleć* *pobieleć* *zbieleć*		*pobielać – pobielić*
	siwieć *posiwieć* *zsiwieć*	***siwieć***	
srebrna		*srebrzyć się*	*osrebrzać – osrebrzyć* *posrebrzać – posrebrzyć* *wysrebrzać – wysrebrzyć*
szara	***szarzeć*** *poszarzeć* *zszarzeć*	***szarzeć***	
zielona	***zielenić się*** ***zielenieć*** *pozielenieć* ***zazieleniać się –*** ***zazielenić się*** ***zazielenieć*** *zzielenieć*	***zielenić się*** ***zielenieć*** ***zazieleniać się –*** ***zazielenić się*** ***zazielenieć***	*zazieleniać – zazielenić*
ziemista	*zielenieć*		
złota		*złocić się*	*złocić* *ozłacać – ozłocić* *pozłacać – pozłocić* *wyzłacać – wyzłocić*
złocistobrązowa	*rumienić się* *obrumieniać się –* *obrumienić się* *podrumieniać się –* *podrumienić się* *przyrumieniać się –* *przyrumienić się*		

	zrumienić się		*zrumienić*
żółta	***żółcieć*** ***zażółcać się – zażółcić się*** *pożółknąć* *żółknąć* *zżółknąć*	*żółcić się* ***żółcieć*** ***zażółcać się – zażółcić się***	*żółcić* *zażółcać – zażółcić*

Nieliczne są czasowniki polisemiczne: wśród niekauzatywnych *bieleć*, *pobieleć* i *zbieleć* odnoszą się do kolorów białego lub siwego, a *zielenieć* – do zielonego lub ziemistego; wśród kauzatywnych tylko *pobielać* – *pobielić* związane są semantycznie z barwami białą lub siwą. W grupie czasowników kauzatywnych należy zauważyć brak tzw. czasowników zwrotnych, mimo obecności w słownikach odpowiednich haseł[26]. Poza tym nie ma homonimii między czasownikami niekauzatywnymi a czasownikami kauzatywnymi. Różnice między znaczeniami wskazanych w tabeli homonimicznych czasowników niekauzatywnych najlepiej ilustruje porównanie konstytuowanych przez nie przykładowych zdań:

69. Bielizna **bieleje** na słońcu. (*bieleje*$_1$ ‘uzyskuje barwę białą’)
70. Płaty śniegu **bieleją** na polach. (*bieleją*$_2$ ‘są widoczne jako barwa biała’)

71. Liście **brązowieją**. (*brązowieją*$_1$ ‘uzyskują barwę brązową’)
72. Z dala **brązowiał** las. (*brązowiał*$_2$ ‘był widoczny jako barwa brązowa’)

73. Palce **brunatnieją** od tytoniu. (*brunatnieją*$_1$ ‘uzyskują barwę brunatną’)
74. Gdzieniegdzie spod topniejącego śniegu **brunatniały** pola. (*brunatniały*$_2$ ‘były widoczne jako barwa brunatna’)

75. Niebo coraz bardziej **czerniło się** przed burzą. (*czerniło się*$_1$ ‘uzyskiwało barwę czarną’)
76. Zacieki **czerniły się** na ścianach i suficie. (*czerniły się*$_2$ ‘były widoczne jako barwa czarna’)

77. Owoce **czernieją** od mrozu. (*czernieją*$_1$ ‘uzyskują barwę czarną’)
78. Napis **czernieje** na papierze. (*czernieje*$_2$ ‘jest widoczny jako barwa czarna’)

79. Polana **zaczerniła się** od jagód. (*zaczerniła się*$_1$ ‘uzyskała barwę czarną’)
80. W dali **zaczernił się** las. (*zaczernił się*$_2$ ‘zaczął być widoczny jako barwa czarna’)

[26] Wyjaśnienie tej sytuacji – zob. wyżej przypisy 21.–25.

81. Niebo **czerwieni się** na wschodzie. (*czerwieni się*$_1$ ‘uzyskuje barwę czerwoną’)
82. Sztandary i szturmówki **czerwieniły się** z daleka. (*czerwieniły się*$_2$ ‘były widoczne jako barwa czerwona’)

83. Niebo **czerwieniało** od łun. (*czerwieniało*$_1$ ‘uzyskiwało barwę czerwoną’)
84. Z daleka **czerwieniały** mury miejskie. (*czerwieniały*$_2$ ‘były widoczne jako barwa czerwona’)

85. W oddali **zaczerwieniły się** maki. (*zaczerwieniły się*$_1$ ‘uzyskały barwę czerwoną’)
86. Nos ci **się zaczerwienił** z zimna. (*zaczerwienił się*$_2$ ‘zaczął być widoczny jako barwa czerwona’)

87. W oddali **zaczerwieniała** jej sukienka. (*zaczerwieniała*$_1$ ‘uzyskuje barwę czerwoną’)
88. Oczy jej **zaczerwieniały** od płaczu. (*zaczerwieniały*$_2$ ‘zaczęły być widoczne jako barwa czerwone’)

89. Na stole **zieleniła się** sałata. (*zazieleniła się*$_1$ ‘uzyskała barwę zieloną’)
90. Brzozy już **się zielenią**. (*zielenią się*$_2$ ‘są widoczne jako barwa zielona’)

91. W dali **zieleniał** las. (*zieleniał*$_1$ ‘był widoczny jako barwa zielona’)
92. Szynka, psując się, **zielenieje**. (*zielenieje*$_2$ ‘uzyskuje barwę zieloną’)

93. Przed nami **zazielenił się** las. (*zazielenił się*$_1$ ‘uzyskał barwę zieloną’)
94. Drzewa, trawniki **się zazieleniły**. (*zazieleniły się*$_2$ ‘zaczęły być widoczne jako barwa zielona’)

95. W dali **zazieleniała** łąka. (*zazieleniała*$_1$ ‘uzyskała barwę zieloną’)
96. Wcześnie **zazieleniały** trawy. (*zazieleniały*$_2$ ‘zaczęły być widoczne jako barwa zielona’)

97. Z daleka **żółcieje** rzepak. (*żółcieje*$_1$ ‘uzyskuje barwę żółtą’)
98. Papier **żółcieje** z czasem. (*żółcieje*$_2$ ‘zaczyna być widoczny jako barwa żółta’)

99. Palce **zażółciły się** od tytoniu. (*zażółciły się*$_1$ ‘uzyskały barwę żółtą’)
100. Ogromne dynie **zażółciły się** wśród łopianów. (*zażółciły się*$_2$ ‘zaczęły być widoczne jako barwa żółta’)

Porównując znaczenia czasowników odnoszących się do tej samej barwy, można wskazać także leksemy synonimiczne (np. *czernić się*$_1$ i *czernieć*$_1$ czy *zielenić się*$_2$ i *zielenieć*$_2$). Wszakże ich charakterystyka to temat na odrębny artykuł.

Bibliografia

Ampel-Rudolf Mirosława 1987. *Barwa a kolor*, „Poradnik Językowy", z. 8/1987, 621–625.

Ampel-Rudolf Mirosława 1994. *Kolory. Z badań leksykalnych i składniowo-semantycznych języka polskiego*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie.

Benenowska Iwona 2010. *Wybrane orzeczenia syntetyczne – wykładniki predykatów nabywania koloru czerwonego*. W: *Barwa w języku, literaturze i kulturze* I, red. Danuta Stanulewicz i Ewa Komorowska. Szczecin: VOLUMINA.PL Daniel Krzanowski, 31–49.

Karolak Stanisław 1984. *Składnia wyrażeń predykatywnych*. W: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Zuzanna Topolińska. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 3–211.

Otfinowski Andrzej 1982. *Z zagadnień transformacyjnego opisu elementarnych struktur zdaniowych*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP w Bydgoszczy.

Otfinowski Andrzej 1986. *Z zagadnień transformacyjnego opisu elementarnych struktur zdaniowych. Elementarne struktury zdaniowe prymarnie matrycowe*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP w Bydgoszczy.

About two semantic-syntactic types of verbs expressing colors

Summary

The subject of the article are verbs semantically related to colors. Corresponding to these verbs semantic predicates implicate the objectual argument – any object that obtains some color or becomes/is visible as a color. Some of the analyzed verbs constitute the elementary syntactic structure with the open position for the exponent of this object in the form of nominative, while others constitute the complex syntactic structure with the open positions: for the exponent of the same object in the form of accusative and for the causative factor exponent(s). In this way, can be designate two classes of verbs: non-causative (if exponents of causal events appear with them in the sentences, they occupy non-accommodated positions) and causative (they obligatorily open the position for the form of nominative of the exponent of the implied cause).

Andrzej S. Dyszak

Prof. dr hab. nauk humanistycznych. Od 1 lutego 1987 r. pracownik najpierw WSP w Bydgoszczy, potem Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, a obecnie profesor w Instytucie Filologii Polskiej i Kulturoznawstwa UKW w Bydgoszczy. W latach 2002–2007 dyrektor Instytutu Filologii Polskiej. Pełnił też funkcję prezesa Oddziału Bydgoskiego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego (1995–2006), był członkiem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Językoznawczego (2001–2004). Zainteresowania naukowe: współczesny język polski (semantyka, składnia i morfologia), kształcenie językowe w szkole, gwara miejska Bydgoszczy i gwary środowiskowe oraz język współczesnej prozy i poezji polskiej. Autor czterech monografii z zakresu składni semantycznej (zob. dalej: Bydgoska szkoła transformacyjnego opisu składnik polskiej). Opracował *Mały słownik rzeczowników osobliwych* (Kraków – Warszawa 1999, 2007) i *Mały słownik czasowników osobliwych* (Kraków – Warszawa 2007). W dwóch publikacjach książkowych zawarł wyniki badań gwary bydgoskiej: *Jak mówili bydgoszczanie. Mały słownik gwary bydgoskiej* (Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy 2008) i *Gwara miejska bydgoszczan* (Wydawnictwo UKW 2015). W latach 2004–2012 pod redakcją A.S. Dyszaka ukazało się dziewięć woluminów rocznika „Linguistica Bidgostiana". Jest rzeczoznawcą Ministerstwa Edukacji Narodowej ds. poprawności językowej i merytorycznej podręczników szkolnych.

Natalia Kalkowska
(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego)

Kociewska gwara ludowa a gwara miejska Bydgoszczy

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. IV, Warszawa 2019

Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie podobieństw w warstwie leksykalnej, jakie występują w gwarze ludowej Kociewia oraz w gwarze miejskiej Bydgoszczy. Autorka stawia tezę, że leżąca na terenie województwa kujawsko-pomorskiego Bydgoszcz, z punktu widzenia lokalnych cech językowych, ma wiele cech przynależnych Pomorzu. W tym celu porównuje materiał zebrany w publikacji *Gwara miejska bydgoszczan* Andrzeja Dyszaka (Bydgoszcz 2015) oraz *Kociewie. Kraina nad Wisłą* pod redakcją Marii Pająkowskiej-Kensik i Kazimierza Tobolskiego (Świecie 2017).

Wstęp

Zajmująca powierzchnię około 176 km^2 i licząca 358 tys. mieszkańców Bydgoszcz jest ósmym co do wielkości miastem w Polsce. Jako największe miasto w województwie kujawsko-pomorskim pełni też funkcję jego stolicy. Jest również położona w dorzeczu Wisły i Brdy – ważnych szlaków wodnych północnej Polski[1]. Na oficjalnej stronie internetowej bydgoskiej informacji turystycznej podano iż *Gwara bydgoska to mieszanka gwary kujawskiej oraz języka niemieckiego*[2]. W niniejszym artykule chciałabym udowodnić, że ta lokalna odmiana polszczyzny ma również wiele wspólnego z kulturą Pomorza, a dokładniej z dialektem jednego z największych pomorskich regionów.

Rozległość Kociewia oblicza się na około 3100 km^2, przy czym większą ich część stanowią tereny dzisiejszego województwa pomorskiego (powiaty starogardzki i tczewski oraz fragmenty powiatów gdańskiego, kościerskiego i chojnickiego). Około 28% krainy należy jednak do województwa kujawsko-pomorskiego, a dokładniej do powiatów świeckiego i tucholskiego[3]. Pod względem administracyjnym, współczesne Kociewie dzieli się na trzy części, w których skład wchodzą ziemie należące do trzech powiatów (dwóch pomorskich oraz jednego kujawsko-pomorskiego), a także częściowo tereny wykraczające poza ich granice. Pierwszym i największym elementem geograficznym tej krainy jest Kociewie starogardzkie, zwane także środkowym. Obejmuje ono ziemie Pojezierza Starogardzkiego, a także fragment Borów Tucholskich oraz duże obszary stanowiące dorzecza Wierzycy i Wdy. W skład tej części regionu wchodzą powiat starogardzki, jak również fragmenty powiatów kościerskiego, chojnickiego i tucholskiego. Kociewie tczewskie (północne) to tereny położone we wschodnim odcinku krainy, ograniczone doliną Wisły oraz krawędziami powiatów, które do nich należą: tczewskiego i – częściowo – gdańskiego. Kociewie świeckie (południowe) składa się z terenów należących do doliny Wisły, fragmentów dorzecza Wdy oraz Borów Tucholskich. Obejmuje większą część powiatu świeckiego, a także Gminę Śliwice należącą do powiatu tucholskiego (zob. Golicki 1986, 3).

*

W obrębie każdej z kociewskich gwar, na płaszczyźnie fonetycznej, możemy zaobserwować charakterystyczne cechy, które ujawniają się w wymowie samogłosek i spółgłosek. W północnej i środkowej części regionu zmiękczone spółgłoski wargowe są wymawiane

[1] Informacje te pochodzą z portalu internetowego *Bydgoszcz. Informacja turystyczna*, http://www.visitbydgoszcz.pl/pl/poznaj/podstawowe-informacje.

[2] *Bydgoska gwara*, http://www.visitbydgoszcz.pl/pl/poznaj/ciekawostki/3658-bydgoska-gwara.

[3] *Kociewie*, http://powiatstarogard.pl/pl/page/mg/dla-turysty/kultura-i-sport/kociewie.html.

asynchronicznie, np. w leksemach typu *psiasek*, *kupsić*. Podobnie na północy spotyka się formy czasownikowe z wyrównaniem analogicznym typów koniugacyjnych, jak w przypadku leksemu *greli* 'grali' odmienianego według paradygmatu właściwego leksemom typu *widzieć* (*widzieli*). Zjawiskiem typowym dla Kociewia północnego jest także wąska artykulacja samogłoski nosowej „ę", por. *gyńś* 'gęś', podczas gdy w środkowej części regionu mamy do czynienia z zanikiem nosowości, por. *geś*, zaś w południowej – z wymową szeroką, por. *gańś*. Można również wskazać na charakterystyczną końcówkę, jaką posługują się mieszkańcy północnej części krainy przy odmianie rzeczowników rodzaju męskiego w celowniku liczby pojedynczej: *chłopakowiu*, *księdzowiu*, *mężowiu*. Na obszarze całego regionu występują natomiast ścieśnione „e", por. *chlyb* 'chleb', oraz „o", por. *dóm* 'dom', samogłoska „y" wymawiana jest wysoko, por. *żito* 'żyto', *grubi* 'gruby', zaś grupy „kie", „gie" – twardo, por. *kedy* 'kiedy', *długe* 'długie' (zob. Pająkowska-Kensik 2005, 48, 52).

Ważną cechą gwar kociewskich jest obecność germanizmów. Wzbogacają one zasób leksykalny głównie o słowa z zakresu rzemiosła wiejskiego, rolnictwa i kultury materialnej. W mowie mieszkańców regionu zakorzeniły się również zaczerpnięte z niemieckiej składni kalki językowe, które weszły do frazeologii potocznej. Za główne źródła wszystkich tych zapożyczeń uważa się te momenty historyczne, kiedy ludność niemiecka zaczęła masowo osiedlać się w granicach dzisiejszego Pomorza: krzyżacką kolonizację, czasy zaboru pruskiego oraz okupacji hitlerowskiej. Pozbawienie użytkowników języka dostępu do polszczyzny literackiej, jakie miało tu miejsce kilkukrotnie na przestrzeni wieków, sprzyjało rozwojowi gwar, a także upowszechnianiu się w nich germanizmów. Innym czynnikiem, jaki miał wpływ na kierunek rozwoju dialektu, było sąsiedztwo Gdańska i Prus Wschodnich (zob. Landowski 2002, 134–135).

W swoim słowniku pt. *Gwara miejska bydgoszczan* Andrzej Dyszak wskazuje charakterystyczne cechy analizowanej przez niego lokalnej odmiany polszczyzny, ujmując zagadnienie w sposób ogólny (pisze na temat gwar miejskich w ogóle, a nie tylko w kontekście gwary miejskiej Bydgoszczy):

> Gwarę miejską tworzy przede wszystkim charakterystyczne słownictwo, jakiego używają (używali) oni [tj. mieszkańcy miasta – N.K.] w codziennej (potocznej) mowie, oraz – w mniejszym stopniu – specyficzna wymowa i / lub zapis, formy fleksyjne wyrazów czy budowa zdań... (Dyszak 2015, 43)

W niniejszym artykule skupię się na najbardziej reprezentatywnej cesze gwary bydgoskiej, jaką jest specyficzne słownictwo. W tym celu porównam leksemy gwarowe zarejestrowane w publikacji Andrzeja Dyszaka (Dyszak 2015) oraz w słowniku gwary kociewskiej *Kociewie. Kraina nad Wisłą* pod. red. Marii Pająkowskiej-Kensik i Kazimierza Tobolskiego (Pająkowska-Kensik, Tobolski 2017).

*

Gwara miejska bydgoszczan zawiera 559 haseł, które są podzielone na kategorie, zgodnie z obszarem życia, którego dotyczą (potrzeby człowieka, otoczenie człowieka etc.). Część słownikowa jest poprzedzona rozdziałami wprowadzającymi, w których autor wyja-

śnia swoje rozumienie terminu *gwara miejska*, a także przedstawia ogólny koloryt Bydgoszczy (jej cechy rozpoznawcze, takie jak hejnał czy herb, a także literaturę, z której czerpał materiał do swojej pracy badawczej).

Kociewie. Kraina nad Wisłą ma bardzo zbliżoną strukturę, z tą różnicą, że materiał leksykalny (2678 haseł) podany jest tu alfabetycznie, bez podziału na poszczególne kategorie. Warto zauważyć, że zarówno najnowsza publikacja Andrzeja Dyszaka (2015), jak i wcześniejszy *Mały słownik gwary bydgoskiej* (Dyszak 2008), pojawiają się jako z pozycje w literaturze źródłowej analizowanego przeze mnie słownika kociewskiego.

W przedstawionych wyżej dwóch publikacjach (Dyszak 2015 – skrót GMB i Pająkowska-Kensik, Tobolski 2017 – skrót KKnW) odnalazłam 188 haseł wspólnych. Podzieliłam je na 4 grupy wg następującego klucza:

GRUPA PIERWSZA to słowa, które mają taką samą formę i takie samo znaczenie. Znalazły się tu także hasła, które w jednym z analizowanych słowników zostały podane w formie liczby pojedynczej, zaś w drugim – liczby mnogiej.

GRUPA DRUGA to słowa, które mają taką samą formę i zbliżone znaczenie. Są to głównie leksemy, które w jednym z analizowanych słowników zdefiniowano w kontekście desygnatu o szerszym zakresie znaczeniowym, niż ma to miejsce w przypadku drugiego słownika.

GRUPA TRZECIA to słowa, które mają zbliżoną formę i takie samo lub zbliżone znaczenie. Porównywane leksemy różnią się zazwyczaj drobnymi cechami fonetycznymi lub morfologicznymi (np. w jednym z analizowanych słowników hasło występuje w formie podstawowej, zaś w drugim – w formie zdrobnienia), natomiast ich definicje obejmują taki sam lub nieco inny zasięg znaczeniowy.

GRUPA CZWARTA to słowa, które mają taką samą lub zbliżoną formę, ale różne znaczenie. Porównywane leksemy w obu gwarach brzmią tak samo lub różnią się drobnymi cechami fonetycznymi (np. ścieśnieniem jednej głoski), natomiast są definiowane w zupełnie różny sposób.

W celu nadania treści artykułu jak największej przejrzystości, w wypadku grup pierwszej, trzeciej i czwartej przytoczyłam zebrany materiał leksykalny w tabelach. Do każdego z haseł dodawałam w nawiasie numer strony, na której znajduje się ono w danym słowniku. W kolumnach Uwagi i Komentarz dodawałam niekiedy hasła powiązane – takie, które występują w słowniku obok podstawowej formy danego leksemu, mają takie samo lub zbliżone znaczenie i taką samą podstawę słowotwórczą (np. zdrobnienia, hasła z prefiksami).

Porównanie

GRUPA PIERWSZA: Słowa, które mają taką samą formę i takie samo znaczenie

HASŁO	**DEFINICJA w GMB (nr strony)**	**DEFINICJA w KKnW (nr strony)**	**UWAGI**
ancug	garnitur (149)	ubranie (91)	Podane w obu słownikach objaśnienia hasła, to jego synonimy zaczerpnięte z polszczy ogólnej, które nie są jednoznaczne semantycznie (objaśnienie w GMB ma węższy zakres znaczeniowy niż to, które znajdziemy w KKnW).

			Ogólne ujęcie znaczenia hasła „ancug" jako „ubrania" jest spowodowane chęcią uniknięcia błędów w odbiorze definicji, jako że „garnitur" na Kociewiu to także „komplet" (np. garnitur porcelany)[4].
antek / antki	1. osoba pochodząca z innej dzielnicy Polski niż Pomorze; 2. osoba pochodząca z centralnych lub wschodnich dzielnic Polski (91)	robotnicy (często sezonowi) i osiedleńcy z Polski połud. i wsch. (91)	W GMB hasło zostało podane w formie liczby pojedynczej, zaś w KKnW – mnogiej. Hasła powiązane w GMB: *antek zawiślański* 'osoba pochodząca z centralnych lub wschodnich dzielnic Polski' (92) *antkowski* 'związany z antkami' (184) *antkówka* 'córka antka; kobieta / dziewczyna pochodząca z centralnych lub wschodnich dzielnic Polski' (92) *antkówna* 'kobieta / dziewczyna pochodząca z centralnych lub wschodnich dzielnic Polski' (92) *bosy antek* 'osoba pochodząca z centralnych lub wschodnich dzielnic Polski' (94).
antrejka	przedpokój (158)	przedpokój (91)	
angrest	agrest (204)	agrest (91)	
badeje	kąpielówki	kąpielówki (92)	Hasło powiązane w GMB: *badejki* 'zdrob. od badeje' (149). W KKnW także *badówki*.
bana	kolej (196)	1. pociąg; 2. kolej; 3. dworzec kolejowy (92)	Hasło powiązane w GMB: *baniarz* 'pracownik kolei' (93).
borg / bórg	pożyczka (118)	kredyt (zwykle brać lub „dawać na bórg") (93)	W KKnW hasło występuje ze ścieśnionym „o". Hasło powiązane w GMB: *na borg* 'na kredyt' (187).
borgować / naborgować	napożyczać (124)	pożyczać (93)	W KKnW hasło występuje w aspekcie niedokonanym, zaś w GMB – w dokonanym.
bratnik	piekarnik (161)	piekarnik (93)	
buksy	spodnie (149)	spodnie (94)	
bumblować	wałęsać się, wagarować (118)	próżnować (94)	
bumelcug	powolny pociąg / ciuchcia (176)	ciuchcia (94)	

[4] Kwestię tę wyjaśniłam w rozmowie z redaktorką słownika kociewskiego.

butalina	pasta do butów (173)	pasta do butów (94)	
byksa	puszka (163)	puszka (94)	
centryfuga	wirówka (176)	wirówka do mleka (96)	W KKnW także *centryfuga*.
cyrkus	cyrk (206)	cyrk, zabawna sytuacja (97)	
deczka	serwetka / obrusik (164)	serwetka (98)	
deka	narzuta / koc (164)	koc, narzuta (98)	
dekel	denko / pokrywka (164)	pokrywa do garnka (98)	
diacheł	diabeł (207)	pieszcz. diabeł (też przezwisko) (98)	Hasło powiązane w GMB: *diacheł wie* fraz. 'nie wiadomo' (207).
drabka	drabina / drabinka (164)	drabina (99)	
dukane kartofle	purée ziemniaczane (138)	ziemniaki „purée" (99)	Hasło powiązane w KKnW: *dukać* '1. rozgniatać (np. ziemniaki); 2. nieudolnie czytać' (99).
dycht	całkiem, zupełnie, dokładnie (184)	zupełnie wszystko (99)	W KKnW także *dych*.
dynks	rzecz (165)	przedmiot (99)	Hasło powiązane w GMB: *dyngs* 'trudny do nazwania przedmiot' (165).
fajrować	świętować / odpoczywać (120)	świętować (101)	
faksy	żarty / dowcipy / figle (121)	faksy – figle, żarty (101)	Hasła powiązane w GMB: *pofaksować* 'pobłaznować, pofiglować' (127), *stroić faksy* 'żartować (z kogoś / czegoś)' (129); hasła powiązane w KKnW: *faksować* 'dowcipkować' (101); *faksiarz* 'żartowniś' (101).
fana	chorągiew / sztandar (165)	chorągiew (101)	
fereta	łach / szmata (165)	1. stara suknia; 2. stary, zniszczony strój (101)	
feste	bardzo / mocno (185)	mocno (101)	W KKnW także *fest*.
fizmatenta	sztukateria (158); bibeloty (165)	drobiazgi (103)	
fliger	samolot (176)	samolot (103)	

fliza* / *flizy	kamienna płyta (w chodniku / w posadzce) (207)	płytki (103)	W GMB hasło zostało podane w formie liczby pojedynczej, zaś w KKnW – mnogiej.
framuga	wnęka w piecu kaflowym (161)	wnęka w piecu do przechowywania potraw (zob. dochówka) (103)	Hasło powiązane w KKnW: *dochówka* ‘wnęka w piecu do utrzymania potraw w cieple’ (98).
frechowny	bezczelny (116)	bezczelny (103)	Hasło powiązane w GMB: *frechowność* ‘bezczelność’ (116).
fuga	przestrzeń między cegłami wypełniona zaprawą (207)	1. miejsce połączenia cegieł; 2. podczas gry w klasy trafienie na linię (103)	
funt	ok. pół kilograma (193)	pół kilograma (103)	
futer	pasza / pożywienie (203)	1. pokarm dla zwierząt; 2. podszewka (103)	
ganek	ścieżka / przejście (195)	próg, wejście do domu (103)	
glajda	człowiek nieporządny, niechlujny; fleja, brudas (95)	brudas (zwykle o kobiecie) (104)	W KKnW także *glaja*. Hasło powiązane w KKnW: *glajowaty* ‘brudny, niechlujny’ (104).
gruszka	żarówka (166)	żarówka (106)	
guła	indyczka (203)	indyczka (106)	W GMB również: *guła* ‘kobieta nierozgarnięta’ (96).
gzub	dziecko (96)	dziecko (106)	Hasło powiązane w KKnW: *gzubek* ‘zdr. dziecko’ (106).
harnatel	szpila do włosów (166)	szpilka do włosów (106)	
jaczka	kaftanik / kurtka (150)	kaftanik niemowlęcy (108)	
jadalka	pokój stołowy / jadalny (158)	jadalnia (108)	Hasło powiązane w GMB: *jadalkowy* ‘z jadalki’ (186).
kanka	dzbanek (166)	mała bańka na mleko (109)	Hasło powiązane w KKnW: *kana* ‘konwia na mleko’ (108).
karbonada	kotlet (140)	schab (109)	W KKnW także *karmónada*.
kasta	skrzynia (167)	skrzynia (109)	Hasło powiązane w GMB: *kasterka* ‘skrzynka na listy’ (161);

			hasło powiązane w KKnW: *kastka* ‘zdr. kasta’ (167).
kaszówka	kaszanka (140)	kaszanka (109)	Hasło powiązane w GMB: *kaszówkowy* ‘z kaszanki’ (140).
kejter	pies (203)	pies nierasowy (109)	
kerzek	krzaczek (204)	zdr. krzak (109)	W KKnW także *keszek*. Hasło powiązane w KKnW: *kerz* ‘krzak’ (109).
kintop	kino (199)	kino (109)	
kipa	niedopałek papierosa (193)	duży kosz z uchami (109)	Hasło powiązane w KKnW: *kipka* ‘zdr. kipa’ (109).
kista	= kasta (167)	skrzynia (zob. kasta) (109)	Hasło powiązane w KKnW: *kistka* ‘zdr. kista’ (109).
kluk	= gluber (109)	nos (110)	Hasło powiązane w GMB: *gluber* ‘nos’ (109). W GMB także *kluka*.
knyf	sposób na coś, fortel (122)	podstęp, sposób (110)	
krystek	żelazny piecyk (161)	przenośny piecyk blaszany (111)	W KKnW także *chrystek*.
kubaba	ziele angielskie (141)	ziele angielskie (111)	
kuch	placek (141)	placek (głównie drożdżowy) (111)	
kuczer	woźnica (99)	woźnica (111)	Hasła powiązane w GMB: *kuczerować* ‘kierować końmi zaprzężonymi do wozu’ (123), *kuczerstwo* ‘kierowanie końmi zaprzężonymi do wozu’ (123).
kunda	człowiek sprytny, przebiegły; cwaniak (99)	ktoś podejrzany, cwaniak (113)	W GMB także *kuńda*.
leberka	wątrobianka (142)	wątrobianka (113)	
listowy	listonosz (100)	listonosz (115)	
lofer	człowiek lubiący przebywać poza domem, zmieniać miejsce przebywania, niestateczny, niestały (100)	1. podrośnięte prosię; 2. ktoś chętnie spędzający czas poza domem; 3. chodnik na podłodze (115)	W KKnW także *lojfer*, *lófer*.

lofrować	przebywać poza miejscem zamieszkania, włócząc się dla przyjemności (124)	łazikować (115)	W KKnW także *lófrować*. Hasło powiązane w GMB: *lofrowanie* ‘przebywanie poza miejscem zamieszkania i włóczenie się dla przyjemności’ (124).
lorbas	chłopak, wyrostek (100)	łobuz, chłopak (115)	W KKnW także *lorbón*.
luntrus	człowiek lekkomyślny; nicpoń / hultaj (101)	urwis / łobuz (115)	
macoszka	bratek (204)	bratek (116)	
miech	worek (168)	worek (116)	
młodzie	drożdże (142)	drożdże (116)	Hasło powiązane w KKnW: *młodziowy* ‘drożdżowy’ (116).
modra kapusta	czerwona kapusta jako dodatek do dania głównego (surówka lub kapusta duszona) (142)	czerwona kapusta (117)	
nudle	makaron (143)	makaron (118)	
obzorgować	postarać się (o coś) (126)	postarać się o coś (118)	W GMB także *obsorgować*.
parzybroda	zupa z kapusty i ziemniaków z kawałkami mięsa (143)	kapuśniak (121)	W KKnW także *parzucha*.
plachander	człowiek lubiący się włóczyć, łazęga (102)	ktoś lubiący przebywać poza domem, próżnować (121)	
plata	wierzch pieca kuchennego (162)	płyta kuchenna (122)	
plindz / plindze	placek ziemniaczany (143)	placki ziemniaczane (122)	W GMB hasło zostało podane w formie liczby pojedynczej, zaś w KKnW – mnogiej. W GMB także plindzek.
pomuchel	dorsz (144)	1. dorsz; 2. przezwisko (122)	
posowa	sufit (159)	sufit (122)	W KKnW także *posoba*.
prymka	tytoń do żucia (144)	tytoń do żucia (123)	Hasło powiązane w KKnW: *prymkować* ‘żuć’ (123).

puf	dom publiczny (200)	1. dom publiczny; 2. karczma (123)	
pukel	garb, grzbiet (110)	1. garb; 2. plecy (124)	W GMB także *pukiel*. Hasło powiązane w KKnW: *puklaty* ‘garbaty’ (124).
pyda	wielorzemienny przyrząd do chłosty (168)	dyscyplina (przedmiot) (124)	W KKnW także *pydolec*.
rojber	dziecko lubiące robić psoty (102)	łobuz (124)	
rydelek	daszek u czapki (152)	daszek (125)	
rzechotać	śmiać się rubasznie (128)	śmiać się (125)	
sklep	piwnica (159)	piwnica (127)	
skład	sklep (200)	sklep (127)	Hasło powiązane w GMB: *składzik* ‘mały sklep’ (201).
skrzeczka* / *skrzeczki	skwarka (145)	skwarki (127)	W GMB hasło zostało podane w formie liczby pojedynczej, zaś w KKnW – mnogiej. W GMB także *skrzyczka*.
smary	chłosta (128)	kara cielesna, „lanie” (127)	
stara lada	sklep ze starzyzną (201)	komis (127)	Internetowy *Słownik języka polskiego PWN* definiuje hasło *komis* w następujący sposób: ‘1. sklep lub firma pośredniczące odpłatnie w kupnie i sprzedaży towarów’, moim zdaniem jednak w przypadku definiowania wyrażenia gwarowego poprzez synonim w polszczyźnie ogólnej można potraktować podane w słownikach wyjaśnienia tego hasła jako tożsame znaczeniowo.
stróżak	siennik (169)	siennik (127)	
sypialka	pokój sypialny (160)	sypialnia (127)	
szkita	noga (110)	noga (129)	
szlajfa	wstążka (153)	wstążka (129)	Hasło powiązane w KKnW: *szlajfka* / *szlejfka* ‘zdr. wstążka’ (129).
szluk	łyk (194)	łyk płynu (129)	
szmania	człowiek leworęczny (103)	mańkut (129)	

szneka* / *szneki z glancem	drożdżówka z lukrem (146)	okrągłe drożdżówki z lukrem (129)	W GMB hasło zostało podane w formie liczby pojedynczej, zaś w KKnW – mnogiej. W GMB także *szneka z glansem*.
szneptuch	chusteczka do nosa (170)	chusteczka do nosa (129)	W KKnW także *sznoptuch*.
sznytka	kromka / skibka (146)	skibka chleba (129)	
szparować	oszczędzać / ciułać (130)	oszczędzać (129)	Hasła powiązane w GMB: *uszparować* ‘zaoszczędzić / uciułać’ (131), *uszparowanie* ‘zaoszczędzenie, uciułanie’ (131).
sztapel	sterta / stos (209)	stos (130)	
szturać	szturchać (130)	1. trącać; 2. ugniatać kartofle	W GMB także *szurgać*.
sztyca	podpora (171)	podpora (np. linki z upraną bielizną)	W KKnW także *sztuca*.
sztymować	zgadzać się / pasować (130)	pasować (130)	
szypa	łopata (171)	łopata (130)	
tablet	taca (171)	taca (131)	
taska	filiżanka (171)	filiżanka (131)	
torta	tort (147)	tort (131)	
trygiel	garnek żeliwny (172)	garnek do gotowania (131)	
tutka	papierowa torebka (172)	papierowa torebka	W GMB także *tytka*.
uheklować* / *heklować	zrobić na szydełku (131)	szydełkować (106)	W GMB hasło zostało podane w aspekcie dokonanym, zaś w KKnW – w niedokonanym. W KKnW także *holować*. Hasło powiązane w GMB: *heklowany* ‘zrobiony szydełkiem’ (185); hasło powiązane w KKnW: *hekel* ‘szydełko’ (106).-
usztrykować* / *sztrykować	zrobić na drutach (131)	robić na drutach (wiółść) (131)	W GMB hasło zostało podane w aspekcie dokonanym, zaś w KKnW – w niedokonanym. Hasło powiązane w KKnW: *wiółść* / *więznółć* ‘robić na drutach (inaczej sztrykować)’.
westka	kamizelka (154)	kamizelka (132)	

węborek	wiadro (173)	drewniane wiadro (132)	
wstajać	wstawać / opuszczać posłanie po śnie (132)	wstawać (132)	
wyc	kawał, dowcip, żart (132)	dowcip, kawał (132)	Hasło powiązane w GMB: *wycowny* 'dowcipny' (117).
żaga	piła (181)	piła (135)	Hasła powiązane w GMB: *żagować* 'piłować' (135), *odżagować* 'odciąć za pomocą piły; odpiłować' (126), *odżagowany* 'odcięty' (188).

Przytoczone w powyższej tabeli hasła stanowią najliczniejszą z czterech wymienionych wyżej grup porównywanego słownictwa. W grupie tej znajduje się pięć haseł, które w jednym z analizowanych słowników wystąpiły w liczbie pojedynczej, zaś w drugim – w liczbie mnogiej (*antek* / *antki*, *fliza* / *flizy*, *plindz* / *plindze*, *skrzeczka* / *skrzeczki*, *szneka* / *szneki z glancem*). Inne różnice ujawniają się w zapisie poszczególnych słów i mają charakter fonetyczny (np. *borg* / *bórg*) oraz występowaniu w niektórych leksemach prefiksów (por. *borgować* / *naborgować*). Ponadto, w kolumnie „uwagi" znalazło się 28 haseł ze słownika A. Dyszaka i 16 haseł ze słownika pod red. M. Pająkowskiej-Kensik i K. Tobolskiego, powiązanych z innymi hałami w danym słowniku.

GRUPA DRUGA: Słowa, które mają taką samą formę i zbliżone znaczenie

bamber

W obu słownikach hasło jest definiowane jako określenie osoby żyjącej w konkretnych warunkach. Definicje te jednak nie są jednoznacznie tożsame. W GMB *bamber* to 'mieszkaniec wsi pracujący na roli' (93), zaś w KKnW – 'kolonista niemiecki mieszkający na Żuławach do II wś' (92).

Hasła powiązane w GMB: *bamberka* 'mieszkanka wsi pracująca na roli' (93), *bamberstwo* 'gospodarstwo wiejskie' (196).

faska

Oba słowniki definiują hasło jako pewnego rodzaju naczynie / przedmiot użytkowy: GMB 'wanienka' (161), KKnW 'beczułka' (101). Podane znaczenia nie dotyczą jednak tego samego desygnatu.

firtel

W KKnW hasło definiowane jest za pomocą terminu o szerszym zakresie znaczeniowym ('miejsce', 103), niźli w słowniku GMB ('dzielnica lub inna część miasta', 197).

kolonialka

GMB definiuje hasło jako nazwę miejsca ('sklep spożywczy', 199), podczas gdy w KKnW zarejestrowano definicję wskazującą na powiązany z owym miejscem rodzaj produktów powszechnego użytku ('ogólnie artykuły spożywcze', 110).

kropus* / *kropusy

Oba słowniki definiują podane hasło jako określenie rodzaju obuwia. Podane objaśnienia nie są jednak tożsame, GMB definiuje bowiem hasło *kropus* jako 'but z cholewą'

(151), nie podając materiału, z jakiego jest wykonany desygnat, zaś w KKnW odnajdujemy definicję 'buty gumowe' (hasło jest podane w formie liczby mnogiej, 111), która w żaden sposób nie wskazuje na konstrukcję desygnatu. Warto jednak dodać, że rozmowa na żywo z redaktorką kociewskiego słownika wykazała, iż wystąpiło niedoprecyzowanie w definicji omawianego hasła, gdyż właściwszym wyjaśnieniem dla *kropusów* byłoby 'wysokie buty'.

luj

Oba słowniki definiują podane hasło jako określenie osoby zachowującej się w sposób nieodpowiedni. Podane jako objaśnienia synonimy leksemu *luj* nie są jednak ze sobą tożsame. W słowniku gwary bydgoskiej *luj* (także *lujaszek*) definiowany jest jako 'chuligan'[5] (100), zaś słownik kociewski podaje znaczenie 'cham'[6] (115).

lujostwo

Zachodzi tu różnica analogiczna do tej związanej z hasłem *luj*. W GMB *lujostwo* definiowane jest następująco: 'postępowanie / zachowanie charakterystyczne dla luja' (124), zaś w KKnW zarejestrowano synonim: 'chamstwo' (115).

mudzić

GMB i KKnW podają zbliżone znaczeniowo definicje tego hasła, które jednak nie są jednoznacznie tożsame: 'marudzić, ociągać się' (GMB 124) i 'tracić czas' (KKnW 117).

pachta

W KKnW hasło definiowane jest za pomocą terminu o szerszym zakresie znaczeniowym: 'kradzież' (119), niźli w GMB: 'kradzież owoców (najczęściej) / warzyw z cudzego ogrodu / sadu / pola' (127).

szpanga

W GMB hasło definiowane jest za pomocą terminu o szerszym zakresie znaczeniowym, por. 'klamerka / zapinka' (153), niźli w KKnW, por. 'spinka do włosów' (129).

statki

W KKnW hasło definiowane jest za pomocą terminu o szerszym zakresie znaczeniowym: 'naczynia i przybory' (127), niźli w GMB, gdzie podano następującą definicję: 'naczynia kuchenne jako niezróżnicowana wewnętrznie całość' (169).

szlory / szlor

W GMB hasło zostało podane w formie liczby mnogiej, zaś w KKnW – pojedynczej. Ponadto analizowany słownik gwary bydgoskiej definiuje podany leksem jako 'stare, rozdeptane obuwie' (153), podczas gdy w analizowanym słowniku kociewskim odnajdujemy bardziej precyzyjny zapis: 'stary pantofel domowy' (129).

sznurówka

W obu słownikach hasło to zostało zdefiniowane jako element ubioru, przy czym KKnW wskazuje szczegółowo, że chodzi o element damskiej bielizny ('stanik kobiecy', 129), zaś w słowniku GMB znajdziemy sugestię, że chodzi o okrycie wierzchnie ('rodzaj kaftanika', 153), bez wskazania na płeć użytkownika desygnatu.

[5] Zob. chuligan w *Słowniku języka polskiego PWN*: 'człowiek naruszający normy współżycia społecznego'.
[6] Zob. cham w *Słowniku języka polskiego PWN*: 'posp. o człowieku ordynarnym'.

sztreka

Oba słowniki definiują hasło jako pewnego rodzaju szlak komunikacyjny. Jakkolwiek jednak wymieniony w GMB ‘szlak, tor kolejowy’ (209) może przebiegać przez las, rejestrowana w KKnW ‘ścieżka w lesie’ (130) nie implikuje jednak jakiegokolwiek związku z koleją.

GRUPA TRZECIA: Słowa, które mają zbliżoną formę i takie samo lub zbliżone znaczenie

HASŁO I DEFINICJA w GMB (nr strony)	**HASŁO I DEFINICJA w KKnW (nr strony)**	**KOMENTARZ**
baldrianowe krople – krople waleriany (173)	***baldrijanowe krople*** – krople waleriany (92)	W KKnW hasło zostało podane w formie poszerzonej o jotę. Hasło powiązane w GMB: *baldriana* ‘waleriana’ (173)
balia – duża drewniana wanna (160)	***balija*** – wanna (92)	W KKnW hasło zostało podane w formie poszerzonej o jotę. Ponadto, GMB rejestruje węższy zakres znaczeniowy tego słowa w gwarze bydgoskiej, niż ma to miejsce w przypadku gwary kociewskiej.
blirwa – prostytutka (92)	***blérwa*** – 1. beczące zwierzę; 2. przezwisko (92)	W KKnW słowo *blérwa* zostało podane ze ścieśnionym „e”, podczas gdy GMB rejestruje je z samogłoską „i”.
blomba – ołowiany krążek z odbitą pieczęcią lub pieczęć z laku w celu zabezpieczenia czegoś (175)	***blómba*** – plomba (93)	W KKnW słowo *blómba* zostało podane ze ścieśnionym „o”.
bomboms – cukierek (138)	***bómbon*** – cukierek (93)	W KKnW słowo *bómbon* zostało podane ze ścieśnionym „ó”, podczas gdy GMB rejestruje je z samogłoską „o”.
bonkawa – zmielona kawa ziarnista zalana wrzątkiem (138)	***bónka*** – kawa naturalna (zwana też bónkawą, kawą bónową) (93)	Występujące w GMB hasło *bon kawa* w KKnW jest podane jako jeden z synonimów bardziej rozpowszechnionej na Kociewiu formy *bónka*. W obu przypadkach jednak (*bónkawa*, *bónka*) występuje ścieśnione „ó” w opozycji do samogłoski „o”, którą rejestruje słownik gwary bydgoskiej. Hasło powiązane w GMB: *bonkawka* ‘bonkawa’ (138).
brawędzić – marudzić, ględzić (118)	***brawańdzić*** – żartować, gawędzić (93)	W KKnW hasło zostało podane z szeroką wymową asynchronicznej samogłoski nosowej.
brążka – prążek, pasek (206)	***bręga*** – pręga (93)	W GMB hasło zostało podane w formie zdrobnienia, z alternacją „ą”:„ę”.

przyjęcie – uroczystość pierwszej komunii św. (208)	***przyjęciny*** – uroczystość I komunii św. (123)	Zróżnicowanie formantów. Hasło powiązane w GMB: *być przyjętym* ‘przyjąć I komunię św.’ (119)
być żeniatym – o mężczyźnie: mieć żonę, o kobiecie (żeniata): mieć męża (119)	***żeniały*** – żonaty (135)	GMB rejestruje czasownik o takiej samej podstawie słowotwórczej, co podany w KKnW przymiotnik.
cwetr – sweter (150)	***cwéter*** – sweter (97)	W KKnW hasło jest poszerzone o samogłoskę „e”, ponadto występuje różnica fonetyczna w postaci „e” ścieśnionego. Hasło powiązane w GMB: *cwyterek* ‘sweterek’ (150); hasło powiązane w KKnW: *cwéterek* ‘zdr. od cwéter’ (97).
eintopf – danie jednogarnkowe (139)	***ajntop*** / ***eintop*** / ***ańtop*** – potrawa jednogarnkowa (91)	Wszystkie wymienione warianty leksemu mają tę samą podstawę słowotwórczą pochodzącą z języka niemieckiego (por. *Eintopf* ‘danie jednogarnkowe’[7]), różnice są fonetyczne, a co za tym idzie, także graficzne. W KKnW także *antop* / *ańtop*.
erbnąć – otrzymać spadek / dostać w spadku (120)	***erbnóńć*** – łatwo coś zdobyć (też ukraść) (101)	W KKnW hasło zostało podane w gwarowej realizacji samogłoski nosowej. Hasło powiązane w KKnW: *erbować* ‘dziedziczyć’ (101)
być fertig – nie mieć żadnych perspektyw na przyszłość (112)	**fertig** / **fertich** – gotowe (101)	W słowniku gwary bydgoskiej hasło podane jest z czasownikiem posiłkowym i w metaforycznym znaczeniu. Można je jednak porównać do funkcjonującego w polszczyźnie ogólnej wyrażenia „być skończonym”, co dosyć ściśle wiąże się z definicją podaną w słowniku kociewskim.
flejowatość – niechlujność (116)	***fleja*** – niechlujny (103)	GMB rejestruje rzeczownik nazywający cechę charakteru, który ma tę samą podstawę słowotwórczą i ogólną konotację, co podany w KKnW przymiotnik używany na określenie osoby o tejże cesze charakteru.
galanty – elegancki (185)	***galancie*** – pięknie (103)	W słowniku gwary bydgoskiej podano hasło w formie przymiotnika, zaś w słowniku kociewskim – w formie przysłówka o tej samej podstawie słowotwórczej i zbliżonym znaczeniu (chodzi o styl ubioru na specjalne okazje). Hasło powiązane w GMB: *wygalantować się* ‘ubrać się elegancko’ (132).

[7] Zob. Eintopf w *Słowniku online PONS*.

giskanka – konewka (165)	***giskana*** – konewka (104)	KKnW rejestruje podany leksem w formie podstawowej, zaś GMB – w formie zdrobnienia.
haczka – graca / motyka (166)	***haka*** – motyka (106)	KKnW rejestruje podany leksem w formie podstawowej, zaś GMB – w formie zdrobnienia. Hasło powiązane w GMB: *haczkować* (także *hakać*) 'usuwać chwasty / spulchniać ziemię' (121); hasło powiązane w KKnW: *hakować* 'spulchniać ziemię motyką' (106).
halbka – butelka o pojemności 1 /2 litra (193)	***halba*** – butelka półlitrowa (106) (+)	KKnW rejestruje podany leksem w formie podstawowej, zaś GMB – w formie zdrobnienia.
ja – tak (208)	***jo*** / ***jó*** – tak (na południu Kociewia – jo, na północy – jó) (108)	Wymienione warianty leksemu pochodzą z języka niemieckiego (*ja* 'tak'[8]), różnice są fonetyczne, a co za tym idzie, także graficzne.
jubka – kurtka (150)	***jopa*** / ***jópa*** – kurtka (108)	W obu słownikach hasła mają to samo znaczenie, przy czym występują alternacje: „b":„p" i „u":„o" (na płaszczyźnie gwary kociewskiej także „o":„ó"). W GMB także *jupa*, *jupka*.
kieta – dodatkowe zabezpieczenie czegoś, co jest zamknięte, np. okna (122)	***keta*** – łańcuch (109)	W KKnW hasło zostało podane z charakterystycznym dla dialektu kociewskiego stwardnieniem grupy „kie". Hasła powiązane w GMB: *kietować* 'dodatkowo zabezpieczać coś, co jest zamknięte, np. okno' (122), *zaketować* 'zamknać drzwi na łańcuch' (134), *odketować* 'zdjąć łańcuch z drzwi' (126); hasła powiązane w KKnW: *ketować* 'zamykać na łańcuch, też na klucz' (109), *zaketować* 'zamknąć na klucz, zasuwę, łańcuch' (133).
klomp – chodak o podeszwe z drewna (151)	***klómp*** – but o podeszwie drewnianej, niezgrabny, ciężki but (110)	W KKnW hasło zostało podane ze ścieśnionym „ó" i nieco bardziej rozbudowaną definicją. W GMB także *klump*.
knobloszka – czosnek, kiełbasa czosnkowa (140)	***knyblocha*** – marna kiełbasa (110)	GMB rejestruje podane hasło w formie podstawowej, zaś KKnW – w formie zgrubienia. Ponadto, oba słowniki definiują analizowany leksem, kładąc szczególny nacisk na inne cechy charakterystyczne desygnatu, do którego się on odnosi.

[8] Zob. *ja* w *Słowniku online PONS*.

knyksik – ukłon / dygnięcie (122)	***knyks*** – ukłon (110)	W KKnW hasło zostało podane w formie podstawowej, zaś w GMB – w formie zdrobnienia.
kopersztych – miedzioryt (161)	***koper*** / ***kóper*** – miedź (110)	Oba słowniki rejestrują hasła o tej samej podstawie słowotwórczej i podobnych konotacjach (*koper* – miedź, *kopersztych* – przedmiot wykonany z miedzi).
kromka = kancik (141)	***krómka*** – pierwszy i ostatni kawałek chleba (111)	W KKnW hasło występuje ze ścieśnionym „ó”. Hasło powiązane w GMB: *kancik* ‘końcówka bochenka chleba’ (141); hasło powiązane w KKnW: *króma* ‘zgr. krómka’ (111).
langus – człowiek wysoki i chudy (99)	***langiewicz*** – dryblas (113)	Oba słowniki rejestrują hasła o tej samej podstawie słowotwórczej i takich samych konotacjach.
majranek – majeranek (142)	***majran*** – majeranek (116)	W GMB hasło zostało podane w formie podstawowej, zaś w KKnW – w formie zgrubienia.
mączka – krochmal (174)	***mónczka*** – krochmal (117)	W słowniku kociewskim hasło zostało podane z gwarową wymową samogłoski nosowej, z dodatkową alternacją „o”:„ó”. Hasło powiązane w GMB: *mączkowany* ‘krochmalony’ (187); hasła powiązane w KKnW: *mónczkować* ‘krochmalić’ (117), *mączkować* ‘krochmalić’ (116).
na szago – na przełaj (188)	***szaga*** – ukos (też „na szago”, „na szrej”) (129)	Występujące w GMB hasło *na szago* w KKnW jest podane jako przykład użycia wyrazu podstawowego *szaga*.
natron – soda oczyszczona (174)	***natrón*** – soda oczyszczona (118)	W KKnW hasło występuje ze ścieśnionym „ó”.
paterak – człowiek, który niedbale wykonuje swoją pracę; fuszer (101)	***patérak*** – biedny rolnik (121)	W gwarach kociewskich *patérak* to biedny rolnik, którego sytuacja materialna wynika m.in. ze złej organizacji pracy. Hasło powiązane w KKnW: *patéraczyć* ‘pracować na małym gospodarstwie rolnym’ (121).
petrolka – lampa naftowa (168)	***petrólka*** – 1. nafta; 2. lampa naftowa	W KKnW hasło występuje ze ścieśnionym „ó”.
plachandra – łazęgostwo (127)	***plachandry*** – łazikowanie, przebywanie poza domem (122)	Słownik gwary bydgoskiej podaje hasło w formie liczby pojedynczej, zaś słownik kociewski – mnogiej. Hasło powiązane w GMB: *plachandrować* ‘łazęgować’ (127).

pyndelek – tobołek (169)	***pyndel*** – siatka, worek (124)	KKnW podaje hasło w formie podstawowej, zaś GMB – w formie zdrobnienia.
ruk, cuk – byle szybko i byle jak (190)	***ruk–cug*** – prędko, sprawnie (125)	Alternacja „k":„g". W GMB także *ruk-cuk*.
rumel – wesołe miasteczko (200)	***rumel*** – potańcówka (125)	Z rozmowy na żywo z redaktorką słownika kociewskiego wynikło, iż *rumel* możemy traktować ogólnie jako formę zabawowego spędzania wolnego czasu, a zatem pobyt w wesołym miasteczku wpisuje się w zakres znaczeniowy tego kociewskiego gwaryzmu. Hasło powiązane GMB: *rummelplatz* 'plac, na którym ustawiono wesołe miasteczko' (197).
stuf – metalowe naczynie z uszkiem (większe niż topek) (169)	***stóf*** – garnek z jednym uchem do nalewania wody (127)	W KKnW hasło występuje ze ścieśnionym „ó".
szałerek – szopka, drewutnia (195)	***szałer*** – pomieszczenie na opał itp. (129)	KKnW podaje hasło w formie podstawowej, zaś GMB – w formie zdrobnienia.
szczun – chłopak (103)	***szczón*** – pogardl. chłopak (129)	Alternacja „u":„ó". Hasło powiązane w GMB: *szczuneria* 'obelżywie grupa chłopaków jako niezróżnicowana wewnętrznie całość' (103).
szlachtuz – rzeźnia, miejsce uboju zwierząt (196)	***szlachtować*** – zabijać zwierzęta (129)	Hasła o tej samej podstawie słowotwórczej. GMB rejestruje rzeczownik o konotacji powiązanej z czasownikiem występującym w KKnW.
szlakownia – miejsce składowania popiołu i żużla z parowozu (196)	***szlaka*** – żużel (129)	Hasła o tej samej podstawie słowotwórczej. GMB rejestruje rzeczownik o konotacji powiązanej z rzeczownikiem występującym w KKnW.
szplyterek – odłamek / odprysk (194)	***szpliter*** – odłamek (129)	KKnW podaje hasło w formie podstawowej, zaś GMB – w formie zdrobnienia. Występuje także alternacja „y":„i".
szport – zabawa / rozrywka (155)	***szportować*** – żartować (129)	Hasła o tej samej podstawie słowotwórczej. GMB rejestruje rzeczownik o konotacji powiązanej z czasownikiem występującym w KKnW. Hasło powiązane w GMB: *szportplatz* 'stadion / boisko sportowe' (197); hasła powiązane w KKnW: *szportowny* 'dowcipny' (129), *szporty* 'żarty' (129).
szruber – szczotka ryżowa (170)	***szróber*** – szczotka do szorowania (130)	Alternacja „u":„ó".
sztula – duży ukrojony kawałek chleba /	***sztulka*** – kawełek chleba (130)	GMB rejestruje hasło w formie podstawowej, zaś KKnW – w formie zdrobnienia. Po-

pajda (147)		nadto definicja podana w słowniku gwary bydgoskiej jest nieco bardziej rozbudowana.
świętojanka – owoc porzeczki (147)	***świętojónki*** – porzeczki (130)	GMB podaje hasło w formie liczby pojedynczej, zaś KKnW – mnogiej. Ponadto występuje alternacja „a":„ó". Hasła powiązane w GMB: *świętojankowy* 'porzeczkowy' (147), *świętojanka* 'rodzaj krzewu owocowego, porzeczka' (205).
wurszt – kiełbasa (148)	***wurszta*** – kiełbasa (132)	Różnica w końcówce rodzajowej obu rzeczowników.
zebuć się – zdjąć wierzchnie okrycie (134)	***zebuć*** – zdjąć buty, płaszcz, rozebrać się (134)	Hasło w GMB zostało podane z zaimkiem zwrotnym, zaś w KKnW – bez zaimka.
zylce – galaretka z mięsa (148)	***zylc*** – galaretka z mięsa (134)	KKnW podaje hasło w formie liczby pojedynczej, zaś GMB – mnogiej.

W kolumnie „uwagi" znalazło się 17 haseł ze słownika A. Dyszaka i 11 takich haseł ze słownika pod red. M. Pająkowskiej-Kensik i K. Tobolskiego, powiązanych z innymi hasłami w każdym z tych słowników.

GRUPA CZWARTA: Słowa, które mają taką samą lub zbliżoną formę, ale różne znaczenia

HASŁO I DEFINICJA w GMB (nr strony)	**HASŁO I DEFINICJA w KKnW (nr strony)**	**UWAGI**
kopel – pas mundurowy (151)	***kopel*** / ***kopla*** – ogrodzenie dla bydła w obrębie pastwiska (110)	
szpera – budka biletera na dworcu kolejowym (201)	***szpéra*** – kawałek boczku itp. (129)	Hasło powiązane w KKnW: *szpérka* 'skwarka' (129)
topek – garnuszek / kubek (172)	***topek*** – nocnik (131)	Hasło powiązane w KKnW: *top* 'duży kubek' (131).
zamanąwszy – niby (192)	***zamanówszy*** – od czasu do czasu (133)	

Przywołany w powyższej tabeli materiał leksykalny może zostać poddany dalszej analizie w celu uzyskania odpowiedzi na pytanie o przyczynę znaczących różnic semantycznych w podobnych leksemach, które występują w mowie mieszkańców ściśle powiązanych ze sobą geograficznie i kulturowo obszarów.

Podsumowanie

W powyższym tekście przytoczyłam 188 haseł słownikowych, które powielają się w opracowaniu Andrzeja Dyszaka z 2015 r. i słowniku gwary kociewskiej pod red. Marii Pająkowskiej-Kensik i Kazimierza Tobolskiego, oraz – sumarycznie – 73 hasła z nimi powiązane. Podzieliłam je przy tym na 4 grupy według klucza wskazującego na stopień zbieżności. W grupie pierwszej, dotyczącej leksemów o takiej samej formie i znaczeniu, znalazło się naj-

więcej, bo 118 haseł wspólnych dla obu analizowanych gwar. Grupa druga (słowa, które mają taką samą formę i zbliżone znaczenie) zawiera ich 14, zaś grupa trzecia (słowa, które mają zbliżoną formę i takie samo lub zbliżone znaczenie) – 52. Materiał do dalszych badań stanowią leksemy z grupy czwartej, do której przypisałam tylko 4 wspólne hasła słownikowe; są to wyrazy o takiej samej lub zbliżonej formie, a jednocześnie różnym znaczeniu.

Wykazane przeze mnie podobieństwa i różnice w warstwie leksykalnej gwary miejskiej Bydgoszczy i gwary ludowej Kociewia stanowią podstawę do stwierdzenia, że dawni bydgoszczanie czerpali nie tylko z kultury kujawskiej, ale również w znacznej mierze ulegali wpływom pomorskim. Współcześnie istniejące w Bydgoszczy instytucje i dobra kultury również wskazują na silne związki miasta z Pomorzem – to tu ukazuje się „Gazeta Pomorska", stąd nadaje Polskie Radio Pomorza i Kujaw (gdzie Pomorze jest wymienione w nazwie na pierwszym miejscu), od wielu lat funkcjonuje też Hotel Pomorski, który znajduje się w pobliżu Brdy. Trudno zaprzeczyć, że sąsiadujące ze sobą geograficznie regiony zwykle są powiązane również kulturowo, co dotyczy m.in. podobieństwa w warstwie językowej. Sytuowanie Bydgoszczy jedynie w obrębie kultury kujawskiej z dodatkowym wyróżnieniem wynikającego z zaszłości historycznych występowania germanizmów (takich jak *ajntop* czy *jo*) jest zatem pewnym niedopowiedzeniem. Należy podkreślić, że przywoływane w niniejszym artykule miasto wojewódzkie jest również – a może przede wszystkim – powiązane kulturowo, a zwłaszcza językowo z Pomorzem. Trudno wskazać, która kraina miała w przeszłości większy wpływ na budowanie tożsamości kulturowej Bydgoszczy. Próba rozstrzygnięcia tego dylematu, np. za pomocą danych statystycznych, jest możliwa do przeprowadzenia, wymagałoby to jednak dalszych, szeroko zakrojonych badań.

Gwary regionalne, jak również – nawet w większym stopniu – gwary miejskie, w dzisiejszych czasach w sposób naturalny ulegają postępującemu zanikowi. Wciąż jednak istnieje duża szansa, że rdzenny Kociewiak, gdy przyjedzie do Bydgoszczy, zostanie doskonale zrozumiany przez odbiorcę komunikatu, jeśli zaproponuje mu *bónkawę* albo *sznekę z glancem*.

Bibliografia

Dyszak Andrzej S. 2008. *Jak mówili bydgoszczanie. Mały słownik gwary bydgoskiej*. Bydgoszcz: Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy.

Dyszak Andrzej S. 2015. *Gwara miejska bydgoszczan*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Golicki Józef 1986. *Kociewie. Nazwa, granice, dialekt, grupy etniczne*. „Kociewski Magazyn Regionalny", nr 1/1986. Tczew – Starogard Gdański: Kociewski Kantor Edytorski – Miejska Biblioteka Publiczna, 3.

Landowski Roman 2002. *Gwary kociewskie*. W: *Nowy bedeker kociewski*, Gdańsk: Wydawnictwo Oskar, 132–135.

Pająkowska-Kensik Maria 2005. *Na Pomorzu jest też Kociewie*. W: *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, red. Małgorzata Święcicka, t. 2. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 47–53

Pająkowska-Kensik Maria, Tobolski Kazimierz (red.) 2017. *Kociewie. Kraina nad Wisłą*. Gruczno: Towarzystwo Przyjaciół Dolnej Wisły.

Netografia

Bydgoska gwara. Online: http://www.visitbydgoszcz.pl/pl/poznaj/ciekawostki/3658-bydgoska-gwara; dostęp 20.11.2018.

Bydgoszcz. Informacja turystyczna. Online: http://www.visitbydgoszcz.pl/pl/poznaj/podstawowe-informacje; dostęp 20.11.2018.

Kociewie. Online: http://powiatstarogard.pl/pl/page/mg/dla-turysty/kultura-i-sport/kociewie.html; dostęp 20.11.2018.

Słownik języka polskiego PWN. Online: https://sjp.pwn.pl; dostęp 20.11.2018.

Słownik online PONS. Online: https://pl.pons.com/t%C5%82umaczenie; dostęp 20.11.2018.

The folk dialect of the Kociewie region and the city dialect of Bydgoszcz

Summary

The aim of the article is to show the similarities in the lexical layer that occur in the folk dialect of the Kociewie region and in the dialect of the city of Bydgoszcz. The author puts forward the thesis that Bydgoszcz, which is located in the kuyavian-pomeranian voivodeship, from the point of view of local linguistic features, has many features belonging to Pomerania. For this purpose, she compares the material collected in the publication of *Gwara miejska bydgoszczan* by Andrzej Dyszak (Bydgoszcz 2015) and *Kociewie. Kraina nad Wisłą*, edited by Maria Pająkowska-Kensik and Kazimierz Tobolski (Świecie 2017).

Natalia Kalkowska

Absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, doktorantka dr hab. Marii Pająkowskiej-Kensik (przygotowuje rozprawę doktorską z zakresu dialektologii kociewskiej). Przez dwa lata po ukończeniu studiów pracowała jako nauczycielka języka polskiego w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych. Obecnie realizuje się zawodowo jako redaktor multimedialnych pomocy dydaktycznych.

Krzysztof Kołatka
(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego)

Flora i fauna w leksyce gwarowej Borów Tucholskich i Krajny – podobieństwa i różnice

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. IV, Warszawa 2019

Streszczenie

Nie ulega wątpliwości, że na gruncie polskiej leksyki gwarowej nader wysoka frekwencja cechuje słownictwo odnoszące się do pola semantycznego PRZYRODA, co – biorąc pod uwagę niezmierzone bogactwo i ogromne zróżnicowanie środowiska naturalnego oraz ważką rolę przyrody w życiu mieszkańców wsi – nie powinno budzić zdziwienia. Niebywale istotną część rzeczonej leksyki stanowi słownictwo dotyczące dwóch królestw w świecie przyrody ożywionej: *Vegetabilia* (*Plantae*) i *Animalia*, czyli roślin i zwierząt. Ów fakt dobrze poświadczają także gwary dwóch sąsiadujących ze sobą regionów historycznych, etnograficznych i dialektologicznych: Borów Tucholskich i Krajny, położonych na Pomorzu. Celem artykułu jest porównawcza analiza słownictwa florystycznego i animalistycznego, wyekscerpowanego z dwóch popularnonaukowych opracowań leksykograficznych, mianowicie: *Słowniczka gwary borowiackiej* pod redakcją Marii Pająkowskiej-Kensik, Bartosza Puchowskiego i Elżbiety Ziółkowskiej (2007) oraz *Małego słownika gwary krajeńskiej* autorstwa Jowity Kęcińskiej (2004), rejestrujących najbardziej aktualny stan borowiackiej i krajeńskiej leksyki. Analiza zgromadzonego słownictwa przeprowadzona została na kilku poziomach systemu gwarowego: fonetyczno-fonologicznym, morfologicznym (fleksyjnym i słowotwórczym) oraz semantycznym.

1. Bory Tucholskie i Krajna jako krainy gwarowo pokrewne

Sąsiadujące ze sobą Bory Tucholskie i Krajna to regiony historyczne, etnograficzne i dialektologiczne[1] usytuowane w północno-zachodniej Polsce, na Pomorzu. Mimo że wielobarwny przyrodniczy, dziejowy, kulturowy i językowy wizerunek cechuje oba rzeczone terytoria, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że współcześnie Bory Tucholskie nie tylko szerzej, ale i pełniej oraz jaskrawiej funkcjonują w społecznej świadomości[2].

Do grupy najważniejszych czynników kształtujących na przestrzeni dziejów specyficzne oblicze owych obszarów bezspornie zaliczyć należy także ich liczne sąsiedztwo z innymi krainami. Bory Tucholskie graniczą mianowicie z Kosznajderią[3] (od zachodu), Kaszubami (od północy i północnego zachodu), Kociewiem (od wschodu i północnego wschodu), tzw. *Ziemią Bydgoską* (od południa), będącą częścią Kujaw historycznych, i Krajną (od południowego zachodu)[4]. Osobliwą lokalizację posiada również region nad Notecią. Krajnę otaczają bowiem: Pomorze Zachodnie (od zachodu i północnego zachodu), Kaszuby (od północy), Kosznajderia i Bory Tucholskie (od północnego wschodu), Kujawy (od wschodu i południowego wschodu), Pałuki (od południa i południowego wschodu) oraz Wielkopolska (od południowego zachodu).

Znamienna dla tych regionów jest też – warunkująca wieloaspektowy rozwój – niejednorodność pod względem administracyjnym. Otóż Bory Tucholskie rozpościerają się

[1] Zarówno w przypadku Borów Tucholskich, jak i Krajny granice tych krain jako regionów historycznych, etnograficznych i dialektologicznych nie pokrywają się w pełni ze sobą.

[2] Czynników warunkujących ów stan rzeczy jest wiele. Bez wątpienia determinują go m.in. – niezwykle intensywnie promowane – walory środowiska naturalnego Borów Tucholskich, wybrane komponenty tradycyjnej kultury borowiackiej oraz gwary ludowe, których obecność w znaczny sposób wpływa także na atrakcyjność turystyczną regionu. Ważką rolę odgrywa tu również – bezsprzecznie powszechniejsze i silniejsze niż na Krajnie – poczucie tożsamości regionalnej Borowiaków.

[3] *Kosznajderia* to nazwa krainy historycznej położonej pomiędzy Chojnicami, Tucholą a Kamieniem Krajeńskim; od XIV–XV w. zamieszkiwała ją ludność pochodzenia niemieckiego wyznania rzymskokatolickiego, przeważnie z okolic Osnabrück w Dolnej Saksonii (zob. np. Jastrzębski 2003; Szwankowski 2013).

[4] Trzeba w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że Bory Tucholskie rozumiane jako mezoregion fizyczno-geograficzny zajmują zdecydowanie większy obszar. Swoim zasięgiem obejmują bowiem – prócz terytorium Borów Tucholskich pojmowanych jako region historyczny, etnograficzny i dialektologiczny – także północno-wschodnią Krajnę, południowe Kaszuby oraz zachodnie Kociewie.

obecnie na terenie dwóch (kujawsko-pomorskiego i pomorskiego), Krajna zaś aż trzech (kujawsko-pomorskiego, wielkopolskiego i pomorskiego) województw.

Okazuje się, że – wbrew wielu bezdyskusyjnym, odnoszącym się do różnych sfer, rozbieżnościom, które nie zostaną tu bliżej omówione – przywołanie kategorii czy właściwości spajających, integrujących obie krainy nie nastręcza wielu trudności. Powyższa konstatacja dotyczy również – funkcjonujących w ich obrębie – odmian terytorialnych polszczyzny.

Kazimierz Nitsch – uczony, który na początku XX stulecia po raz pierwszy zarejestrował i opisał mowę mieszkańców Borów Tucholskich i Krajny – włączył gwary tych regionów do dialektu wielkopolskiego *sensu largo* (zob. Nitsch 1957, 91–94; zob. też np. Nitsch 1968, 26–27, mapa), akcentując zarazem, iż owe krainy stanowią „[…] językowo widoczne przejście od Wielkopolski do Kaszub" (Nitsch 1957, 93; zob. też m.in. Nitsch 1954a, 340). Swoistą przejściowość, determinującą osobliwą heterogeniczność, poczytywać można niewątpliwie za jedną z najbardziej charakterystycznych cech gwar obu terytoriów. W mowie Borowiaków i Krajniaków mianowicie krzyżują się wpływy dialektu wielkopolskiego, kaszubszczyzny oraz – pośrednio – dialektu mazowieckiego[5]. Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia, wszelkie istniejące językowe analogie pomiędzy Borami Tucholskimi a Krajną nie powinny budzić zdziwienia.

Poza brakiem mazurzenia, nieudźwięczniającą fonetyką międzywyrazową i obecnością samogłosek ścieśnionych do właściwości występujących w gwarach zarówno Borów Tucholskich, jak i Krajny należą m.in.: podwyższona artykulacja samogłoski *y* (*y* → *y*^{j}//*i*, np. *r**y**by* → *r'**i**b'**i***); denazalizacja wygłosowej samogłoski *-ǫ* (*-ǫ* → *-o*, np. *id**o** z matk**o***); szeroka wymowa samogłosek *ę* (*ę* → *ą*, np. *g**ę**ś* → *g**ą**ś*) i *e* przed spółgłoskami nosowymi (*eN* → *aN*, np. *ć**em**no* → *ć**am**no*); przejście nagłosowej grupy *ra-* w *re-* (np. ***ra**no* → ***re**no*); zmiana śródgłosowego połączenia *-ar-* w *-er-* (np. *um**ar***(*u̯*) → *um**er***(*u̯*)); asynchroniczna artykulacja palatalnych i spalatalizowanych spółgłosek wargowych (np. ***mi**asto* → ***mń**asto*); zachowanie dźwięczności spółgłoski *v* w grupie *śv-* (np. ***śv**at*); typ *dwa krowy*; formy czasowników *grać* i *znać* bez kontrakcji; końcówka *-ta* w czasownikach 2. os. lm. cz. ter. (np. *niesie**cie*** → *niesie**ta***) oraz tr. rozk. (np. *nieś**cie*** → *nieś**ta***) czy sufiks *-ak*, za pomocą którego konstruowane są nazwy istot niedorosłych (np. *cielę* → *ciel**ak***). Dawniej w gwarach borowiackich spotykano również – istniejące w mowie Krajniaków do dzisiaj – takie zjawiska, jak m.in.: dyftongiczna realizacja samogłosek: *å* (np. *pt**å**k* → *pt**o**ᵘk*), *o* (np. *k**o**za* → *kᵘ**o**za*) i *ȯ* (np. *b**ȯ**r* → *bᵘ**ó**r*); artykulacja nagłosowej grupy *vo-* jako *u̯o-* (np. ***vo**da* → ***u̯o**da*), a także tzw. *palatalizacja kaszubska*[6] (np. *du̯u**g'**i* → *du̯u**ʒ́i***, ***k'**ešeń* → ***ć**ešeń*)[7] (por. m.in. Nitsch 1957, 93–94; Urbańczyk 1976, 76, 77; Zagórski 1964a, 160–162, 164–165, 166).

[5] K. Nitsch wskazał dwa główne kierunki dialektalnej ekspansji: z południa (od Wielkopolski) na północ oraz ze wschodu (od Mazowsza) na zachód (zob. m.in. Nitsch 1957, 93–94; zob. też np. Zagórski 1964a, 162).

[6] *Palatalizacja kaszubska* to zjawisko polegające na zmiękczeniu i przesunięciu artykulacji spółgłosek zwarto-wybuchowych środkowojęzykowych postpalatalnych *k'*, *g'* ku przodowi. W wyniku tego procesu powstają spółgłoski zwarto-szczelinowe przedniojęzykowo-dziąsłowe zmiękczone *č'*, *ǯ'* bądź spółgłoski zwarto-szczelinowe środkowojęzykowe prepalatalne *ć*, *ʒ́* (*k'*, *g'* → *č'*//*ć*, *ǯ'*//*ʒ́*).

[7] Nie wszystkie wymienione tu cechy występują na całym obszarze Borów Tucholskich i Krajny, co – zważywszy na przejściowość gwar tych regionów – nie powinno dziwić. Szczególną heterogeniczność wykazuje mowa Krajniaków. Nic zatem dziwnego, że już K. Nitsch wyróżnił na Krajnie północnej dwa zespoły

Językowych podobieństw z powodzeniem doszukiwać się można także na płaszczyźnie leksykalnej. Doskonałą egzemplifikację tego stanu rzeczy stanowi chociażby słownictwo reprezentujące pole semantyczne PRZYRODA. Wydaje się, iż z uwagi na ogromne bogactwo i wielowymiarową różnorodność naturalnego uniwersum oraz niebagatelne znaczenie środowiska przyrodniczego w codziennej egzystencji mieszkańców wsi nader wysoka frekwencja *floryzmów* i *faunizmów* (*animalizmów*), tj. leksyki odwołującej się do dwóch podstawowych królestw w świecie przyrody ożywionej: *Vegetabilia* (*Plantae*) i *Animalia*, czyli flory i fauny, roślin i zwierząt, i ich niezwykła żywotność nie wymagają dodatkowego uzasadnienia.

Celem artykułu jest wyeksponowanie zbieżności i odrębności w zakresie paralelnego florystycznego i animalistycznego słownictwa Borów Tucholskich i Krajny w oparciu o analizę porównawczą, przeprowadzoną na różnych poziomach systemu gwarowego, tj. fonetyczno-fonologicznym, morfologicznym (fleksyjnym i słowotwórczym), a także semantycznym.

Materiał badawczy wyekscerpowano z dwóch opracowań leksykograficznych o charakterze popularnonaukowym: *Słowniczka gwary borowiackiej* pod redakcją Marii Pająkowskiej-Kensik, Bartosza Puchowskiego i Elżbiety Ziółkowskiej (zob. SGB) oraz *Małego słownika gwary krajeńskiej* Jowity Kęcińskiej (zob. tejże 2004)[8]. Publikacje te, wydane w trzyletnim odstępie (lata 2004 i 2007), rejestrują najbardziej aktualny stan leksyki gwarowej obu regionów[9].

Należy jednocześnie dodać, że w niniejszych dociekaniach świadomie pominięto różnego rodzaju inne – niezaprzeczalnie cenne – źródła. Wśród nich znajdują się – zarówno opublikowane, jak i nieopublikowane – (popularno)naukowe monografie (zob. np. Nitsch 1954b, 104–145, 171–181; Brzeziński 2010; Zabrocki 1934; Zagórski 1964a; 1964b), słowniki (zob. m.in. MSGP; SGP), atlasy (zob. np. Dejna 1981, 2002; MAGP), w tym monumentalne dzieła: *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich* (zob. AJK) oraz *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski* (zob. AJW), teksty gwarowe (zob. m.in. Nitsch 1968, 228–235; Sobierajski 1963, 22–39; 1964, 54–67), prace zbiorowe i pojedyncze artykuły, a także regionalną beletrystykę, poezję, dzienniki i wspomnienia. W trosce o zachowanie właściwych proporcji nie uwzględniono również pięciotomowego *Słownictwa krajniackiego. Słownika gwary wsi Podróżna w Złotowskiem* Władysława Brzezińskiego (zob. tegoż 1982–2009).

2. Florystyczne i faunistyczne słownictwo gwarowe Borów Tucholskich i Krajny – porównanie

Na gruncie paralelnej borowiackiej i krajeńskiej leksyki roślinnej i zwierzęcej, zebranej przez twórców *Słowniczka gwary borowiackiej* (zob. SGB) i *Małego słownika gwary krajeńskiej* (zob. Kęcińska 2004), wyróżnić można trzy zasadnicze grupy, mianowicie:

gwarowe: „dialekt złotowski (krajniacki)" i gwary, które krakowski badacz zaliczył do „dialektu tucholskiego" (zob. Nitsch 1954b, 104–106, 120; 1957, 94; Zagórski 1964a, 163, 164). Pół wieku później Zygmunt Zagórski wyodrębnił na Krajnie trzy główne skupiska: część północno-zachodnią (Złotowszczyznę), część północno-wschodnią (z centrum w Kamieniu Krajeńskim) oraz część południową (nadnotecką) (zob. Zagórski 1964a, 163–166).

[8] W 2017 roku ukazało się drugie wydanie tegoż słowniczka (zob. Kęcińska-Kaczmarek 2017).

[9] Trzeba zaznaczyć, iż przeprowadzona analiza – poza słownictwem *stricte* gwarowym – uwzględnia również przywołane przez leksykografów elementy wspólne z polszczyzną ogólną.

- wyrazy, które charakteryzuje zgodność zarówno formalna, jak i semantyczna;
- wyrazy, które wykazują różnice w zakresie formy;
- wyrazy, które cechują różnice znaczeniowe.

2.1. Zgodność formalna i semantyczna

W zgromadzonym materiale jedynie 14 par jednostek wyrazowych uznać można za tożsame nie tylko pod względem formalnym, ale i znaczeniowym, por.

Słowniczek gwary borowiackiej, pod red. M. Pająkowskiej-Kensik i in.	J. Kęcińska, *Mały słownik gwary krajeńskiej*
FLORA	
angryst ‘agrest’[10]	*angryst* ‘agrest’
bulwa ‘ziemniak’[11]	*bulwa* ‘ziemniak’[12]
bulwiny ‘nadziemna część ziemniaka, nać kartofli’[13]	*bulwiny* ‘łęty, pozostałości po ziemniakach’
kalmus ‘tatarak[14]	*kalmus* ‘tatarak’[15]
kierz ‘krzak’[16]	*kierz* ‘krzak’
kubaba ‘ziele angielskie’	*kubaba* ‘ziele angielskie’
prawdziwek ‘borowik’	*prawdziwek* ‘grzyb prawdziwek’
FAUNA	
ikrzyca ‘samica ryby w okresie tarła’	*ikrzyca* ‘ryba w okresie tarła’
jaźwiec ‘borsuk’	*jaźwiec* ‘borsuk’
kluka ‘kura wysiadująca małe pisklęta’[17]	*kluka* ‘kwoka’
purchwa ‘wesz owiec’	*purchwa* ‘wesz owiec’
siepka ‘mała owieczka’[18]	*siepka* ‘owieczka’[19]
trusiek ‘królik’	*trusiek* ‘królik’
wąsiona ‘gąsienica’	*wąsiona* ‘gąsienica’

2.2. Różnice formalne

Rozbieżności pomiędzy borowiackimi a krajeńskimi floryzmami i faunizmami w zakresie formy rozpatrywać należy na trzech poziomach:

[10] Definicje wszystkich pojawiających się w artykule floryzmów i faunizmów przywołane zostały w oryginalnej postaci.

[11] Por.: *bałabun* ‘ziemniak’ (SGB, 15), *kartofel*, *kartofla* ‘ziemniak’ (SGB, 27), *świniónki* ‘małe ziemniaki pastewne’ (SGB, 49).

[12] Por. *pańtówka* ‘ziemniak’ (Kęcińska 2004, 45).

[13] Por. *łęty*, *łęciny* ‘uschnięta, nadziemna część ziemniaka, palona podczas wykopków’ (SGB, 33).

[14] Por. *tatarczak*//*taterczak* ‘tatarak’ (SGB, 49).

[15] Por. *jabuzie* ‘tatarak’ (Kęcińska 2004, 31).

[16] Por.: *krzakor* ‘krzak’ (SGB, 31), *zarosty* ‘krzaki, zarośla, chaszcze’ (SGB, 55).

[17] Por. *krzykaczka* ‘kura głośno gdacząca’ (SGB, 31).

[18] Por.: *puga* ‘nazwa owcy’ (SGB, 42), *smużek* 1. ‘skóra owcza’, 2. ‘mała owca’, 3. ‘małe zwierzę’, 4. ‘dziecko’ (SGB, 45).

[19] Por. *lemka* ‘owieczka’ (Kęcińska 2004, 38).

- fonetycznym,
- fleksyjnym,
- słowotwórczym.

2.2.1. Fonetyka

Różnice fonetyczne między wyekscerpowanymi borowiackimi i krajeńskimi gwaryzmami dotyczą:

- modyfikacji jakościowych,
- modyfikacji ilościowych,
- modyfikacji jakościowo-ilościowych.

2.2.1.1. Zmiany jakościowe

Słowniczek gwary borowiackiej, pod red. M. Pająkowskiej-Kensik i in.	J. Kęcińska, *Mały słownik gwary krajeńskiej*
FLORA	
*b**o**n* ‘bób’	*b**ó**n* ‘bób’
*b**o**nawa* ‘darń, trawa’[20]	*b**a**nawka* ‘murawa’[21]
*bon**a**wa* ‘darń, trawa’	*bon**o**wka* ‘murawa’
***c**ere**sz**nia* ‘czereśnia’[22]	***t**ere**ś**nia* ‘czereśnia – owoc’
***c**ereśnia* ‘czereśnia’	***t**ereśnia* ‘czereśnia – owoc’
*ch**ó**janka*[23] ‘choinka’	*ch**o**jorka* ‘choinka, zwykle sosna’
*czosn**y**k* ‘czosnek’[24]	*czosn**o**k* ‘czosnek’
*jarz**ę**bek* ‘jarzębina’	*jarz**ą**b* ‘jarzębina’
*kalmu**z*** ‘tatarak	*kalmu**s*** ‘tatarak’
*modr**a**k* ‘chaber, bławatek’	*modr**o**k* ‘chaber’
*mucho**raj*** ‘muchomor pokrojony na talerzu i polany słodkim mlekiem, służy do trucia much’	*mucho**jor*** ‘muchomor’
*si**ni**ak* ‘podgrzybek’	*si**n**ek* ‘grzyb zajączek, siniak’
*śliw**ó**nka* ‘śliwa (drzewo)’	*śliwcz**o**nka* ‘śliwa – drzewo’
*świ**an**tojanki* ‘porzeczki, głównie czerwone’[25]	*świ**ę**tojanka* ‘porzeczka’
*żag**ó**wka* ‘mała, silnie parząca pokrzywa’	*żg**a**wka* ‘pokrzywa żagawka’

[20] Por. *narwa* ‘darń, kępy trawy na ugorach, trzęsawiskach’ (SGB, 36).
[21] Por. *dorna* ‘darń’ (Kęcińska 2004, 23).
[22] Por.: *cukrowa wisznia* ‘czereśnia’ (SGB, 19), *reśna wiśnia* ‘czereśnia’ (SGB, 43).
[23] Por.: *chojna* ‘cienkie gałęzie sosen z igłami pocięte w drobne kawałki’ (SGB, 18), *chojniaki* ‘drzewa, najczęściej sosny’ (SGB, 18).
[24] Por. *knobloch//knybloch* ‘czosnek’ (SGB, 29).
[25] Por. *pórzeczki* ‘porzeczki’ (SGB, 41).

FAUNA	
*bl**y**rwa* 1. ‘chuda owca’, 2. ‘przezwisko kobiety’	*bl**e**rwa* ‘owca’ *pej.*
*ciel**ó**n* 1. ‘cielę’, 2. ‘pejoratywne określenie kogoś’	*ciel**o**n* ‘cielak’ *pej.*
*gul**a**k* ‘indyk’	*gul**o**k* ‘indyk’
***ke**jter* ‘pies nierasowy’[26]	***cio**jter* ‘pies’ *pej.*
*kl**a**mpa*[27] ‘stara, chudawa krowa’	*kl**e**mpa* ‘krowa’
*k**o**łter* ‘kot (samiec kota)’	*k**a**uter* ‘kocur’
*kuk**a**wka* ‘kukułka’	*kuk**o**wka* ‘kukułka’
*kur**a**k* ‘kogut’	*kur**o**k* ‘kogut’
*kur**a**n* ‘kogut’	*kur**o**n* ‘kogut’ *pej.*
*kur**ó**n* ‘kogut’	*kur**o**n* ‘kogut’ *pej.*
*parch**a**cz* ‘ropucha’	*parch**u**cza* ‘ropucha’[28]
*parchat**a** żaba* ‘ropucha’	*parchat**o** żaba* ‘ropucha’
*prośni**a**k* ‘prosię’[29]	*prośni**o**k* ‘prosiak’
***py**rac* ‘dżdżownica’[30]	***pi**ranc* ‘dżdżownica’
*r**a**ba* ‘maciora, locha’	*r**o**ba* ‘świnia’
*rob**ó**n*[31] ‘robak’	*rob**o**n* ‘robak’ *pej.*
*s**a**ren* ‘samiec sarny (kozioł)’[32]	*s**o**r* ‘samiec sarny’
*szczz**u**ka* ‘szczupak’	*szcz**y**pok* ‘szczupak’
*szczyp**a**k* ‘szczupak’	*szczyp**o**k* ‘szczupak’
***t**u**t**ek* ‘młody pies’	***ci**u**ci**ek* ‘mały piesek’
*w**o**siony* ‘gąsienice żerujące na liściach kapusty’	*w**ą**siona* ‘gąsienica’
*zaju**s**znik//zau**s**znik* ‘skorek (owad)’	*ju**ch**on* ‘robak – szczypawka’[33]

Zebrany materiał pokazuje, iż dźwiękowe różnice kwalitatywne, występujące pomiędzy borowiacką a krajeńską leksyką, związane są przede wszystkim z wąską artykulacją samogłosek: *a*, np. *bon**o**wka* ‘murawa’ (Kęcińska 2004, 17), *kuk**o**wka* ‘kukułka’ (Kęcińska 2004, 37), *modr**o**k* ‘chaber’ (Kęcińska 2004, 41), *muchoj**o**r* ‘muchomor’ (Kęcińska 2004, 41), *parchat**o** żaba* ‘ropucha’ (Kęcińska 2004, 45), *prośni**o**k* ‘prosiak’ (Kęcińska 2004, 49), *r**o**ba* ‘świnia’ (Kęcińska 2004, 51), *s**o**r* ‘samiec sarny’ (Kęcińska 2004, 54), *szczyp**o**k* (Kęciń-

[26] Por. *psior* ‘pies (SGB, 42).
[27] Por. *klampina* ‘mięso wołowe’ (SGB, 28).
[28] Por. *rapucha* ‘ropucha’ (Kęcińska 2004, 51).
[29] Por. *knyzel* ‘nędzne prosię’ (SGB, 29).
[30] Por.: *pendrak* ‘dżdżownica’ (SGB, 39), *peraca* ‘dżdżownica umieszczona na końcu wędki’ (SGB, 39), *rosówka* ‘duża dżdżownica’ (SGB, 43), *wendak* ‘dżdżownica, pędrak’ (SGB, 52), *wędak* ‘dżdżownica’ (SGB, 52).
[31] Por. *robastwo* ‘robactwo’ (SGB, 43).
[32] Por. *borowa koza* ‘sarna’ (SGB, 16).
[33] Por. *szczypawica* ‘szczypawka’ (Kęcińska 2004, 55).

ska 2004, 55), w gwarach Krajny; *o*, przed spółgłoską nosową w formancie przyrostkowym *-on*, np. *ciel**ó**n* 1. ‘cielę’, 2. ‘pejoratywne określenie kogoś’ (SGB, 19), *kur**ó**n* ‘koguť’ (SGB, 32), *rob**ó**n* ‘robak’ (SGB, 43)[34], i *e*, np. *bl**y**rwa* 1. ‘chuda owca’, 2. ‘przezwisko kobiety’ (SGB, 16), *czosn**y**k* ‘czosnek’ (SGB, 20), w gwarach borowiackich; a także szeroką wymową *e* przed spółgłoską nosową, np. *kl**a**mpa* ‘stara, chudawa krowa’ (SGB, 28), *świ**a**ntojanki* ‘porzeczki, głównie czerwone’ (SGB, 49), również w mowie Borowiaków. Inne jakościowe modyfikacje fonetyczne, wpływające na zróżnicowanie wyekscerpowanego słownictwa, mają przeważnie w obu gwarach charakter nieregularny, izolowany.

Uwagę w tej grupie przykuwa też niewątpliwie krajeński animalizm niemieckiego pochodzenia[35]: *ciojter* ‘pies’ *pej.* (Kęcińska 2004, 20), ilustrujący – już w niniejszym artykule wspomnianą – palatalizację kaszubską[36].

2.2.1.2. Zmiany ilościowe

Słowniczek gwary borowiackiej, pod red. M. Pająkowskiej-Kensik i in.	J. Kęcińska, *Mały słownik gwary krajeńskiej*
FLORA	
angryst ‘agrest’	***h**angryst* ‘agrest’
*bul**e**winy* ‘nadziemna część ziemniaka, nać kartofli’	*bulwiny* ‘łęty, pozostałości po ziemniakach’
iglija, *iglije* ‘suche igły drzew iglastych, igliwie’	*jegli**wie***[37] ‘igliwie’
reśnie ‘czereśnie’	***te**reśnia* ‘czereśnia – owoc’
treśnia ‘czereśnia’	*t**e**reśnia* ‘czereśnia – owoc’
treśnia ‘czereśnia’	*t**e**reśniorka* ‘czereśnia – drzewo’
*ż**a**gawa*, *ż**a**gawka*//*ż**a**gówka* ‘mała, silnie parząca pokrzywa’	*żgawka* ‘pokrzywa żagawka’
*ż**e**gawa* ‘mała, silnie parząca pokrzywa’	*żgawka* ‘pokrzywa żagawka’
FAUNA	
pyrac//*szpyrac* ‘dżdżownica’	*pira**n**c*//*pyra**n**c* ‘dżdżownica’
***sz**pyrac* ‘dżdżownica’	*piranc*//*pyranc* ‘dżdżownica’
szczuka ‘szczupak’	*szczy**p**ok* ‘szczupak’
wosiony ‘gąsienice żerujące na liściach kapusty’	*w**ł**osiona* ‘gąsienica’
zausznik ‘skorek (owad)’	***j**uchon* ‘robak – szczypawka’
*ź**r**ebón* ‘źrebię’[38]	*ziebiok* ‘źrebak’

[34] Wśród wynotowanych krajeńskich floryzmów i animalizmów ścieśnioną artykulację samogłoski *o* egzemplifikuje tylko jeden wyraz: *b**ó**n* ‘bób’ (Kęcińska 2004, 18).

[35] Por. niem. *der Köter*.

[36] Poza palatalizacją kaszubską doszło tutaj także do utylnienia artykulacji samogłoski *e*: *kiejter* → *ciejter* → *ciojter*.

[37] Por. *jeglica* ‘świerk’ (SGB, 26).

[38] Por. *gerlak* ‘źrebię’ (SGB, 23).

Pojawiające się zdecydowanie rzadziej fonetyczne modyfikacje kwantytatywne spowodowane są m.in. dyftongiczną artykulacją samogłosek (na Krajnie), np. w postaci przydechu – ***h****angryst* ‘agrest’ (Kęcińska 2004, 15) czy prejotacji – ***j****uchon* ‘robak – szczypawka’ (Kęcińska 2004, 32), a także brakiem pełnogłosu (w Borach Tucholskich) w formach *reśnie*, *treśnia* ‘czereśnia’ (SGB, 50).

2.2.1.3. Zmiany jakościowo-ilościowe

Słowniczek gwary borowiackiej, pod red. M. Pająkowskiej-Kensik i in.	J. Kęcińska, *Mały słownik gwary krajeńskiej*
FLORA	
i*glija*, ***i****glije* ‘suche igły drzew iglastych, igliwie’	***je****gliwie* ‘igliwie’
FAUNA	
*purch****wi****a* ‘wesz owiec’	*purch****w****a* ‘wesz owiec’
*w****ą****siona* ‘gąsienica’	*w****ło****siona* ‘gąsienica’
*źre****b****ón* ‘źrebię’	*zie****bi****ok* ‘źrebak’

2.2.2. Fleksja

W analizowanym materiale uwidaczniające się rozbieżności fleksyjne pomiędzy leksyką Borów Tucholskich i Krajny obejmują takie zjawiska, jak:

- zmiana paradygmatu fleksyjnego,
- zmiana w zakresie kategorii rodzaju,
- zmiana w zakresie kategorii liczby.

2.2.2.1. Zmiany paradygmatu fleksyjnego

Słowniczek gwary borowiackiej, pod red. M. Pająkowskiej-Kensik i in.	J. Kęcińska, *Mały słownik gwary krajeńskiej*
FLORA	
cybula ‘cebula’	*cybul* ‘cebula’
FAUNA	
purchew ‘wesz owiec’	*purchwa* ‘wesz owiec’

2.2.2.2. Zmiany w zakresie kategorii rodzaju

Słowniczek gwary borowiackiej, pod red. M. Pająkowskiej-Kensik i in.	J. Kęcińska, *Mały słownik gwary krajeńskiej*
FLORA	
(**ta**) *iglija* (rodzaj żeński) ‘suche igły drzew iglastych, igliwie’	(**to**) *jegliwie* (rodzaj nijaki) ‘igliwie’

FAUNA	
(**ten**) *parchacz* (rodzaj męski) ‘ropucha’	(**ta**) *parchucza* (rodzaj żeński) ‘ropucha’
(**ta**) *szczuka* (rodzaj żeński) ‘szczupak’	(**ten**) *szczypok* (rodzaj męski) ‘szczupak’

2.2.2.3. Zmiany w zakresie kategorii liczby

Słowniczek gwary borowiackiej, pod red. M. Pająkowskiej-Kensik i in.	J. Kęcińska, *Mały słownik gwary krajeńskiej*
FLORA	
chójki ‘młode sosny’	*chójka* ‘choinka, też często: każde leśne drzewo’
glupki ‘gatunek śliwy o małych słodkich owocach (mirabelki)’	*glubka* ‘gatunek śliwki’
kruszki ‘gruszki’	*kruszka* ‘grusza – owoc’
kurzejki 1. ‘kurki (grzyby jadalne)’, 2. ‘brodawki na ręce’	*kurzejka* ‘kurka – grzyb’
macoszki ‘bratki’	*macoszka* ‘bratek’
rydzki ‘rydze (grzyby jadalne)’	*rydzek* ‘rydz’ *neutr.*
szable ‘nasiona fasoli’	*szabel* ‘fasola’
świętojanki//świantojanki, *świętejanki* ‘porzeczki, głównie czerwone’	*świętojanka* ‘porzeczka’
FAUNA	
wosiony ‘gąsienice żerujące na liściach kapusty’	*wąsiona//włosiona* ‘gąsienica’

2.2.3. Słowotwórstwo

Różnice słowotwórcze, pojawiające się w obrębie zgromadzonego borowiackiego i krajeńskiego słownictwa, polegają w głównej mierze na:

- zmianach w zakresie derywacji sufiksalnej (często),
- zmianach w zakresie derywacji wstecznej (sporadycznie).

2.2.3.1. Derywacja sufiksalna – dodanie przyrostka

Słowniczek gwary borowiackiej, pod red. M. Pająkowskiej-Kensik i in.	J. Kęcińska, *Mały słownik gwary krajeńskiej*
FLORA	
bonawa ‘darń, trawa’	*banaw**ka**//bonaw**ka**//bonow**ka*** ‘murawa’
bulwa ‘ziemniak’	*bulew**ka*** ‘mała *bulwa*’
*jarząb**ek**//jarzęb**ek*** ‘jarzębina’	*jarząb* ‘jarzębina’
kierz ‘krzak’	*kierz**ek*** ‘krzaczek’

kruszki ‘gruszki’	*kruszcz**onka*** ‘grusza – drzewo’
*prawdziw**ek*** ‘borowik’	*prawdziwy*[39] ‘grzyb prawdziwek’
tereśnia//*treśnia* ‘czereśnia’	*tereśni**orka*** ‘czereśnia – drzewo’
FAUNA	
*nyt**ka***[40] ‘świnia’	*nyda* ‘świnia, też przezwisko’
*siep**ka*** ‘mała owieczka’	*siepa* ‘owca’
truś ‘królik’[41]	*trusi**ek*** ‘królik’

Uwagę w tej grupie zwracają niewyspecjalizowane i zneutralizowane przyrostki. Obecne w obu w gwarach zjawisko egzemplifikują – pełniące wyłącznie funkcję strukturalną – sufiksy *-ek* oraz *-ka*, tworzące takie derywaty, jak np. *banaw**ka***//*bonaw**ka***//*bonow**ka*** ‘murawa’ (Kęcińska 2004, 16, 17), *jarząb**ek***//*jarzęb**ek*** ‘jarzębina’ (SGB, 26), *nyt**ka*** ‘świnia’ (SGB, 36) czy *trusi**ek*** ‘królik’ (Kęcińska 2004, 59).

Jednocześnie zarówno w mowie Borowiaków, jak i Krajniaków funkcjonują – zawierające te same przyrostki – formacje deminutywne, np. *bulew**ka*** ‘mała *bulwa*’ (Kęcińska 2004, 18), *kierz**ek*** ‘krzaczek’ (Kęcińska 2004, 33), *siep**ka*** ‘mała owieczka’ (SGB, 44).

Floryzm *tereśniorka* ‘czereśnia – drzewo’ (Kęcińska 2004, 59) powstał natomiast poprzez dodanie – rzadko spotykanego w polszczyźnie ludowej, acz bardzo charakterystycznego dla gwar krajeńskich – formantu *-arka*, nierzadko realizowanego na Krajnie w postaci *-orka*.

2.2.3.2. Derywacja sufiksalna – zmiana przyrostka

Słowniczek gwary borowiackiej, pod red M. Pająkowskiej-Kensik i in.	J. Kęcińska, *Mały słownik gwary krajeńskiej*
FLORA	
*bulw**owiny***[42] ‘nadziemna część ziemniaka, nać kartofli’	*bulw**iny*** ‘łęty, pozostałości po ziemniakach’
*choj**anka***//*chój**anka*** ‘choinka’	*choj**orka*** ‘choinka, zwykle sosna’
*sini**ak*** ‘podgrzybek’	*sini**ek***//*sin**ek*** ‘grzyb zajączek, siniak’
FAUNA	
*gul**as*** ‘indyk’	*gul**ok*** ‘indyk’
*gul**on*** ‘indyk’	*gul**ok*** ‘indyk’
*kur**an*** ‘koguť’	*kur**onder*** ‘koguť’ *pej.*
*kur**ón*** ‘koguť’	*kur**onder*** ‘koguť’ *pej.*

[39] Floryzm *prawdziwy* powstał w procesie derywacji syntaktycznej (substantywizacja przymiotnika). Por. *prawy* ‘grzyb prawdziwek’ (Kęcińska 2004, 49).

[40] Por.: *nytka nyt, nyt, nyt…* ‘przywoływanie małej świnki lub uspokajanie maciory’ (SGB, 36), *znora* ‘chuda świnia’ (SGB, 55).

[41] Por. *karnykiel* ‘królik’ (SGB, 27).

[42] Sufiks *-owiny* stanowi *de facto* rozbudowany wariant przyrostka *-iny*.

*parch**al*** ‘ropucha’	*parch**ucza*** ‘ropucha’
*parchat**nica*** ‘ropucha’	*parch**ucza*** ‘ropucha’
*prosi**ón*** ‘prosię’	*proś**niok*** ‘prosiak’
*źreb**ón*** ‘źrebię’	*ziebi**ok*** ‘źrebak’

Pewne rozbieżności w zakresie derywacji sufiksalnej dostrzec tu można m.in. w przypadku przyrostków tworzących nazwy drzew. W gwarach borowiackich funkcję taką pełni formant *-anka*, np. *choj**anka**//*chój**anka*** ‘choinka’[43] (SGB, 18), na Krajnie zaś – prócz *-anka*[44] – także *-arka*, np. *choj**orka*** ‘choinka, zwykle sosna’[45] (Kęcińska 2004, 19).

Z charakterystyczną niejednorodnością mamy również do czynienia w odniesieniu do sufiksów konstruujących niektóre faunizmy. Otóż w mowie Borowiaków nazwy zwierząt tworzone są niekiedy za pomocą przyrostka *-on*, np. *gul**on*** ‘indyk’ (SGB, 25), *kur**ón*** ‘kogut’ (SGB, 32), *prosi**ón*** ‘prosię’ (SGB, 41), *źreb**ón*** ‘źrebię’ (SGB, 56)[46], natomiast na Krajnie – poza sufiksem *-on*, nadającym negatywny odcień uczuciowy (zob. p. 2.3.2.) – nierzadko taką rolę odgrywa formant *-ak*, np. *gul**ok*** ‘indyk’ (Kęcińska 2004, 29), *ziebi**ok*** ‘źrebak’ (Kęcińska 2004, 64).

Swoistą ciekawostkę stanowi także – rozbudowany wariant przyrostka *-on* – krajeński sufiks *-onder*, wyrażający pejoratywne zabarwienie emocjonalne, np. *kur**onder*** ‘kogut’ *pej.* (Kęcińska 2004, 37).

2.2.3.3. Derywacja wsteczna

Słowniczek gwary borowiackiej, pod red M. Pająkowskiej-Kensik i in.	J. Kęcińska, *Mały słownik gwary krajeńskiej*
FLORA	
żagawa//żegawa ‘mała, silnie parząca pokrzywa’	*żgawka* ‘pokrzywa żagawka’
FAUNA	
saren ‘samiec sarny (kozioł)’	*sor* ‘samiec sarny’

2.2.3.4. Inne formy należące do tej samej rodziny wyrazowej

Słowniczek gwary borowiackiej, pod red M. Pająkowskiej-Kensik i in.	J. Kęcińska, *Mały słownik gwary krajeńskiej*
FLORA	
śliwónka ‘śliwa (drzewo)’	*śliwczonka//śliwczorka* ‘śliwa – drzewo’

[43] Por. *śliw**ónka*** ‘śliwa (drzewo)’ (SGB, 49).

[44] Por.: *kruszcz**onka*** ‘grusza – drzewo’ (Kęcińska 2004, 36), *śliwcz**onka*** ‘śliwa – drzewo’ (Kęcińska 2004, 57).

[45] Por.: *śliwcz**orka*** ‘śliwa – drzewo’ (Kęcińska 2004, 57), *tereśni**orka*** ‘czereśnia – drzewo’ (Kęcińska 2004, 59).

[46] Por. *juch**on*** ‘robak – szczypawka’ (Kęcińska 2004, 32).

świętejanki ‘porzeczki, głównie czerwone’	*świętojanka* ‘porzeczka’
FAUNA	
marianna, *marianka*, *marinka* ‘biedronka’[47]	*maryjonka* ‘biedronka’[48]
zausznik//*zajusznik* ‘skorek (owad)’	*juchon* ‘robak – szczypawka’

2.3. Różnice semantyczne

W odwołaniu do płaszczyzny semantycznej najliczniejszą grupę – w wyekscerpowanym materiale – stanowią floryzmy i faunizmy, które różnią się zakresem znaczeniowym. Rzadziej dochodzi tu również do zmiany zabarwienia uczuciowego.

2.3.1. Zmiany zakresu znaczeniowego

Słowniczek gwary borowiackiej, pod red. M. Pająkowskiej-Kensik i in.	J. Kęcińska, *Mały słownik gwary krajeńskiej*
FLORA	
ceresznia//*czereśnia*//*tereśnia*//*treśnia* ‘czereśnia’	*tereśnia* ‘czereśnia – owoc’
chójki ‘młode sosny’	*chójka* ‘choinka, też często: każde leśne drzewo’
iglija, *iglije* ‘suche igły drzew iglastych, igliwie’	*jegliwie* ‘igliwie’
kruszki ‘gruszki’	*kruszka* ‘grusza – owoc’
kurzejki 1. ‘kurki (grzyby jadalne)’, 2. ‘brodawki na ręce’	*kurzejka* ‘kurka – grzyb’
muchoraj ‘muchomor pokrojony na talerzu i polany słodkim mlekiem, służy do trucia much’	*muchojor* ‘muchomor’
reśnie ‘czereśnie’	*tereśnia* ‘czereśnia – owoc’
siniak ‘podgrzybek’	*siniek*//*sinek* ‘grzyb zajączek, siniak’
szable ‘nasiona fasoli’	*szabel* ‘fasola’
FAUNA	
blyrwa 1. ‘chuda owca’, 2. ‘przezwisko kobiety’	*blerwa*//*blyrwa* ‘owca’ *pej.*
cielon//*cielón* 1. ‘cielę’, 2. ‘pejoratywne określenie kogoś’	*cielon* ‘cielak’ *pej.*
guła 1. ‘pogardliwie o dziewczynie’, 2. ‘indyczka’	*guła* ‘indyczka’[49]
kejter ‘pies nierasowy’	*ciojter* ‘pies’ *pej.*

[47] Por.: *mora* w znaczeniach 1. ‘biedronka’, 2. ‘ćma’ (SGB, 35), *panienka*, *panieneczka* oraz *panna maryja, panna marianna*, *panna marianka* ‘biedronka’ (SGB, 38).

[48] Por. *patronka* ‘biedronka’ (Kęcińska 2004, 46).

[49] Por.: *puta* ‘indyczka’, *putka* ‘mała indyczka’ (Kęcińska 2004, 50).

klampa ‘stara, chudawa krowa’	*klempa* ‘krowa’
nyga 1. ‘komar’, 2. ‘pejoratywne określenie kogoś’[50]	*nyga* ‘komar’
nytka ‘świnia’	*nydka* ‘mała świnia’
raba ‘maciora, locha’	*roba* ‘świnia’
tutek ‘młody pies’	*ciuciek* ‘mały piesek’
wosiony ‘gąsienice żerujące na liściach kapusty’	*włosiona* ‘gąsienica’

W powyższym zestawieniu może zaskakiwać fakt, iż *Mały słownik gwary krajeńskiej* (zob. Kęcińska 2004) nie notuje metaforycznych wariantów znaczeniowych animalizmów: *blerwa//blyrwa* ‘owca’ *pej.* (Kęcińska 2004, 17), *cielon* ‘cielak’ *pej.* (Kęcińska 2004, 20), *guła* ‘indyczka’ (Kęcińska 2004, 29) i *nyga* ‘komar’ (Kęcińska 2004, 42).

2.3.2. Zmiana zabarwienia uczuciowego

Słowniczek gwary borowiackiej, pod red. M. Pająkowskiej-Kensik i in.	J. Kęcińska, *Mały słownik gwary krajeńskiej*
FAUNA	
gulon ‘indyk’	*gulon* ‘indyk’ *pej.*
kuran//kurón ‘kogut’	*kuron* ‘kogut’ *pej.*
robón ‘robak’	*robon* ‘robak’ *pej.*

3. Uwagi końcowe

Nie ulega wątpliwości, że zaprezentowane w niniejszym artykule leksykalne analogie w zakresie florystycznego i faunistycznego słownictwa stanowią jedynie skromne świadectwo gwarowego pokrewieństwa Borów Tucholskich i Krajny, zwłaszcza w obliczu tak wyraźnych oraz niebywale intensywnych związków językowych pomiędzy tymi regionami.

Aby wierniej i pełniej opisać paralelną borowiacką i krajeńską leksykę, i to nie tylko tę odnoszącą się do regionalnej flory i fauny, ukazując całe bogactwo owego słownictwa oraz jego złożoność, należy uwzględnić również źródła, które w przeprowadzonej analizie zostały pominięte.

Trzeba dodać, iż znaczny procent wyekscerpowanych floryzmów i animalizmów to elementy integrujące mowę mieszkańców Borów Tucholskich i Krajny z polszczyzną ogólną. Obecność owych jednostek wyrazowych, często obdarzonych jedynie gwarowymi właściwościami fonetycznymi, dobrze odzwierciedla coraz większy wpływ języka ogólnego na gwary borowiackie i krajeńskie, a co za tym idzie – sukcesywny regres tych odmian języka narodowego.

Warto również zaznaczyć, że przywołana w niniejszym artykule leksyka pozwala na fragmentaryczną rekonstrukcję językowego obrazu świata autochtonicznych Borowiaków i Krajniaków. Składają się nań przede wszystkim ogólne i gatunkowe nazwy drzew i krze-

[50] Por. *koćmug*, *koćmuga* ‘komar’ (SGB, 29).

wów oraz ich owoców, warzyw, kwiatów i grzybów, a także nazwy zwierząt domowych i gospodarskich oraz dzikich.

Jednakże – pomimo wielu bezdyskusyjnych językowych podobieństw, łączących nie tylko Bory Tucholskie i Krajnę, ale i inne krainy pomorskie, w tym m.in. Kociewie i Ziemię Chełmińską – trudno bez jakichkolwiek zastrzeżeń przyjąć obecną na gruncie polskiej dialektologii tendencję do traktowania gwar ludowych tych obszarów całościowo, monolitycznie. Istotnie, zgodzić się można z tezą, że – jako odmiany należące do szeroko rozumianego dialektu wielkopolskiego – wykazują wiele punktów stycznych, lecz nie są one bynajmniej identyczne.

Jednym z wielu przejawów takiej – fałszującej i spłycającej rzeczywisty obraz – generalizacji jest funkcjonowanie w dyskursie naukowym terminu *Pomorze południowe*, pojawiającego się ostatnio w polskiej dialektologii i geografii lingwistycznej. W związku z tym, iż nie odnosi się on do żadnego klasycznego podziału polszczyzny ludowej na dialekty i gwary, ani też w zasadzie nie nazywa żadnej określonej odmiany dialektalnej czy gwarowej, a raczej – w zależności od przyjętej perspektywy i koncepcji badawczej – dotyczy gwar różnych regionów, występujących w rozmaitych konfiguracjach, jego znaczenie pozostaje w dalszym ciągu niedoprecyzowane. Co ciekawe, nie zawsze odpowiada terytoriom geograficznie czy historycznie usytuowanym w południowej części Pomorza. Zdarza się zatem, że poza Krajną, Borami Tucholskimi, południowym Kociewiem i Ziemią Chełmińską, termin *Pomorze południowe* obejmuje również północne Kociewie, Malborskie, Sztumskie, Lubawskie, Ziemię Dobrzyńską oraz tzw. *Ziemię Bydgoską*, czyli północny fragment historycznych Kujaw (por. np. MSGP). Mimo że w gwarach rzeczonych krain wskazać można niemało paralelizmów, stosowanie tej nazwy z całą pewnością uznać należy za zbyt duże uproszczenie.

Rozwiązanie skrótowców

AJK – *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich* 1964–1978. t. wstępny, z. I–VI oraz *Suplement* do z. I–VI, red. Zdzisław Stieber; z. VII–XV, red. Hanna Popowska-Taborska. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

AJW – *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski* 1979. t. II: *Człowiek – przyroda*, red. Zenon Sobierajski i Józef Burszta. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

MAGP – *Mały atlas gwar polskich* 1957–1970. t. I–II, red. Kazimierz Nitsch; t. III–XIII, red. Mieczysław Karaś. Wrocław – Kraków: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

MSGP – Wronicz Jadwiga (red.) 2009. *Mały słownik gwar polskich*. Kraków: Wydawnictwo Lexis.

SGB – Pająkowska-Kensik Maria, Puchowski Bartosz, Ziółkowska Elżbieta (red.) 2007. *Słowniczek gwary borowiackiej*. Cekcyn: Stowarzyszenie na Rzecz Ocalenia Śladów Przeszłości w Gminie Cekcyn „Światło" i Towarzystwo Przyjaciół Dolnej Wisły.

SGP – *Słownik gwar polskich* 1977–2018. *Źródła*, *Zeszyt próbny* i t. I, red. Mieczysław Karaś. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk. T. II–III, red. Jerzy Reichan. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk. T. IV–V, red. Jerzy Reichan. Kraków: Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk. T. VI–IX(z. 1), red. Joanna Okoniowa. Kraków: Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk. T. IX(z. 2–4) i X(z. 1), red. Renata Kucharzyk. Kraków: Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk.

Bibliografia

Brzeziński Władysław 1982–2009. *Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskiem*, t. I: *A–G*. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, t. II: *H–N*. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, t. III: *O–PRY*. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, t. IV: *PRZ–T*. Warszawa: Wydawnictwo Energeia, t. V: *U–Ż oraz Uzupełnienia*. Wrocław: Jadwiga Brzezińska.

Brzeziński Władysław 2010. *Gwara wsi Podróżna w Złotowskiem*. Wrocław: Jadwiga Brzezińska.

Dejna Karol 1981. *Atlas polskich innowacji dialektalnych*. Warszawa – Łódź: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Dejna Karol 2002. *Atlas gwar polskich*, t. 4: *Wielkopolska, Kaszuby*. Warszawa: Upowszechnianie Nauki – Oświata „UN–O" Sp. z o.o.

Jastrzębski Włodzimierz (red.) 2003. *Kosznajderia – kraina i ludzie między Chojnicami a Tucholą (XV–XX w.)*. Bydgoszcz – Tuchola: Przedsiębiorstwo Marketingowe „Logo".

Kęcińska Jowita 2004. *Mały słownik gwary krajeńskiej*. Złotów – Wielki Buczek: Oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Wielkim Buczku.

Kęcińska-Kaczmarek Jowita 2017. *Mały słownik gwary krajeńskiej*, wyd. II. Złotów – Wielki Buczek: Instytut Kaszubski w Gdańsku, Oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Wielkim Buczku, Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Krajna Złotowska" w Złotowie.

Kołatka Krzysztof 2011. „*Krajna? A gdzie to jest?*" *Nazwa i granice Krajny jako przedmiot badań różnych dyscyplin naukowych*. „Promotio Geographica Bydgostiensia", t. VII: *Turystyka w rozwoju regionalnym i lokalnym Krajny i Pałuk*, red. Maria Dombrowicz, Hanna Michniewicz-Ankiersztajn. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 55–70.

Nitsch Kazimierz 1954a. *Charakterystyka porównawcza dialektów zachodnio-pruskich*. W: tegoż, *Wybór pism polonistycznych*, t. III: *Pisma pomorzoznawcze*. Wrocław – Kraków: Zakład imienia Ossolińskich – Wydawnictwo, 322–344.

Nitsch Kazimierz 1954b. *Dialekty polskie Prus Zachodnich*. W: tegoż, *Wybór pism polonistycznych*, t. III: *Pisma pomorzoznawcze*. Wrocław – Kraków: Zakład imienia Ossolińskich – Wydawnictwo, 47–251.

Nitsch Kazimierz 1957. *Dialekty języka polskiego*. Wrocław – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.

Nitsch Kazimierz 1968. *Wybór polskich tekstów gwarowych*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Sobierajski Zenon 1963. *Polskie teksty gwarowe z ilustracją dźwiękową*, III: *Wielkopolska – Pomorze*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Sobierajski Zenon 1964. *Polskie teksty gwarowe z ilustracją dźwiękową*, IV: *Lubawskie – Ostródzkie – Kaszuby*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Szwankowski Jerzy (red.) 2013. *Kosznajderia. Dzieje niemieckiej enklawy osadniczej na Pomorzu Gdańskim*. Chojnice: Lokalna Grupa Działania „Sandry Brdy".

Urbańczyk Stanisław 1976. *Zarys dialektologii polskiej*, wyd. V. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Zabrocki Ludwik 1934. *Gwara Borów Tucholskich. Szkic historyczno-genetyczny*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Zagórski Zygmunt 1964a. *Gwary Krajny*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Zagórski Zygmunt 1964b. *Związki językowe północnej Wielkopolski i Krajny z kaszubszczyzną i językiem dolnołużyckim*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Flora and fauna in the dialectal lexis of Bory Tucholskie and Krajna – similarities and differences

Summary

Undoubtedly, as far as the Polish dialectic lexis is concerned, a considerably large number of words concern the semantic field of PRZYRODA [NATURE], which – taking into account the great abundance and immense diversity of natural environment as well as the fundamental role of nature in country dwellers' lives – should not surprise anyone. An absolutely essential part of the aforementioned lexis is the vocabulary concerning the two kingdoms of the animated nature's world: *Vegetabilia* (*Plantae*) and *Animalia*, that is plants and animals. This fact is also emphasized by the dialects of the two neighbouring historic, ethnographic and dialectological regions: Bory Tucholskie and Krajna, both situated in Pomorze [Pomerania]. The aim of the article is to perform a comparative analysis of the floristic and animalistic vocabulary, excerpted from the two popular science lexicographic studies, namely: *Słowniczek gwary borowiackiej*, edited by Maria Pająkowska-Kensik, Bartosz Puchowski and Elżbieta Ziółkowska (2007) and *Mały słownik gwary krajeńskiej*, written by Jowita Kęcińska (2004), both registering the most current state of the lexis of Bory Tucholskie and Krajna. The analysis of the collected vocabulary was performed on several levels of the dialectic system: the phonetic-phonological, morphological (inflexional and formative) and the semantic ones.

Krzysztof Kołatka

Doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa. Absolwent filologii polskiej i studiów doktoranckich na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, od 2016 r. adiunkt w Zakładzie Językoznawstwa Historycznego i Kulturowego Instytutu Filologii Polskiej i Kulturoznawstwa UKW. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół dialektologii polskiej (gwary Pomorza i Kujaw) oraz etnolingwistyki (język jako źródło wiedzy na temat polskich regionów i ich mieszkańców). W dotychczasowych publikacjach podejmował problematykę terytorialnego zróżnicowania polszczyzny (ze szczególnym uwzględnieniem gwar rodzimej Krajny) oraz analizował językowe i pozajęzykowe wyznaczniki krajeńskiej tożsamości regionalnej.

Elżbieta Laskowska
(Bydgoszcz)

Dwa modele wyrażania przekonań

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. IV, Warszawa 2019

Streszczenie

Autorka zastanawia się nad sposobami wyrażania przekonań w wypowiedziach. Uwzględnia różnicę między wypowiedziami o faktach a wypowiedziami wyrażającymi przekonania. Następnie omawia rolę modalności, pytań oraz wartościowania w wyrażaniu przekonań. Uznaje sądy quasi-asertywne oraz wartościowanie jako środki językowe utrudniające dialog, a pytania i operatory modalne jako służące dialogowi.

Wyrażanie sądów

Przekaz komunikacyjny jest O CZYMŚ (poziom ideacyjny), sformułowany w JAKIMŚ CELU (poziom interakcyjny) i w JAKIŚ SPOSÓB (poziom metadyskursywny) (zob. Awdiejew 2000, 15–23). Przekaz może być o wszystkim, co nadawca sobie uświadamia. Przedstawiać możemy fakty dające się zweryfikować, ale także nasze przekonania oparte na światopoglądzie, ideologii, punkcie widzenia. Na poziomie interakcyjnym nadawca wyraża wiedzę, przekonania, emocje, wolę, równocześnie oczekuje od odbiorcy przyjęcia treści jako uzasadnionej i wiarygodnej, podzielania przekonań i emocji czy spełnienia woli. Sposób przekazu zależy od sytuacji komunikacyjnej. I tak na przykład rozmowa krewnych lub przyjaciół odbywa się w stylu potocznym, przekaz medialny – w stylu publicystycznym, program kabaretowy realizuje konwencję kabaretową. Znajdźmy omawiane poziomy w następującym przykładowym przekazie:

> Sędzia Klawonn rozstrzyga w procesie, w którym Jarosław Kaczyński pozwał Lecha Wałęsę[1]

Treść: 1. [nie wprost – w presupozycji] Jarosław Kaczyński pozwał Lecha Wałęsę, 2. [nie wprost – w presupozycji] odbywa się proces, 3. sędzia Klawonn rozstrzyga w procesie[2].
Interakcja: nadawca wyraża wiedzę, oczekuje od odbiorcy przyjęcia do wiadomości przekazywanej treści.
Sposób: przekaz jest sformułowany w stylu przyjętym dla dziennikarskiego gatunku informacyjnego.

Wyrażanie wiedzy, przekonań, emocji, woli odbywa się w różnego rodzaju sądach, będących zarazem aktami mowy (zob. Laskowska 2004, 39–42). Używając określenia „sąd", mam na myśli to, co nadawca wyraża, natomiast mówiąc „akt mowy", biorę pod uwagę cel, jaki nadawca ma wobec odbiorcy. Wiedzę wyrażamy w sądach asertywnych, np. *sędzia Klawonn rozstrzyga w procesie*. Nadawca oczekuje od odbiorcy, że przyjmie treść sądu jako prawdziwą. Jeśli chcemy w wypowiedzi wyrazić swój stosunek do prawdziwości treści, posługujemy się sądami modalnymi, np. 'sędzia Klawonn [na pewno/chyba/raczej nie/na pewno nie] rozstrzyga w procesie'[3]. Sądy modalne mogą być podstawą do podjęcia w dialogu negocjacji modalnych mających na celu ustalenie wiedzy partnerów aktu komu-

[1] Pierwsze zdanie tekstu z https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/sedzia-z-gdanska-pod-ostrzelem-co-zrobi-krs/15etz5n; dostęp 24.11.2018.

[2] Nadawca może zakładać, że treści 1. i 2. są odbiorcy znane, dlatego nie wyraża ich wprost. Gdyby jednak były nieznane, to odbiorca zapozna się z nimi na podstawie tego, co jest w presupozycji.

[3] Aleksy Awdiejew (2004, 102 i nn.) wyróżnia następujące typy modalności: pewność, przypuszczenie, wątpliwość, wykluczenie.

nikacji na omawiany temat lub ustalenia opinii. Wyrażaniu niewiedzy służą pytania, np. ‘czy sędzia Klawonn rozstrzyga w procesie?’ (pytanie rozstrzygnięcia) lub ‘kto rozstrzyga w procesie?’ (pytanie uzupełnienia) (por. Laskowska 2004, 69–74). Pytania mają na celu uzyskanie przez nadawcę od odbiorcy wiedzy na omawiany temat. Wymienione dotąd sądy zaliczam do sądów informacyjno-weryfikacyjnych. W sądach modalno-emotywnych wyrażamy nadzieję, np. ‘mam nadzieję, że sędzia Klawonn wyda sprawiedliwy wyrok’, lub obawę, np. ‘obawiam się, że sędzia Klawonn nie jest bezstronna’. Nadawca sądu modalno-emotywnego ma standardowo na celu uzyskanie potwierdzenia tego sądu (wyrażanie nadziei) lub uspokojenia (wyrażanie obawy). Przekonania wartościujące i emocje wyrażamy w aktach wartościująco-emotywnych, np.

> Sędzia niszczona jest na prawicowych forach, gdzie nazywają ją „kodziarą” i żądają, by sądy „zaorać”.[4]

Nadawczyni tej wypowiedzi[5] wyraża negatywną ocenę sposobu wartościowania sędzi przez prawicowe fora, a kryterium oceny są przekonania nadawczyni przekazu. Celem wygłaszania opinii jest przekonanie do niej odbiorcy. Niekiedy celem tym jest także zaproszenie do dialogu, o czym będzie mowa za chwilę. Sądy behawioralne nakłaniają do działania, np. ‘proszę orzekać w procesie’, lub wyrażają zobowiązanie, np. ‘będę sprawiedliwie orzekać w procesie’.

Wyrażanie wiedzy a wyrażanie przekonań

Jak już była o tym mowa, wiedzę wyrażamy w sądach asertywnych. Popatrzmy na przykłady:

> Adam Bodnar jest rzecznikiem praw obywatelskich.
> Rzecznik praw obywatelskich uczestniczył w posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości 24 października 2017 r.

Fakty przedstawione w podanych przykładach można zweryfikować. Sądom asertywnym przysługuje kategoria prawda/fałsz. Inaczej jest w wypadku wyrażania przekonań. Oto przykład. Krystyna Pawłowicz na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości 24 października 2017 r. uznała, że rzecznik praw obywatelskich jest rzecznikiem „środowisk patologicznych obyczajowo, zdrowotnie i seksualnie”. Z tej przyczyny „nie ma powodu wspierać takiej turystyki antyrządowej, byłoby to demoralizujące. Należałoby się przyjrzeć i nie tylko nie dawać podwyżki, ale zaproponować oszczędności. Niech pan szuka oszczędności.” – tymi słowami zwróciła się poseł Pawłowicz do Adama Bodnara [sprawa dotyczyła wniosku Bednara o zwiększenie budżetu dla jego instytucji – na podstawie stenogramu obrad Komisji Etyki Poselskiej].

Posłanka wyraziła swoje przekonania oparte na pewnej wizji świata. Z tej wizji wyłonił się postulat niedawania podwyżki, o którą rzecznik wnosił. Członkowie Komisji Etyki

[4] Zob. https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/sedzia-z-gdanska-pod-ostrzalem-co-zrobi-krs/15etz5n; dostęp 24.11.2018.

[5] Jest nią dziennikarka Onetu – Magdalena Gałczyńska.

Poselskiej w większości przedstawionych przekonań nie podzielali. Uznali jednak, że wniosek o ukaranie posłanki jest bezpodstawny, ponieważ nikogo nie obraziła, a przedstawiła tylko swój punkt widzenia. Wypowiedzi opartych na przekonaniach nie można rozpatrywać w kategoriach prawda/fałsz, ponieważ są nieweryfikowalne. Przysługuje im kategoria słuszny/niesłuszny, przy czym kryterium oceny są przekonania odbiorcy aktu komunikacji. W dialogu mogą spotkać się różne punkty widzenia. Prowadzi to do strategii antagonistycznej (Awdiejew 2004, 69), polegającej na rozbieżności celów komunikacyjnych. Taką strategię można przezwyciężyć poprzez dialog mający na celu uzgodnienie sądów – całkowite lub częściowe – albo też stwierdzenie rozbieżności. Na stwierdzeniu rozbieżności można poprzestać. Niekiedy jednak strony dialogu oczekują jego kontynuacji, zwłaszcza jeśli sporne kwestie dotyczą ważnych problemów społecznych. Innym możliwym następstwem strategii antagonistycznej jest przekształcenie się jej w antystrategię, której skutkiem jest konflikt lub zerwanie kontaktu (tamże).

Zauważmy, że wiedzę i przekonania wyrażamy w podobny sposób. Dla sądów asertywnych charakterystyczne są zdania oznajmujące. W języku mówionym zdaniom tym towarzyszy obniżenie tonu i pauza. W podobny sposób przedstawiamy często swoje przekonania. Są one jednak nieweryfikowalne. Dlatego można by mówić w tym wypadku o sądach quasi-asertywnych (por. Laskowska 2008, 49–55). Wiedzę i przekonania możemy przedstawiać językowo w podobny sposób i to jest wspólna cecha sądów asertywnych i quasi-asertywnych. Różnice można by opisać następująco:

1) sądy asertywne podlegają weryfikacji i dlatego przysługuje im kategoria prawda/fałsz, a sądy quasi-asertywne weryfikacji nie podlegają, a zatem można je rozpatrywać w kategorii słuszny/niesłuszny;
2) kryterium prawdziwości bądź fałszywości sądów asertywnych jest rzeczywistość, kryterium słuszności lub niesłuszności przekonań jest system przekonań odbiorcy.

Wypowiedzi publiczne, w tym polityczne, są często prezentacją przekonań nadawcy. Biorąc pod uwagę dotychczasowe rozważania na temat sądów quasi-asertywnych, przyjrzyjmy się jeszcze jednemu przykładowi:

> Prawda teczkowa od niczego nie wyzwala […] Jak poznajemy prawdę, która wyzwala? Mówi Jezus: „Jeśli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę…". Inaczej mówiąc: poznamy tę wyzwalającą prawdę, jeśli pozostaniemy w Jego słowie. Ta prawda to […] rzeczywistość Boga, objawia się ona i udziela w Jezusie.
> Niszczenie legendy czy triumf prawdy? Otrzymujemy więc wolność, wyzwolenie wewnętrzne, żyjąc Chrystusem, a nie szperając w archiwach SB, by dołożyć byłemu prezydentowi, by zgnoić, zohydzić. Bo tylko dlatego odbywają się te seanse demaskatorskie. Wolność przeżywania w głębokiej więzi z Bogiem tworzy przestrzeń miłosierdzia umożliwiającą nawrócenie i przebaczenie. I taka prawda wyzwala, a nie prawda wyłaniająca się z akt SB.[6]

[6] Fragment wypowiedzi ks. Andrzeja Lutra, zamieszczonej pierwotnie na stronie internetowej „Laboratorium Więzi" – www.onet.pl; dostęp 01.02.2017.

Wypowiedź ta uznana została przez dużą grupę studentów jako narzucanie przez nadawcę swoich przekonań odbiorcy. Po analizie ankiety (Laskowska 2018, 73–86), przeprowadzonej wśród studentów, doszłam do wniosku, że taki odbiór tekstu spowodowany jest nie treścią niezgodną z przekonaniami odbiorców, ale sposobem sformułowania tekstu. Przesłanką do takiej oceny jest często zakreślana opcja 'zgadzam się z treścią, nie odpowiada mi forma'. Dość duża grupa ankietowanych, pytana o deklaracje ideologiczne, wyraziła brak akceptacji dla fundamentalizmu religijnego[7], deklarując równocześnie przywiązanie do konserwatyzmu (minimalna większość) lub liberalizmu. Cytowana wypowiedź składa się z szeregu sądów quasi-asertywnych. Tylko jedno sformułowanie nie jest takim sądem: „niszczenie legendy czy triumf prawdy?"[8] Funkcja tego pytania wspiera tezę o dwoiście rozumianej prawdzie: teczkowej i wyzwalającej, z których pierwsza jest przez nadawcę wartościowana negatywnie, a druga pozytywnie, przy czym podstawą takiego wartościowania jest światopogląd nadawcy.

Wyniki ankiety sprowokowały mnie do postawienia sobie pytania: W jaki sposób współcześni Polacy, a zwłaszcza osoby publiczne formułują swoje przekonania? I drugie pytanie: Czy są takie sposoby formułowania przekonań, które można by określić jako służące bardziej dialogowi niż inne? Używanie sądów quasi-asertywnych wydaje się utrudniać dialog. Czy nie jest to jednak teza zbyt pochopna? A może taki sposób formułowania kierowany jest do jedynie osób podzielających przekonania nadawcy, który nie potrzebuje żadnego dialogu? W tym miejscu nasuwa mi się pewna analogia. Anna Dąbrowska zauważyła, że „im większy dystans między nimi [rozmówcami], tym oględniej wyraża się opinie niezgodne z sądem rozmówcy […]" (Dąbrowska 1992, 115–120). Zamiast np. „co też pani bredzi" używa się np. określenia „sądzę, że jest niezupełnie tak, jak pani mówi". Równocześnie autorka spostrzegła, że jej teza dotyczy ludzi wykształconych. W innych warstwach społecznych zbyt oględne wyrażanie swojej opinii traktowane jest jak krętactwo. Niezależnie od wszystkiego uważam, że wyrażanie przekonań w formie podobnej do opisu faktów jest przejawem przewagi języka racji nad językiem dialogu.

Wyrażanie przekonań a modalność

Porównajmy:

> 'Wiem, że'
> „Wolność przeżywania w głębokiej więzi z Bogiem tworzy przestrzeń miłosierdzia umożliwiającą nawrócenie i przebaczenie."
> 'Jestem przekonany/przypuszczam, że'
> „Wolność przeżywania w głębokiej więzi z Bogiem tworzy przestrzeń miłosierdzia umożliwiającą nawrócenie i przebaczenie."

[7] W ujęciu Andrew Heywooda (2008, 305 i in.).

[8] Gwoli ścisłości – w tekście jest sąd asertywny: „Mówi Jezus" [i tu cytat] oraz pytanie o funkcji metadyskursywnej: „Jak poznajemy prawdę, która wyzwala?".

Operator[9] przypuszczenia, np. *Przypuszczam, że*, byłby niewspółmierny do siły przekonań nadawcy. Najlepiej oddający intencję nadawcy byłby operator *Jestem przekonany, że* albo (jeszcze lepiej) *Jestem głęboko przekonany, że*, czyli któryś z operatorów pewności. Określenie *Wiem, że* mogłoby tu też sugerować pewność. Nieweryfikowalność przedstawionego sądu powoduje, że mieści się on w kategoriach słuszny/niesłuszny, a odbiorca ocenia sąd według własnych przekonań. Zapytajmy: Czy wykorzystywanie operatorów modalności osłabia kategoryczność wyrażania przekonań i zachęca do dialogu? Czy operatory modalności powodują, że język racji staje się językiem dialogu?

Przyjmijmy, że przekonania mogą mieć różną siłę. Aby zaprezentować dużą siłę, można użyć takich operatorów, jak *Uważam, że…*, *W moim przekonaniu…*, *Głęboko wierzę, że…*, *Nie mam wątpliwości, że…*, *Stawiam tezę…*, *W pełni zgadzam się, że….* Mniejszą siłę przekonań można wyrazić za pomocą operatorów przypuszczenia, np. *Wydaje się, że…*, *Mam wrażenie, że…*, *Jest prawdopodobne, że…*, *raczej*, *prawdopodobnie*, *chyba*. Przypuszczenia są stopniowalne, mogą być mocne, np. *jest bardzo prawdopodobne, że…*, średnie, np. *przypuszczam, że…*, oraz słabe, np. *Możliwe, że…* (por. Awdiejew 2004, 106). Przyjmijmy, że kolejnym stopniem modalności jest nieokreśloność modalna (Laskowska 2004, 84; Awdiejew 2004, 108 i nn.). Wyrażając ten typ modalności, nadawca wskazuje na swoją niewiedzę, np. *Nie wiadomo, czy…*, *Nie wiem, czy…*, *Kto wie, czy….* Kolejną grupę operatorów modalnych stanowią operatory wyrażające wątpliwość, np. *Wątpliwe, czy…*, *Mało prawdopodobne, że…*, *Chyba nie*' I wreszcie operatory wykluczenia, np. *w żadnym wypadku*, *jestem absolutnie przekonany, że nie…*, *jestem pewien, że nie…* (por. Laskowska 2004, 78 i nn.; Awdiejew 2004, 102 i nn.). Operatory pewności i wykluczenia wskazują na dużą siłę przekonania nadawcy, przypuszczenia i wątpliwości – na mniejszą, nieokreśloności modalnej – na bardzo słabą. Dialogowości powinny – jak się wydaje – sprzyjać dwie ostatnie z wymienionych grup operatorów. Partner mógłby potwierdzić to, co przypuszczalne lub wątpliwe, albo temu zaprzeczyć, używając argumentacji i otwierając miejsce dla kontrargumentów partnera. Wyrażanie nieokreśloności modalnej może zachęcać do dialogu jeszcze bardziej. Wyobraźmy sobie taki dialog:

– Chyba jednak wstąpienie do Unii Europejskiej było błędem.
– Nie sądzę.
– W takim razie zestawmy argumenty za i przeciw.

Jest to przykład wymyślony. W dialogu publicznym są jednak wyrażane przypuszczenia, wątpliwości i brak wiedzy (por. Laskowska 2004, 81–85). Kiedy jednak wyrażane przekonania opierają się na ideologii czy opcji politycznej, najczęściej mamy do czynienia z wyrażaniem pewności. Inna modalność mogłaby spowodować, że odbiorca nie doceni siły przekonań nadawcy. Popatrzmy na przykład:

[9] Termin „operator" przyjęty jest w gramatyce komunikacyjnej jako wskazujący na funkcję ideacyjną, interakcyjną lub metadyskursywną (zob. Aleksy Awdiejew, 2004, 94 i nn.).

> Uważam, że mamy wielką szansę, aby nasza sytuacja gospodarcza cały czas się poprawiała, aby Polska była państwem coraz bogatszym, aby nasz wzrost gospodarczy był coraz szybszy.
> Gdyby tak się działo, uważam, że powinniśmy podnosić wydatki na obronność szybciej, niż to pierwotnie zaplanowaliśmy. Planujemy to zrobić do 2030 roku, ale gdyby sytuacja gospodarcza na to pozwoliła, uważam, że powinniśmy sprząc wszystkie siły, aby podnieść te wydatki do 2,5 proc. PKB do roku 2024.[10]

W przedstawionym fragmencie trzykrotnie użyto operatora pewności *uważam, że…*. Najpierw nadawca wyraża przekonanie o istnieniu szansy, czyli pomyślnej możliwości, pozostałe dwa użycia odnoszą się do przekonań powinnościowych. Powróćmy do pytania: czy wypowiedź, w której nadawca wyraża pewność, bardziej służy dialogowości niż wypowiedź, w której mamy do czynienia z sądami quasi-asertywnymi? Ciekawe byłyby badania nad odbiorem wypowiedzi podobnych do wyżej cytowanej.

Wyrażanie przekonań a pytania

Nadrzędną funkcją pytań jest wyrażanie niewiedzy i oczekiwanie, że odbiorca wiedzę nadawcy uzupełni. W dialogu, w którym wyrażamy nasze przekonania, pytania mogą dotyczyć punktu widzenia partnera. Zobaczmy:

> – Sądzę, że Kościół za bardzo wtrąca się do polityki.
> – Dlaczego tak sądzisz?
> – Widziałeś w telewizji to widowisko z udziałem polityków w uroczystościach z okazji rocznicy Radia Maryja?
> – A to jest przykład raczej na to, że polityka wtrąca się do Kościoła, a nie Kościół do polityki.
> – No może i tak. A premier przemawiający z ambony o tym, co władza robi i czego nie robi i że tak jest dobrze – a proboszcz czy biskup na to pozwala, a może wręcz zachęca, to chyba dowodzi słuszności mojej tezy.
> – Premier nie może chodzić do Kościoła?
> – Może, ale jako człowiek wierzący, po to, by się modlić, a nie kształtować swój wizerunek.[11]

Pierwszy z rozmówców używa operatora *sądzę, że…*, drugi pyta o motywację przekonania. Podana motywacja nie przekonuje rozmówcy (udział polityków w uroczystościach kościelnych), co pierwszy rozmówca przyjmuje ze zrozumieniem. Kolejny przykład uzasadniający tezę wygłoszoną w pierwszej replice budzi wątpliwość drugiego rozmówcy, która zostaje przez pierwszego wyjaśniona. Warto zauważyć, że w przytoczonym dialogu padają pytania. I to – w moim przekonaniu – sprzyja dialogowi.

[10] Z przemówienia Andrzeja Dudy z okazji święta Wojska Polskiego 15.08.2018, zob. https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/579386,przemowienie-prezydenta-andrzeja-dudy-z-okazji-swieta-wojska-polskiego.html; dostęp 11.12.2018.

[11] Przytaczam z pamięci fragment rozmowy znajomych.

Wyrażanie przekonań a wartościowanie

Wśród przekonań możemy wyróżnić grupę przekonań wartościujących (Laskowska 1992). Popatrzmy na przykład.

> „Czy to jest normalne?!" Michał Wójcik o zachowaniu Lecha Wałęsy
> – To się samo komentuje. Jak można coś takiego zrobić? Przez szacunek dla człowieka, dla którego tam pojechał – tu nie ma miejsca na politykę. Poleciał jednym samolotem z prezydentem Andrzejem Dudą, który zachował się niezwykle elegancko. Czy to jest normalne zakładać koszulkę z napisem „konstytucja" i iść na pogrzeb człowieka, który tyle zrobił dla Polski? To nie jest poważne, ludzie się z tego śmieją – mówił wiceminister sprawiedliwości o uroczystościach pogrzebowych George'a Busha w USA.[12]

Cytowany nadawca tekstu negatywnie ocenia założenie przez Lecha Wałęsę koszulki z napisem „konstytucja" na pogrzeb George'a Busha. Ocena wyrażona jest za pomocą środków leksykalno-składniowych: „Czy to jest normalne?!", „Jak można coś takiego zrobić?", „To nie jest poważne", „To się samo komentuje". W przytoczonym tekście mamy także pozytywną ocenę zachowania Andrzeja Dudy: „zachował się niezwykle elegancko" oraz też pozytywną ocenę poczynań zmarłego prezydenta USA: „tyle zrobił dla Polski". W tekście są pytania, nie mają one jednak na celu uzyskania wiedzy, służą wyrażaniu oceny. Ocenę wyrażają też wskazane środki leksykalne. Ocena jest dość wyrazista. Czy ten sposób wyrażania ocen jest bardziej przejawem języka racji czy bardziej języka dialogu? Wyrażanie ocen – nawet w postaci sądów quasi-asertywnych – dialogu raczej nie wyklucza. Można wszak sformułować tezy przeciwne do tez rozmówcy i je uargumentować. Dialogowi o charakterze aksjologicznym może sprzyjać sytuacja komunikacyjna. Jeśli rozmówcy pełnią funkcje równorzędne, dialog, o którym mowa, jest łatwiejszy niż wtedy, kontakt jest nierównorzędny. Sądzę też, że istotne jest nastawienie – przyjazne lub wrogie – partnerów do siebie. Można wszak wyrażać różne poglądy i zachować życzliwość wobec rozmówcy. Oto przykład dialogu, który jest ilustracją mojej tezy:

> Rozmówca 1.: Mam nadzieję, że wszyscy wiedzą, że mówię jako były ambasador, bo nie mówię w imieniu kogoś i to jest ważne w tej sytuacji. Mówię w swoim imieniu jako człowiek i jako Żyd. Ja mam problem z tym wybaczeniem. Także mi się zdaje, że – tak jak powiedział dzisiaj nasz drogi przyjaciel premier Mazowiecki – to jest prawdą. Ja, na przykład, osobiście nie wybaczę. Ja nie jestem spadkobiercą wybaczenia. To nie jest pralnia wybaczeń. To nie jest pralnia moralna. Tylko ci, którzy zostali tam zamordowani, mają prawo do wybaczenia […]
> Rozmówca 2.: Panie ambasadorze, a jak się nie wybacza, to się nosi w sobie nienawiść.

[12] Zob. https://wiadomosci.wp.pl/czy-to-jest-normalne-michal-wojcik-o-zachowaniu-lecha-walesy-6324579114252417v; dostęp 10.12.2018.

> Rozmówca 1.: Nie, to jest nieporozumienie. Niewybaczenie to jest też pamięć. Ale przecież ja nie mówię o zemście. […]
> Rozmówca 3.: Panie ambasadorze, mnie się wydaje, że Pan trochę traktuje wybaczenie jako anulowanie. To nie jest anulowanie i rzeczywiście i w tym sensie nigdy nikt nie ma prawa wybaczać. Natomiast ja bym raczej użył słowa „pojednanie". Mimo wszystko pojednanie.
> Rozmówca 1.: I tu się zgadzam.[13]

Jest to jeden z nielicznych, niestety, pozytywnych przykładów zastosowania strategii metadyksursywnej[14] w debacie publicznej. Dyskurs publiczny obfituje nie tylko w strategie antagonistyczne, co jest naturalne w przypadku różnic ideologicznych, ale także antystrategie, którego najbardziej bolesnym przejawem jest deprecjonowanie partnera. Zobaczmy:

> Dziennikarka: Jak pan się odniesie do tych zarzutów pod adresem filmu?
> Aktor: W jakiej gazecie pan publikuje i kto napisał tę recenzję?
> Dziennikarz: A ile panu zapłacili, że pan zadaje takie pytania? Mówimy o filmie, a nie w jakiej gazecie ja pracuję […][15]

Aktor pozoruje strategię informacyjno-weryfikacyjną. O tym, że pozoruje, świadczy reakcja dziennikarza, który pytanie odbiera jako atak[16]. Sam zresztą też atakuje, zarzucając nie wprost swojemu rozmówcy, że jest nierzetelny i interesowny. Rozmówcy nawzajem się obrażają. Mamy tu do czynienia z przejawem antystrategii. Opisane zachowania komunikacyjne nie służą językowi dialogu.

Modele

Na podstawie dotychczasowych rozważań skłonna jestem przyjąć, że z punktu widzenia otwartości na dialog można wskazać dwa modele wypowiedzi.

Pierwszy z nich można by ująć następująco:

'Stwierdzam X i przyjmij to za słuszne'.

Drugi model wyglądałby tak:

'Uważam, że X; podziel moje przekonania,
a jeśli nie jesteś w stanie ich podzielić, rozpocznijmy negocjacje'.

[13] Z programu telewizyjnego „Prosto w oczy", zrealizowanego podczas pielgrzymki Benedykta XVI w Polsce 25–28 maja 2006 r., rozmówca 1. – to Szewach Weiss, rozmówca 2. – Monika Olejnik, rozmówca 3. – Tadeusz Mazowiecki

[14] Stosuje ją rozmówca 3., rozważając znaczenie słowa *wybaczyć*.

[15] Jest to fragment audycji „Konfrontacje" nadanej w Polsacie w październiku 2007 r. Program prowadziła Dorota Gawryluk, aktor to Michał Żebrowski, odtwarzający główną rolę w omawianym filmie, dziennikarzem był Józef Szaniawski – autor negatywnej recenzji, zamieszczonej w „Naszym Dzienniku". Rozmowa dotyczy filmu *Rok 1612*.

[16] Kontekst wskazuje na to, że aktor zna odpowiedź na postawione pytanie, a jego celem jest zwrócenie uwagi telewidzów na czasopismo „Nasz Dziennik", które przez wielu widzów może nie być akceptowane.

Pierwszy model jest przejawem języka racji, drugi – przejawem języka dialogu.

Z przedstawionych rozważań wynika, że

1) pierwszemu modelowi służą sądy quasi-asertywne, wypowiedzi wartościujące (im silniej nacechowane emocjonalnie, tym bardziej);
2) realizacji drugiego modelu pomagają operatory modalne i pytania, a także stosowanie strategii metadyskursywnej.

Kwestią pozostawioną na marginesie moich rozważań jest leksyka, którą można by określić jako nacechowaną ideologicznie. Różne są profile pojęć w różnych ideologiach (zob. Bartmiński 2005, 325–346). Jakkolwiek owa różność wydaje się czymś naturalnym, to jednak warto zwrócić uwagę na to, że w dyskursie publicznym, w którym bardzo często przywoływana jest ideologia, nadawcy wypowiedzi używają niekiedy określeń nieostrych co do treści, za to bardzo wyrazistych aksjologicznie (tamże). Nieostrość semantyczna z jednej strony, wyrazistość aksjologiczna – drugiej nie sprzyjają prowadzeniu dialogu „międzyideologicznego", stąd apel do językoznawców o pomoc w wypracowaniu „języka, w którym można by prowadzić uczciwą debatę" (tamże) jest całkowicie zrozumiały. Czy jednak możliwe jest wypracowanie takiego języka?

Przekonania związane z ideologią bywają tak mocne, że ich nosiciele nie widzą możliwości negocjacji. Na przykład dla nosiciela jednej ideologii aborcja jest zabiciem dziecka i dlatego prawny zakaz aborcji jest czymś, do czego należy dążyć. Dla nosiciela innej ideologii prawny zakaz aborcji jest odbieraniem wolności człowiekowi, zwłaszcza kobiecie (por. Filipczak-Białkowska 2018, 128–130). W tej sytuacji dialog jest trudny, a dojście do porozumienia wydaje się niemożliwe. Zwolennik dopuszczalności aborcji może uznać używanie określenia *zabijanie dzieci* za narzucanie swoich przekonań. U przeciwnika prawnej dopuszczalności aborcji podobną reakcję może wzbudzić *zabieranie wolności wyboru.* Z kolei postulowanie rezygnacji z tak wyrazistych określeń mogłoby się spotkać z zarzutem „rozmydlania" problemu, domagania się niewyrażania swoich przekonań, co przecież sprzeczne jest z demokracją.

Obserwując nie tylko debaty publiczne, ale także rozmowy wśród znajomych i w rodzinie, zauważyć można, że różne przekonania są często przyczyną wrogości. Tej wrogości nie jest w stanie przezwyciężyć jedynie szukanie środków językowych sprzyjających dialogowi. Postawy życzliwości wobec drugiego człowieka, także tego, który ma inne przekonania, nie mogą zagwarantować katalogi „dozwolonych" i „niedozwolonych" środków językowych. Istnienie reguł zachowań komunikacyjnych nie gwarantuje ich przestrzegania. Mimo to lingwista może wzbogacić listę reguł o te, które sprzyjają dialogowi i postulować stosowanie drugiego ze wskazanych modeli, nawet wtedy, gdy żaden kompromis aksjologiczny nie jest możliwy ze względu na siłę przekonań partnerów komunikacji. Można wszak nie zmieniać przekonań, a zachować postawę życzliwości wobec partnera dialogu.

Bibliografia

Awdiejew Aleksy 2000. *Komunikatywizm – nowe horyzonty badań nad językiem*. W: *Język trzeciego tysiąclecia. Kraków, 2–4 marca 2000*, red. Grzegorz Szpila, Kraków: Tertium, 15–23.

Awdiejew Aleksy 2004. *Gramatyka interakcji werbalnej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Bartmiński Jerzy 2005. *Cóż to jest prawda? Kryzys wiarygodności słowa we współczesnym dyskursie publicznym.* W: *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*, red. Jerzy Bartmiński, Urszula Majer-Baranowska. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 325–346.

Dąbrowska Anna 1992. *Akty etykiety językowej wyrażające brak zgody z opinią rozmówcy.* W: *Język a kultura*, tom 6: *Polska etykieta językowa*, red. Janusz Anusiewicz i Małgorzata Marcjanik. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 115–120.

Filipczak-Białkowska Anita 2018. *Mechanizmy manifestowania orientacji ideologicznej w dyskursie politycznym.* Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego oraz Primum Verbum.

Heywood Andrew 2008. *Ideologie polityczne. Wprowadzenie.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Laskowska Elżbieta 1992. *Wartościowanie w języku potocznym.* Bydgoszcz: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Laskowska Elżbieta 2004. *Dyskurs parlamentarny w ujęciu komunikacyjnym.* Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego.

Laskowska Elżbieta 2008. *Przywoływanie ideologii w dyskursie.* W: *Ideologie w słowach i obrazach*, red. Irena Kamińska-Szmaj, Tomasz Piekot, Marcin Poprawa. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Netografia

Laskowska Elżbieta 2018. *Kilka spostrzeżeń na temat odbioru tekstu nacechowanego ideologicznie.* W: *ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS Folia Litteraria Polonica* 2(48), 73–86. Online: http://dx. doi.org/10.18778/1505-9057.48.06; dostęp 10.12.2018.

Two models of expressing beliefs

Summary

The Author of this paper discusses the ways of expressing beliefs in statements. The study takes into account the difference between statements about facts and statements expressing beliefs. Next, the article discusses the role of modality, questions and evaluation in expressing beliefs. Quasi-alternative judgements and evaluation are treated as language resources which impede dialogue, while questions and modal operators are believed to facilitate dialogue.

Elżbieta Laskowska

Prof. dr hab. nauk humanistycznych. Od 1984 roku pracownik Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy (przekształconej w Akademię Bydgoską, a następnie Uniwersytet Kazimierza Wielkiego) najpierw na stanowisku adiunkta, a następnie profesora nadzwyczajnego i wreszcie – zwyczajnego w Instytucie Filologii Polskiej. W latach 2011–2018 zatrudniona w Katedrze Dziennikarstwa, Nowych Mediów i Komunikacji Społecznej. Od października 2018 r. na emeryturze. Interesuje się językiem wartości, językiem ideologii, językiem polityki, etyką komunikacji. Współpracuje z prof. Aleksym Awdiejewem i prof. Grażyną Habrajską – twórcami gramatyki komunikacyjnej. Najważniejsze prace: *Wartościowanie w języku potocznym* (1992), *Dyskurs parlamentarny w ujęciu komunikacyjnym* (2004).

Maria Pająkowska-Kensik
(Świecie n. Wisłą)

Z badań gwar Kociewia

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. IV, Warszawa 2019

Streszczenie

Artykuł zawiera zarys badań gwar kociewskich prowadzonych przez jego autorkę i jej studentów – od nagrań tekstów w różnych miejscach Kociewia (Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy) po rozprawy doktorskie (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego). W artykule zostały przedstawione też przykłady współczesnej żywotności gwary i jej miejsce w edukacji regionalnej.

W drugim dziesięcioleciu XXI w. ciągle żywa jest zwyczajna codzienna mowa Kociewiaków, w której zachowały się formy starokociewskiej gwary – *zamanówszy je słiszim* – można powiedzieć. Zdarza się, że i od święta język taki rozbrzmiewa podczas regionalnych festynów, powiatowych uroczystości i szkolnych konkursów. Obecny jest też w nowych tekstach literackich.

Właśnie mowa i jej cechy – wyznaczyły w przeszłości granice pomorskich regionów. Gwara jako podstawa tożsamości regionalnej późno stała się na Kociewiu przedmiotem badań i opisu. Jednak region miał szczęście, na początku XX w. dotarł tu sam Kazimierz Nitsch, twórca polskiej dialektologii. Pół wieku później o tym przypomniał[1].

W materiałach opublikowanych po Konferencji Pomorskiej (1954) wskazywano, że jest to forma uczczenia 500-lecia połączenia Pomorza z Polską, podobnie jak publikacja tomu *Prac pomorzoznawczych* K. Nitscha (1954). Konferencja Pomorska rzeczywiście „przyczyniła się do zintensyfikowania prac dialektologicznych na Pomorzu" (Stieber 1956, 7). K. Nitsch w referacie poświęconym *Historii badań nad dialektami północnej Polski* przypomniał i podkreślił rolę dialektologii, którą zbyt długo lekceważono, tymczasem

> badanie współczesnego systemu gramatycznego, jak i współczesnego słownictwa ludowego może nieraz sięgnąć w przeszłość głębiej niż badanie języka przekazanego tylko na piśmie (Stieber 1956, 11).

Zdaniem tego wybitnego dialektologa

> właśnie na szeroko pojętym Pomorzu, od dolnej Odry po wschodnie Mazury [...] występują dialekty tak rozmaite i indywidualne, że rzucają wiele światła na dawniejszą polskość tych obszarów (tamże).

K. Nitsch wspomniał też o braku dawnych zabytków pisanych z Pomorza oraz o znikomym opisie gwar północno-polskich poza Kaszubami.

W roku 1955 ukazały się *Północno-polskie teksty gwarowe* (Nitsch 1955) potwierdzające duże zainteresowanie Pomorzem zasłużonego językoznawcy, który wskazywał na „konieczność szczegółowych badań".

Na południowym Kociewiu, w okolicach Świecia nad Wisłą powszechna była ogólna tożsamość pomorska, a w szkołach różnych szczebli nie prowadzono wtedy na ogół edukacji regionalnej. Dopiero w latach siedemdziesiątych XX w. promotor mojej pracy magister-

[1] Zasługi K. Nitscha przedstawiłam w artykule zamieszczonym w czasopiśmie „Linguistica Bidgostiana" vol. IV (zob. Pająkowska-Kensik 2007).

skiej, później doktorskiej, profesor Bogusław Kreja zainteresował mnie słowotwórstwem gwary kociewskiej, podkreślając zarazem swoje rodzinne związki z Kociewiem.

Kontynuacją trwałych zainteresowań była konferencja zorganizowana w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy w 1987 r., podczas której wygłosiłam referat *Gwary kociewskie jako przedmiot badań* (Pająkowska-Kensik 1989). W latach osiemdziesiątych XX w. pojawiły się w prasie bydgoskiej (m.in. w „Faktach" i „Gazecie Pomorskiej") artykuły przypominające o tym, że ziemia świecka w województwie bydgoskim językowo należy do Kociewia. W tej sytuacji z potrzeby dalszych badań gwar kociewskich powstał pomysł zorganizowania wspomnianej sesji naukowej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy, podczas której omówiono stan badań gwar pomorskich. Szczegółowe tematy to: *Niektóre nazwiska kociewskie i kaszubskie*, *Wpływy fonetyki kociewskiej na urzędową postać nazw geograficznych*, *Średniowieczne drogi na terenie Kociewia*.[2]

W tym czasie prowadziłam też badania terenowe na Kociewiu południowym, by określić zmiany zachodzące w systemie fonetycznym gwary. Zarejestrowałam teksty gwarowe w Parlinie (koło Gruczna), Przysiersku, Drzycimiu, Sierosławiu, Gackach, Brzezinach, Sulnówku, Lipinkach, Pięćmorgach (koło Jeżewa). Z obserwacji językowych wynikało, że pewne zmiany w ciągu XX w. zaszły w systemie samogłoskowym gwary. Główne różnice to: wycofanie się szerokiej wymowy „e" przed N typu: *ciamno* > *ciemno* i szerokiej wymowy samogłoski nosowej „ę" np. *gańś*, na ogół zanik prelabializacji typu *łobiad*; zanik zróżnicowanej kiedyś wymowy *ó*/*u*.

W czasie odradzających się idei regionalnych z inicjatywy bardzo prężnego w Polsce północnej stowarzyszenia, Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, zorganizowano w 1995 r. I Kongres Kociewski, którego głównym zadaniem było przypomnienie dziedzictwa kulturowego Pomorza Nadwiślańskiego, pogłębienie tożsamości regionalnej, umocnienie tradycji i wskazanie kierunków działania na rzecz „zachowania i pomnożenia dorobku wieków, na rzecz wszechstronnego rozwoju".

Ostatnie lata XX w. sprzyjały odradzaniu się kultury kociewskiej, w tym gwary, gdyż w 1998 r. główne ośrodki regionu – Starogard Gdański, Świecie n. Wisłą i Lubiszewo pod Tczewem obchodziły jubileusze 800-lecia datowanego istnienia, o czym wspomina historyczny dokument z czasów księcia Grzymisława.

Realizacja kongresowych uchwał przyczyniła się do prawdziwego odrodzenia regionu, ożywiła też potrzebą upowszechnienia wiedzy o Kociewiu poza województwem pomorskim i kujawsko-pomorskim. Rozwinął się kulturalny ruch amatorski oraz różnego typu formy instytucjonalne.

Do istniejących wcześniej zespołów folklorystycznych, jak Piaseckie Kociewiaki czy Kapela Kociewska ze Starogardu Gdańskiego, dołączył zespół z Rychławy w powiecie świeckim oraz liczne zespoły szkolne, w których repertuarze – oprócz tańca i śpiewu – znajdują się inscenizacje tekstów gwarowych. Upowszechnieniu gwar kociewskich dobrze służy Przegląd Zespołów Folklorystycznych z Pomorza organizowany w Piasecznie oraz coroczne Konkursy Recytatorskie Prozy i Poezji Kociewskiej w Starogardzie. Słownictwo

[2] Referaty wygłosili: Edward Breza, Hubert Górnowicz, Maria Czaplicka, Maria Pająkowska, Bronisław Rocławski, Jerzy Treder.

związane z kulturą materialną obrazują eksponaty zgromadzone w Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim, Muzeum Tradycji Ruchu Ludowego w Piasecznie k. Gniewa oraz coraz liczniejsze Izby Regionalne. W Tczewie funkcjonuje Kociewski Kantor Edytorski przygotowujący różnego rodzaju wydawnictwa związane bezpośrednio z regionem.

Upowszechnieniem dziedzictwa kulturowego regionu zajmują się też media. Najbardziej zasłużony jest tu kwartalnik „Kociewski Magazyn Regionalny”[3]; przez kilka lat ukazywały się też „Zapiski Kociewskie”[4]. Na południe regionu (tj. na powiat świecki) nie docierała, niestety, „Gazeta Kociewska”[5], w której obecność gwary jest bardzo widoczna. Gawędy, legendy, wiersze, krótkie opowieści po kociewsku zamieszczane są też w prasie o zasięgu lokalnym (zob. Pająkowska-Kensik 2004).

Wcześniej w środowisku regionalistów pomorskich krążyły *Wesele kociewskie* Bernarda Sychty (1959), *Saga kociewska* Bolesława Eckerta (1983)[6] i *Bajki kociewskie* Bernarda Janowicza (1985).

Z okazji zorganizowanego w 2000 r. II Kongresu Kociewskiego ukazały się nowe obszerne opracowania wyraźnie odnoszące się do regionu – jego historii, kultury, języka[7]. Wszystkie wspomniane publikacje dobrze służą rozwijającej się od przełomu wieków edukacji regionalnej w szkołach podstawowych i gimnazjach. Treści i zadania tej edukacji zostały wyraźnie określone w obowiązujących do 2015 r. Podstawach programowych, które wśród celów kształcenia i wychowania wymieniały poznanie kultury własnego regionu (w tym gwary, lokalnego nazewnictwa) oraz jej związków z kulturą narodową.

Pokłosie II Kongresu Kociewskiego opracowane zostało w obszernej (350 stron) publikacji[8]. Imprezą cykliczną promującą kulturę regionu są Biesiady Literackie organizowane od 1993 r. w Czarnej Wodzie (zob. Linkner 2003 i 2011).

Wspomniane wyżej kwestie znalazły swoje odbicie w opracowanym przez Romana Landowskiego (2002) *Nowym bedekerze kociewskim*[9].

Na ciągłą żywotność kociewskiej tożsamości utrwalający wpływ wywiera *Magazyn kociewski* w Telewizji Gdańskiej oraz cotygodniowy *Magazyn kociewski* w Radiu Gdańsk[10].

Powstała w 1999 r. Więźba Kociewska (stowarzyszenie będące federacją różnych kulturalno-społecznych organizacji w regionie) zorganizowała w 2005 r. kolejny III Kongres Kociewski. Dorobek animatorów kultury, nauczycieli-regionalistów oraz badaczy gwar kociewskich znowu był przedmiotem dyskusji, materiałem do opracowań. Warto tu wspomnieć, że po IV Kongresie Kociewskim ukazały się książki w całości napisane gwarą. Anna Juraszewska (2011) przygotowała wybór gawęd i widowisk *Między nami na Kocie-*

[3] Ukazuje się od 1986 r. w Tczewie, zamieszcza teksty gwarowe Marii Roszak, Zyty Wejer, Edwarda Odyi. Od początku jego istnienia jestem w radzie programowej czasopisma, w 2018 r. wyszedł nr 102.

[4] Czasopismo wychodzące w Starogardzie Gdańskim w latach 1995–2000.

[5] Ukazuje się od 1989 r., Wydawnictwo Pomorskie w Tczewie.

[6] *Wesele kociewskie* w całości napisane jest gwarą, w *Sadze kociewskiej* gwarowe są dialogi.

[7] M.in. ukazała się *Ksiónżka o jeściu na Kociewiu* (Landowski 2002).

[8] Kongres trwał trzy dni – konferencje odbyły się w Tczewie, Świeciu n. Wisłą, Starogardzie Gdańskim.

[9] To kompendium wiedzy o regionie liczące 500 stron.

[10] Telewizja Gdańsk po latach przerwy nadaje dwa razy w miesiącu audycję *Dycht Kociewie*. W 2004 r. prowadziłam w Radiu Gdańsk *Kącik Językowy* poświęcony słownictwu gwarowemu.

wiu. W tym samym roku Barbara Pawłowska (2011) napisała książkę *U nas na Kociewiu*. Liczne gwaryzmy kociewskie znalazły się też w nowym zbiorze reportaży Tadeusza Majewskiego (2015) *Starsza pani pilnuje. O Kociewiu niewygnanym z pamięci*[11].

Można stwierdzić, że wiedza o Kociewiu, po latach ożywienia, znacznie się upowszechniła, również w województwie kujawsko-pomorskim, na które przypada trzecia część regionu. Studenci filologii polskiej pochodzący z Pomorza chętnie podejmowali tematykę prac magisterskich dotyczącą dialektu kociewskiego, jego żywotności, odmian, obecności w literaturze, edukacji. Tematy tych prac zostały podane w 50. numerze „Kociewskiego Magazynu Regionalnego". Prawie 50 z nich poświęconych jest gwarom kociewskim.

Od 1980 roku pracowałam w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy, która w roku 2000 zmieniła się w Akademię Bydgoską im. Kazimierza Wielkiego, a od 2005 roku jest Uniwersytetem Kazimierza Wielkiego. Prawie od początku prowadziłam tu seminarium magisterskie. Z północnej części regionu studenci bliżej mają do Gdańska, ale i do Bydgoszczy docierali absolwenci z Tczewa czy Starogardu Gdańskiego. Bez większego trudu udawało mi się zainteresować ich kociewskim tematem.

Prace przedstawiały współczesny stan gwary. Przeprowadzono badania w miejscowościach: Bobowo, Bukowiec Pomorski, Bzowo, Gruczno, Laskowice Pomorskie, Ostrowite, Piece, Pińczyn, Sierosław, Skarszewy, Skórcz, Starogard Gdański, Sulnówko, Śliwice, Zblewo. Kwestia obecności gwary w czasopismach, literaturze regionalnej została opracowana na podstawie: „Kociewskiego Magazynu Regionalnego", „Gazety Kociewskiej", „Zapisków Kociewskich", „Gazety Świeckiej", „Pomeranii".

Wdzięcznym tematem okazał się dorobek regionalnych twórców. U artystów czy też rzemieślników ludowych szukano poświadczenia znajomości rodzimej mowy, u innych – Zygmunta Bukowskiego, Jana Ejankowskiego, Bolesława Eckerta, Antoniego Górskiego, Huberta Pobłockiego, Emilii Rulińskiej, Bernarda Sychty, Jana Wespy – językowego obrazu Kociewia. Magistranci docierali osobiście do wybranych osób, traktując spotkania jako ciekawe i niezwykłe doświadczenie.

Pierwsza napisana pod moim kierunkiem praca magisterska Gabrieli Spicy była próbą określenia miejsca i roli gwary kociewskiej w praktyce szkolnej; wyprzedzała późniejszą – już obligatoryjną w programach szkolnych – edukację regionalną. Kiedyś bydgoska uczelnia kształciła głównie nauczycieli. Muszę tu zaznaczyć, że ci z mojego seminarium zwykle zapalali się do sprawy, część trafiła później na Podyplomowe Studia Edukacji Regionalnej, inni też działają na rzecz regionu. Ukoronowaniem mojej pracy naukowo-dydaktycznej są przygotowywane rozprawy doktorskie. W 2018 r. Anna Łucarz obroniła ważną dla regionu, oczekiwaną rozprawę doktorską *Tożsamość regionalna na Kociewiu. Studium językowo-kulturowe*. Katarzyna Sturmowska-Hinc przygotowuje rozprawę (otwarty przewód) poświęconą frazeologii w gwarach kociewskich.

Dobrze, że równolegle, choć systematycznie dopiero od końca XX w., rozwijała się edukacja regionalna. W 1995 r. trafiły do szkół założenia programowe Ministerstwa Edukacji Narodowej – Dziedzictwo kulturowe w regionie. Po kilku latach już w formie obliga-

[11] Zob. też *O gwarze w nowych tekstach kociewskich* (Pająkowska-Kensik, Tobolski 2017).

toryjnej edukacja regionalna obecna była w Podstawie programowej dla szkoły podstawowej i gimnazjum. Duża w tym zasługa właśnie pomorskich regionalistów działających w Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim.

Na wspomniany II Kongres Kociewski[12] nauczyciele przedszkoli w powiecie świeckim przygotowali publikację *Jak Kociewie do przedszkoli trafiło*. Można powiedzieć, że na południowym Kociewiu edukacja zaczęła się od podstaw, czyli od przedszkoli. Wkrótce nawiązała się bardzo owocna współpraca z ośrodkiem tczewskim i nieco słabsza ze starogardzkim.

W 2000 r. w Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego uruchomiono 3-semestralne Studia Podyplomowe Edukacji Regionalnej. Byłam kierownikiem dwu edycji tych studiów. W grupie ponad 70-osobowej znalazło się wielu nauczycieli z Kociewia, których projekty zebrane zostały w publikacji *Wokół edukacji regionalnej*[13]. Cztery nauczycielki przygotowały odrębny zeszyt dla uczniów *Kociewie – moja mała ojczyzna* (Adamiak, Chabowska, Rypnicka, Stubińska 2002).

Systematyczna edukacja regionalna daje bardzo pokaźne efekty. Okazją do ich zaprezentowania była ogólnoregionalna konferencja nauczycieli zorganizowana przed III Kongresem Kociewskim w Świeciu n. Wisłą. Swoje osiągnięcia w postaci referatów przygotowali i wygłosili bydgoscy absolwenci, słuchacze studiów podyplomowych. III Kongres Kociewski zorganizowano w 2005 r. z inicjatywy Więźby Kociewskiej we współpracy z samorządami trzech powiatów. W „Dzień świecki" udało się z bardzo dobrym skutkiem włączyć program merytoryczny i artystyczny przygotowany przez gminę Nowe z powiatu świeckiego. Wystąpienia referentów świadczyły o dużym zapotrzebowaniu na upowszechnienie tematyki regionalnej.

Kociewska część województwa kujawsko-pomorskiego miała dotąd dość rozmytą tożsamość i pewnie dlatego wyraźnie widać tu nadrabianie zaległości. Jeśli jest przychylność władz samorządowych (gmina Świecie aktywnie uczestniczy w regionalizacji od I Kongresu, nieco gorzej jest z resztą powiatu) i dobre pomysły regionalistów, to można dużo zrobić.

Wszystkich Kociewiaków i sympatyków nadwiślańskiej ziemi bardzo ucieszyło ogłoszenie przez pomorski sejmik roku 2005 – Rokiem Kociewskim. Region staje się coraz bardziej widoczny w krajobrazie kulturowym Pomorza, czemu sprzyja nie tylko wspólne świętowanie, ale i codzienna praca m.in. w szkołach. Na południe od stolicy regionu, czyli Starogardu Gdańskiego powstały nowe ośrodki działań. Wymienić tu warto Wycinki, Rychławę, Nowe, Warlubie, Przysiersk, Drzycim, Gruczno i Świecie, gdzie jest siedziba Nadwiślańskich Parków Krajobrazowych chroniących nie tylko świat przyrody, ale i dziedzictwo kulturowe.

Kongresy, wystawy, ścieżki edukacyjne, różnorodne publikacje, audycje telewizyjne, programy radiowe... Pewnie nie byłoby o czym mówić, o co walczyć, gdyby nie pow-

[12] Kolejne kongresy odbyły się w latach 2005, 2010, 2015. Brali w nich czynny udział bydgoscy studenci i doktoranci.

[13] Artykuły słuchaczy Studiów Edukacji Regionalnej opublikowało także kuratorium oświaty w Bydgoszczy.

stał w przeszłości wyraźny wizerunek pomorskiej ziemi, z kociewską barwą w mozaice podregionów. Dzieło ks. Bernarda Sychty, jego postawa mocno się do tego przyczyniły. Oby jeszcze długo cytowano jego słowa: „Chto by sia wyrzekł swoji mowy, to jakby sia matki wyper...".

Zasłużonemu leksykografowi kaszubskiemu wypadło przez wiele lat żyć na Kociewiu i też zbierać gwaryzmy „Jak zaostałe kłosy". W dziele *Słownictwo kociewskie…* wyznał:

> Każde słowo urzekało mnie przedziwną urodą… Żadnym nie pogardziłem… Nieraz były to już tylko okruchy słów tułające się tu i ówdzie po zapadłych pustkowiach… (Sychta 1980 t. I, IX).

Prace nad uzupełnieniem B. Sychty trwają… Też w działaniach doktorantek bydgoskiej uczelni.

Bibliografia

Adamiak A., Chabowska G., Rypnicka D., Stubińska D. 2002. *Zeszyt ćwiczeń – Kociewie. Moja mała ojczyzna*. Starogard Gdański.

Breza Edward (red.) 1989. *Ze studiów nad dialektem kociewskim i kaszubskim*. Warszawa – Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Eckert Bolesław 1983. *Saga kociewska*. Gdynia: Wydawnictwo Morskie.

Janowicz Bernard 1985. *Bajki kociewskie*. Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.

Juraszewska Anna 2011. *Między nami na Kociewiu. Wybór gawęd i widowisk w gwarze kociewskiej*. Starogard Gdański: Kociewskie Stowarzyszenie Edukacji i Kultury „Ognisko".

Landowski Roman (red.) 2002. *Ksiónżka o jeściu na Kociewiu*. Tczew – Starogard Gdański: Kociewski Kantor Edytorski Oficyna Wydawnicza PHU „Promocja".

Landowski Roman 2002. *Nowy bedeker kociewski*. Gdańsk: Wydawnictwo Oskar.

Linkner Tadeusz (red.) 2003. *O literaturze Kociewia: Biesiady Literackie, Czarna Woda 1993–2000*. Tczew: Kociewski Kantor Wydawniczy. Pelplin: Bernardinum.

Linkner Tadeusz (red.) 2011. *Biesiad Literackich księga wtóra*: *Czarna Woda 2001–2010*. Pelplin: Bernardinum

Majewski Tadeusz 2015. *Starsza Pani Pilnuje. O Kociewiu niewygnanym z pamięci*. Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum.

Nitsch Kazimierz (red.) 1955. *Północnopolskie teksty gwarowe od Kaszub po Mazury*. Biblioteczka TMJP nr 13. Kraków: Towazrystwo Miłośników Języka Polskiego.

Nitsch Kazimierz 1954. *Pisma pomorzoznawcze*. Wrocław – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.

Pająkowska-Kensik Maria 1989, *Gwary kociewskie jako przedmiot badań*. W: *Ze studiów nad dialektem kociewskim i kaszubskim*, red. Edward Breza. Warszawa – Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 42–47.

Pająkowska-Kensik Maria 2004. *Gwary kociewskie w czasopismach lokalnych*. W: *Nazwy mówią*, red. Magdalena Czachorowska, Maria Pająkowska-Kensik. Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 221–226.

Pająkowska-Kensik Maria 2007. *Gwary kociewskie 100 lat po Kazimierzu Nitschu*. "Linguistica Bidgostiana" vol. IV, 247–253.

Pająkowska-Kensik Maria, Tobolski Kazimierz (red.) 2017. *Kociewie. Kraina nad Wisłą*. Gruczno: Towarzystwo Przyjaciół Dolnej Wisły.

Pawłowska Barbara 2011. *U nas, na Kociewiu*. Skórcz: Towarzystwo Przyjaciół Skórcza i Ziemi Kociewskiej.

Stieber Zdzisław (red.) 1956. *Konferencja Pomorska (1954)*. Prace Językoznawcze. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
Sychta Bernard 1959. *Wesele kociewskie*. Gdynia: Wydawnictwo Morskie.
Sychta Bernard 1980. *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. I–III. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

From the dialect research of Kociewie

Summary

The article contains an outline of research on the Kociewie dialect. The author and her students carried out the research themselves – from recording texts in various places of Pomeranian (Higher Pedagogical School in Bydgoszcz) to doctoral dissertations (Kazimierz Wielki University). This article presents many examples of the lifespam of local dialect, and their place in regional education.

Maria Pająkowska-Kensik

Dr hab. nauk humanistycznych, emerytowany prof. nadzw. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Ukończyła Uniwersytet Gdański (1973). Tam też obroniła doktorat (*Słowotwórstwo gwary południowokociewskiej*, 1979) i uzyskała habilitację (*Słownictwo kociewskie a kultura ludowa*, 1998). Autorka trzech książek i kilkudziesięciu artykułów poświęconych gwarom Pomorza i edukacji regionalnej, w tym *Małego słownika kociewskiego* (Tczew 2000) oraz redaktorka i współredaktorka innych słowniczków gwarowych (np. *Słowniczek gwary borowiackiej*, 2007, *Popularny słownik kociewski*, 2010, *Kociewie. Kraina nad Wisłą*, 2017). W roku 2003 została członkiem Komisji Dialektologicznej Komitetu Językoznawstwa PAN.

Anna Paluszak-Bronka
(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego)

O regionie kujawskim w świetle wybranych nazw własnych

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. IV, Warszawa 2019

Streszczenie

Przedmiotem tego artykułu jest analiza wybranych nazw własnych, takich jak: *Kujawy*, *Kujawy Czarne*, *Kruszwica* i *Gopło*, w celu odkrycia i opisania zawartych w nich informacji o regionie kujawskim. Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzić można, że w omawianych nazwach zostały utrwalone głównie cechy i właściwości fizjograficzne Kujaw. Zawierają one informacje o rodzaju gleby (czarnoziem – *Kujawy Czarne*; piaski wydmowe, kiedy do regionu zaliczano tylko tereny nadwiślańskie – *Kujawy*), o wiejącym tu wietrze *kujawie* – powodującym powstawanie siedlisk wydmowych (*Kujawy*), sygnalizują o niegdyś moczarowym, bagiennym charakterze regionu (*Gopło*). Pośród badanych nazw znajduje się jedna kulturowa – *Kruszwica*, informująca o intensywnym warzelnictwie soli za czasów wczesnych Piastów na terenie miasta Kruszwicy.

Wprowadzenie

W czasach postępującej unifikacji życia, pędzącej globalizacji oraz stosunkowo szybkiego rozwoju cywilizacji i techniki wiedza o własnym regionie[1] jest – jak sądzę – niezwykle ważna, chroni ona bowiem człowieka przed zagubieniem w anonimowej zbiorowości i niesionej przez nią kulturze masowej (Odoj 2007, 236). Znajomość własnych korzeni zaspakaja również poczucie powinowactwa, jedności, wspólnotowości, rodzi doznanie bezpieczeństwa oraz daje wsparcie emocjonalne. Poprzez kontynuację pewnych zwyczajów, cenionych wartości, a także wiedzę o własnej okolicy, człowiek ma świadomość ciągłości i trwania. W ten sposób czyni zadość potrzebie afiliacji, czyli „bycia skądś" (Brzezińska 2006, 48), innymi słowy: identyfikacji i lokalizacji siebie w otaczającym go świecie oraz zakotwiczenia w małej ojczyźnie.

Ważnym źródłem informacji o regionie są niewątpliwie dawne, czasami wielowiekowe, nazwy geograficzne (Żuraszek-Ryś 2017, 348). Historyczne nazewnictwo, dostatecznie już wyzyskane do celów opisu dziejów języka (chociażby na płaszczyznach fonetyczno-fonologicznej i morfologicznej), to szczególny materiał, który może dać nam odpowiedź na wiele pytań dotyczących danego obszaru (Borawski 2007, 100–102). Onomaści wielekroć już wykazali[2], że w tworach nazewniczych, zwłaszcza tych, które nie pełnią tylko i wyłącznie funkcji identyfikacyjnej, została utrwalona wiedza o otaczającym człowieka świecie, o jego historii, kulturze, życiu materialnym i duchowym, systemie aksjologicznym lub o właściwościach i cechach geograficznych danego regionu.

Nieprzypadkowo zatem przedmiotem niniejszych rozważań uczyniłam analizę wybranych nazw własnych, takich jak: *Kujawy*, *Kujawy Czarne*, *Kruszwica* i *Gopło*[3]. Opisując je, chciałabym doprowadzić do konstatacji, jaką zapowiada tytuł artykułu – to znaczy odpowiedzieć na pytanie, czego możemy dowiedzieć się o regionie na podstawie nazw z nim

[1] Za *Uniwersalnym słownikiem języka polskiego* pod red. Stanisława Dubisza (2003 II, 910) przyjmuję, że region to: 'wydzielony, stosunkowo jednorodny obszar odróżniający się od terenów przyległych cechami naturalnymi lub nabytymi'. Należą do nich właściwości: geograficzne, fizyczne i kulturalne.

[2] Por. chociażby ostatnie publikacje: *Region w świetle nazw miejscowych* (Gajda 2007), *Język w regionie, region w języku* (Osowski, Kobus, Michalska-Górecka, Piotrowska-Wojaczyk 2016), *Język w regionie, region w języku* 2 (Osowski, Kobus, Michalska-Górecka, Piotrowska-Wojaczyk 2017).

[3] Wybór nazw nie jest przypadkowy. Moje korzenie to Kruszwica leżąca nad jeziorem Gopłem, na Kujawach Czarnych, będących subregionem Kujaw. Opis zatem nie dotyczy całych Kujaw, a tylko tej ich części, którą zamieszkuję.

związanych. Aby opis ten był pełny, obok analityczno-interpretacyjnej metody utrwalonej w badaniach onomastycznych, uwzględniłam (gdy toponim na to pozwala) metodologię onomastyki kulturowej[4]. Nie oznacza to bynajmniej, że strukturalny model badań staje się nieaktualny, ale dopełnienie tego modelu aspektem kulturowym pozwoli na wielostronny ogląd faktów oraz da możliwość ich wzbogacenia[5].

KUJAWY

Kujawy leżą na obszarze wielkich dolin, na pograniczu Niziny Wielkopolskiej i Pojezierza Mazurskiego. Graniczą one na północy z Pomorzem, po prawej stronie Wisły z ziemiami chełmińską i dobrzyńską, na wschodzie z Mazowszem, na południu z ziemią łęczycką, a na zachodzie z Wielkopolską[6].

Choronim[7] *Kujawy* nie dotyczy tylko regionu etnograficznego, ale nawiązuje też terytorialnie do Kujaw historycznych – jednej z ważniejszych dzielnic, a później księstw średniowiecznej Polski[8]. Po raz pierwszy został on odnotowany w *Bulli gnieźnieńskiej*[9] z roku 1136 i odnosił się tylko do nadwiślańskiego obszaru Kujaw (Lange, Krzyżaniak, Pawlak 1979, 10; Święch 1997, 9; Dunin-Karwicka 2000, 9). Dopiero w XIII w. pojawił się jako określenie ziemi kruszwicko-włocławskiej (rdzennych Kujaw).

Nazwa *Kujawy*, jak twierdzi Oskar Kolberg, powstała w epoce sadowienia się plemion słowiańskich pomiędzy Wisłą a Wartą i – zdaniem tego badacza – pochodzi ona od nazwy ludu Chawian, zamieszkującego Marchię Pregnicką, który dotarł podczas wielkiej migracji na tereny nadwiślańskie (Kolberg 1867 I, 16). Zadziwiający jest jednak fakt, że etnograf ten nie podjął innej próby interpretacji choronimu, tym bardziej, że w jego dziele odnajdujemy i w treści opracowania, i w części słownikowej, że *kujawa* znaczy ‘wiatr północny’: „Kujawa jest wiatr północny, który gdy wieje, nie trza siać, bo się nie urodzi” (Kolberg 1867 I, 93), *Wiatr kujawa – wiatr północny* (Kolberg 1867 II, 278). Według *Słownika*

[4] Termin ten został wprowadzony przez Roberta Mrózka w artykule *Nazwy własne jako przedmiot badawczy onomastyki* (2004) poprzez analogię do zadomowionego w polskim językoznawstwie terminu *lingwistyka kulturowa*. Celem analizy nazw własnych jest tu: „opis powiązań pomiędzy nazewnictwem i różnymi elementami kultury, a więc faktami historycznymi i cywilizacyjnymi, religią, problematyką społeczną, systemem wartości, mentalnością ludzi, zagadnieniami obcych wpływów kulturowych, migracjami” (Rzetelska-Feleszko 2007, 57).

[5] O korzyściach płynących z rozwoju kognitywizmu i lingwistyki kulturowej oraz łączenia różnych metod w badaniach historycznojęzykowych pisała między innymi Magdalena Pastuch w artykule *Metoda czy metodologia? Współczesne potrzeby historii języka* (Kraków 2018).

[6] Na podstawie mapy sporządzonej przez Andrzeja Obiałę, za: Paluszak-Bronka, Sawaniewska-Mochowa, Wronkowska-Dimitrowa, Kołatka, Moch (2017 I, 31).

[7] Choronim to nazwa własna kraju, regionu, większego terytorium wyznaczanego geograficznie lub administracyjnie.

[8] Granice historyczne należy rozpatrywać oddzielnie od granic etnograficznych, gdyż nie pokrywają się one ze sobą. Pierwsze, zmieniające się na przestrzeni wieków (od starożytności po czasy nowożytne), dokładnie zostały przedstawione w pracach historyków: Janusza Bieniaka (1963), Zenona Guldona i Janusza Poniewierskiego (za: Szkulmowska 2006, 12). Drugie ustalono na podstawie zasięgu gwary (Sobierajski 1952), występowania stroju kujawskiego (Mikułowska 1953) oraz samookreślenia ludu (Kukier 1963; Gajek 2009).

[9] Bulla papieża Innocentego II otwiera epokę piśmienną dziejów języka polskiego, w tekście łacińskim znajdują się bowiem polskie nazwy własne (antroponimy, toponimy i hydronimy), na podstawie których można formułować pewne tezy o przedpiśmiennym systemach fonetyczno-fonologicznym i słowotwórczym. Jest też cennym źródłem do badań onomastycznych (Decyk-Zięba 2003, 31).

geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich (Sulimierski, Chlebowski, Walewski 1883 IV, 850) Kujawy należy wywodzić od ludowej nazwy gleby zwanej ***kujawą***[10], czyli 'ziemi jałowej, nieurodzajnej, najczęściej znajdującej się wśród lasów' (Karłowicz 1901 II, 513). Podobne pochodzenie opisywanego choronimu, to znaczy od apelatywu ***kujawa*** ('miejsce w polu jałowe, nieurodzajne, golizna wśród lasów, wydma', też 'wiatr północny'), znajduje się w opracowaniu *Nazwy miejscowe Polski. Historia. Pochodzenie. Zmiany* (Rymut 2003 V, 458).

Z kolei Stanisław Rospond uważa, że nazwanie *Kujawy* ma źródło w prasłowiańskich słowach ****kui***, ****kuiati*** oznaczających 'wicher' oraz 'teren równinny, wydmowy, narażony na silne podmuchy wiatru' (Rospond 1984, 290–291), co – warto zauważyć – potwierdza tezę, że początkowo miano to odnosiło się tylko do obszaru nadwiślańskiego, a więc właśnie wydmowego.

Jak wynika z przeprowadzonych badań nad etymologią nazwy *Kujawy*, odnosi się ona do pierwotnego obszaru Kujaw i jest związana z fizjografią tej krainy. Wskazuje na czynniki abiotyczne, tj. ukształtowanie terenu, rodzaj gleby i klimat (w zasadzie tylko jeden jego składnik – wiatr).

KUJAWY CZARNE

Kujawy nie są dzielnicą jednorodną językowo i homogeniczną kulturowo, chociaż należy w tym miejscu podkreślić, że w kontakcie z kulturami sąsiadującymi Kujawy wykształciły tyle cech wspólnych, iż tożsamość ich, jako odrębnego regionu, nie może być kwestionowana (Sawaniewska-Mochowa 2016, 28). Żaden z badaczy, zajmujących się regionalizacją etnograficzną Polski, nigdy nie zakwestionował Kujawiaków jako odrębnej grupy. Przeciwnie – jak zauważa Jan Święch (1997, 9) – uczeni zwracali uwagę na ich odmienności w zakresie stroju, folkloru, obrzędów rodzinnych i dorocznych oraz na świadomość swojej odrębności grupowej i kulturowej, która przetrwała wśród Kujawiaków pomimo podziału regionu zarówno przez państwa zaborcze, jak i spowodowanego zróżnicowanymi warunkami fizjograficznymi (subregiony). Oczywiście, byłoby nieprawdą sądzić, że pewne różnice w języku, pieśniach, ubiorze czy szczegółach kultury materialnej nie istnieją. Wynikają one chociażby z sąsiedztwa. W zachodniej części regionu widoczne są wpływy wielkopolskie, zaś we wschodniej – mazowieckie, ale – jak pisał Józef Gajek (2009, 37) – jadąc przez Kujawy trudno rozstrzygnąć, gdzie kończą się jedne i zaczynają drugie. Istotne znaczenie dla kształtowania się polifoniczności Kujaw miała historia tego obszaru, a szczególnie ukształtowanie się w ciągu wieków dwóch subregionów: zachodniego – ze stolicą w Inowrocławiu i wschodniego – ze stolicą we Włocławku[11]. Początkowo z rejonem

[10] „Kujawa, oznacza w mowie ludu polskiego pewną odmianę gleby; w mowie ludu ruskiego zaś kraj stepowy, pustynię; por. *Kujawicze* i *Kujawy*. Stąd poszła nazwa całego obszaru nad Wisłą i Notecią, mającego przeważnie glebę oznaczoną tą nazwą" (Sulimierski, Chlebowski, Walewski 1883 IV, 850).

[11] Już w XIV w., w związku z walkami z Zakonem Krzyżackim, zaczął kształtować się ten podział, który został ostatecznie przypieczętowany w stuleciu następnym. Wtedy to nastąpiło wydzielenie dwóch województw: brzesko-kujawskiego i inowrocławskiego (Święch 1997, 17; Szkulmowska 2006, 14). Od tego czasu zwykło się mówić o Kujawach wschodnich i zachodnich, chociaż do XVIII w. odbywały się wspólne dla całych Kujaw sejmiki w Radziejowie. Po I rozbiorze Polski w 1772 r. Prusy zagarnęły znaczną część województwa inowrocławskiego oraz zachodnią część województwa brzeskiego. Po II rozbiorze Polski (1793)

zachodnim utożsamiano Kujawy Czarne, a ze wschodnim – Białe, ale na podstawie badań Ryszarda Kukiera i przedstawionej przez niego mapy subregionów Kujaw (wyodrębnił je ze względu na rodzaj gleby i uprawę roślin) podział ten uległ zmianie. Obecnie za tym uczonym (por. Paluszak-Bronka, Sawaniewska-Mochowa, Wronkowska-Dimitrowa, Kołatka, Moch 2017 I, 31 – mapa) wyróżniamy następujące części Kujaw[1]: **Leśne** – od znajdujących się tu skupisk leśnych (Mikułowska 1953, 6), **Borowe** – od porastających tę część Kujaw borów mieszanych (Szczechowicz 2013, 16), Polne (zwane też Białymi) – wyścielone piaskami wydmowymi, na których powstały gleby płowe i bielicowe (Szczechowicz 2013, 13), **Nadwiślańskie** – usytuowane na „szlaku Wisły", łączącym Polskę północną z jej częścią środkową i południową (Szczechowicz 2013, 20), **Olendry** – od osadników, którzy zakładali osady olenderskie na gruntach podmokłych i nizinnych (Szczechowicz 2013, 27); **Garbate** – pofałdowane, z niewielkimi wzniesieniami, **Zagoplańskie** – położone po wschodniej stronie jeziora Gopła, **Bachorza** – od przepływającej tędy niegdyś rzeki Bachorzy, łączącej Wisłę z Gopłem (Szczechowicz 2013, 11) i **Czarne**.

Kujawy Czarne znajdują się w centralnej części regionu położonej między Gniewkowem, Inowrocławiem, Kruszwicą, Radziejowem i Brześciem. W swoich opracowaniach wspominają o nich: Ryszard Kukier (1963, 9; 1975, 8; 2001, 10), Roderyk Lange (Lange, Krzyżaniak, Pawlak 1979, 8–9), Teresa Dunin-Karwicka (2000, 10), Wanda Szkulmowska (2006, 16), Hanna Szczechowicz (2013, 9); Anna Paluszak-Bronka, Zofia Sawaniewska-Mochowa, Mirosława Wronkowska-Dimitrowa, Krzysztof Kołatka, Włodzimierz Moch (2017 I, 31)[12].

Nazwa tego subregionu pochodzi od nazwy rodzaju gleby (Dunin-Karwicka 2000, 10), na obszarze Kujaw Czarnych przeważa bowiem żyzny czarnoziem, który pod względem wartości rolniczej zalicza się do II i III klasy botanicznej (Mrózek 1965, 62; Szczechowicz 2013, 9 i 14). Ze względu na jego występowanie, o Kujawach Czarnych mówiono, że są „spichlerzem Polski"[13].

O żyznych gruntach ornych i uprawianych roślinach na Kujawach Czarnych czytamy w wierszu Stanisława Helsztyńskiego z roku 1931[14]:

---

całe Kujawy na krótko znalazły się pod panowaniem pruskim, by w 1815 r., po Kongresie Wiedeńskim, znowu przez środek regionu przebiegła granica dwóch państw zaborczych (Dunin-Karwicka 2000, 9–10; Szkulmowska 2006, 13–15). Podczas drugiej wojny światowej dawna część zaboru pruskiego została przyłączona do Wartheganu, czyli należała do Rzeszy Niemieckiej, zaś część wschodnia do Generalnej Guberni. Także w wolnej Polsce Kujawy nie zawsze należały do tego samego regionu administracyjnego. Dopiero w 1998 roku weszły w całości w skład województwa kujawsko-pomorskiego (Dunin-Karwicka 2000, 10).

[12] Odnajdujemy je również na stronach internetowych, zob. online: *Nasze kujawsko-pomorskie* i *Podział etnograficzny Kujaw*.

[13] Zob. online: *Kujawy*. Do najważniejszych upraw tego subregionu należały zboża chlebowe. Wśród nich na pierwszym miejscu było żyto (Masłowski 1935, 7), a w dalszej kolejności pszenica (Lange, Krzyżaniak, Pawlak 2000, 8). Dzięki nim ludność wiejska miała dwa podstawowe artykuły spożywcze: mąkę i kaszę oraz paszę dla zwierząt (Kalinowska 2014, 14). Z roślin okopowych popularne były buraki (Masłowski 1935, 7–8; Lange, Krzyżaniak, Pawlak 1979, 8). Jako ciekawostkę można dodać, że burak cukrowy stał się symbolem Kujaw (Dyroff 2008, 25).

[14] Zob. online: *Kujawy zachodnie czyli czarne*.

Czarnoziem zbronowany w plon palcami Boga,
Pszenicą, zbóż falami tak bujny śród lata,
Że podróżny na polach, jak w toń się zapada
I niewidoczna żadna w gęstwie kłosów droga –
Buraczane zielenie w dni lipcowe skwarne,
Czerwony mur cukrowni i dwory i parki,
Wsi bogate, zasobne i ludne folwarki,
Sól w ziemi, cukier w górze, to Kujawy Czarne.
Zacięci i milczący, zakochani w pracy,
Niechętnie wychodzący na świat z swoich komór,
Lecz, gdy zabrzmi basetla, głos skrzypiec zatętni,
Tanecznicy ochotni, śpiewacy namiętni,
Pić gotowi i hasać do rana na umór,
Do tańca i różańca ludzie – Kujawiacy

KRUSZWICA

Kruszwica to niewielkie miasto położone na Kujawach Czarnych, na północnym brzegu jeziora Gopła, w odległości około 15 km od Inowrocławia.

Tereny obecnej Kruszwicy były już zasiedlane w okresie młodszej epoki kamiennej, kiedy nastąpiły duże zmiany klimatyczne i na obszarach nadgoplańskich – w miejscu zanikającej tundry – pojawiły się lasy grabowe, bogate w zwierzynę płową. Ówcześni mieszkańcy zakładali najczęściej krótkotrwałe obozowiska na obszarach nadjeziornych wysp (Dzieduszycka, Dzieduszycki, Maciejewski, Kupczyk 2007, 11). W późniejszym czasie na terenie obecnego miasta i jego okolic osiedlali się przybysze napływający tu jednocześnie z północnego zachodu i południowego wschodu. Mieszali się oni z ludnością tubylczą. W ten sposób powstała „mozaika kulturowa, mająca swoje odbicie w wyróżniających się systemach kulturowych" (Dzieduszycka, Dzieduszycki, Maciejewski, Kupczyk 2007, 12).

Najstarsze osadnictwo wczesnośredniowieczne przypada na wieki VII–IX. Być może, jak przyjmują niektórzy badacze na podstawie *Geografa Bawarskiego*[15], istniał tu duży gród Goplan (Cofta-Broniewska 1965, 126), chociaż wydaje się to mało prawdopodobne. Na podstawie przeprowadzonych badań archeologicznych dziś przyjmuje się raczej tezę, że czoło opola, grupującego w IX w. kilka osad, mieściło się w Mietlicy. Dopiero po podbiciu ziem nadgoplańskiej wspólnoty plemiennej przez ekspansywnych Polan główne centrum przeniesiono do, posiadającej niewątpliwie równie stare, ale bezgrodowe tradycje, Kruszwicy (Dzieduszycka, Dzieduszycki, Maciejewski, Kupczyk 2007, 28–29). Zasadnicze przekształcenia tej osady, według ustaleń opartych na analizie dendrochronologicznej budulca z wału, datowane są na wiek X. W ich wyniku powstał wczesnopaństwowy, jednoczłonowy gród piastowski (Dzieduszycka, Dzieduszycki, Maciejewski, Kupczyk 2007, 31).

[15] Jest to łaciński opis plemion zamieszkujących terytoria środkowej Europy, wśród nich tych, które zajmowały obszary późniejszego państwa polskiego. Zabytek został sporządzony w IX w. przez anonimowego autora w Bawarii (Długosz-Kurczabowa, Dubisz 1998, 56).

Jego nazwa *castrum Crusuicz* pierwszy raz została odnotowana w *Kronice Galla Anonima*[16], spisanej prawdopodobnie w latach 1113–1116. Toponim pojawia się przy okazji opisu powstania kruszwiczan przeciwko Władysławowi, które wzniecił jego syn Zbigniew (Górski 1965, 189; Malec 2003, 133). Następne poświadczenia nazwy pochodzą z roku 1133 – *Cruciwiz* (*Kodeks dyplomatyczny Śląska*[17]) i z 1193 – *Crusvicia*[18] już z formantem *-ica* (*Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*)[19].

W powszechnej świadomości mieszkańców miasta nazwa *Kruszwica* wywodzi się od *kruszy* 'gruszy' – świętego drzewa rodowego Goplan, znajdującego się także w herbie Kruszwicy[20]. O tym, że jest to nazwa topograficzna, pochodząca od apelatywu ***krusza*** (***kruszwa***), urobiona za pomocą sufiksu *-ica*, przekonywali również uczeni: Stanisław Kozierowski (1914, 132), Aleksander Brückner (1927, 160), Marian Gumowski (1932)[21] i Maria Malec (2003, 133). Warto jednakże dodać, że różni badacze mają odmienne poglądy na temat etymologii wyrazu ***kruszwa***. Zdaniem Aleksandra Brücknera, forma z nagłosowym *k-* zamiast *g-* jest charakterystyczna dla północnej Polski, stąd ***krusza***, ***Kruszwica***, natomiast *w*, notowane w nazwie miejscowej, znajduje uzasadnienie w starych zapisach typu: *gruszewia* i *gruszewin*, poświadczonych w *Biblii Leopolity* (Brückner 1927, 160). Według opracowania *Nazwy miejscowe Polski* postać ***kruszwa*** to forma gwarowa, powstała podobnie jak: *warząchwia*, *gązwa*, *tykwa*, *pluskwa* (Rymut 2003 V, 364). Maria Malec podkreśla, że postać ***kruszwa*** została poświadczona w polszczyźnie tylko w nazwie miejscowej *Kruszwica*, ale – jak dowodzi uczona – znana jest ona językowi górnołużyckiemu, w którym występuje dopełniaczowa forma ***krušwje*** (Malec 2003, 133). Trudno dziś jednoznacznie rozstrzygnąć, który z badaczy ma rację. Niewykluczone jednak, że ***kruszwa*** to pozostałość po osadnictwie łużyckim na terenach nadgoplańskich. Wiadomo bowiem, że w okresie od

[16] Jest to najstarsza polska kronika (została spisana po łacinie). Jej autorem jest nieznany z imienia i narodowości dziejopisarz, zwany od czasów Marcina Kromera *Gallem Anonimem* (Makowiecki 1995, 172).

[17] Jego łaciński tytuł brzmi: *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*. Zabytek ten został wydany przez Karola Maleczyńskiego w 1956 r. (t. I) i gromadzi on dokumenty i listy z lat 971–1204 dotyczące tej dzielnicy (zob. online: *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*). Pośród nich znalazł się akt zależności polskich biskupów od arcybiskupa Magdeburga, w którym autor wymienia między innymi biskupstwo lokowane w Kruszwicy (Rospond 1978, 191).

[18] W kolejnych zabytkach odnajdujemy różne jej postaci graficzne: *Crusuicia* (1250); *Crusficia* (1365/1546); *Cruswijcza* (1422/1538); *Cruszwicza* (1480); *Crusficia* (1577); *Krusfica* (1634); *Kruświca* (1674); *Kruszwica* albo *Kruświca* (1883). *Wykaz gromad Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej według stanu z dnia 1 VII 1952* notuje już jedną postać ***Kruszwica***, która została poświadczona przez *Wykaz urzędowych nazw miejscowości* z 1981 r. (zob. Rymut 2003 V, 364).

[19] Łac. *Codex diplomaticus Majoris Polonia*, *Codex diplomaticus Maioris Poloniae* (t. I) wydany przez Władysława Łebińskiego w 1877 r. gromadzi dokumenty średniowieczne z lat 984–1287, dotyczące terytorium Wielkopolski (zob. online: *O żegludze rzecznej w Kruszwicy*).

[20] Według Stanisława Rosponda herby nowsze, a do takich zalicza kruszwicki, opierają się na skojarzeniowej etymologii ludowej i nierzadko mają niewiele albo nic wspólnego z naukowym objaśnieniem danej nazwy (Rospond 1978, 189). Poza tym wiadomo, że obecny herb Kruszwicy pochodzi dopiero z 1945 r. Powstał on na podstawie opinii historyka Mariana Gumowskiego badającego dwie miejskie pieczęci z XVI w. Stwierdził on, że w godle miasta powinno widnieć w polu srebrnym zielone drzewo gruszy. Poglądu tego nie podziela Krzysztof Skupieński, który uważa, że trójkątny, a więc zgeometryzowany obraz na miejskim stemplu może odzwierciedlać albo inne drzewo, albo zupełnie odmienny przedmiot. Nie ma zatem naukowego uzasadnienia, by uważać iż godłem Kruszwicy było drzewo gruszy (por. online: *Jak to było z tym Herbem*).

[21] Zob. online: *Jak to było z tym Herbem*.

drugiej połowy II tysiąclecia po przełom wieków III i II p.n.e. region ten zamieszkiwała ludność kultury łużyckiej. W tzw. okresie halsztackim, przypadającym na początek epoki żelaza, zbudowała ona duży kompleks osadniczy, składający się z grodu umiejscowionego na obecnym Półwyspie Rzępowskim (tuż za Mysią Wieżą) i sąsiadujących z nim licznych osad zlokalizowanych na pobliskich brzegach jeziora (Cofta-Broniewska 1965, 110; Dzieduszycka, Dzieduszycki, Maciejewski, Kupczyk 2007, 15).

Stanisław Rospond uważa jednak, że przejrzyste etymologie nazewnicze, tak jak w przypadku nazwy miejscowej *Kruszwica*, nie zawsze muszą być słuszne, choć z punktu widzenia teoretycznego nic im zarzucić nie można (Rospond 1978, 189). Uczony ten podkreśla, że najczęściej toponomasta po analizie formalnej nie zagłębia się w realia terenowe, kulturowe i inne, archeologowie jednak – nie mając odwagi zakwestionować *opinio communis* językoznawców – nierzadko inaczej tłumaczą pochodzenie danej nazwy (Rospond 1978, 189). W przypadku Kruszwicy zwracali oni uwagę na intensywne warzelnictwo soli na terenie miasta i jego okolic i tym samym twierdzili, że toponim *Kruszwica* może pochodzić od podstawy ***kruszw-*** (***krusz-***) w sensie ‘kruszec’, ‘bryła soli’ (Hensel, Broniewska 1961, 138–139). O eksploatacji solanek, które tu się znajdowały, pisali między innymi: Wojciech Szymański (1958, 20–21) i Karol Górski (1965, 203), a Bożena i Wojciech Dzieduszycy dowiedli w swoich badaniach, że dzięki rozbudowanej sieci cieków, czarnych ziem i – szczególnie ważnych w naszych rozważaniach – solanek, średniowieczna Kruszwica stała się „klejnotem w koronie władców wczesnopiastowskich” (Dzieduszycka, Dzieduszycki, Maciejewski, Kupczyk 2007, 30).

Z powyższych wywodów wynika, że *Kruszwica* to nazwa dwuznaczna, ale jeśli przyjmiemy kryteria pozajęzykowe, na które w swych badaniach zwracał uwagę Stanisław Rospond (1978, 193), należy przyjąć, że jest to nazwa kulturowa, oznaczająca miejscowość, w której eksploatowano solanki.

JEZIORO GOPŁO

Nazwa akwenu została zanotowana pierwszy raz w 1145 roku (*lacus Goplo*), a jej najstarsze próby naukowego wyjaśnienia sięgają lat trzydziestych ubiegłego wieku. Były to interpretacje niemieckich uczonych (np. Maxa Juliusa Vasmera), którzy wykazywali germański źródłosłów nazwy. Etymologie te spotkały się ze sprzeciwem polskich badaczy. Mikołaj Rudnicki uznał, że nazwa *Gopło* powstała od gwarowego wyrazu ***płó*** ‘płaszczyzna wody stojącej, moczar’ z dodatkowym przedrostkiem wzmacniającym ***go-*** (za: Malec 2003, 88), podobnie Stanisław Rospond (1978, 193), natomiast Aleksander Brückner twierdził, że pochodzi ona od etymonu ***gop-***, ***gep-*** w znaczeniu ‘szeroki rozlew’ (2000: 150). Według opracowania *Nazwy miejscowe Polski* (Rymut 1999 III, 243) hydronim ten należy wywodzić od gwarowego apelatywu ***gopło*** ‘bagno, trzęsawisko’. Innego zdania są Zbigniew Babik (2001, 126) i Maria Malec (2003, 88), którzy twierdzą, że mamy tu poświadczony proces apelatywizacji (inaczej: deonimizacji), to znaczy, że nazwa własna przeszła w nazwę pospolitą. Apelatyw ***gopło*** ‘bagno, trzęsawisko’ jest notowany w gwarach północno-wschodniej Wielkopolski (Babik 2001, 125; Malec 2003, 88; Wronicz 2010, 76).

O tym, że znaczne obszary Kujaw zajmowały tereny bagienne, dowiedli już uczeni, którzy nazywali Kujawy „moczarową równiną” (Fryczowa 1961, 33). Zdaniem Augusta

Carla Holschego – dyrektora rejencji białostockiej z początku XIX w. – te rozległe mokradła były „skarbem prowincji", gdyż przez osuszenie przewidziane w gospodarczych planach, można było zamienić je w żyzne pola orne lub pastwiska (za: Cackowski 1995, 69).

Wnioski

Podsumowując przeprowadzone w tym artykule badania, stwierdzić można, że w omawianych nazwach zostały utrwalone głównie cechy i właściwości fizjograficzne bliskiego mi regionu. Zawierają one informacje o rodzaju gleby (czarnoziem – *Kujawy Czarne*; piaski wydmowe, kiedy do regionu zaliczano tylko tereny nadwiślańskie – *Kujawy*); o wiejącym tu wietrze *kujawa* – powodującym powstawanie siedlisk wydmowych (*Kujawy*), sygnalizują o niegdyś moczarowym, bagiennym charakterze Kujaw (*Gopło*).

Wśród nazw o charakterze topograficznym zauważalny jest ścisły związek między onimami, a zasobem wyrazów pospolitych, które odpowiadały semantycznie realiom terenowym. Prawdopodobnie powstały one w wyniku spontanicznego wyboru gotowych form, które miały na celu zarówno oznaczanie określonego obiektu, jak i jego równoczesną charakterystykę. Nie dotyczy to tylko hydronimu *Gopło*, gdyż w jego przypadku (w procesie apelatywizacji) przeszedł on w nazwę pospolitą.

Warto ponadto zwrócić uwagę, że wśród badanych nazw znajduje się jedna kulturowa – *Kruszwica*, informująca o intensywnym warzelnictwie soli za czasów wczesnych Piastów na terenie tego miasta.

Bibliografia

Babik Zbigniew 2001. *Najstarsza warstwa nazewnicza na ziemiach polskich. W granicach wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny*. Kraków: Universitas.

Bieniak Janusz 1993. *Kujawy jako region historyczny* „Rocznik Kulturalny Kujaw i Pomorza" XII, 9–20.

Borawski Stanisław 2007. *Miejsce treści onomastycznych i onomazjologicznych w dziejopisarskiej narracji historii języka polskiego*. W: *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, red. Aleksandra Cieślikowa, Barbara Czopek-Kopciuch, Katarzyna Skowronek. Kraków: Wydawnictwo PANDIT, 99–103.

Brückner Aleksander 1927. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Krajowa Spółka Wydawnicza. Brzezińska Anna Weronika 2006. *Dzieciństwo i dorastanie: korzenie tożsamości osobistej i społecznej*. W: *Edukacja regionalna*, red. Anna Weronika Brzezińska, Aleksandra Hulewska, Justyna Słomska. Warszawa: PWN, 47–78.

Cofta-Broniewska Aleksandra 1965. *Kruszwica w starożytności i wczesnym średniowieczu*. W: *Kruszwica. Zarys monograficzny*, red. Jan Grześkowiak. Toruń: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 99–187.

Decyk-Zięba Wanda 2003. *Bulla gnieźnieńska*. W: *Teksty staropolskie. Analizy i interpretacje*, red. Wanda Decyk-Zięba, Stanisław Dubisz. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 31–67.

Długosz-Kurczabowa Krystyna, Dubisz Stanisław 1998. *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Dubisz Stanisław (red.) 2003. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. III. Warszawa: PWN (hasło: region, 910).

Dunin-Karwica Teresa 2000. *Rola tradycji w kulturze wsi kujawskiej*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Dyroff Stefan 2008. *Kujawy, Wielkopolska, Gopło oraz Noteć: świadomość regionalna mieszkańców Kujaw Zachodnich od połowy XIX do połowy XX wieku*. W: *Kujawy. Tradycja – tożsamość – świadomość*, red. Tomasz Łaszkiewicz. Inowrocław: Pozkal, 19–28.

Dzieduszycka Bożena, Dzieduszycki Wojciech, Maciejewski Maciej, Kupczyk Michał 2007. *Skarby ziemi kruszwickiej. Kultura i przyroda*. Kruszwica: APTPRESS – Drukarnia.

Gajek Józef 2009. *Struktura etniczna i kultura ludowa Pomorza*. Opr. Anna Kwaśniewska, Gdańsk – Wejherowo: Instytut Kaszubski.

Gajda Stanisław (red.) 2007. *Region w świetle nazw miejscowych*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

Górski Karol 1965. *Dzieje Kruszwicy do końca XVIII w.* W: *Kruszwica. Zarys monograficzny*, red. Jan Grześkowiak. Toruń: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 189–213.

Gumowski Marian 1932. P*ieczęcie i herby miast wielkopolskich*. Poznań: Drukarnia Państwowa.

Hensel Witold, Broniewska Aleksandra, 1961. *Starodawna Kruszwica od czasów najdawniejszych do 1271*. Wrocław: Ossolineum.

Kalinowska Dorota 2014. *Gzik, żur i prażucha. Tradycje kuchni kujawskiej*. Włocławek: Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej.

Karłowicz Jan 1901. *Słownik gwar polskich*, t. II (F–K). Kraków: Akademia Umiejętności.

Kolberg Oskar 1867. *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Seria 3. *Kujawy*, cz. I i II. Warszawa: Druk Jana Jaworskiego.

Kukier Ryszard 1963. *Regionalizacja etnograficzna Kujaw (na podstawie samookreślenia ludu)*. „Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego", t. 1. Łódź: PWN.

Kukier Ryszard 1975. *Ludowe obrzędy i zwyczaje weselne na Kujawach*. Warszawa – Poznań: PWN.

Kopaliński Władysław 2000. *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*. Warszawa: Świat Książki (hasło: region, 427).

Kozierowski Stanisław 1914. *Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji gnieźnieńskiej*. Poznań: Drukarnia Dziennika Poznańskiego.

Lange Roderyk, Krzyżaniak Barbara, Pawlak Aleksander 1979. *Folklor Kujaw*. Warszawa: Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury.

Makowiecki Andrzej Z. (red.) 1995. *Literatura i nauka o języku. Encyklopedia szkolna*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

Malec Maria 2003. *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Polski*. Warszawa: PWN (hasło Kruszwica, 133).

Masłowski Karol 1935. *Zarys etnografii Kujaw*. Włocławek: Drukarnia Diecezjalna.

Mikułowska Halina 1953. *Strój kujawski.* W: *Atlas polskich strojów ludowych*, cz. II, z. 3. Poznań: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.

Mrózek Władysław 1965. *Charakterystyka środowiska geograficznego Kruszwicy i części zlewni jeziora Gopła*. W: *Kruszwica. Zarys monograficzny*, red. Jan Grześkowiak. Toruń: Wydawnictwo Toruńskiego Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 7–64.

Mrózek Robert 2004. *Nazwy własne jako przedmiot badawczy onomastyki*. W: *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, red. Robert Mrózek. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 7–19.

Odoj Grzegorz 2007. *Tożsamość kulturowa społeczności małomiasteczkowej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Osowski Błażej, Kobus Justyna, Michalska-Górecka Paulina, Piotrowska-Wojaczyk Agnieszka (red.) 2016. *Język w region, region w języku*. Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne.

Osowski Błażej, Kobus Justyna, Michalska-Górecka Paulina, Piotrowska-Wojaczyk Agnieszka (red.) 2017. *Język w region, region w języku* 2. Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne.

Paluszak-Bronka Anna, Sawaniewska-Mochowa Zofia, Wronkowska-Dimitrowa Mirosława, Kołatka Krzysztof, Moch Włodzimierz (red.) 2017. *Słownik gwary i kultury Kujaw*, t. I A–H. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Pastuch Magdalena 2018. *Metoda czy metodologia? Współczesne potrzeby historii języka*. W: *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, red. Magdalena Pastuch i Mirosława Siuciak przy współudziale Kingi Wąsińskiej i Wioletty Wilczek. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 32–43.

Piskorz-Branekova Elżbieta 2003. *Polskie stroje ludowe*. Warszawa: Sport i Turystyka – Muza.

Rospond Stanisław 1978. *Ze studiów nad polską toponomastyką XVII. Czy w Kruszwicy rosły krusze-grusze?* „Język Polski" LVIII/3, 188–193.

Rospond Stanisław 1984. *Słownik nazw etymologicznych miast i gmin PRL*, wyd. I. Wrocław: Ossolineum (hasło: Piotrków Kujawski, 290–291).

Rymut Kazimierz (red.) 1999. *Nazwy miejscowe Polski. Historia. Pochodzenie. Zmiany*, t. III. Kraków: Wydawnictwo Naukowe DWN (hasło Gopło, 243).

Rymut Kazimierz (red.) 2003. *Nazwy miejscowe Polski. Historia. Pochodzenie. Zmiany*, t. V. Kraków: Wydawnictwo Naukowe DWN (hasło Kruszwica, 364).

Rzetelska-Feleszko Ewa 2007. *Onomastyka kulturowa*. W: *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, red. Aleksandra Cieślikowa, Barbara Czopek-Kopciuch, Katarzyna Skowronek. Kraków: Wydawnictwo PANDIT, 57–62.

Sobierajski Zenon 1952. *Gwary kujawskie*. Poznań: Wydawnictwa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Sulimierski Filip, Chlebowski Bronisław, Walewski Władysław 1883. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IV. Warszawa: Druk „WIEKU" Nowy Świat (hasło: Kujawy, 850–852).

Szczechowicz Hanna 2013. *Kujawy wschodnie i ziemia dobrzyńska w II Rzeczypospolitej. Administracja, gospodarka, życie społeczno-polityczne, szkolnictwo 1918–1928*. Włocławek: Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły we Włocławku.

Szkulmowska Wanda 2006. *Ziemia rodzinna to Kujawy.* Bydgoszcz: Wojewódzki Ośrodek Kultury.

Szymański Wojciech 1958. *Kontakty handlowe Wielkopolski w IX–XI w*. Poznań: Państwowe Wydawnictwa Naukowe.

Święch Jan 1997. *Kujawy – region historyczno-etnograficzny*. W: *Sztuka ludowa Kujaw. Przeszłość i teraźniejszość*, red. Wanda Szkulmowska. Bydgoszcz: Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne, 9–20.

Wronicz Jadwiga (red.) 2010, *Mały słownik gwar polskich*. Kraków: Wydawnictwo Lexis.

Żuraszek-Ryś Iwona 2017. *Co o regionie mówią nazwy terenowe (na materiale z okolic Zielonej Góry)?* W: *Język w regionie, region w języku 2*, red. Błażej Osowski, Justyna Kobus, Paulina Michalska-Górecka, Agnieszka Piotrowska-Wojaczyk. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne, 347–358.

Netografia

Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae (online: http://opac.regestaimperii.de/lang_de/ anzeige.php?gesamttitel=Codex+diplomaticus+nec+non+epistolaris+Silesiae; dostęp 10.09.2018).

Jak to było z tym herbem. Online: http://mojakruszwica.pl/pl/545_historia/1572_jak_to_bylo_z_tym_herbem_przypominamy_tekst_dr_krzysztofa_skupienskiego_z_1995_roku_archiwum_.html; dostęp 23.08.2018.

Kujawy. Online: https://www.szkolnictwo.pl/szukaj,Kujawy/; dostęp 26.09.2018.

Kujawy zachodnie czyli czarne. Online: https://www.dawny-inowroclaw.info/poezja/item/66-kujawy-zachodnie-czyli-czarne-stanislaw-helsztynski/; dostęp 27.09.2018.

Nasze kujawsko-pomorskie. Online: http://www.nasze.kujawsko-pomorskie.pl/etnografia/kujawy.html; dostęp 23.08.2018.

O żegludze rzecznej w Kruszwicy. Online: http://poselska.nazwa.pl/wieczorna2/historia-nowozytna/o-zegludze-rzecznej-w-kruszwicy-vetus-regia-dawnej-stolicy-wg-dlugosza/; dostęp 31.08.2018.

Podział etnograficzny Kujaw. Online: http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=kujawy-kultura2; dostęp 23.08.2018.

About the region in the light of changed proper names

Summary

The subject of this article is an analysis of chosen proper names, such as: Kuyavia, Black Kuyavia, Kruszwica and Lake Gopło in order to explore and describe the information about the region embodied in them. On the basis of the research conducted it can be stated that in the names mentioned above there are the main qualities and features of Kuyavia. They contain information about the type of soil (black earth – *Kujawy Czarne* [Black Kuyavia]; sand dunes – when the region comprised the Vistula area only – *Kujawy* [Kuyavia]); the wind *Kujawa* – causing dunes (*Kujawy*), as well as indicating the boggy and swampy nature of the region (*Gopło*). Among the names being the subject of the research there is a cultural one – *Kruszwica* informing about intense salt-making in this town during the early Piast dynasty times.

Anna Paluszak-Bronka

Dr hab. nauk humanistycznych, prof. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. Absolwentka filologii polskiej WSP w Bydgoszczy, Jako historyk języka w swoich pracach koncentruje się głównie na różnych aspektach dawnej polszczyzny. Poza tym interesują ją przeobrażenia współczesnego języka polskiego, a także zagadnieniach onomastyczne i dialektologiczne. Jako Kujawiankę, członka Instytutu Dziedzictwa Kruszwicy oraz kierownika Pracowni Polszczyzny i Kultury Regionalnej w Zakładzie Językoznawstwa Historycznego i Kulturowego Instytutu Filologii Polskiej i Kulturoznawstwa UKW, najbardziej pasjonują ją badania nad językiem i kulturą małej ojczyzny, którym poświęciła kilkanaście publikacji.

Małgorzata Święcicka
(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego)

O bydgoskich studiach językoznawczych z perspektywy redaktora naukowego monografii zbiorowych

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. IV, Warszawa 2019

Streszczenie

Niniejszy artykuł ma charakter przeglądowy w zakresie studiów językoznawczych, prowadzonych w bydgoskim środowisku naukowym. Przywołane na jego stronach prace tak doświadczonych, uznanych badaczy i recenzentów, jak i adeptów nauki, ale też wzmiankowane osobiste doświadczenia nadają przeglądowi wymiar wspomnienia i sentymentalnego powrotu do ludzi i czasów. Celem zasadniczym szkicu jest przybliżenie problemów badawczych podejmowanych przez polskich i zagranicznych badaczy w trzech seriach wydawniczych, ukazujących się pod moją naukową redakcją lub we współredakcji. Serie wydawnicze, stanowiące przedmiot oglądu, to: pięciotomowa *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, sześciotomowa – jak dotąd – seria *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie* oraz dwa tomy *Bydgoskich Studiów nad Pragmatyką Językową.* Przegląd nie jest jedynie celem samym w sobie. W zamierzeniu autorki – ocalając od zapomnienia pewien fragment historii bydgoskiego środowiska akademickiego – powinien stać się źródłem inspiracji dla kolejnych pokoleń badaczy.

1. Wprowadzenie

Niniejszy artykuł ma charakter przeglądowy w zakresie studiów językoznawczych, prowadzonych w bydgoskim środowisku naukowym. Przywołane na jego stronach prace tak doświadczonych, uznanych badaczy i recenzentów, jak i adeptów nauki, ale też wzmiankowane osobiste doświadczenia nadają przeglądowi wymiar wspomnienia i sentymentalnego powrotu do ludzi i czasów. Celem zasadniczym szkicu jest przybliżenie problemów badawczych podejmowanych przez polskich i zagranicznych badaczy przede wszystkim w nurcie szeroko rozumianej pragmatyki językowej w trzech seriach wydawniczych, ukazujących się pod moją naukową redakcją lub we współredakcji. Nurt szeroko rozumianej pragmalingwistyki oznacza, że autorzy w swoich pracach sięgają po narzędzia badawcze innych jeszcze działów językoznawstwa, zwłaszcza socjolingwistyki, psycholingwistyki, językoznawstwa kulturowego, stylistyki, onomastyki czy dialektologii. Natomiast tytułowe sformułowanie „studiach językoznawczych" wskazuje, że w prezentowanych monografiach zbiorowych jest też miejsce na tradycyjne analizy poszczególnych płaszczyzn sytemu języka.

Serie wydawnicze, stanowiące przedmiot oglądu, to: pięciotomowa *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, sześciotomowa – jak dotąd – seria *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie* oraz dwa tomy *Bydgoskich Studiów nad Pragmatyką Językową.* Dzieje prac sięgają końca XX w., jednak ich historia ma swoje odleglejsze uwarunkowania, które trudno byłoby przybliżyć bez wątków osobistych. Te związane są z czasami „mojej poznańskiej polonistyki" i – przede wszystkim – Moją Mistrzynią – Śp. Profesor Moniką Gruchmanową. Pod kierunkiem Pani Profesor na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. w ramach studiów indywidualnych (specjalizacja współczesna polszczyzna i socjolingwistyka) uczestniczyłam m.in. w gromadzeniu materiałów do kartoteki słownictwa Poznania (zob. M. Gruchmanowa i B. Walczak (red.), 1999). Od 1982 roku podjęłam wprawdzie pracę zawodową poza Poznaniem, ale kontynuowałam też współpracę naukową z Profesor M. Gruchmanową w ramach tematu badawczego Jej zakładu, tj. języka mieszkańców Poznania. Efektem badań prowadzonych w nurcie rozwijającej się wówczas w środowisku poznańskim socjolingwistyki jest książka *Mowa mieszkańców Poznania* (zob. Gruchmanowa, Witaszek-Samborska, Żak-Święcicka 1986; wyd. II 1987), w której, w rozdziale 4., zawarłam charakterystykę zawodowej odmiany języka poznańskich rzemieślników.

Mogę zatem śmiało powiedzieć, że prezentowane w niniejszym szkicu monografie zbiorowe mają swoje korzenie w czasach poznańskich i rozpoznawanym wówczas przeze mnie obszarze badań socjolingwistycznych, szerzej zaś pragmalingwistycznych.

2. *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*

Metody badań socjolingwistycznych ukształtowane w szkole poznańskiej kontynuowałam i modyfikowałam (zwłaszcza w perspektywie interdyscyplinarnej i kulturowej) już w środowisku bydgoskim. Systematyczne, zespołowe studia nad polszczyzną miejską Bydgoszczy rozpoczęły się na przełomie wieków XX i XXI. W ramach grantu *Polszczyzna bydgoszczan…* od 1995 roku wypracowałam autorską koncepcję badań języka mieszkańców Bydgoszczy, która znalazła swój wyraz w redagowanej przeze mnie pięciotomowej serii *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* (zob. Święcicka 2003, 2005, 2007, 2009, 2011b). Na początku nie zakładałam, że tom, wydany w 2003 roku (nienumerowany), stanie się zwiastunem publikowanej przez kolejne lata serii. Oczywista była jednak potrzeba pogłębiania badań nad słabo jeszcze wówczas opracowanym językiem bydgoszczan, a do kontynuowania studiów zachęcało bardzo dobre przyjęcie publikacji zarówno w ogólnopolskim środowisku naukowym, jak i lokalnym – miłośników Bydgoszczy[1].

Poszczególnym tomom – w zamierzeniu adresowanym nie tylko do wąskiego grona specjalistów, ale także do szerszego kręgu czytelników, zwłaszcza mieszkańców Bydgoszczy – przyświecał dość szeroko sformułowany cel badań, tj. próba oglądu „bydgoskiej" polszczyzny pisanej i mówionej, oficjalnej i nieoficjalnej, zróżnicowanej chronologicznie, środowiskowo, stylistycznie i pokoleniowo. Założona otwartość poznawcza przełożyła się na różnorodność i bogactwo materiału badawczego. Przykładowo można jedynie podać, że w wielości źródeł są zarówno teksty zabytków, teksty reprezentujące różne odmiany funkcjonalne polszczyzny, m.in. styl artystyczny, kancelaryjny, publicystyczny, reklamowy, mówione teksty potoczne itd., materiał ankietowy, jak i inne teksty kultury, choćby obrazy filmowe.

Ponadto zaproponowana w cyklu interdyscyplinarna perspektywa badawcza pozwoliła na zintegrowanie wokół „bydgoskiego" tematu nie tylko środowiska językoznawców – zarówno polonistycznych, jak i slawistów (Iwona Benenowska, Magdalena Czachorowska, Maria Czaplicka-Jedlikowska, Wiesław Czechowski, Andrzej S. Dyszak, Danuta Jastrzębska-Golonka, Małgorzata Jaracz, Ewa Korzeniowska, Elżbieta Laskowska, Michał Moch, Włodzimierz Moch, Maria Pająkowska-Kensik, Anna Paluszak-Bronka, Monika Peplińska, Agnieszka Rypel, Zofia Sawaniewska-Mochowa, Grażyna Sawicka, Łucja M. Szewczyk, Małgorzata Święcicka, Rafał Zimny), ale także przedstawicieli innych dyscyplin badawczych – literaturoznaw-

[1] Opracowanie wzbudziło zainteresowanie w ogólnopolskim środowisku językoznawczym, a w recenzjach naukowych nadano mu miano „prekursorskiego" w zakresie badań języka bydgoszczan (zob. m.in. Nowowiejski 2004, Zimny 2004, Lizak 2005, Wiatrowski 2006, Kołodziejczyk 2010.

Równie dobrze przyjęto tom *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność 2.* Na jego promocję, zorganizowaną w Kawiarni Artystycznej „Węgliszek" w Bydgoszczy, prowadzoną przez Zdzisława Pająka – dziennikarza bydgoskiego Radia PiK, przybyło liczne grono nie tylko specjalistów, naukowców czy dziennikarzy, ale także niespecjalistów, po prostu mieszkańców i miłośników Bydgoszczy.

ców (Danuta M. Lebioda, Dariusz T. Lebioda, Beata Morzyńska-Wrzosek, germanistka Elżbieta Nowikiewicz), historyków (Zdzisław Biegański, Włodzimierz Jastrzębski, Ryszard Kabaciński, Franciszek Mincer), archeologów (Jacek Woźny) czy filmoznawców (Mariusz Guzek). Dziś z dumą można powiedzieć, że w przedsięwzięciu badawczym wzięło udział wielu uznanych pracowników naukowych, z żalem trzeba też odnotować, że nie ma już wśród Nich profesorów: recenzenta Edwarda Brezy, autorów – Łucji M. Szewczyk, Ryszarda Kabacińskiego, Franciszka Mincera i doktor Ewy Korzeniowskiej. Warto też podkreślić, że *Polszczyzna bydgoszczan…* dawała także możliwość doskonalenia warsztatu naukowego młodym naukowcom i doktorantom (Aleksandrze Adamiak, Krzysztofowi Kołatce, Sylwii Kuklińskiej, Monice Peplińskiej, Elizie Tarary), którzy chętnie przygotowywali teksty do kolejnych tomów. Nad merytoryczną wartością publikacji czuwali wytrawni recenzenci: profesor Edward Breza (jako recenzent pierwszego tomu) oraz profesor Bogdan Walczak – niestrudzony recenzent wszystkich tomów.

Od razu warto też zaznaczyć, że spójność cyklu uwarunkowana „bydgoskim" tematem – wspólnym i nadrzędnym – realizuje się w poszczególnych tomach monografii dwojako. Najsilniej uobecnia się w szkicach poświęconych wyrazom gwarowym, regionalizmom czy typowo bydgoskiemu nazewnictwu. W innych zaś artykułach „bydgoskość" poświadcza wyłącznie materiał językowy, zgromadzony wśród mieszkańców Bydgoszczy. Autorzy, opisując wybrane zjawiska, zasadniczo nie podejmują się rozstrzygania kwestii, na ile są one typowe dla mowy bydgoszczan, a na ile odpowiadają tendencjom natury ogólniejszej, często zgodnej ze znakiem czasu. Wydaje się jednak, że takie ujęcie może stanowić punkt wyjścia do badań porównawczych w celu ustalenia specyfiki mowy bydgoszczan na tle języka miejskiego innych ośrodków wielkomiejskich.

Poza tym spójność myślową i kompozycyjną cyklu – tak sądzę z perspektywy czasu – zapewniło porządkowanie szkiców według określonych kręgów tematycznych, zasadniczo trwałych, choć – co oczywiste – w jakimś zakresie modyfikowanych na przestrzeni lat, wynikających z obserwacji funkcjonowania językowo-kulturowej przestrzeni Bydgoszczy.

Specyfika języka mieszkańców Bydgoszczy znajduje swoje głębokie uzasadnienie zarówno w uwarunkowaniach historycznych, jak i w położeniu geograficznym miasta, determinujących z kolei zróżnicowanie społeczno-zawodowe, środowiskowe czy pokoleniowe mieszkańców, nadto znajdujące odbicie w charakterystycznej warstwie nazewniczej, obrazach i stereotypach. Przywołane ogólnie fakty zadecydowały o realizacji w poszczególnych tomach działów zatytułowanych:

— w tomie nienumerowanym: *Nieco historii*, *Nad językiem zabytku*, *Bydgoszcz w „gwar wianyszku"*, *W kręgu regionalizmów*, *Wokół nazewnictwa Bydgoszczy*, *O języku bydgoskiej młodzieży*, *Język wypowiedzi publicznych*;
— w tomie drugim: *Nieco historii*, *Język i styl tekstów dawnych*, *Bydgoszcz w „gwar wianyszku"*, *W kręgu regionalizmów i gwary miejskiej*, *Bydgoskie antroponimy i toponimy*, *Język dzieci i młodzieży*, *Obraz Bydgoszczy w języku jej mieszkańców*;
— w tomie trzecim: *Nieco historii*, *Język i styl tekstów dawnych*, *Bydgoszcz w „gwar wianyszku"*, *Bydgoskie antroponimy*, *O języku dzieci i młodzieży*, *Język wypowiedzi publicznych*, *Obraz Bydgoszczy w języku i kulturze*;

— w tomie czwartym: *Język i styl tekstów dawnych*, *Bydgoszcz w „gwar wianyszku"*, *Bydgoskie antroponimy i toponimy*, *Językowy obraz świata dzieci i młodzieży*, *Język wypowiedzi publicznych*, *Obraz Bydgoszczy w języku i kulturze*;
— w tomie piątym: *Historyczny i kulturowy kontekst*, *Język i styl tekstów dawnych*, *Bydgoszcz w „gwar wianyszku"*, *Bydgoskie antroponimy i toponimy*, *Język wypowiedzi publicznej*, *Obraz Bydgoszczy w języku i kulturze*.

W tym miejscu warto krótko przypomnieć zawartość treściową poszczególnych części. Trudno wyobrazić sobie rozważania na temat języka miejskiego bez znajomości historii miasta, jego społeczeństwa, ważnych historycznie wydarzeń oraz ludzi je tworzących oraz szerszego kontekstu historycznego i kulturowego. W zagadnienia te wprowadzają artykuły historyków: F. Mincera, R. Kabacińskiego, Z. Biegańskiego, W. Jastrzębskiego oraz literaturoznawców: M. Guzka, D.T. Lebiody i B. Morzyńskiej-Wrzosek.

Na tle historii dobrze motywują się rozważania językoznawcze, obejmujące teksty zabytków oraz język i styl tekstów dawnych. Analizy historycznojęzykowe (grafia, ortografia, leksyka) dotyczą siedemnastowiecznej jedynej mieszczańskiej kroniki Bydgoszczy autorstwa Wojciecha Łochowskiego, leksyki statutów i przywilejów cechowych jako wyznacznika stylu urzędowo-kancelaryjnego, obrazu życia rzemieślników w dawnej Bydgoszczy, nazw zawodów i specjalności rzemieślniczych czy leksyki z życia codziennego bydgoszczan na materiałach zabytków (M. Czachorowska). W serii, dzięki zainteresowaniom historycznojęzykowym A. Paluszak-Bronki, znajduje się też opis (grafia, ortografia, fleksja, fonetyka) języka archiwaliów bydgoskich z XVI w.

Język miejski w istotny sposób kształtuje położenie geograficzne danego miasta. W Bydgoszczy jak w tyglu mieszają się różne cechy językowe, miasto leży w tzw. „gwarowym wianyszku", który tworzą: gwara kujawska na południowy wschód od miasta, gwary wielkopolskie sąsiadujące z miastem od południowego zachodu, gwara pałucka na południu i gwary krajniackie, borowiackie, kociewskie, rozciągające się na zachód i północ od Koronowa (Kujawy, na terenie których leży Bydgoszcz, sięgają na północy Bydgoszczy aż za Koronowo), oraz gwary chełmińsko-dobrzyńskie na wschodzie.[2] M. Pająkowska-Kensik w kolejnych tomach serii przybliża cechy gwar, pod których wpływem pozostaje język Bydgoszczy, a mianowicie należącej do pomorskiego zespołu dialektalnego gwary borowiackiej, dalej kociewskiej, kujawskiej oraz chełmińskiej. Z kolei K. Kołatka zapoznaje czytelnika z gwarowym otoczeniem miasta na podstawie gwar Krajny. S. Kuklińska pisze o żywotności na pograniczu kociewsko-kujawskim, czyli we wsi Gruczno, form gwarowych funkcjonujących także w języku mieszkańców Bydgoszczy.

Innym szczególnie ważnym problemem badawczym, związanym z historią miasta, a także wspomnianym jego podłożem dialektalnym, jest funkcjonowanie elementów regionalnych. A.S. Dyszak rozszerza swoje dotychczasowe badania, prowadzone na materiale *Mostu Królowej Jadwigi* Jerzego Sulimy-Kamińskiego, o charakterystykę zapożyczeń niemieckich w gwarze bydgoskiej. Germanizmy na materiale powieści „Na styku" Bolesława Eckerta ana-

[2] W ten sposób gwarowe usytuowanie Bydgoszczy przedstawia w swoich dwóch pracach A.S. Dyszak, zob. 2008, 153, i 2015, 65/66.

lizuje również A. Adamiak. Wpływy niemieckie, zwłaszcza na poziomie leksykalnym i składniowym, zaskakiwały najmocniej przybyszów z Kresów Wschodnich. Ale kresowe ucho rejestruje także w bydgoskiej mowie liczne formy ekspresywne, istotne odrębności w zakresie leksyki związanej z obrzędami i zwyczajami świątecznymi, życiem religijnym, o czym z perspektywy użytkownika i badacza innej odmiany terytorialnej polszczyzny pisze Z. Sawaniewska-Mochowa. Autorka proponuje też w odwróconej perspektywie spojrzenie na kresową mowę w bydgoskich uszach. Natomiast M. Święcicka wypowiada się na temat sposobów definiowania regionalizmów przez młode pokolenie bydgoszczan oraz przybliża dane dotyczące żywotności gwary miejskiej wśród najstarszych mieszkańców miasta.

Niezwykle ważne i ciekawe pole badawcze stanowi tak dawne, jak i współczesne nazewnictwo Bydgoszczy. W kolejnych tomach serii gros szkiców poświęcona jest właśnie problematyce onomastycznej. Analizy obejmują bydgoską toponimię: proces germanizowania nazewnictwa miejskiego (M. Czachorowska i A. Paluszak-Bronka), nazwy sakralne, przemiany nazewnicze po 1989 (M. Jaracz), relacje między topografią Bydgoszczy i jej nazewnictwem, nazwy własne w powieści T. Nowakowskiego, nazwę osiedla Czyżkówko, bazę apelatywną *bab'-i*, *babi-a* w toponimii (M. Czaplicka-Jedlikowska) archeologię pradziejową i historyczną w nazewnictwie bydgoskich ulic (J. Woźny).

Nie brak też szkiców poświęconych problematyce antroponimicznej: nazwiskom zasłużonych bydgoszczan pochowanych na cmentarzu Starofarnym w Bydgoszczy, nazwiskom Żydów bydgoskich na tle polskiego systemu antroponimicznego (M. Jaracz), praktyce nadawania imion dzieciom w Bydgoszczy na tle tradycji kulturowych (M. Czaplicka-Jedlikowska), szeroko rozumianym chrematonimom: nazwom aptek (Ł.M. Szewczyk), nazwom firmowym (Z. Sawaniewska-Mochowa i M. Moch), nazwom nowych obiektów w Bydgoszczy (M. Czachorowska, R. Zimny), lub różnym warstwom nazw własnych na materiale opisów parafii i kościołów bydgoskich (M. Jaracz).

Inne zamieszczane w poszczególnych tomach cyklu artykuły za punkt wyjścia biorą materiał zgromadzony wśród bydgoskich dzieci i bydgoskiej młodzieży, a dotyczą zarówno ich języka, jak i zawartego w nim obrazu świata. Szereg szczegółowych problemów badawczych obejmuje: tabu w języku młodzieży, standardy semantyczne (związane z nazwami miejsc i obiektów powszechnie w Bydgoszczy znanych w ujęciu gramatyki komunikacyjnej), tzw. obrazy ideacyjne wraz z wartościowaniem (W. Czechowski), strukturę i funkcję bydgoskich „vlepek" (G. Sawicka), gwarę uczniowską (E. Korzeniowska i A. Rypel), konceptualizację pojęć „miłość", „wolność" (M. Peplińska), „powołanie" (E. Laskowska), obrazowanie „małej ojczyzny" w języku i świadomości dzieci (D. Jastrzębska-Golonka). Pojawiają się nadto rozważania na temat rozwoju kompetencji komunikacyjnej małego dziecka (G. Sawicka) oraz kompetencji komunikacyjnej i obrazu świata w wypowiedziach pisanych młodzieży z wadami słuchu (D. Jastrzębska-Golonka).

W pięciotomowym cyklu nie brak też szkiców dotyczących sposobów funkcjonowania w Bydgoszczy oficjalnej odmiany współczesnej polszczyzny. Badacze przedmiotem studiów czynią język lokalnej prasy (I. Benenowska), wypowiedzi bydgoszczan na sesjach Rady Miejskiej (E. Laskowska) czy realizację funkcji informacyjnej i perswazyjnej w stylu publicystycznym (E. Laskowska). Temat języka wypowiedzi publicznych pojawia się również w szkicu

E. Tarary, którą zajmują sygnały inicjowania kontaktu w pogawędkach internetowych na kanale Bydgoszcz oraz w rozważaniach W. Czechowskiego poświęconych językowi i tematyce komentarzy internetowych. W ujęciu genologicznym podejmuje go nadto R. Zimny, budując – na materiale bydgoskiej prasy – gatunkowy kształt sylwetki osoby stuletniej.

Kolejne ciekawe pole badawcze pod nazwą *Obraz Bydgoszczy w języku jej mieszkańców* w drugim tomie serii otworzył artykuł E. Laskowskiej. Autorka proponuje w nim analizę językowego obrazu Bydgoszczy i regionu oraz bydgoszczan na materiale telefonicznych opinii czytelników publikowanych na łamach lokalnej prasy z punktu widzenia rozważań genologicznych (skarga, narzekanie) oraz analizy językowych środków wartościujących, wykładników głównie negatywnych emocji.

Zainicjowany w tomie drugim dział wyraźnie rozbudowuje się od tomu trzeciego w części o zmodyfikowanym nieco tytule, tj. *Obraz Bydgoszczy w języku i kulturze.* Autorzy dążą do szczegółowego i wieloaspektowego rekonstruowania językowo-kulturowej przestrzeni miasta i jego mieszkańców, na niezwykle zróżnicowanym materiale badawczym, z wykorzystaniem interdyscyplinarnych metod opisu. I. Benenowska i B. Morzyńska-Wrzosek w ujęciu lingwistycznym i literaturoznawczym przybliżają sposoby kreacji obrazu Bydgoszczy w szopce Zdzisława Prussa. I. Benenowska przedstawia też propozycje odczytania metafory zdaniowej w wybranych fragmentach zbioru *Bydgoszcz w literaturze*, a B. Morzyńska-Wrzosek rekonstruuje poetycki obraz Bydgoszczy na materiale tekstów autorów związanych z Bydgoszczą i podejmujących jej temat w swojej twórczości. A. Rypel odkrywa przed czytelnikiem obraz Bydgoszczy utrwalony w *Stenogramach Anny Jambor* Kazimierza Bierońskiego, proponuje też lingwistyczne spojrzenie na bydgoskie podania i legendy Wincentego Sławińskiego. We współautorstwie z D. Jastrzębską-Golonką rekonstruuje wykreowany przez Józefa Kołodziejczyka obraz bydgoskiej krwawej niedzieli. Artykuł A.S. Dyszaka zawiera charakterystykę (na podstawie *Mostu Królowej Jadwigi*) literacko-językowego obrazu mieszkańców przedwojennej Bydgoszczy. Obrazy Bydgoszczy i bydgoszczanina na materiale stylu artystycznego (powieści T. Nowakowskiego i *Pamiętnika gapia* Z. Raszewskiego) kreślą nadto E. Laskowska oraz E. Tarary, która rekonstruuje też obrazy Bydgoszczy niepozbawione cech stereotypizacji i wartościowania na materiale tekstów przewodników turystycznych. Z kolei R. Zimny w obszernym studium etnolingwistycznym buduje obrazy i stereotypy miasta w nieoficjalnej komunikacji internetowej, dowodząc istnienia stereotypu bydgoskiego mocno zróżnicowanego, rozwarstwionego, podlegającego różnorodnym uwarunkowaniom tak sytuacyjnym, gatunku wypowiedzi, jak i kulturowym. Odpowiedź na pytanie, jakie są „bydgoskie grzechy główne", próbuje dać M. Peplińska-Narloch. Przestrzeń miejską Bydgoszczy wypełniają nowe zjawiska kulturowe (m.in. graffiti), co potwierdzają badania i artykuł W. Mocha.

Literaturoznawcze ujęcie kwestii obrazu i stereotypu proponuje w swoim artykule E. Nowikiewicz. Autorka skupia się na literackim obrazie mieszkańców miasta, rozważając jednocześnie problem tworzenia się w Bydgoszczy na przełomie wieków XIX i XX lokalnej tożsamości niemieckiej. Ta sama badaczka prowadzi też rozważania na temat utworów autobiograficznych wybranych niemieckich pisarzy i miejsca Bydgoszczy w ich osobistej topografii. Za sprawą D.M. Lebiody w trzecim tomie powraca sylwetka bydgoskiego twórcy –

Jerzego Sulimy-Kamińskiego. Pisarz rozpoznawany głównie dzięki tryptykowi *Most Królowej Jadwigi* okazuje się być doskonałym aforystą, autorem niezwykle celnych przypowiastek. Tekst D.M. Lebiody przynosi odpowiedź na pytanie o świat wykreowany i odtworzony w zbiorze *Piołuny i lukrecje* – ostatniej książce wydanej za życia pisarza. Punkt widzenia filmoznawcy znajdujemy w artykule M. Guzka. Ma materiale filmów dokumentalnych, m.in. *Rynku* i *Przypisu*, oraz fabularnego – *Sąsiedzi* – autor rekonstruuje rożne typy bydgoszczan (por. np. *bydgoszczanin pracujący*, *bydgoszczanin oświatowy*, *bydgoszczanin martyrologiczny*) z okresu dwudziestolecia międzywojennego, wykreowane jedynie z polskiej perspektywy.

3. *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*[3]

Przedstawione wyżej doświadczenia badawcze obejmujące zarówno przestrzeń miejską Poznania, jak i przestrzeń miejską Bydgoszczy zainspirowały mnie z kolei do zaproponowania znawcom problematyki miejskiej z różnych ośrodków akademickich w kraju badań nad językowo-kulturowymi aspektami funkcjonowania przestrzeni miast, które zatytułowałam właśnie: *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie.* Miałam oczywiście świadomość, że przestrzeń miast polskich postrzegana w sensie fizycznym i społecznym jako obszar pod wieloma względami zróżnicowany od dawna stanowi przedmiot zainteresowań przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych. Zdawałam sobie jednak też sprawę z pewnego okresowego zarzucenia tej problematyki i konieczności intensyfikacji badań w świetle różnorodnych nowych faktów przełomu wieków XX i XXI. Wszelkie bowiem przemiany po 1990 roku polityczno-gospodarcze, społeczne, nowe tendencje kulturowe, osiągnięcia cywilizacyjne, wraz z nowymi technologiami itp. nie mogły pozostać obojętne dla odmiennego, być może dotąd nieznanego (a przez to wartego naukowego oglądu) kształtu przestrzeni miasta, nie tylko ośrodków wielkomiejskich, ale też miast mniejszych i miasteczek. Swoistym signum temporis stała się też moda na migracje ludności miejskiej na wieś warunkująca szybkie dość tempo zmiany struktury społecznej mieszkańców zarówno miast, jak i wsi. Transformacja polityczno-gospodarcza to także zanikanie w wielu miastach charakterystycznych środowisk robotniczych czy rzemieślniczych, tworzenie zaś coraz liczniejszych grup subkulturowych czy hobbystycznych.

Przywołane w sposób niezwykle wybiórczy tendencje, w tym także nowe fakty językowe, zmieniające obraz współczesnego miasta stały się bezpośrednią inspiracją do realizacji przez pracowników naukowych (reprezentujących głównie takie dziedziny, jak: językoznawstwo, literaturoznawstwo, filozofia i socjologia, historia) Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy tematu badawczego pt. *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie.* Jedną z ważnych form realizacji zadania badawczego była m.in. ogólnopolska konferencja, zorganizowana w dniach od 29 do 30 września 2005 roku w Bydgoszczy przez pracowników kierowanego przeze mnie wówczas Zakładu (obecnie Katedry) Stylistyki i Pragmatyki Językowej (dr hab. Magdalena Czachorowska, prof. UKW, dr hab. Rafał Zimny oraz dr Monika Peplińska – od początku do dziś niestrudzona sekretarz konferencji). Warto wspomnieć, że w trakcie bydgoskiej konferencji w pewnym stopniu kontynuowano

[3] W niniejszej części wykorzystuję fragmenty szkicu mojego autorstwa pt. *Kilka słów redaktora naukowego o serii „Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie"* (zob. Święcicka 2017).

problematykę badań nad polszczyzną mieszkańców miast, podjętą na konferencji językoznawczej w Białymstoku (15–16 września 2003 roku), do której powrócono po wielu latach z inicjatywy profesor Henryki Sędziak i pracowników Pracowni Mowy Mieszkańców Białegostoku. Oprócz problemów natury teoretyczno-metodologicznej zaproponowano inne jeszcze obszary rozważań, takie chociażby, jak: zróżnicowanie leksykalne i frazeologiczne polszczyzny miejskiej, osobliwości regionalne, dialektalne i archaizmy w mowie mieszkańców miast, miejska toponimia i antroponimia, obraz języka miejskiego w stylu artystycznym, stereotypy miast i ich mieszkańców. Językowo-kulturowe różnicowanie się przestrzeni miejskiej okazało się tematem interesującym. Realizacji jego podjęli się przedstawiciele[4] wielu ośrodków akademickich, zarówno tych, w których badania nad mową mieszkańców miast miały już długą tradycję (np. Kraków, Poznań, Łódź, Wrocław), jak i tych, w których rozpoczęto je stosunkowo niedawno, np. Gdańsk, Lublin, Białystok, Częstochowa, Bydgoszcz, Zielona Góra[5]. Pokłosiem ogólnopolskiego i interdyscyplinarnego spotkania stał się tom nienumerowany (nie zakładano wówczas kontynuacji serii), wydany w 2006 roku (zob. Święcicka 2006), obejmujący dwa zasadnicze działy: I. *Przestrzeń miejska w ujęciu interdyscyplinarnym* oraz II. *Przestrzeń miejska w ujęciu lingwistycznym*. Na pierwszą część składają się: tekst o treści filozoficzno-socjologicznej, ukazujący przestrzeń miejską jako obszar o charakterze wspólnotowym wraz z istotnym uczestnictwem człowieka we wspólnocie bytowania przez działanie oraz szkic literaturoznawczy, poświęcony literackim wizerunkom miast: Rzymu, Krakowa i Warszawy oraz biblijnego Nowego Jeruzalem. Stanowią one dobre wprowadzenie do działu drugiego, obejmującego wielość problemów językowo-kulturowego zróżnicowania miasta rozważanych na różnorodnym materiale badawczym (tj. teksty mówione i pisane, dawne i współczesne, zróżnicowane funkcjonalnie) w nurcie najnowszych osiągnięć m.in. socjolingwistyki, pragmalingwistyki, stylistyki, dialektologii, onomastyki, gramatyki komunikacyjnej, metodologii językowego obrazu świata czy stereotypu. Drugi dział rozpada się na pięć mniejszych, wyznaczonych tematyką szkiców, części, tj. językowo-kulturowe zróżnicowanie miasta w perspektywie teoretyczno-metodologicznej, leksykalno-frazeologiczne i syntaktyczne zróżnicowanie przestrzeni miejskiej, polszczyzna miejska w stylu artystycznym, obraz miasta i jego mieszkańców w pisanej odmianie języka, onomastyczny obraz miasta i jego mieszkańców.

Początkowo nie sądziliśmy, jak już zasygnalizowałam, że zaproponowany pomysł badawczy przerodzi się w systematycznie prowadzone badania, referowane i dyskutowane co dwa lata w trakcie cyklicznie organizowanej konferencji, znajdujące swój materialny efekt w postaci kolejnych tomów monografii zbiorowej. Jednak pole badawcze przestrzeni miej-

[4] Temat „miejski" integruje naukowców z kilkunastu ośrodków akademickich w kraju, cieszy się zainteresowaniem nie tylko badaczy znanych i uznanych, ale także młodych, często dopiero poszukujących interesującego pola swoich naukowych dociekań. Nie sposób w tym miejscu wymienić z imienia i nazwiska wszystkich autorów publikujących swoje teksty w kolejnych tomach serii, jest ich bowiem kilkudziesięciu. Warto jednak dodać, że szkice prezentują wysoki poziom merytoryczny, na który składa się też rzetelna praca recenzentów wydawniczych, tj. – jak dotąd – Kazimierza Ożoga, Bogusława Dunaja, Haliny Kurek, Elżbiety Rudnickiej-Firy, Michała Szczyszka, Anny Wojciechowskiej i Adrianny Seniów.

[5] Z czasem lista ośrodków akademickich oraz instytucji naukowych, z których badacze dołączali do realizacji „miejskiego" projektu naukowego, wyraźnie się rozbudowała. Oprócz wymienionych warto także podać inne, tj. Warszawa, Katowice, Rzeszów, Siedlce, Szczecin, Gorzów, Łomża.

skiej w jej zróżnicowaniu językowym, kulturowym i społecznym okazało się na tyle szerokie, ciekawe poznawczo i wartościowe merytorycznie, że decyzję o kontynuowaniu tego naukowego przedsięwzięcia podjęliśmy bez wahania. Od 2007 roku zaczęliśmy też uszczegóławiać ogólnopolską dyskusję wokół określonego problemu badawczego. W 2007 roku w centrum uwagi znalazł się temat *Język(i) w mieście*, *miasto w języku*, kolejno zaś: *Przestrzeń oswojona – przestrzeń obca. Miasto w kontekście językowo-kulturowym* (2009), *Miasto. Wiele kultur i wiele języków* (2011), *Architektura miasta w języku i kulturze* (2013), *Transport miejski w języku i kulturze* (2015), *Przyroda miasta i wsi w języku i kulturze* (2017). Tematy wskazują, że od pewnego momentu naturalny kontekst rozważań nad językowo-kulturową przestrzenią miasta stanowi kategoria wieś, tak w sensie komplementarnym, jak i wyłączającym.

Kolejne opublikowane po 2007 roku tomy serii stanowią w określonym zakresie kontynuację koncepcji merytoryczno-metodologicznej i kompozycji zaproponowanej w tomie inicjującym. Tom drugi, wydany w 2008 roku (zob. Święcicka (red.) 2008), poświęcony tematowi: *Język(i) w mieście*, *miasto w języku*, obejmuje trzy części, tj. *Wprowadzenie*, *Język(i) w mieście* oraz *Miasto w języku i kulturze*. We wprowadzeniu szczegół, tj. napisy miejskie, staje się jedynie pretekstem do formułowania ogólnych i głębokich myśli na temat językowej i kulturowej przestrzeni miasta. Natomiast szkice zamieszczone w drugiej części potwierdzają jednoznacznie, że nadal konieczne są rozważania teoretyczno-metodologiczne, obejmujące język mieszkańców miast, w jego zróżnicowaniu substancjalnym, regionalnym, społecznym, subkulturowym itp. Z kolei rozważania zawarte w części trzeciej tomu jasno dowodzą, że szeroko rozumiany kontekst językowy i kulturowy daje możliwość nowatorskiej rekonstrukcji (na różnorodnym materiale badawczym) obrazów miast i ich mieszkańców zarówno w aspekcie lingwistycznym, jak i według metodologicznych paradygmatów literaturoznawstwa.

Tom trzeci (zob. Święcicka 2011a) stanowi efekt dyskusji skoncentrowanej wokół problemu – jak już zasygnalizowano – *Przestrzeń oswojona – przestrzeń obca. Miasto w kontekście językowo-kulturowym.* Na strukturę publikacji składają się dwa zasadnicze działy, tj. *Miasto/Wieś: Przestrzeń obca – przestrzeń oswojona* oraz *Miasto w kontekście językowo-kulturowym.* Druga część obejmuje jeszcze węższe jednostki tematyczne, które nazwano: *Język(i) w mieście*, *Onomastyczna przestrzeń miasta*, *Obraz miasta w języku i kulturze*. W pierwszej części badacze skupiają się na oglądzie przez pryzmat wyznaczników językowo-kulturowych układu miasto – wieś oraz kategorii swój – obcy zarówno w sensie uogólnionym, jak i skonkretyzowanym do określonych regionów, miast czy wsi. W drugim dziale rozważa się tak ważne tematy „miejskie", jak chociażby prozodia, leksyka czy morfologia polszczyzny miejskiej, wykładniki onomastycznej przestrzeni miasta oraz językowo-stylowe wyznaczniki obrazowania przestrzeni miasta i wsi.

W 2012 roku (zob. Święcicka 2012) ukazał się czwarty tom prezentowanej serii. Szczegółowy problem badawczy (tj. *Miasto. Wiele kultur i wiele języków*) znalazł swój wyraz w nazwach trzech zasadniczych części, tj. *Wprowadzenie*, *Miasto jako tekst wielu kultur i wielu języków* oraz *Miasto/wieś w kontekście wielu kultur i wielu języków*. Różnorodność zagadnień składających się na dział drugi zdecydowała o wyróżnieniu mniejszych jednostek tematycznych, tradycyjnie już, w nawiązaniu do poprzednich tomów serii, nazwanych następująco:

Język(i) w mieście, *Onomastyczna przestrzeń miasta* oraz *Obraz miasta w języku i kulturze*. W świetle interdyscyplinarnych wyników badań, opublikowanych w tomie czwartym, oczywiste jest, że w przypadku miasta mamy do czynienia z fenomenem tekstowym, w którym jak w soczewce skupia się wielość kultur z osobliwościami narodów i ich języków.

Rok 2014 przyniósł publikację kolejnego, piątego, tomu (zob. Święcicka, Peplińska-Narloch 2014), który tak jak i poprzednie wpisał się w koncepcję serii jako całości. Głównemu wątkowi badawczemu pt. *Architektura miasta w języku i kulturze* towarzyszyły także rozważania traktujące o innych jeszcze językowo-kulturowych wyznacznikach przestrzeni miasta i jego mieszkańców. Sposób rozumienia i realizacji tematu zadecydował o przyjęciu następującej struktury monografii: *Wprowadzenie*, *Architektura z perspektywy językowo-kulturowej*, *Architektura z perspektywy onomastycznej*, *Architektura z perspektywy stylistyczno-tekstowej* oraz *Varia*. Tytuły działów wskazują na przynajmniej kilka teorii i metod (właśnie owych perspektyw), które przyjmują humaniści do opisu nadrzędnej kategorii znaczeniowej ARCHITEKTURA. W analizie wskazanego pola tematycznego istotną rolę odgrywają niewątpliwie narzędzia semantyki strukturalistycznej, ale też metody językoznawstwa kulturowego, nowatorskie koncepcje onomastyki, stylistyki czy tekstologii. Na pewno autorom tekstów, choć w części, udało się udowodnić, że tak ważny atrybut przestrzeni miasta, jak jego kształt architektoniczno-urbanistyczny ma swoje wyróżniki na płaszczyźnie językowej, kulturowej, w warstwie onomastycznej i stylistyczno-tekstowej.

Rozważania nad różnorodnością sposobów ujmowania przestrzeni urbanistycznej stały się bezpośrednią inspiracją do naukowego oglądu kategorii znaczeniowej TRANSPORT (również transport na wsi), rozumianej jako nieodłączny element przestrzeni zabudowanej, zagospodarowanej przez człowieka. Wieloaspektowe analizy szczegółowego problemu badawczego pt. *Transport miejski w języku i kulturze* przynosi tom szósty (zob. Święcicka, Peplińska 2016). Struktura monografii obejmuje cztery części: I. *Wprowadzenie*, II. *Transport w języku i świadomości językowej*, III. *Transport w tekstach kultury* oraz IV. *Varia*. Szkice zawarte w poszczególnych działach dobrze potwierdzają fakt, że w przypadku analizowanej kategorii mamy do czynienia ze zjawiskiem wielopłaszczyznowym, o bogatej historii i wielowiekowej tradycji. Autorzy dokumentują m.in. nazwy środków transportu miejskiego w językach europejskich, w świetle danych leksykograficznych i ankietowych, nieoficjalne nazwy serii pojazdów komunikacji miejskiej, nazwy transportu wiejskiego itp. Trudno byłoby wyobrazić sobie ten tom bez analizy pojęcia *wozu* jako archetypowego środka transportu. Motyw transportu i komunikacji stanowi istotny element konstytuujący zróżnicowane genologicznie typy tekstów, m.in. teksty literackie, publicystyczne, reklamowe, filmowe itp., których wykładnikiem jest bogaty repertuar środków językowo-stylistycznych.

Sposób myślenia o przestrzeni miejskiej przez pryzmat jej architektoniczno-urbanistycznego kształtu byłby niepełny, gdyby nie wzbogacić go komponentem przyrody miasta i wsi. Stąd też w 2017 roku przedmiotem ogólnopolskiej dyskusji stał się temat: *Przyroda miasta i wsi w języku i kulturze.* Okazał się on niezwykle inspirujący badawczo. Dziś jedynie pobieżnie można stwierdzić, że wskazaną kategorię znaczeniową analizowano według różnych metod i narzędzi badawczych. Sporo szkiców dotyczy na przykład motywów przyrodniczych w nazewnictwie miejskim (nazwy parków miejskich, nazwy kwiaciarni i sklepów

ogrodniczych, lokali gastronomicznych, nazw ulic, ogrody miejskie itd.), słownictwa roślinnego, jego funkcji, tak w tekstach dawnych, jak i współczesnych, zarówno ogólnopolskich, jak i gwarowych, językowo-stylowej kreacji świata przyrody w zróżnicowanych tekstach kultury, m.in. w stylu artystycznym, w stylu publicystycznym czy dydaktycznym. Efekt takich i innych jeszcze sposobów analizy głównego problemu badawczego zostanie opublikowany w kolejnym tomie *Miasto 7*.

Seria trwa, w tym miejscu warto zapowiedzieć, że w 2019 roku planuje się przygotowanie do druku kolejnego, ósmego, tomu, poświęconego innemu jeszcze ważnemu elementowi miasta i jego mieszkańców, tj. rozrywce, co ujęto w następującej propozycji tematu: *Rozrywka w językowo-kulturowym obrazie miasta i wsi*.

4. *Bydgoskie Studia nad Pragmatyką Językową*

Ich historia datuje się na 2015 rok, kiedy ukazał się pierwszy tom w serii zatytułowany *(Nie)grzeczność – interakcja – komunikacja* (zob. Święcicka, Peplińska-Narloch 2015). Szkice pogrupowano według określonego klucza tematycznego w trzech częściach o charakterze materiałowo-interpretacyjnym, tj. *(Nie)grzeczność – wyrażanie i wartościowanie*, *(Nie)grzeczność w sytuacjach komunikacyjnych* oraz *(Nie)grzeczność w literackiej kreacji*, poprzedzonych *Wprowadzeniem* na temat stanu badań nad polską grzecznością językową (M. Marcjanik). W pierwszej części zagadnienie (nie)grzeczności poddane jest próbie zdefiniowania i opisu, także w aspekcie aksjologicznym: pozytywnego lub/i negatywnego wartościowania świata (zob. szkice J. Bloch, B. Bonieckiej, A. Gałczyńskiej, M. Łazińskiego, J. Perlina, A. Rosińskiej-Mamej, G. Sawickiej). Na drugą część – najbardziej rozbudowaną – składają się artykuły, będące głosem w dyskusji na temat przejawów i wykładników (nie)grzeczności w rozmaitych przestrzeniach komunikacyjnych: telewizyjnej (M. Dawidziak-Kładoczna), radiowej (V. Jaros), internetowej (A. Kapuścińska, A.A. Niekrewicz, M. Rybczyńska, J. Senderska), politycznej (A. Majkowska), szkolnej (R. Makarewicz), gwarowej (K. Sikora) i prasowej (J. Smól). Zagadnienie wyznaczników (nie)grzeczności na materiale wybranych tekstów artystycznych analizują: I. Benenowska w listach M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej oraz w opowiadaniu W. Łysiaka *Mit tytana Nikodema W.*, nadto J. Żurawska-Chaszczewska w powieści *Spekulant* J. Korzeniowskiego.

Z kolei w drugim tomie *Bydgoskich Studiów nad Pragmatyką Językową* (zob. Kurek, Święcicka, Peplińska 2016) podjęto temat globalizacji językowej na przykładzie języków słowiańskich. Szkice uporządkowano w dwóch działach szczegółowych, tj. *Globalizacja a przemiany języka i świadomości językowej* oraz *Globalizacja a przemiany odmian językowych*, poprzedzonych ogólnym *Wprowadzeniem*.

Z *Wprowadzenia* wynika, że różnorodne wymiary globalizacji powodują istotne zmiany w funkcjonowaniu języków narodowych oraz prowadzonej polityce językowej. Autorzy rozważają szereg kwestii szczegółowych: tendencję do dominacji jednych języków i zaniku innych (B. Walczak), budują ogólny model zmian w językach słowiańskich (Г. Нещименко), obserwują przemiany zachodzące w konkretnym języku, tj. bułgarskim (P. Sotirov), w Macedonii (А. Ѓуркова), na Ukrainie (О. Остапчук), oraz funkcjonujący na tym tle lokalny świat, „małe ojczyzny" (H. Pelcowa).

W pierwszej części materiałowo-badawczej lingwiści analizują istotne zmiany w polskiej fleksji nominalnej (H. Kurek), nowe mechanizmy słowotwórcze w językach słowiańskich (Е.И. Коряковцева), strukturę znaczeniową słownictwa języka słowackiego (P. Odaloš), zmiany w systemie onomastycznym polszczyzny (M. Czachorowska). Poświęcają też uwagę zjawisku globalizacji jako elementowi społecznej świadomości językowej Polaków na materiale wypowiedzi młodzieży studenckiej (A. Piotrowicz i M. Witaszek-Samborska), na wybranych forach internetowych (M. Sagan-Bielawa) oraz w stereotypowym obrazowaniu swoich i obcych (M. Święcicka i M. Peplińska).

Druga część materiałowo-badawcza dowodzi, że procesy globalizacyjne obejmują nie tylko system języka czy świadomość jego użytkowników, ale wpływają także na kształt poszczególnych odmian językowych, w ich zróżnicowaniu terytorialnym czy funkcjonalnym. Szczególnie podatne na wpływy globalizacyjne są środowiskowe i subkulturowe odmiany języka, co potwierdzają badania języka użytkowników CB-radia (V. Jaros), międzynarodowy charakteru słownictwa sportowego (B. Nowowiejski), współczesny socjolekt młodzieży (E. Rudnicka-Fira), język graficiarzy (Z. Sawaniewska-Mochowa i W. Moch), slang młodzieżowy w komunikacji internetowej (Е. Глебовна Лукашанец).

Jeśli idzie o status gwar w dobie globalizacji, to mają one nadal silną pozycję, m.in. we wsiach Polski południowo-wschodniej (T. Kurdyła), pojawiają się one także w zasobie leksykalnym młodzieży wiejskiej (A. Piechnik) oraz w niestylizowanej na gwarę komunikacji internetowej (R. Kucharzyk).

Procesy globalizacyjne w sposób intensywny i wyrazisty obejmują również stylowe odmiany języka, stając się jednocześnie tematem literackiej kreacji (A. Tyrpa). Zwraca uwagę, szczególnie rozpowszechniające się współcześnie, zjawisko sekularyzacji języka (A. Nagórko), charakterystyczny sposób przekazywania informacji we współczesnych mediach (J. Bloch), struktura słownictwa wypowiedzi publicystycznej (N. Zemlanaja), przemiany w stylu urzędowym (E. Kołodziejek).

Seria *Bydgoskie Studia nad Pragmatyką Językową* ma najkrótszą historię i właściwie dopiero ją buduje. Warto zatem zapowiedzieć, że lada moment w tomie trzecim ukaże się studium językowo-kulturowe grzechu we współczesnej polszczyźnie autorstwa M. Peplińskiej.

5. Na zakończenie

Przypomniane monografie zbiorowe są wspólnym dziełem bydgoskich badaczy (*Polszczyzna bydgoszczan…*), dokumentują ich współpracę z naukowcami z licznych ośrodków krajowych (*Miasto…*, *Bydgoskie Studia nad Pragmatyką* 1, *Bydgoskie Studia nad Pragmatyką* 2) i zagranicznych (*Bydgoskie Studia nad Pragmatyką* 2*).* Mam nadzieję, że zaproponowany przegląd nie jest jedynie celem samym w sobie: ocalając od zapomnienia pewien fragment historii bydgoskiego środowiska akademickiego, stanie się inspiracją dla kolejnych pokoleń badaczy. *Polszczyznę bydgoszczan*… zamyka wprawdzie liczba 5, ale może ktoś z młodych naukowców zechce kontynuować ją jako nową serię, *Miasto…* doczeka się pewnie jeszcze kilku tomów (może tomu 10?), *Bydgoskie Studia nad Pragmatyką Językową* rozwijają się…

Bibliografia

Dyszak Andrzej S. 2008. *Jak mówili bydgoszczanie. Mały słownik gwary bydgoskiej*. Bydgoszcz: Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy.

Dyszak Andrzej S. 2015. *Gwara miejska bydgoszczan*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Gruchmanowa Monika, Walczak Bogdan (red.) 1999. *Słownik gwary miejskiej Poznania*. Warszawa – Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Gruchmanowa Monika, Witaszek-Samborska Małgorzata, Żak-Święcicka Małgorzata 1986. *Mowa mieszkańców Poznania*, wyd. II 1987. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

Kurek Halina, Święcicka Małgorzata, Peplińska Monika (red.) 2016. *Globalizacja a przemiany języków słowiańskich*. W: *Bydgoskie Studia nad Pragmatyką Językową* 2. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Lizak Jadwiga (rec.) 2005. *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność, pod red. M. Święcickiej*. „Język Polski" LXXXV, z. 2, 147–149.

Nowowiejski Bogusław (rec.) 2004. *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność, red. M. Święcicka*. „Białostockie Archiwum Językowe" nr 4, 227–232.

Święcicka Małgorzata (red.) 2003. *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego.

Święcicka Małgorzata (red.) 2005. *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* 2. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Święcicka Małgorzata (red.) 2006. *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Święcicka Małgorzata (red.) 2007. *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* 3. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Święcicka Małgorzata (red.) 2008. *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie* 2. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Święcicka Małgorzata (red.) 2009. *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* 4. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Święcicka Małgorzata (red.) 2011a. *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie* 3. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Święcicka Małgorzata (red.) 2011b. *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* 5. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Święcicka Małgorzata (red.) 2012. *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie* 4. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Święcicka Małgorzata, Peplińska-Narloch Monika (red.) 2014. *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie* 5. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Święcicka Małgorzata, Peplińska-Narloch Monika (red.) 2015. *(Nie)grzeczność, interakcja, komunikacja*. W: *Bydgoskie Studia nad Pragmatyką Językową* 1. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Święcicka Małgorzata, Peplińska Monika (red.) 2016. *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie* 6. Bydgoszcz. Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Wiatrowski Przemysław (rec.) 2006. *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność 2, red. M. Święcicka*. „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza" XIII (XXXIII), 307–312.

Zimny Rafał (rec.) 2004. *Książka o języku bydgoszczan*. „Kwartalnik Akademicki" 1(5)/2004, 52–54.

Netografia

Kołodziejczyk Marta (rec.) 2010. *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność, pod red. M. Święcickiej, t. 4. Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2009, ss. 236*. „Kwartalnik Językoznawczy" 2(2)/2010, 92–97. Online: http://kwartjez.amu.edu.pl/kwartalnik_numer_2.html; dostęp 15.12.2018.

Święcicka Małgorzata 2017. *Kilka słów redaktora naukowego o serii „Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*". „Biuletyn Polonistyczny" 19 listopada 2017. Online: https://biuletynpolonistyczny.pl/articles/kilka-slow-redaktora-naukowego-o-serii-miasto-przestrzen-zroznicowana-jezykowo-kulturowo-i-spolecznie,6/details; dostęp 15.12.2018.

About Bydgoszcz studies in linguistics from the perspective of the scientific editor of collective monographs

Summary

This article is a review in the field of linguistic studies, conducted in the Bydgoszcz scientific community. The works of such experienced and renowned researchers and reviewers as well as adepts of science cited on its pages, as well as the personal experiences mentioned, give the review a dimension of a memory and a sentimental return to people and times. The main aim of the sketch is to bring closer the research problems undertaken by Polish and foreign researchers in three publishing series, appearing under my scientific editorial or in co-editing. The publishing series being the subject of the review are: the five-volume Polish language of Bydgoszcz. History and the present, six-volume – so far – the City series – a linguistically, culturally and socially diverse space, as well as two volumes of the Bydgoszcz Studies on Language Pragmatics. The review is not just an end in itself. The author's intention – saving a fragment of the history of the academic milieu from Bydgoszcz – should become a source of inspiration for future generations of researchers.

Małgorzata Święcicka

Prof. dr hab. nauk humanistycznych, profesor w Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, absolwentka Wydziału Filologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, kierownik Katedry Stylistyki i Pragmatyki Językowej UKW w Bydgoszczy. Od 2016 r. Dziekan Wydziału Humanistycznego UKW, członek licznych komitetów i rad redakcyjnych, towarzystw i stowarzyszeń naukowych (m.in. PTJ, TMJP, BTN, SES), członek Komisji Rozwoju i Zaburzeń Mowy KJ PAN (1996–2006), Zespołu Dydaktycznego RJP przy Prezydium PAN (2012–2015), Komisji Socjolingwistyki Afiliowanej przy MKS, Komitetu Językoznawstwa PAN. Zainteresowania naukowe: stylistyka i pragmatyka językowa, leksykologia i leksykografia, socjolingwistyka, zwłaszcza w zakresie komunikacji językowej dzieci i młodzieży oraz polszczyzny mieszkańców miast. W latach 1997–2005 w Zespole Autorów *Praktycznego słownika współczesnej polszczyzny* pod red. H. Zgółkowej. Autorka kilku prac zwartych (*Charakterystyka składniowa wypowiedzi dzieci w wieku przedszkolnym*, Bydgoszcz 1993, *Kreacja dialogu potocznego we współczesnej polskiej prozie dla młodzieży*, Bydgoszcz 1999, *Pieniądz we współczesnej polszczyźnie. Studium leksykalno-semantyczne*, Bydgoszcz 2012, *Młoda mowa. Studia nad polszczyzną dzieci i młodzieży*, Bydgoszcz 2017) oraz redaktor (lub współredaktor) licznych prac zbiorowych, m.in. *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*; współredaktor rocznika o zasięgu międzynarodowym *Linguistics Applied* oraz serii wydawniczej *Bydgoskie Studia nad Pragmatyką Językową*.

Anna Tyrpa
(Instytut Języka Polskiego PAN)

Etnonimy i stereotypy narodowe we wspomnieniach z I wojny światowej

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. IV, Warszawa 2019

Streszczenie

Artykuł jest w pewnym sensie kontynuacją tekstu *Ku Niepodległej. Polacy i zaborcy we wspomnieniach z I wojny światowej*, przedstawionego na konferencji w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w marcu 2018 roku i przyjętego do druku. W tamtym omówiono sposoby wyrażania o przedstawicielach trzech narodów zaborczych: Rosjan, Niemców i Austriaków oraz o Polakach służących w legionach Piłsudskiego. Obecnie autorka prezentuje etnonimy pojawiające się na kartach pamiętników i wspomnień z czasów I wojny światowej dotyczące innych narodów zaangażowanych w działania wojenne. W skład państw ententy wchodziły: Rosja, Rumunia i Serbia. W obrębie armii rosyjskiej zapisano następujące etnonimy: *Czerkiesi*, *Gruzini*, *Łotysze*, *Niemcy*, *Ormianie*, *Polacy*, *Rusini* (*Ukraińcy*), *sybirce*, *Tatarzy*, *turkiestańce*. Niektóre grupy określone są za pomocą przymiotników: *kaukaski*, *kirgiski*, *syberyjski* (*sybirski*). Do sprzymierzeńców Rosji należeli *Rumuni* i Serbowie (o których mówi się *Serbia* lub *żmija wielkoserbska*). Do państw centralnych należały: Niemcy, Austro-Węgry, a przy nich legiony Piłsudskiego i Turcja. Wśród wojskowych niemieckich wymienia się *Badeńczyków*, *Bawarczyków* (*Bawarów*) i *Polaków*. Armia austro-węgierska przedstawia wielką rozmaitość narodów. Są w niej: *Bośniacy*, *Cyganie*, *Czesi* (*Pepiki*, *Pepiczki*), *Morawczyk*, *Polacy*, *Rumuni*, *Rusini*, *Szwabi*, *Węgrzy* (*Madziarzy*) i *Żydzi* (*Izraelici*, *Żydki*). W legionach znaleźli się oprócz *Polaków* z trzech zaborów *Litwini* i *Żydzi*. Obrazu dopełniają wzmianki o przedstawicielach ludności cywilnej, obecnej na arenie wojennej: *Białorusinów*, *Cyganów*, *Hucułów*, *Rusinów* i *Żydów*. Artykuł oprócz informacji onomastycznych zawiera też elementy etnolingwistyczne – przyczynki do wizerunków poszczególnych nacji.

Wprowadzenie

I wojna światowa, jak sama nazwa wskazuje, objęła narody z prawie całego świata, a w każdym razie, z kilku kontynentów. W innym miejscu zajęłam się nazywaniem i określaniem trzech państw zaborczych – Rosji, Niemiec i Austrii oraz ich obywateli w dziennikach i wspomnieniach Polaków z okresu 1914–1918. Przedstawiłam tam również opinie na temat Polski (która była, jest i będzie) i leksykę związaną z legionami (Tyrpa 2019).

W niniejszym artykule zamierzam zająć się sposobem nazywania lub przezywania innych narodów zaangażowanych w działania wojenne lub po prostu wówczas żyjących, tych narodów, które wtedy nie miały własnych państw, ale podlegały władzy trzech wspomnianych mocarstw, ale i tych, które cieszyły się własną państwowością.

Materiał czerpię z 15 książek wspomnieniowych, z których jedne były pisane w trakcie trwania wojny, a inne – po jej zakończeniu[1]. Oprócz wyróżnienia etnonimów i pochodzących od nich przymiotników postaram się (w miarę możności) wypunktować główne cechy przedstawicieli różnych narodów, dostrzegane przez polskich obserwatorów. Artykuł ten ma więc podwójny charakter – onomastyczny (wskazanie używanych sto lat temu etnonimów) i etnolingwistyczny (przyczynki do stereotypów narodowych).

Armie wszystkich mocarstw złożone były z różnych nacji lub grup regionalnych. Znajdowało to wyraz w określeniach poszczególnych oddziałów wojskowych.

[1] Spis źródeł na końcu artykułu.

1. Armie ententy

1.1. W armii rosyjskiej

W armii carskiej były jednostki, których nazwy wskazywały na azjatyckie pochodzenie żołnierzy:
oddziałek **kirgiski**[2]:

> Nasze kompanie rozgramiały kozactwo, kryjące się częstokroć i znajdujące przytułek wśród moskalofilskiego chłopstwa ruskiego, nasi chłopcy wyłapywali i niszczyli oddziałki kirgiskie, których sytuacya stawała się iście tragiczną. (Mer 14);

pułk **sybirskich** strełków:

> Było kilku takich przygodnych towarzyszów pancernych, jak Huziar, giser z Woli warszawskiej, co zjechał z bohaterskiej armii, gdy pułk jego „sybirskich strełków simnactyj" rozbił się o głazowość projsów. (Bor 106);

brygada **syberyjska**:

> Przyczem wpadło nam w ręce wielu jeńców, a śród innych jeden porucznik – wszyscy z żelaznej brygady syberyjskiej, „której się dotąd wszystkie ataki udawały" – jak później zeznawali. (Sęk 118);

dywizja **kaukaska**:

> Przeciwko naszej Brygadzie walczy jedna z wyborowych dywizyj kaukaskich, której żołnierze nie poddają się. (Koź 214).

Niekiedy etnonim użyty w formie liczby mnogiej niesie znaczenie uogólnione, np. słowo **sybirce** odnosi się do Rosjan w ogóle, a nie tylko do tych pochodzących z Syberii:

> Poza tem trzyma się nas dziki upór i gotowiśmy na pazury drzeć się z sybircami, choćby za to, że nam tak piękne święto w kochanym Sączu na nic popsuli. (Lip 25).

W innym wypadku **turkiestańce**[3] są określeniem żołnierzy armii carskiej, których azjatyckie cechy prawdopodobnie uderzały polskich legionistów:

> Zebrani w okopie zaczynamy śpiewać, z myślą, że naprzeciwko Polak jaki z „turkiestańców", na wedecie stojący, usłyszy nas. Wzbudzi może pieśń tęsknotę w nim gwałtowną za krajem, za swoimi i może przyjdzie, może się uratuje jedno istnienie ludzkie, jedno nieszczęsne życie polskie. (Lip 290).

[2] Kirgizi byli zauważani przez polskich podróżników w XIX w. (Niewiara 2000, 117).

[3] Określenie to mogło powstać albo od nazwy miasta Turkiestan w Kazachstanie, albo od Gór Turkiestańskich (Grzenia 2002, 354).

Spośród wojskowych armii rosyjskiej wyróżniali się **Czerkiesi**. W pamiętnikach z I wojny światowej można znaleźć wzmianki o ich wyglądzie:

> [...] wiele pięknych istotnie typów męskich, zwłaszcza wśród oficerów czerkieskich, wysokich, barczystych, smagłych brunetów. (Nus 196);
> Spojrzałem w okno: w oddali widać wynurzający się z lasu łańcuch czap czerkieskich. (Kaw 115);
> Z uczonych rosyjskich odwiedził w czasie inwazji mój Instytut dyrektor Muzeum Przyrodniczego w Tyflisie Kaznakow. Przyszedł w mundurze pułkownika, ubrany po czerkiesku.[4] (Nus 203).

Są dowody na ich waleczność:

> Roja pchnął jeden bataljon na prawą stronę Stochodu do wsi Hulewicze, choć cała linia jest po lewej i tam opadli ich czerkiesi. Zabrali dwa karabiny maszynowe, sporo ludzi nafasowali i również sporo natłukli. (Lip 139–140).

Relacja z okupowanych przez rosyjską armię (od września 1914 do maja 1915) Gorlic przynosi wstrząsające informacje o postępowaniu Czerkiesów:

> Czerkiesi i Kozacy rozpoczęli rabowanie po domach prywatnych, wydzierając nietylko [sic!] żywność i gdzieniegdzie przygotowane na święta przysmaki – ale ponadto i odzież i wszystkie drogocenniejsze przedmioty. Na wielką skalę odbywa się rabunek w nocy; komendy nie ma żadnej, a wiec i nie sposób udać się do kogoś po pomoc przeciw tym łupieżcom bez wszelkiej miary dzikim i barbarzyńskim. (Świe 36);
> [...] wizyty nocne sołdatów a zwłaszcza Kozaków i Czerkiesów w domach prywatnych, były na porządku dziennym. – W nocy z 19. na 20. listopada urządzili sołdaci taką wizytę handlarzowi skór [...] – a gdy stawiał opór i nie chciał ich wpuścić do alkierza, gdzie spała jego córka – szablami zarąbali go na śmierć a z córką 20-letnią wobec trupa ojca w najbezwstydniejszy sposób się obeszli; podobnych zbezczeszczeń dopuścili się Czerkiesi – istne bestye w ludzkich ciałach – w czasie od 16–20 listopada więcej – do wiadomości urzędowej podano 8 tego rodzaju wstrętnych zbrodni przyczem jedna z dziewcząt 17-letnia mieszkająca z matką – ojciec służy w wojsku – po dokonanym przez kilku Czerkiesów gwałcie – z rana 18. listopada zupełnie bez odzieży w ogrodzie nieżywa znaleziona została. (Świe 16–17).

We wspomnieniach Janusza Regulskiego, oficera carskiej armii, znajdujemy fragmenty dotyczące jego przełożonego, **gruzińskiego** księcia. Podkreślona jest jego odwaga:

[4] Strój czerkieski był używany przez polską szlachtę z początkiem XIX w., a następnie wyśmiewany jako przestarzały (Tyrpa 2011, 224).

> Z trudem udało mi się tego prawdziwie odważnego Gruzina przekonać o słuszności mej koncepcji i zaraz zacząłem budowę wygodnego schronu. (Reg 118).

Polak zauważał jednak również inne cechy Gruzina:

> Nabyta kultura nie była w stanie pokryć czy przytłumić cech dzikiego i prymitywnego władcy górskich plemion Gruzji. (Reg 126).

W rosyjskiej armii służyli też **Ormianie**:

> Następny, chorąży Majewski, też był Polakiem, ppor. Puginow Ormianinem, ale urodzonym w Warszawie, no i wreszcie ostatni, ppor. Troicki, Rosjaninem. (Reg 117).

Były tam także oddziały **tatarskie**:

> Tatarzy z rykiem runęli na Niemców, porywając cofających się naszych żołnierzy. [...] Tatarzy szaleli. Kolby spadały na głowy i karki, wśród wycia i jęków. (Reg 99).

Ta relacja o brawurze Tatarów pochodzi ze wspomnień oficera armii rosyjskiej. Mamy też opis Tatarów i refleksję na temat ich udziału w wojnie pisany przez polskiego legionistę:

> Wtedy to, koło godz. 7 przyprowadzono do zbadania 5 wziętych przy kontrataku naszym jeńców moskiewskich. Widok ich był okropny. Byli wszyscy tak niemożliwie zakurzeni i spoceni, iż pokrywała ich od stóp do głów jakby skorupa błota. Stopy były bose, mundury koloru ziemi w strzępach, jakieś nieszczęsne, puste worki wisiały za plecami na sznurkach, szare, okrągłe, płaskie czapy na łbach. Z pod daszków błyszczące, wystraszone oczy w maskach z gliny. To byli Tatarzy kazańscy. Tylko jeden z nich mówił słabo po rosyjsku. Ci potomkowie Dżyngishana setkami się kładli, oddawali swą krew i pot do ostatniej kropli, by odebrać nam za wszelką cenę jakąś „Polską Górę" i jakiś „Lasek Polski"[5]. Po to tu przecież przybyli aż z Kazania. Po to marli, jak muchy. (Koź 224–225).

W armii cara służyli też **Ukraińcy**:

> [...] jeńcy rosyjscy, których w Zakopanem trzymano, stali się przedmiotem wielkiego zainteresowania. Codziennie prowadzono ich do Kuźnic, do kąpieli. Szedł oddział za oddziałem koło naszych okien. Zawsze śpiewali. Byli to Ukraińcy, więc śpiewali pięknie. (Sola 81).

[5] Są to nazwy terenowe w pobliżu wsi Kostiuchnówka na Ukrainie, stworzone przez żołnierzy w 1915 roku.

Obok tego używano etnonimu **Rusin**:

> Gdy przyszła wiadomość, iż 3 listopada Lwów i Przemyśl zostały zajęte przez Rusinów, napięcie wzrosło. (Geb 289).

Ksiądz Świeykowski z Gorlic zaświadcza, że w armii rosyjskiej okupującej Gorlice byli katolicy, którzy gromadnie przystąpili do spowiedzi wielkanocnej, wśród nich – **Łotysz**:

> Jeden z nich z gub. kurlandzkiej począł się spowiadać po łotewsku, ale nie znając zupełnie tego języka zaproponowałem mu, by mówił po rosyjsku i przecież jakoś mogliśmy się w ten sposób porozumieć. (Świe 99).

Mniejszością narodową w Rosji byli **Niemcy**, więc i oni stanowili kadrę oficerską carskiej armii:

> Komendę w mieście obejmuje praporszczyk Dellendorf, Niemiec z Saratowskiej gubernii – ale słówka po niemiecku mówić nie chcący – charakterystykę jego zamykam jednem słowem: „renegat" [...] (Świe 67).

A oto świadectwa obecności **Polaków** w armii carskiej:

> W Tulczynie, w pięknym ongiś pałacu Potockich, formował się 260. bracławski pułk piechoty, w którym wraz z 30 chorążymi rezerwy, przeważnie Polakami, sądzone mi było przeżyć całą ciężką i krwawą wojnę. (Reg 87);
> W batalionie naszym było wielu oficerów Polaków, szybko też nawiązaliśmy znajomości i przyjemnie czas nam płynął. (Reg 88);
> Moskal z oddziału wywiadowczego („partizanckij otriad"), Polak – Józef Pliska – zeznaje poprostu nadzwyczajnie. [...] Poddał się sam powiada – usłyszawszy polską komendę – i gdy kamraci wywiewali, on nurknął w krzaki i przeczekał, aż wszystko przeleci, by zgłosić się do zawracających. (Lip 185–186);
> Tegoż dnia popołudniu zjawia się u mnie trzech sołdatów, między którymi jeden był Polak z Radomskiej Gubernii, i proszą mię, bym wstawił się za nimi do komendanta w sprawie wyjednania dla nich pozwolenia odbycia dziś wieczorem Spowiedzi Wielkanocnej. (Świe 98).

Zanotowano opinię dowódców na temat odwagi Polaków – Gruzina:

> – A pan jest Rosjanin czy Polak? [...] – Czysty Polak [...]– Dobrze, lubię Polaków, dzielny naród (Reg 117)

i Rosjanina:

> – To dobrze, że pan lubi Polaków, bo tu w pułku dostaliśmy wszystkich oficerów rezerwy z Warszawy. Dużo już ich wypadło z szeregów, ale tchórzów między nimi nie było. (Reg 117).

1.2. Armia rumuńska

Wacław Lipiński notuje w swoim dzienniku legionowym dnia 22 II 1916:

> Gruchnęła dzisiaj nagle pogłoska, że Rumunja wypowiedziała wojnę państwom centralnym. (Lip 192).

Ludwik Solski komentuje to następująco:

> Tymczasem przystąpienie Włoch i Rumunii do wojny przekreśliło widoki na rychły koniec walk. (Sols 357).

Pozostałe przekazy o tej armii pochodzą od przedstawiciela sprzymierzeńców – polskiego oficera w armii carskiej, Janusza Regulskiego:

> Niemcy [...] Chętnie mówili o wielkich sukcesach pod Verdun i rozbiciu Rumunów. (Reg 143);
> [...] jedziemy na południe na pomoc najnowszemu naszemu sojusznikowi, Rumunii, która została już rozbita, a większość jej obszaru zajęta przez Niemców. Teraz dopiero zrozumiałem owe ironiczne uśmiechy Niemców, kiedy im obwieszczałem nad Stochodem, że Rumuni zabierają się do ich skóry. (Reg 149);
> Jeden z oficerów naszej dywizji, stojącej na styku z oddziałami rumuńskimi, opowiadał mi, iż zachodzi obawa, że przy najmniejszym ataku Rumuni po prostu uciekną z okopów. [...] Przy zajmowaniu obecnej pozycji oficer ten miał nawiązać łączność z Rumunami. [...] Po dłuższych poszukiwaniach natknął się daleko w tyle, w lesie, na obozowisko, podobne raczej do cygańskiego niż wojskowego. Żołnierze, na pół umundurowani, przeważnie w łapciach, leżeli na ziemi, włóczyli się po lesie, przygrywali na harmoniach. Był przerażony tym widokiem. W najbliższej wsi znalazł wreszcie oficerów. Zdziwienie jego było jeszcze większe. Byli ubrani jak do teatru. Piękne mundury, peleryny, lakierki, perfumy, wypomadowane włosy i wąsy, policzki podróżowione. (Reg 155–156).

Z tych relacji wynika, że Rumuni byli słabymi wojskowymi, niewdrożonymi do wojennego rzemiosła i tchórzliwymi[6].

[6] Juliusz Demel (1970, 370) pisze: „Armia rumuńska wkraczała do walki słabo uzbrojona, co dobrego na ogół jej żołnierza stawiało w trudnym położeniu w starciu z silniejszym przeciwnikiem."

1.3. Armia serbska

O roli Serbii jako państwa służebnego wobec Rosji wypowiadał się w 1914 roku węgierski polityk:

> Polaków gnębi Rosya – mówił – nas Węgrów faktota Rosyi. Przeciw Polakom występuje bezpośrednio moskiewska nawałnica, przeciw Węgrom powstaje z południa żmija wielkoserbska, wyhodowana na łonie rosyjskim. Oba te żywioły, i moskiewski i jego narzędzie moskwiczące, podały sobie rękę. (Mer 22).

16 XI 1915 r. legionista zapisał:

> Z nieszczęsną Serbją już się kończy. Mają jeszcze skrawek gór, lecz ponoć za dwa tygodnie będzie z nią koniec. (Lip 167).

2. Armie państw centralnych

2.1. W armii niemieckiej

We wspomnieniach z wojny w szeregach niemieckich wyróżnieni są wojskowi z Bawarii, a mianowicie:
patrol **Bawarczyków**[7]:

> O godz. $3^1/_2$ wjeżdża pierwsza patrol Bawarczyków w Rynek... Chlebem i solą tych trzech witając bohaterów składam im w najserdeczniejszych słowach podziękowanie za ocalenie nas z niewoli i niedoli [...] (Świe 126);

kompania **Bawarczyków**:

> Maszerujemy ciągle lasem i stajemy trzema kompanjami w rezerwie za kompanją Bawarczyków (250 bagnetów) [...] (Lip 276);

dywizja **bawarska**:

> Wzdłuż szosy, bronionej przez naszą dywizję, atakują dwie dywizje niemieckie, gwardii i bawarska. (Reg 98);

korpus **bawarski**:

> Wszystkie oddziały legjonowe przydzielone są do korpusu bawarskiego. (Lip 263);

[7] Etnonim *Bawarczyk* znany od XVI w. (Sulisz 1969, 297).

piechota **bawarska**:

> W Powursku pełno Prusaków. Piechota bawarska, szwoleżerowie z białemi lampasami na czapkach – rosłe, dorodne chłopy, piechota, młody przeważnie lud, wylegli przed chałupy i w milczeniu, czasem z krótkiemi uwagami z zajęciem się nam przypatrują. (Lip 268);

król **bawarski**:

> [...] gdy Niemcy przekonali się, iż żadne niebezpieczeństwo im nie grozi [...] król bawarski – dowódca armji zamieszkał w „Bristolu" i nad miastem powiały czarno-biało-czerwone chorągwie. (Koź 50);

Bawarczycy:

> Atak ten został zupełnie odparty, gdyż odcinek ten obsadzają sami Bawarczycy. (Lip 274);

Bawary[8]:

> Jak rozkaz wydany do komendy pułku głosi, 15-go mają nas zmienić Bawary. (Lip 284).

Drugą grupą stanowiącą część niemieckiej armii są **Badeńczycy**:

> Kapitan sąsiadujących z nami Badeńczyków miał dla oficerów i sierżantów ścisły wykład o istocie ataków gazowych i o zabezpieczeniu się od nich. (Lip 297).

Kolejne fragmenty mówią o Polakach w służbie cesarza pruskiego. Oprócz etnonimu **Polak**, używane są **Polak z Pomorza** i **poznaniak**:

> Po południu przymaszerowali Prusacy. Na głównej ulicy miasta stoi pułk trzybataljonowy. Żołnierze, przeważnie Polacy – w szarym mundurze, w długich spodniach, wyglądają na okrutnie pomordowanych. Jakiś stary landszturm... (Lip 5);
> Podchodzi jakiś żołdak, podnosi karabin za lufę i zamierza się, by mnie uderzyć w głowę. Nagle słyszę słowa w tonie upomnienia (przecież to stary człowiek). To oficer z biura paszportowego, Polak z Pomorza, powstrzymał karabin. (Krw 41);
> Wysoki, opasły szwab przyjął nas grzecznie, lecz z niedowierzaniem począł oglądać nasze dokumenty podróży. [...] Zawezwał wreszcie Poznaniaka, z którym my jako tako dogadaliśmy się i rzecz się wyjaśniła. (Lip 173).

[8] W XVI w. zanotowano postać *Bawor* (Sulisz 1969, 330).

2.2. W armii austro-węgierskiej

O składzie narodowościowym armii austro-węgierskiej mówi Stanisław Reychan, oficer tejże armii:

> Wojsko austriackie, mimo ustroju monarchistycznego głęboko demokratyczne, złożone z dwunastu głównych narodowości, nie mogło wzniecać uczuć patriotycznych. Zresztą nie miało. Łącznikiem miał być Dom Austrii, La Maison d'Autriche, berło Habsburgów. Jednakowoż ta koncepcja, już przeżyta w XIX stuleciu, przestała istnieć w XX. Mimo to wszyscy byliśmy poddanymi cesarza i dlatego mieliśmy równe prawa: Polacy, Czesi, Słoweńcy i inni. (Rey 138).

Najczęściej wspominaną w pamiętnikach nacją są **Węgrzy**. Tworzą oni różne formacje wojskowe:
pułk huzarów **węgierskich**:

> Zaraz rano poszedłem się przedstawić Sanitatschefowi 4 armii, od którego dostaję polecenie udać się przez Kowel do Maniowic, a w Maniowicach dadzą mi wskazówki, gdzie znajdują się pozycje 4-go pułku huzarów węgierskich – tam bowiem zostałem przydzielony. (Paw 66);

pułk Landsturmaków **węgierskich**:

> [...] pułkownik v. Maxim jako komendant 2 pułku Landsturmaków węgierskich opuszcza nas 18 bm. (Paw 94);

pułk spieszonej kawalerii **węgierskiej** honwedów:

> Był to pułk spieszonej kawalerii węgierskiej honwedów[9]. (Reg 163);

kawaleria **węgierska**:

> Na placu stanęliśmy w porządku następującym: zaraz przy rampie, pod prostym kątem oddziały piechoty austrjackiej, niemieckiej i naszej z orkiestrami, dalej, jako drugie ramię, kawalerja austrjacka, węgierska, nasza [...] (Koź 198–199);

konnica **węgierska**:

> Front to mieszanina nas, Prusaków i Austriaków (głównie konnica węgierska). (Paw 60);

[9] Honwedzi było to wojsko podporządkowane nie ogólnocesarskiemu, lecz węgierskiemu ministerstwu obrony narodowej.

artyleria **węgierska**:

> Może też przyczyniła się do tego i artylerja węgierska, której niewielki oddział stał razem z nami w Stobychwie. (Koź 120);

bateria **węgierska**:

> W chwile później przyszedł drugi lekarz (Oberarzt) z baterii węgierskiej ten jednak też nie rokował żadnej nadziei. (Paw 83);

węgierskie rezerwy:

> Bataljon nasz stoi w rezerwie na zboczu pagórka, zalesionego wysokiemi sosnami. Są tu ziemianki naszego bataljonu, rezerwy 3 pułku Żymierskiego i komenda pułku z Berbeckim. Poza tem cała masa węgierskich rezerw, przeważnie landszturmu, trochę landwery. (Lip 204–205).

Mowa jest też o poszczególnych przedstawicielach narodu węgierskiego, pełniących w armii austriackiej różne funkcje:

> Wielick zajęty zupełnie przez Węgrów – kawalerzystów, więc na obiadowy postój stajemy za wsią. (Lip 142);
> Ogniomistrz był Węgrem [...] (Rey 142);
> Wieczór przyjechał nowy lekarz na miejsce dra Horaka – Węgier, wcale sympatyczny. Jest specjalistą chirurgiem. (Paw 45).

Kronikarze czasów wojny zapisali skargi na postępowanie Węgrów, dla których Polacy nie byli wszak wojennymi wrogami:

> Coprawda, głównymi przedstawicielami Austrji były wojska węgierskie, z któremi często nikt nawet dogadać się nie mógł, a które nieraz ciężko dawały się we znaki mieszkańcom własnego „Vaterlandu". (Pił 47);
> Kiedy już znaleźliśmy się jakby w barwnym kole – bo mundury żołnierzy jaskrawoczerwone i granatowe migotały w słońcu – jeden z konnych żołnierzy wpadł z gołą, podniesioną szablą na podwórze, długim kłusem przemierzył je wszerz i wzdłuż, zamachnął się szablą na Brzydala, który doskakiwał do niego z ujadaniem, i znikł za stodołą. Brzydalowi nic się nie stało, chociaż szabla świsnęła mu koło głowy, ale urok „sprzymierzeńców", jakimi okazali się Węgrzy, prysł. Coś obcego i brutalnego odczuwaliśmy w tych eleganckich wojakach. Spenetrowali wszystkie budynki, różne zakamarki i odjechali, nie patrząc nawet na nas. (Sola 72–73);
> W Sandomierzu mieszkaliśmy krótko, zaledwie kilka miesięcy. Przez miasto przechodziły wojska austriackie, czasem zatrzymując się na dłużej. Wszystkie nasze rzeczy, złożone tu u znajomych, zrabowali Węgrzy. Były tam dywany i kilimy, pianino, kufry, część mebli. (Sola 73).

Legioniści zauważyli też pozytywną cechę Węgrów – ich wrażliwość na muzykę i zamiłowanie do tańca[10]:

> Długośmy się rozmarzali muzyką, aż nią zwabionych nadciągnęło kilku Węgrów z obok stojącej rezerwy. Nie posiadali się z radości i zachwytu [...] Węgrzy wpadli w szał. Rozpoczęli taniec, początkowo lekki, drobny, z przebieraniem nóg, coś nakształt [sic!] naszego zbójnickiego, lecz w miarę rozochocenia, jak urżnęły skrzypce czardasza – dusza się w nich zerwała niby z pęt i szaleć poczęli – a krąg widzów rósł wokół nich coraz bardziej. (Lip 209–210).

W wojennych dziennikach pojawia się też drugi etnonim nazywający ten sam naród: **Madziar**[11]. O tym, że jest to synonim, świadczy takie zdanie:

> Na lewem skrzydle podobno Madziarów już zmienili Prusacy, a i Węgrów z naszego prawego skrzydła też wkrótce zmienią. (Lip 232).

W liczbie mnogiej pojawiają się dwie formy: męskoosobowa *Madziarzy* i niemęskoosobowa *Madziary*:

> Madziarzy polują z drągami na gdakające kury, do czego i my wnet się zabieramy, by nie pozwolić wszystkiego im wybić. (Lip 101);
> [...] Moskale mają tutaj atakować dużemi siłami. [...] No djabła zjedzą, byle tylko Madziary z „Polenbergu" nie zwiały... (Lip 241).

Drugą, najczęściej wspominaną w wojennych relacjach grupą narodową są **Czesi** (**Czechy**), zwani też **Pepikami**[12] (**Pepiczkami**[13]). Prawie wszystkie wzmianki o nich dotyczą ich tchórzostwa[14] i wycofywania się z linii frontu:

> [...] poddał się cały 12 pułk czeskiej piechoty i w lukę stąd powstałą wdarli się Moskale i prą naprzód. (Paw 97);
> [...] przed wieczorem został nasz front w kilku miejscach przerwany, bo Czesi się poddali, a i I Brygadę przełamano. (Paw 101);
> Cofamy się! Austrjacy nie wytrzymali na swych pozycjach, 8 pułk „pepików" zwiał, więc i my musimy się cofać. (Lip 59);

[10] Tańce węgierskie przyciągały uwagę Polaków już w przeszłości (Niewiara 2000, 203, 204).

[11] Według S. Urbańczyka (1966, 419) nazwa ta używana jest przez ludzi, którzy mieli bezpośredni kontakt z ludnością węgierską. Teza ta znajduje potwierdzenie w gwarach, bo hungaryzmu *Madziar* używali w znakomitej większości Polacy z Małopolski i Śląska cieszyńskiego (Tyrpa 2011, 133). A. Niewiara (2000, 199) również zauważa, że forma ta pojawia się w relacjach osób podróżujących po Węgrzech, ale też spostrzegła, iż *Węgier* odnosi się do szlachty, a *Madiar* – do chłopów (2000, 201).

[12] *Pepik* to potocznie i żartobliwie 'Czech' (Świrko 1978, 222).

[13] A. Kroh (1995, 44) pisze: „Inne pogardliwe określenie Czecha, do dziś popularne, to «pepiczek». W języku polskim jest to słowo niemal obsceniczne."

[14] Tchórzostwo Czechów jest cechą przypisywaną im w 1990 r. przez polskich studentów (Bartmiński 2006, 369). Inne światło na zachowanie żołnierzy czeskich w czasie I wojny światowej rzuca A. Kroh (1995). Czesi łączyli nadzieje z Rosją, a nie czuli się lojalni wobec Austro-Węgier, w których armii musieli walczyć.

> Dość wesoło ruszamy choć niejeden ma speszoną minę, myśląc że Moskale tuż a tymczasem to pepiki gdzieś koło Kulikowa się poddały, więc pozycje musimy opuszczać. (Lip 158);
> W nocy połatano dziury powyrywane przez pepików, a więc i my wracamy na pozycję. (Lip 159);
> Na lewo łączymy się z 42 dywizją pepików i dlatego też tak ciasno obsadzamy, by mieć gotowe rezerwy dla łatania czeskich dziur. (Lip 268);
> Na lewo mamy sakramenckich Czechów, którzy zdradzają wielką ochotę do posunięcia się jeszcze dalej na zachód. (Lip 145);
> Pepiczki – Czechy okopy po pas głębokie powykopywały, a u nas zaledwie małe wnęki. (Lip 115).

O nieporadności, braku odwagi i zdolności bojowych Czechów mówią też fragmenty dotyczące pojedynczych ludzi:

> Na jakiejś stacji austriacki oficer – robiąc okrutnie groźne miny – usiłował rozpędzić tłum zdobywający miejsca w pociągu. Piorunował, pomstował, verfluchtował, groził, wreszcie dał za wygraną. Machnął ręką, splunął i klnąc po... czesku, odszedł. (Sols 315);
> Pepik strzelał dużo z karabinu – ale zawsze spudłował. (Paw 56);
> Niesie jakiś wypasiony Czech czy Rusin kilka łopat i wdaje się w rozmowę z legunem. Idą sobie gwarząc, a legun ciągnie: „A wiecie wy, że teraz będzie «forikung» nasz na całej linji" – Austrjak aż przysiadł poczem położył łopaty i stanął. – No ja panie odpocznę trochę – mówi, przerażony. (Lip 170);
> Poza tem posterunki alarmowe zdwojono i zmieniono hasło, bowiem wczoraj uciekł do Moskali „Zugsfürer" z sąsiedztwa. Naturalnie pepik. (Lip 194).

Jeden raz zanotowano etnonim **Morawczyk**[15]:

> Oprócz tego przybyło dwóch podówczas przechodzących przez Gorlice kapelanów wojskowych: ks. Raniżewski i ks. Kalab (Morawczyk); którzy kolosalną zrobili nam niespodziankę przyniósłszy ze swej menaży dzbanek – u nas od trzech miesięcy niewidzianego – piwa pilźnieńskiego. (Świe 35).

Jeśli chodzi o narody słowiańskie, to w tekstach wojennych wspomnień pojawiają się jeszcze **Bośniacy** i **Rusini**:

> Coraz to napotykamy oddziały saperskie. Bośniaków w czarnych mundurach, baby zakutane i poobwijane w chusty, brudnych, obrosłych chłopów, zegnanych do robót – prawdziwe sienkiewiczowskie typy. (Lip 179);

[15] Etnonim używany w XVI w. (Sulisz 1969, 302). A. Niewiara (2000, 128) pisze, że nazwa ta możliwa w XVIII w. Cytowane przeze mnie źródło dowodzi, że ta postać trafiała się jeszcze w XX w.

> Voigkffy miał ordynansa, tureckiego Bośniaka, olbrzyma[16], który w swoim czerwonym fezie wyglądał niebotycznie. Biedny Bisurmanin mógł się porozumieć po turecku tylko ze swoim panem, od którego był prawie dwa razy wyższy. Przywiązany do niego jak pies, spał na podłodze przed jego drzwiami: żadne usiłowania Voigkffy'ego nie mogły go od tego odwieść. (Rey 150).

Rusin pojawia się powyżej w cytacie odnoszącym się też do Czecha.

Spośród innych nacji, których przedstawiciele byli w służbie austriackiego cesarza, możemy odnaleźć na kartach pamiętników **Szwabów**, **Rumunów**, **Cyganów** i **Żydów**:

> Ogniomistrz był Węgrem, a jeden z plutonowych – tak zwanym Szwabem z Siedmiogrodu. (Rey 142);
> W ziemiance jest „zugsfürer" austrjacki, Rumun z 9-go pułku. Dość morowy jest ten pułk 9-ty, sąsiadujący z nami. Składa się przeważnie z Rumunów, z małym procentem Polaków. (Lip 170);
> Po południu wydelegował mnie i Oberleutnanta pan Regimentsarzt na pogrzeb zmarłych w szpitalu Czerwonego Krzyża żołnierzy. Pochowano dwóch austriackich żołnierzy (Rumunów) i jednego Rosjanina religii prawosławnej. (Paw 25);
> Mieszkał we wsi przez krótki czas jakiś wyższy oficer, miał on służbowy powóz. Otóż pijany woźnica pędził raz na tym powozie przez wieś. [...] Nadbiegł oficer, postawił woźnicę na baczność i bił go po twarzy. [...] Woźnica był cyganem węgierskim. (Urb 36).

Co do **Żydów**, to oprócz tej podstawowej formy etnonimu, używane jest zdrobnienie **Żydek** (pisane wielką lub małą literą)[17] oraz **Izraelita**. Przymiotniki: **żydowski** i **semicki**. Żydzi byli w armii austro-węgierskiej oficerami i lekarzami:

> [...] wieczorami wszystkie oficery – żydki zgromadzają się w cukierni i tam w ścisłem semickiem kółku odchodzi polityka – przy szklance herbaty. Na moje nieszczęście lejtnant, który kieruje transportami nocnymi jest także Izraelitą, nic więc dziwnego, że trzyma z Żydkami. Obserwując już z dawna rasę żydowską – zauważyłem wiele, z czego i ja jakiś pożytek wyciągnąłem. Nauczyłem się cenić własny kraj i własną narodowość! Taki np. dr Süsz! W szpitalu ma stosunkowo nieduży zakres działania i tak wyzyskuje go do ostatnich granic. Każdego np. Żydka, a do tego wiedeńczyka porządnie opuka i zbada, opatrzy, da lepszą salę i porozmawia z nim. (Paw 50–51);
> Pisał dziś dr Süsz list z Wiednia do pana Regimentsarzta, że zostanie na stałe we Wiedniu – czy nie ma nic przeciwko jego transferungowi. Mądry Żyd. Widzi, że nas przydzielili do tłumienia epidemii, tak i nie chce zdrową głowę pod ewangelię kłaść. (Paw 54);

[16] Ciekawe, że Aleksander Sapieha w swojej relacji z podróży zauważył tę samą cechę fizyczną: „[...] piękności postawy góralów bośniackich, którzy we wszystkich częściach swego ciała mają proporcję prawie olbrzymią." (Niewiara 2000, 72).

[17] M. Brzezina (1986, 85) pisze: „**Żydek** jako proprium: 'ts. co Żyd' (czasem z odcieniem poufałości, lekceważenia, spieszczenia)".

> Gospodarz Żydek dumnie opowiada, że ma brata Regimentsarzta, że nawet na odwiedziny do niego jeździ. Jego brat pan Regimentsarzt jest taki duży pan, co nawet potrzebuje mieć pod sobą 8 pawilonów, a w każdym pawilonie to potrzebuje mieć pod sobą po 2 lekarzy, i co on chce, to oni muszą robić. (Paw 24–25).

O utarczkach z **Polakami** w armii austriackiej pisze legionista Wacław Sieroszewski:

> Szczególniej odznaczał się austrjacki komisarz, Polak, który groził mi nawet aresztowaniem, jeżeli będę śmiał dalej wydawać przepustki i werbować ochotników. (Sier 17);
> Postanowiłem za wszelką cenę przedostać się za most i znowu zwróciłem się do oficera z prośbą o zrobienie nam miejsca w maszerującej kolumnie. Trafiłem na Polaka [...] – Co mię to obchodzi! – odrzekł kwaśno, nie przestając maszerować na czele swego oddziału. (Sier 22).

Relację z klęski oddziału austriackiego, na podstawie wypowiedzi służącego w nim Polaka, przekazuje Polak z armii rosyjskiej:

> Rtm. Kaas, Węgier, i por. Kochanowski, Polak, zgrzytając zębami z rozpaczy, opowiadali mi swe przeżycia i hańbę bezsensownej porażki, stwierdzając po niewczasie, że są tylko piękną „Paradekawalerie". (Reg 87–88).

2.3. W legionach

Do legionów Piłsudskiego wstępowali Polacy ze wszystkich trzech zaborów. Zabór rosyjski zwany był Królestwem bądź Kongresówką, a jego mieszkańcy – **królewiakami** lub **kongresowiakami**. Obywatele z zaboru austriackiego czyli Galicji nosili miano **Małopolan**, **Galicjan** lub **galileuszy**. Ci z zaboru pruskiego to **Wielkopolanie**:

> Dla nas był czas najwyższy do odwrotu; gdybyśmy się spóźnili i dostali w ręce Rosjan, wielu z nas, jako pochodzących z Królestwa, zawisłoby na stryczku... (Sier 21);
> Pluton zżyty był bardzo. [...] Pochodzili z Małopolski i Kongresówki. (Bor 106);
> Pułki przysięgi nie złożyły, w rezultacie wszystkich królewiaków internowano w Szczypiornie, galicjan odsyłać mają do armji austrjackiej. (Lip 326);
> Małopolanie i Kongresowiacy, którzy złożyli przysięgę i zameldowali się jako poddani austriaccy (czego nie sprawdzono skrupulatnie), zostali odtransportowani do Małopolski środkowej, gdzie stworzony został obóz przeszkolenia pod dowództwem pułkownika Władysława Sikorskiego. (Ber 123);
> W II bataljonie ani jeden prawie oficer nie zostaje, gdyż sami tam galileusze. (Lip 307);
> Jeśli w szeregach naszych znajdowało się kilku Wielkopolan, to wiedzieliśmy, że musimy ich prowenjencję zakonspirować. (Min 205).

Do legionów przystąpili też byli zesłańcy (**Sybirak**) i **Litwini**:

> Większość, inteligenci, znała się jeszcze w Związku przed wyruszeniem w pole [...] Był też Litwin, był Sybirak. (Bor 106).

Nie zabrakło wśród legionistów **Żydów**:

> Po południu przyszedł mnie odwiedzić Merdinger – mój były kolega gimnazjalny, bardzo zdolny uczeń, Żydek. Po maturze studiował akademię eksportową i prawo i ukończył i jedno i drugie. Został zaraz dyrektorem banku we Lwowie, a po wybuchu wojny jako jeden z pierwszych wstąpił do Legionów. (Paw 84).

Żydem był dr Bertold Merwin, oficer legionów polskich, autor książki *Legiony w Karpatach 1914.* Jego prawdziwe nazwisko to Menkes.

2.4. Armia turecka

Po stronie państw centralnych opowiedziała się też Turcja, stały wróg Rosji:

> Pod koniec sierpnia [1916] pojawiły się w Galicji wojska tureckie. Zaraz też wydobyto z lamusów przepowiednie Wernyhory, według których przybycie Turków na ziemie polskie zapowiadać miało rychłe odzyskanie niepodległości. Nastroje się poprawiły, wszyscy zaczęli żyć Turkami i Wernyhorą. (Sols 357).

Z zapisu legionisty wynika, że wojskowi austriaccy używali broni dostarczonej przez Turków:

> Wieczorem zajaśniał reflektor i snopem zimnego światła zalał okopy. [...] lecz nowe dwa błyski szrapneli ukazały się przy nim, więc cofnął swą ciekawość do kamery. To „turki" macają reflektora. „Turkami" nazywamy dwie baterje armat tureckich, z których ciągle Austrjacy walą. (Lip 41).

3. Ludność cywilna

We wspomnieniach wojennych pojawiają się wzmianki o Rusinach, Hucułach i Białorusinach – mieszkańcach wschodnich obszarów byłej Rzeczypospolitej, o Żydach, obecnych zwłaszcza w miastach i o Cyganach.

3.1. Rusini

Rusini wzmiankowani są przede wszystkim jako ludność wiejska, spotykana przez legionistów w trakcie ich przemarszów po Wołyniu i po podnóżach Karpat:

> Wśród białych chałup jaskrawo się odrzynają kiecki rusinek, dawno niewidzianych kobiet... (Lip 261);
> Wiemy, że włóczące się, grabiące, odłączone od całości bandy kozackie znajdują się w okolicy, są pochowane w okolicznych lasach,

> czynią wysiłki by tor niszczyć, znieprawiają dusze chłopstwa ruskiego, kuszą do zdrad i zamachów. (Mer 9–10);
> Na najtrudniejsze pozycye szli legioniści – i dawali sobie radę. Nie znali wcale terenu; mieli jeno dowódcy oddziałów karty w ręku, języka zasiągnąć trudno było, gdyż po ucieczce niemal całej węgierskiej ludności zostało chłopstwo ruskie... (Mer 10–11);
> Tam w górach, wśród ruskiej ludności – zagrody kolonistów niemieckich, czyste, oparkanione, ze skromnem, lecz niemal wytwornem urządzeniem wewnętrznem. (Mer 25).

Z ostatniego cytatu można domyślić się, że zagrody Rusinów kontrastowały z zagrodami Niemców, stojąc na niższym poziomie cywilizacyjnym.

Poza mieszkańcami wsi, mowa jest jeszcze o Rusince pracującej jako służąca w Gorlicach:

> Tegoż samego dnia t. j. 5 grudnia [1914] przed 12. w południe przybył do mego biura nowy dygnitarz, kapitan Michał Schmatkoff [...] Ale przy tem wszystkiem była w nim natura „istynno russkaho czołowika" – bo gdy nadszedł dzień 12 grudnia [...] i zniknął p. Schmatkoff, okazało się, [...] że służąca Rusinka, która od kilku lat u radcy Metzgera w Gorlicach służyła, wraz z p. Schmatkoffem „wywiała" [...] (Świe 25–26, 27);

Okupujący Lwów w 1914 roku Rosjanie interesowali się liczbą Rusinów – profesorów i studentów uniwersytetu:

> Generał Czichaczew szczególnie interesował się tym, ilu pomiędzy profesorami Uniwersytetu jest Polaków i „Russkich" (Rusinów nazywał Russkije, to znaczy Rosjanie); ilu jest polskich i „ruskich" studentów; i wypytywał szczegółowo, za jaką kwotę może wyżyć we Lwowie student Uniwersytetu. (Nus 193).

Trudno po stu latach orzec, czy Rosjanin utożsamiał Rusinów z Rosjanami przez ignorancję, czy też była to świadoma manipulacja.

3.2. Huculi

Reporter II brygady legionów, B. Merwin, wyróżniał wśród ruskiej ludności jeden jej odłam – **Hucułów**:

> Tu, w Huculszczyźnie, jad agitacyi moskwiczącej nie wsączył się. [...] Huculszczyzna cała kraśniała radością i szczęściem, że się broni jej przed zalewem kozackim. Hucuł składał dowody, że mu bliższy ten, kto bije Moskala, niż ten, kto go dawniej chciał gwałtem poróżnić z Polakiem. [...] W grozie ognia, w pożodze, w walce z odwiecznym wrogiem obojętnymi lub nawet nieprzychylnemi nam byli ci, których ten wróg zdołał skorumpować – na niezepsute pokłady duszy zbiorowej ludu huculskiego pleśń moskalofilska nie dotarła. (Mer 55–56).

3.3. Białorusini

Inną grupą wyodrębnioną wśród Słowian wschodnich są **Białorusini**:

> Ludzie jacyś dziwnie drobni, karłowaci. Kobiety niskie, brzydkie z czerwonemi zapaskami na głowie o jęczącym, białoruskim tonie mowy. [...] Stary „did" białoruski przyszedł nas prosić, byśmy się gdzie indziej zakwaterowali. Przeciągał po swojemu, tak, że z ledwością można go było zrozumieć. (Lip 134).

3.4. Żydzi

W swoich wędrówkach wojennych legioniści stykali się z Żydami głównie w miastach, a czasem na drogach, bo zajmowali się Żydzi handlem, wymagającym transportu. W miarę nadciągania ze wschodu armii rosyjskiej, Żydzi albo uciekali, albo byli przez Rosjan ewakuowani w głąb imperium cara:

> Nowa Reforma pisze o pobycie Moskali w Tarnobrzegu [1915]. Ogromnie mieli zniszczyć i spustoszyć całą okolicę a szczególnie dobra Hr. Tarnowskiego. Wsie popalone, pola zaorane granatami leżą odłogiem, dziwny smutek wieje z całej okolicy. Żydzi pouciekali. (Paw 41);
> Gdy Przemyśl był jeszcze w rękach rosyjskich, Rosjanie bojąc się zdrady ze strony Żydów, poczęli ich ewakuować, aż został Przemyśl bez Żydów. I to dało wątek do ułożenia dowcipu po odbiciu Przemyśla, iż Moskale naprzód mieli Przemyśl z Żydami, następnie bez Żydów, a w końcu Żydów bez Przemyśla, ponieważ wywieźli ich do Rosji. (Paw 72).

Za miasto żydowskie został uznany Kowel:

> Zaraz pewnie na drugi dzień po przybyciu do tego pięknego, a mocno żydowskiego miasta, które nam w braku Warszawy czy Paryża wydawało się czemś bardzo pociągającem i niesłychanie komfortowem, wyszliśmy sobie na ulicę. (Koź 149);
> Piętnastego września, roku wojny 1915, po kowelskich, w betach żydowskich wywczasach, parła brygada naprzód [...] Żal było gąsek[18], kuglów szabasowych[19] [...] (Bor 99).

Żydzi odróżniali się od pozostałej ludności wyglądem, strojem i mową, co sprawia, że bez wymieniania etnonimu czytelnik wie, o kogo chodzi. Oto opis sytuacji z Mińska Mazowieckiego:

> Wyjrzała przez szparę piękna ruda broda[20] – zresztą w negliżu. [...] ruda broda zaczęła się w najpiękniejszym żargonie szybko i grzecz-

[18] Gęsina była jedną z ulubionych potraw Żydów (Tyrpa 2011, 39).
[19] *Kugiel* to 'szabasowe ciasto żydowskie' (Brzezina 1986, 60, 74).
[20] Rudy zarost na brodzie był charakterystyczną cechą Żydów, potwierdzoną w materiale gwarowym (Tyrpa 2011, 37, 38).

> nie tłomaczyć [...] Negliż uzupełniony został przez obuwie, piękny długi chałat[21] czarny, takąż czapeczkę z daszkiem. (Koź 74–75).

We wspomnieniach użyto również zbiorowego rzeczownika **żydostwo**:

> W samym mieście Bełzie nic godnego widzenia. Rynek do szczętu spalony – sterczą tylko ruiny kominów i niedopalonych ścian. Inteligencji ani śladu. Pełno tylko żydostwa wynędzniałego i obdartego do ostatnich granic. (Paw 55).

O Żydach woźnicach mówią fragmenty:

> Ubrałem się cokolwiek i pisząc pamiętnik gadam z Żydem, którego zatrzymała placówka. Żyd powoził furmanką pełną baranów, prawdopodobnie pozbieranych w opuszczonych wsiach. Przebiegłość i złodziejstwo patrzą mu z oczu. Barany zarekwirujemy dla bataljonu. (Lip 137);
> Ledwie uszliśmy kilkadziesiąt kroków ujrzeliśmy też przemykającego właśnie w stronę Łazisk jednokonnego żydka w deskach chłopskich. Żydek usiłował nie patrzeć w naszą stronę, zahaltowany jednak przezemnie [sic!] rozsypał się w uprzejmościach i bladych, jak słońce jesienne, uśmiechach. Wpakowaliśmy się bez żadnego gadania w „deski", poczem nasz żydek wciąż nieco blady, a bardzo uprzejmy, podciął chudego konika i raźno pomknęliśmy naprzód. (Koź 76).

Innym typowym zajęciem Żydów było prowadzenie gospód[22]:

> Przed wieczorem idziemy [...] do Giżyckiego, a po wypiciu kilku bombek do gospody [...]. Gospodarz Żydek [...] (Paw 24–25).

Żydzi pracowali też w służbie zdrowia:

> W szpitalach jarosławskich lekarze i aptekarze to same prawie Żydki. (Paw 50).

Wojskowy lekarz wspomina urodę młodych Żydówek w Nowym Targu, ale też ich zasady moralne:

> Zaznajomiliśmy się tu z całym szeregiem tutejszych panienek, przeważnie Żydóweczek, a Dzinka nazywają z tej przyczyny „żydowskim kawalerem". Tu też od dziś dnia postanawiamy zmienić taktykę i inną rasę „uszczęśliwiać". Doszliśmy bowiem do przekonania, że o ile łatwo z Żydóweczką się zaznajomić, o tyle trudno coś więcej wybębnić – a platonicznych znajomości nie potrzebujemy.

[21] Chałat był na tyle znanym ubiorem Żydów, że powstały określenia bliskoznaczne nazwy *Żyd*: *chałaciarz*, *chałatowicz*, *chałatowiec* (Brzezina 1986, 89–90).

[22] Poświadczają to polskie materiały gwarowe (Tyrpa 2011, 51–52).

> [...] Po kolacji idziemy na spacer z ładnemi Żydóweczkami i odprowadzamy je. (Paw 27).

Żydówka jest też wymieniona jako pierwsza pacjentka lekarza wojskowego:

> Dzisiejszego dnia po raz pierwszy od mego doktoratu zarobiłem 10 koron za wizyty lekarskie od Żydówki I. (5 wizyt). (Paw 39).

3.5. Cyganie

Cyganie pojawiają się na kartach wspomnień jedynie jako muzykanci[23]:

> Cztery kapele węgierskie i cygańskie, i gramofon po kolei głos zabierały. (Paw 94).

Podsumowanie

1. Spostrzeżenia onomastyczne

Wśród etnonimów można zauważyć dublety onimiczne, czyli dwie nazwy odnoszące się do jednego narodu. Tak jest w wypadku pary *Węgier* : *Madziar*, przy czym pierwsza forma przeważa liczebnie. Drugą parą jest *Rusin* : *Ukrainiec* i tu forma pierwsza jest stosowana częściej. Druga z nich w odniesieniu do narodu zaczęła funkcjonować dość późno (Nitsch 1927, 1928). Na dwa sposoby jest nazywany człowiek z Bawarii – *Bawarczyk* lub *Bawar*. *Żyd* ma aż dwa alternatywne nazwania: *Żydek* (z odcieniem lekceważenia, poufałości) i *Izraelita*. W przypadku *Czecha* wtórne, powszechnie używane określenia mają charakter przezwiskowy: *Pepik* i *Pepiczek*[24]. Wart uwagi jest jeszcze etnonim *Morawczyk*, świadectwo używania w XX w. rzadkiej nazwy, znanej w wiekach XVI–XVIII.

2. Spostrzeżenia etnolingwistyczne

Oczywiście w zależności od typu kontaktów łączących narody, dają się zauważyć różne cechy obserwowanych ludzi. W relacjach z okresu I wojny światowej pojawiły się uwagi nieobecne w pamiętnikach polskich podróżników z XIX w. (Niewiara 2000), a przecież te dwie epoki oddziela zaledwie kilkanaście lat. Sytuacja wojny powoduje, że ludzie zachowują się inaczej niż w czas pokoju. Tu chciałabym zwrócić uwagę na trzy narody, którym przypisuje się dzikość (a czasem nawet okrucieństwo), cechy nieobecne w dokumentach wcześniejszych. Co ciekawe, spostrzeżenia Polaków są czynione z różnych punktów widzenia. Pierwszy przypadek to obserwacje Polaka – oficera w armii rosyjskiej, który o swoim przełożonym Gruzinie pisze:

> Nabyta kultura nie była w stanie pokryć czy przytłumić cech dzikiego i prymitywnego władcy górskich plemion Gruzji. (Reg 126).

[23] Ta aktywność Cyganów znajduje potwierdzenie w pamiętnikach szlacheckich z XIX w. (Niewiara 2000, 75) i w gwarach (Tyrpa 2011, 76).

[24] Podwójne etnonimy i derywaty od nich były w użyciu w pamiętnikach czasu I wojny światowej również w odniesieniu do *Rosjan* (*Moskale*) i *Niemców* (*Prusacy*), por. Tyrpa 2019, zob. też Niewiara 2006.

Drugi przypadek – odczucia cywili Polaków wobec wojsk węgierskich:

> [...] urok „sprzymierzeńców", jakimi okazali się Węgrzy, prysł. Coś obcego i brutalnego odczuwaliśmy w tych eleganckich wojakach. Spenetrowali wszystkie budynki, różne zakamarki i odjechali, nie patrząc nawet na nas. (Sola 72–73).

Trzeci przypadek dotyczy ludności polskiej okupowanej przez wojsko cara. Doznała ona wielkich krzywd od Czerkiesów, stanowiących część tego wojska. Oto fragmenty cytatów z punktu 1.1.: „łupieżcom bez wszelkiej miary dzikim i barbarzyńskim"; „istne bestye w ludzkich ciałach"; „8 tego rodzaju wstrętnych zbrodni".

Tak więc, rodzaj analizowanych tekstów powoduje, że inaczej kształtuje się językowy obraz danego elementu świata – w tym wypadku – obraz poszczególnych narodów.

3. Spostrzeżenia pozajęzykowe

Zebrany przeze mnie materiał ujawnia, że niektóre etnonimy pojawiają się w różnych fragmentach opracowania, zawierających informacje o składzie poszczególnych armii walczących na arenie I wojny światowej. O czym to świadczy? O tym, że pewne narody były wówczas podzielone granicami państwowymi, a ich młodzi obywatele służyli w tych armiach, do których byli powołani z powodu przynależności państwowej. Tak więc, obserwując materiał językowy, możemy zauważyć okoliczności, w których ludzie wspólnego pochodzenia i języka stali po dwóch stronach frontu. Stan ten dotyczy Rusinów, obecnych w armiach carskiej i austro-węgierskiej, Rumunów, którzy jako niezależne państwo stanęli po stronie Rosji, ale których część z Siedmiogrodu służyła Habsburgom[25]. Są dowody na to, że Niemcy byli we wszystkich trzech armiach (rosyjskiej, austro-węgierskiej i niemieckiej), ale co do dwóch pierwszych – chodzi o grupy osiedlone tam przed wiekami. Żydzi służyli w armii Habsburgów i w polskich legionach (czyli po tej samej stronie frontu). Wydaje się, że najbardziej przejmujący był los Polaków, obecnych we wszystkich armiach zaborczych oraz w legionach. Pisze o tym Aleksandra Niewiara (2009, 66):

> [...] podczas I wojny światowej, kiedy Polacy służący w trzech różnych armiach zaborców niejednokrotnie nie są w stanie rozpoznać swych rodaków ubranych w mundury zaborczych państw.

Ta sytuacja miała niekiedy pozytywny aspekt:

> Polacy wszędzie nieśli sobie pomoc, niezależnie od mundurów, jakie nosili, czy obozów, do jakich los ich zapędził, a byli przecież rozproszeni po całej Europie. (Reg 201).

[25] „Tragiczny był los Rumunów siedmiogrodzkich. Zmobilizowani od samego początku wojny, ponosili ogromne, krwawe straty na frontach serbskim, rosyjskim, włoskim, w końcu i rumuńskim, w obcej im walce o zachowanie gnębiącego ich państwa, mając za przeciwników żołnierzy narodów uważanych przez nich za sprzymierzeńców, a często i własnych rodaków." (Demel 1970, 373).

Na koniec przywołam fragment wspomnień legionisty, którego młodszy brat służył w armii carskiej:

> Wczoraj ucałowałem ręce Matki i z jej rąk otrzymałem medalik na szyję. Oczy Matki były łez pełne. Na twarzy ryła się głęboka troska, niepewność i żal. To prawda, nie tak żegnano ani w r. 1863, ani w r. 1830. Tak, ale wtedy jeden był tylko wróg, a „wczoraj" gdy mi Matka krzyż na czole znaczyła – ten sam krzyż spocząć musiał na czole mego młodszego brata – po tamtej stronie. Są rzeczy, które tylko serce matki-Polki zrozumieć i znieść zdoła... (Koź 83).

Rozwiązanie skrótów źródeł

Ber – *Pamiętniki generała broni Leona Berbeckiego* 1959. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk".
Bor – Adam Borkiewicz. *Strzelcy (Kartki z pamiętnika)*. W: Wspom, 99–111.
Geb – Jan Gebethner 1989. *Młodość wydawcy*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
Kaw – Jan Kawiński. *Chrzest pod kulami*. W: Wspom, 112–116.
Koź – Karol Poraj Koźmiński 1928. *Z ułanami Beliny 1914–1916*. Warszawa.
Krw – Czesław Górski i Zygmunt Ochnio (red.) 1930. *Z krwawych dni. Echa wydarzeń listopadowych 1918 roku podczas rozbrajania Niemców w Międzyrzecu*. Międzyrzec: nakładem Komitetu Budowy Pomnika w Międzyrzecu.
Lip – Wacław Lipiński (Socha) 1927. *Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski*. Warszawa: Główna Księgarnia Wojskowa.
Mer – Bertold Merwin 1915. *Legiony w Karpatach 1914*. Wiedeń: nakładem Naczelnego Komitetu Narodowego.
Min – Anatol Minkowski. *Ostatnia walka o polskość „Wehrmachtu"*. W: Wspom, 199–215.
Nus – Józef Nusbaum-Hilarowicz1992. *Pamiętniki przyrodnika. Autobiografia*. Kraków: Universitas.
Paw – Eugeniusz Pawlas 2007. *Pamiętnik tarnobrzeskiego legionisty 1914–1916*. Stalowa Wola: Wydawnictwo Sztafeta.
Pił – Józef Piłsudski. *Ożarów 26 czerwca 1915 r.* W: Wspom, 40–48.
Reg – Janusz Regulski 1980. *Blaski i cienie długiego życia*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
Rey – Stanisław Reychan 1992. *Pamiętnik dziwnego człowieka. Ze Lwowa do Londynu*. Posłowiem opatrzył i do druku przygotował Jerzy Reichan. Kraków: Universitas.
Sęk – Franciszek Sękara. *Na Wołyniu*. W: Wspom, 117–121.
Sier – Wacław Sieroszewski. *Odwrót z pod Ostrowca*. W: Wspom, 16–25.
Sola – Zofia Solarzowa 1985. *Mój pamiętnik*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
Sols – Ludwik Solski (Ludwik Napoleon Sosnowski) 1958. *Wspomnienia 1893–1954*. Na podstawie rozmów napisał Alfred Woycicki. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
Świe – X. Bronisław Świeykowski 1919. *Z dni grozy w Gorlicach. Od 25 IX 1914 do 2 V 1915*. Kraków: nakładem S.A. Krzyżanowskiego.
Urb – Stanisław Urbańczyk 1999. *Z miłości do wiedzy. Wspomnienia*. Do druku przygotował i przypisami opatrzył Albert Gorzkowski. Kraków: Księgarnia Akademicka.
Wspom – Stanisław Falkiewicz i Janusz Jędrzejewicz (red.) 1925. *Wspomnienia legjonowe*, t. II. Warszawa: nakładem Instytutu Badań Najnowszej Historji Polskiej.

Bibliografia

Bartmiński Jerzy 2006. *Czech*. W: *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. Jerzy Bartmiński. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
Brzezina Maria 1986. *Polszczyzna Żydów*. Warszawa – Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Demel Juliusz 1970. *Historia Rumunii*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
Grzenia Jan 2002. *Słownik nazw własnych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
Kroh Antoni 1995. *Polak, Czech – dwa bratanki*. W: *Narody i stereotypy*, red. Teresa Walas. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury, 43–46.
Niewiara Aleksandra 2000. *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
Niewiara Aleksandra 2006. *Moskwicin–Moskal–Rosjanin w dokumentach prywatnych. Portret*. Łódź: Wydawnictwo *Ibidem*.
Niewiara Aleksandra 2009. *Kształty polskiej tożsamości. Potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej (XVI–XX w.)*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
Nitsch Kazimierz 1927. *O nazwy naszych słowiańskich sąsiadów*. I. *Rusini czy Ukraińcy?* „Język Polski" XII, 65–72.
Nitsch Kazimierz 1928. *Rusini czy Ukraińcy? (Zamknięcie)*. „Język Polski" XIII, 146–153.
Sulisz Małgorzata 1969. *Budowa słowotwórcza nazw etnicznych w języku polskim*. „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego" VII, 287–341.
Świrko Stanisław (oprac.) 1978. *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, tom IV. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
Tyrpa Anna 2011. *Cudzoziemcy i obce kraje w dialektach polskich*. Kraków: Wydawnictwo Lexis.
Tyrpa Anna 2019. *Ku Niepodległej. Polacy i zaborcy we wspomnieniach z I wojny światowej*. W: *Dziedzictwo językowe przeszłości – w stulecie niepodległości*, red. Jolanta Klimek-Grądzka, Małgorzata Nowak. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (w druku).
Urbańczyk Stanisław 1966. *Polskie nazwy Węgrów*. „Studia Slavica Academiae Scientiarum Hungaricae" XII, 419–422.

The ethnonyms and ethnic stereotypes in the memoirs of the First World War

Summary

The article is, in a sense, a continuation of the text *Towards Independence. Poles and Occupants in Memoirs from the First World War* introduced at a conference at the Catholic University of Lublin in March 2018 and submitted to be printed. In that paper we described the ways of speaking about the three occupants: Russians, Germans and Austrians as well as Poles serving in Piłsudski's Legions. Now we are presenting ethnonyms from the memoirs and diaries from the First World War referring to other nations involved in the military activities at that time. Entente countries included Russia, Romania and Serbia. The following ethnonyms were noted in the Russian Army: *Czerkiesi*, *Gruzini*, *Łotysze*, *Niemcy*, *Ormianie*, *Polacy*, *Rusini* (*Ukraińcy*), *sybirce*, *Tatarzy*, *turkiestańce*. Some groups are described by means of adjectives: *kaukaski*, *kirgiski*, *syberyjski (sybirski).* Russian allies were Romanians and Serbians (who are referred to as *Serbia* or *żmija wielkoserbska*). Central states included Germany, Austria-Hungary (with Piłsudski's Legions) and Turkey. Among German soldiers there were *Badeńczycy*, *Bawarczycy*/*Bawarzy* and *Polacy.* Austro-Hungarian Army consisted of great many nations, such as *Bośniacy*, *Cyganie*, *Czesi* (*Pepiki*, *Pepiczki*), *Morawczyk*, *Polacy*, *Rumuni*, *Rusini*, *Szwabi*, *Węgrzy* (*Madziarzy*) and *Żydzi* (*Izraelici*, *Żydki).* The Legions included *Litwini* and *Żydzi*, apart from *Polacy* from the three partitions. Some representatives of civilian population, present during military operations, are also mentioned, namely: *Białorusini*, *Huculi*, *Rusini* and *Żydzi*. The article, apart from onomastic information, contains also ethnolinguistic elements which complement images of particular nations. content.

Anna Tyrpa

Prof. dr hab. nauk humanistycznych. Pracowała w Instytucie Filologii Polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, a później Akademii Bydgoskiej w latach 1989–2003 (jako dr i dr hab.). Obecnie jest kierownikiem Pracowni Dialektologii Polskiej w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie. Zainteresowania naukowe: dialektologia, etnolingwistyka, frazeologia. Autorka monografii: *Frazeologia somatyczna w gwarach polskich. Związki frazeologiczne o znaczeniach motywowanych cechami części ciała*, Wrocław 1987 (II wydanie *Frazeologia somatyczna*. *Związki frazeologiczne o znaczeniach motywowanych cechami części ciała w gwarach polskich*, Łask 2005); *Tabu w dialektach polskich*, Bydgoszcz 2001; *Cudzoziemcy i obce kraje w dialektach polskich*, Kraków 2011.

Mirosława Wronkowska-Dimitrowa
(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego)

Polszczyzna w objaśniającej części cerkiewnosłowiańsko-polskiego słownika z 1722 roku

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA
Vol. IV, Warszawa 2019

Streszczenie

Przedmiotem opisu stały się w artykule ekwiwalenty polskie w cerkiewnosłowiańsko-polskim leksykonie z początku XVIII w. Pokazana została postać formalna polskich odpowiedników haseł cerkiewnosłowiańskich (synonim/synonimy, definicja, kalka strukturalno-znaczeniowa) oraz odnotowana ich znaczna archaiczność wobec polszczyzny przełomu wieków XVII i XVIII, a także ich regionalny (kresowy) lub rusko-cerkiewny charakter. Uwzględniając fakt, że słownik (wydany dla podniesienia poziomu znajomości cerkiewszczyzny) miał pomóc w rozumieniu cerkiewnosłowiańskich tekstów liturgicznych i w posłudze cerkiewnej tym duchownym unickim, dla których polszczyzna nie była językiem wyedukowanym, lecz codziennego użytku (potocznej komunikacji), dokonano próby ustalenia, czy ta potoczność przeniknęła do słownictwa z kręgu leksyki religijnej, czy też zauważyć można oddziaływanie polszczyzny pisanej (konkretnie – znajomość leksyki w polskich tekstach biblijnych). Dla zilustrowania tego wybrano (przykładowo) polskie odpowiedniki haseł cerkiewnosłowiańskich, rejestrujących słownictwo, które dość wyraziście łączy się z określonymi fragmentami Pisma Świętego. Uwaga zwrócona została też na takie odpowiedniki polskie, które można powiązać z sytuacją językowo-konfesyjną – w związku z zewnętrznymi formami kultu religijnego.

Z początkiem roku 1722 wyszedł z bazyliańskiej oficyny wydawniczej w Supraślu **Лєѯиконъ сирєчъ словєсникъ славенскїи имѣющъ в себѣ словеса первѣе славенскїа, азбѹчныа, посемже полскїа** (*Leksikonъ sirečъ slovesnikъ slavenskij imějuščъ v sebě slovesa pervěje slavenskija*, *azbučnyja*, *po semže polskija*). Oficyna ta do lat siedemdziesiątych XVIII w. tłoczyła cyrylicą książki przeznaczone wyłącznie dla środowiska unickiego. Do głównego profilu działalności – wydawania druków przeznaczonych do liturgii i do posługi cerkiewnej – dołączyła owa tłocznia publikowanie materiałów o charakterze dydaktycznym i normatywnym, tj. podręczników i słowników do nauki języka cerkiewnosłowiańskiego. Celem takich publikacji było podnoszenie poziomu znajomości cerkiewszczyzny wśród kleru unickiego, co stało się szczególnie istotne po roku 1720, w którym odbył się synod zamojski, wprowadzający postanowienia, mające na celu latynizację liturgii i obrzędowości wschodniej.

Fakt słabej znajomości liturgicznego języka cerkiewnosłowiańskiego wśród stanu duchownego odnotował w przedmowie do czytelnika (umieszczonej na odwrocie karty tytułowej słownika) sam anonimowy redaktor supraskiego leksykonu, uzasadniając niejako swą pracę. W swobodnym przekładzie można to oddać słowami: „kapłan ledwo rozumie slovenskij [tj. cerkiewnosłowiański] język, a nie wiedząc, co czyta podczas służby bożej, prowadzi do zatracenia siebie i powierzonych jego pastwie dusz”[1]. Słabo rozumiany język liturgiczny i cerkiewszczyzna na niskim poziomie były wynikiem pewnej sytuacji kulturowo-społecznej, w której z jednej strony – kształcenie przyszłych duchownych nie miało charakteru systemowego nauczania, z drugiej zaś – wytworzyła się w społeczności unickiej dziedziczność stanu kapłańskiego. Powszechny był fakt kapłaństwa jako profesji rodzinnej; godność duchownego i funkcja parocha (tj. proboszcza) pełniona była w jednej parafii przez całe życie, a następnie – poprzez wyświęcenie – przechodziła na syna, zięcia czy bliskiego krewnego, którego przygotowanie do przejęcia obowiązków kapłańskich od-

[1] Tekst przedmowy znajduje się w wydaniu fototypicznym słownika (Citko 2012, II).

bywało się w świątyni i w domu rodzinnym (Wereda 2003, 108). Zwykle przygotowanie przyszłego duchownego ograniczało się do umiejętności czytania, pisania, śpiewu liturgicznego i sprawowania ceremonii, a nie obejmowało zaś wiedzy teologicznej. Natomiast wiadomości z zakresu religii (nie zawsze przy wyświęcaniu egzekwowane) wyznaczał katechizm z pierwszego ćwierćwiecza XVII w., podając tekst i wyjaśnienie Modlitwy Pańskiej, Pozdrowienia Anielskiego, dziesięciorga przykazań, uczynków miłosiernych, darów Ducha Świętego, grzechów głównych i nauki o siedmiu sakramentach. Tak ubogi poziom edukacji duchowieństwa unickiego wynikał nie tylko z sytuacji majątkowej duchownych, uniemożliwiającej pokrycie kosztów kształcenia synów, ale też ze słabo zorganizowanej oświaty w Cerkwi unickiej. W początkach XVIII w. znaczna część greckokatolickich duchownych nie potrafiła czytać w języku cerkiewnosłowiańskim i posługiwała się tekstami pisanymi polskimi literami, tj. tekstami przepisywanymi odręcznie łacinką o brzmieniu cerkiewnosłowiańskim (por. Wereda 2003, 113–114; Matus 2018, 194). Polonizacja Cerkwi unickiej szczególnie silna była na północno-wschodnich obszarach Rzeczypospolitej; językiem w środowisku domowym unickiego duchowieństwa była polszczyzna, w południowowschodnich rejonach natomiast tzw. ruska mowa, prosta mowa. I polszczyzna, i ruska mowa wkraczały w sferę *sacrum*, po części wypierając uświęcony tradycją język cerkiewnosłowiański. Do powstrzymania tego procesu, do podniesienia znajomości cerkiewszczyzny i zachowania jej w greckokatolickim środowisku duchownych miała posłużyć działalność wydawnicza bazylianów, w tym m.in. supraskie wydanie słownika cerkiewnosłowiańsko-polskiego (Matus 2018, 192). Potrzebę przedsięwzięcia leksykograficznego anonimowego redaktora tego słownika poświadczyły kolejne wznowienia dzieła, które pojawiły się w 1751, 1756 i 1804 roku, ale już nie w supraskiej, lecz w poczajowskiej drukarni bazylianów.

Fototypiczne wydanie słownika supraskiego – pierwszego drukowanego słownika cerkiewnosłowiańsko-polskiego – przygotowała Lilia Citko (Citko 2012), dołączając komentarz leksykograficzny i językowy, dotyczący głównie części cerkiewnosłowiańskiej. Wyraziła tam autorka przekonanie, że słownik zasługuje też na wnikliwy ogląd badaczy polszczyzny i kontaktów rusko-polskich. Samemu słownikowi zaś – jako faktowi w dziejach leksykografii – przydała znaczenie raczej drugorzędne, powielał on bowiem prawie o wiek wcześniejsze, wielkie dzieło XVII-wiecznej leksykografii zachodnioruskiej – *Leksykon cerkiewnosłowiańsko-ruski* Pamwy Beryndy (**Лєксиконъ славєнороссκїи ї именъ тлъкованїє**), który wyszedł w Kijowie w 1627 roku. W literaturze naukowej już wcześniej wykazano (Witkowski 1992, 209), że anonimowy redaktor supraskiego słownika wykorzystał w swej pracy zasób wyrazowy słownika Beryndy, zrezygnował jednak z informacji gramatycznych, bardziej mając na względzie cel praktyczny – dostarczenie użytkownikowi słownika polskich ekwiwalentów leksykalnych, które umożliwiłyby mu zrozumienie wyrazów cerkiewnosłowiańskich, występujących w księgach liturgicznych czy niezbędnych w posłudze cerkiewnej. Redaktor supraskiego słownika zastąpił ruskie objaśnienia Beryndy, drukowane cyrylicą, odpowiednikami polskimi, tłoczonymi łacinką, i w zasadzie posłużył się sposobem objaśniania wyrazów typowym dla słowników przekładowych – definicją synonimiczną. Odpowiednikiem wyrazu cerkiewnosłowiańskiego stawał się jeden wyraz

języka polskiego, ale nieraz dwa lub nawet kilka, np. dla słowa **рабъ** (*rab*ъ) podaje ‘sługa, niewolnik’, dla **притча** (*pritča*) – ‘przypowieść, podobieństwo, przykład’. W taki sposób skonstruowane hasło nie zawsze jednak oddawało synonimiczność lub bliskoznaczność odpowiedników. W jedno hasło bowiem redaktor słownika supraskiego łączył homonimy leksykalne (którym Berynda przypisywał odrębne hasła), np. **духъ** (*duch*ъ) to ‘duch’, ‘anioł’, ‘wiatr’, ‘dusza’, ‘żywot’, a **примракъ** (*primrak*ъ) – ‘wicher’, ‘burza’, ‘mgła’. Nie wydaje się, by takim rozwiązaniem technicznym ułatwiał pracę korzystającemu ze słownika, gdyż ten zmuszany był do dokonywania wyboru jednego z odpowiedników polskich, właściwego w określonej sytuacji językowej (określonym kontekście), a przy miernej znajomości cerkiewszczyzny nie było to zadaniem prostym. Natomiast w przypadku, gdy polszczyzna odpowiednika wyrazu cerkiewnosłowiańskiego nie miała albo nie był on redaktorowi znany – dokonywał swoistego przekładu, kalkując strukturę słowa, np. **славолюбїе** (*slavol'ubije*) ‘**kochanie się w sławie**’ lub **бл҃голюбецъ** (*blagol'ubec*ъ) ‘**dobre lubiący**’, lub stosował definicje realnoznaczeniowe, np. **ѡглашеннъıи** (*oglašennyj*ь) – **początek nauki przyjmujący; nie chrzczony, ale do chrztu przystąpić mający**. Trzeba tu odnotować, iż zdarza się, że takie samo (lub bardzo zbliżone) objaśnienie pojawia się różnych hasłach cerkiewnosłowiańskich. Prawie tak, jak *oglašennyj*ь, przez **gotujący się do chrztu** objaśniane jest csł. **катєхѹменъ** (*katechumen*ъ) ‘dorosły człowiek, przygotowujący się do przyjęcia chrztu’ (Lchrz, 303), które w istocie przeszło do cerkiewnosłowiańskiego z polsko-katolickiej terminologii religijnej. Pożyczką z języka polskiego jest w csł. **пекло** (*peklo*), któremu przypisał autor słownika odpowiednik **piekło**; tymże słowem objaśniał też csł. **адъ** (*ad*ъ) oraz przyswojony przez cerkiewszczyznę grecyzm **тартаръ** (*tartar*ъ, z grec. *tártaros* ‘niezmierzona przepaść’). I jeszcze przykład, gdy objaśniane – **схизма** (*schizma*), czyli **odszczepieństwo** – stało się objaśniającym: **syzma** (sic!), obok **odszczepieństwo**, jako ekwiwalent csł. **раздоръ** (*razdor*ъ), które według słownika nazywa ‘odłam niezgodny z oficjalną nauką Kościoła’ (Słcsł, 287); terminem cerkiewnym jest też *раскол* (Lchrz, 190).

Zdarzało się, że redaktor supraskiego słownika, tworząc polską część objaśniającą, przejmował ruskie odpowiedniki z wzorca dla swego dzieła – ze słownika Beryndy, np. dla **безкровнъıи** (*bezkrovnyj*ь, od *krov*ъ ‘dom’) występujący tam odpowiednik ‘бездомокъ’ oddał jako ‘bezdomek’, kształtując postać wyrazową zgodnie z polskim rozwojem fonetycznym (refleks psł. głoski jerowej w przyrostku), ale czy w zgodzie zasobem leksykalnym języka polskiego? Ani SłXVI, ani kartoteka słownika polszczyzny XVII i 1. poł. XVIII w. (online) nie zawiera takiego hasła. Świadomością odmienności fonetycznej polszczyzny oraz (można zakładać) uwzględnieniem znajomości ruskiej realizacji niektórych słów, kierował się zapewne redaktor słownika, dając odpowiedniki takich wyrazów cerkiewnosłowiańskich, które w języku liturgicznym zachowały staro-cerkiewno-słowiańską (tj. południowosłowiańską) postać; odpowiedniki polskie: ‘głos’, ‘krowa’, ‘mroz’, ‘obłok’ dostały słowa: **гласъ** (*glas*ъ), **крава** (*krava*), **мразъ** (*mraz*ъ), **облакъ** (*oblak*ъ) oraz np. ‘świeca’, ‘cudzy’ za **свѣща** (*svěšča*), **чѹждъ** (*čužd*ъ) (bez wschodniosłowiańskiego pełnogłosu oraz bez *č*, *ž* w miejscu **tj*, **dj*).

Dokonany przez Wiesława Witkowskiego ogląd objaśniającej części słownika supraskiego pozwolił mu na ustalenie, że słownictwo tam występujące odzwierciedla kresową leksykę polską, a może i polsko-ruską, nie tylko współczesną redaktorowi słownika, ale wcześniejszą o wiek nawet, sięgającą pierwszego ćwierćwiecza XVII w. oraz że podłożem tego słownictwa są gwary z obszaru ukraińskiego (skąd wywodził się Berynda), a nie białoruskiego z okolic Supraśla. Skupił się W. Witkowski na wydobyciu słownictwa cerkiewnoruskiego, które redaktor słownika supraskiego przejął od Beryndy, przystosowując niektóre do postaci zgodnej z historycznie ukształtowaną fonetyką na gruncie polskim. Wśród kilkunastu wymienionych zapożyczeń ruskich znalazł się m.in. (wyżej wskazany) *bezdomek*, także *bogomyślec* (u Beryndy *богомыслецъ*) za csł. **скитникъ** (*skitnikъ*), który teraz objaśniany jest jako ‘anachoreta’, tj. mnich wschodni, który prowadził życia pustelnicze, tak jak eremita na Zachodzie, pustelnik (Lchrz 271); *trzeba* za csł. **трѣба** (u Beryndy *треба*) jako ‘ofiara’, *brozna* za csł. **бразда** (*brazda*) ‘bruzda’ (u Beryndy *борозна*); *bywszy igumen* (u Beryndy бывшій игуменъ) za csł. **проигꙋменъ** (*proigumenъ*) ‘były przełożony klasztoru’, *monastyr* (u Beryndy *монастырь*) jako ‘klasztor’ (zob. Witkowski 1992, 209–210), w innym miejscu słowem **monastyr**, objaśniając csł. **общꙗина** (*obščina*). Warto tu zauważyć, że inna może być charakterystyka przywołanego słownictwa; *monastyr* na przykład można potraktować nie jako pożyczkę przejętą ze słownika Beryndy, a jako przywołanie w objaśnieniu supraskiego słownika wyrazu, który wprawdzie jest pożyczką, ale zadomowił się w polszczyźnie jeszcze w XVI w. ze znaczeniem ‘klasztor w Kościele wschodnim’ (por. Karpluk 1989, 139). Podobnie, w grupie wyrazów wskazanych przez W. Witkowskiego jako zapożyczenia z żywej, mówionej ruszczyzny, wskazać można takie, których zaistnienie w polszczyźnie było wcześniejsze, niż ich zapis w objaśnianiu cerkiewnosłowiańskich haseł supraskiego słownika. Wymienić tu można nazwanie ‘żniwiarza’ – *żniec*, odnoszone do stanu staropolskiego (Kleszczowa 1996, 43), a w słowniku supraskim objaśniające csł. **жатель** (*žatelь*; scs. *žętelь*), rzeczywiście zgodne z objaśnieniem *жнецъ*, występującym u Beryndy. Wcześnie datowane, bo na drugą połowę XVI w. jest nazwanie ‘patelni’ – *skowroda* (Kuryłowicz 2018, 175), które w słowniku supraskim oddaje csł. **сковрада** (*skovrada*), a w objaśnieniu u Beryndy występuje w postaci *сковорода*. Dołączyć też tu można nazwanie dla ‘zdrajcy’ – *przekidczyk*, objaśniające csł. **прѣлагатаи** (*prelagataj*ь), a u Beryndy mające postać *перекидчикъ* (por. Rytter 1992, 120). Mogły się więc takie słowa pojawić niezależnie od objaśnień w słowniku Beryndy i pochodzić z zasobu polszczyzny, znanej redaktorowi supraskiego słownika. O tym, że starał się on czuwać nad zamieszczaniem odpowiednich ekwiwalentów polskich, świadczyć może objaśniająca część w csł. haśle **гривна** (*grivna*) ‘ozdoba na szyję’; ‘naszyjnik, złoty lub srebrny łańcuszek’ (Słcsł, 82), w którym zawarł wprawdzie to, co podał Berynda – *łańcuch*, *kleynot*, ale – uwzględniając realia polskie – dołączył nazwę *grzywna* – znane i powszechnie używane w Rzeczypospolitej nazwanie sądowej kary pieniężnej albo też środka płatniczego, który stanowiły w handlu wymiennym ozdoby ze srebra (Bugajska 2017, 100); *grzywna* była jednostką wagi srebra, złota, pereł (SłXVI, VIII 228). Zdarzały się redaktorowi supraskiego słownika i pewne uchybienia czy pomyłki, co zilustruje wystąpienie polskiego ekwiwalentu **mło-**

dzieniec przy kilku cerkiewnosłowiańskich hasłach, takich jak: **мл҃нєцъ** (*mladenecъ*), **ѡтрокъ**, **ѡтроучищъ** (*otrokъ*, *otročiščъ*), **юнота**, **юноша** (*junota*, *junoša*). Komentarza wymaga *młodzieniec* jako odpowiednik objaśnianego *mladenecъ*. Wydaje się, że redaktor słownika, sugerując się tu bliskością fonetyczną obu słów, wybrał niezbyt dokładny odpowiednik, cerkiewnosłowiańskie *mladenecъ* bowiem oznacza dziecko od urodzenia do lat siedmiu (Słcsł 167)[2], w polszczyźnie zaś osobę co najmniej kilkunastoletnią. Odnotować wypada, że jeszcze w jednym haśle pojawia się w objaśnieniu *młodzieniec* – to csł. **єламъ** (*elamъ*), które być może jest pomyłką redaktora; słowo odnotowane w bułgarskim słowniku języka cerkiewnosłowiańskiego traktuje je jako pożyczkę z hebrajskiego ze znaczeniem 'притвор, преддверие; праг' (Csłg, 141), czyli jakby 'kruchta, przedsionek; próg'.

Wracając do tematu zapożyczeń, godzi się odnotować, że wśród polskich odpowiedników słownictwa cerkiewnosłowiańskiego wiele jest takich wyrazów, które polszczyzna zapożyczyła w dobie średniopolskiej. Musiały być one już dobrze zadomowione, skoro wystąpiły na obrzeżach polskiego obszaru językowego – terenach, które zwykle cechują się raczej archaicznością, konserwatyzmem językowym niż przyswajaniem nowych elementów. Ponieważ zadaniem objaśniającej części słownika supraskiego była pomoc w rozumieniu tekstów cerkiewnych, założyć można, że pożyczki okresu średniopolskiego, i to nie tylko te o proweniencji wschodniosłowiańskiej, znajdowały się – w mniemaniu redaktora słownika – w zasobie słownictwa duchownych unickich. Wymienić tu można niektóre przejęte przez polszczyznę słowa, wykorzystując wybór zestawionych zapożyczeń, dokonany przez Zenona Klemensiewicza: z niemieckiego – *bękart*, *binda*, *blecharz* 'wybielacz płócien', *bursztyn*, od *cyrkiel* pochodzące *ocerklowanie*, *fartuch*, *flis* 'żeglarz rzeczny', *frymark* 'zamiana', *klejnot*, *szpichlerz*, *szpital*, *trunna* 'trumna', *wanna* (Klemensiewicz 1965, 150-151); z włoskiego: *bankiet*, *manela* 'bransoletka' (Klemensiewicz 1965, 152); z węgierskiego: *kobieniak* (zam. *kopieniak*) 'szata żołnierska', *tajstra* 'torba' (Klemensiewicz 1965, 157); zaś wpływy ruskie to: *krynica* 'źródło', *kucza* 'szałas, buda', *rohatyna* 'włócznia' (Klemensiewicz 1965, 155) oraz *mierzyn* 'zwierzę pociągowe', *sahajdak* 'kołczan' (por. Rytter 1992, 21, 71). Tu dołączyć by należało nazwy botaniczne *podrożnik*, *babka*, odpowiadające cerkiewnosłowiańskiemu słowu **троскотъ** (*troskotъ*), obecnie objaśnianemu jako 'młoda trawa; murawa; jadowita, trująca trawa' (Słcsł, 351). Wydają się mieć te polskie nazwy związek z nazwą, występującą w białoruskim i rosyjskim, gdzie (oprócz *babki lancetowatej* – Plantago lanceolata) jest *babka kosmata* (Plantago media), a *podróżnik* (ros. *nonутник мохнатый*) – to tylko „kwiat babki, na twardych i wysokich łodygach u skraju dróg sterczący" (Szcześniak 2008, 124).

Uwzględniając wspomnianą już wyżej właściwość zachowawczości, przynależną językowi obrzeży, a wyrażającą się utrzymywaniem sporej liczby językowych archaizmów, odnotować można, że w polszczyźnie redaktora słownika supraskiego dużą żywotnością wykazywały się wyrazy z formantami, które już w drugiej połowie XVI w. zatracały swą produktywność. Takim był np. *-ość*, tworzący odprzymiotnikowe rzeczowniki abstrakcyjne, licznie

[2] Sytuacja taka mogła być też rezultatem pewnych skojarzeń, nie tylko natury fonetycznej – w polszczyźnie istniała nazwa *Młodzianki* na określenia święta, obchodzonego 28 XII na pamiątkę wymordowanych na rozkaz Heroda chłopców-niemowląt (Sstch, 93).

poświadczone w słowniku, np. *brzydkość*, *ciasność*, *cichość*, *drogość*, *głodność*, *gorącość*, *gorzkość*, *hożość*, *krzywość*, *możność*, *tęskność* (por. Klemensiewicz 1965, 110). Swoiste przywiązanie do tradycyjnej postaci nie ustąpiło nawet wtedy, gdy kształt cerkiewnosłowiańskiego wyrazu nawiązywał do nowszej w polszczyźnie słowotwórczej formacji abstraktów – csł. **тѣснота** (*těsnota*) uzyskało odpowiednik *ciasność*, a nie *ciasnota*. Dawność cechuje też formacje nazw działacza z przyrostkiem *-ca*, które sięgają okresu staropolskiego, np. *obmowca*, *pochlebca*, *potwarca*, *przesladowca*, *szkodca*, *zdrajca*, *zwadca* (występujący w dawnej polszczyźnie w postaci *zwadźca* – Kleszczowa 1996, 39). Dawne, zgodne ze staropolskim stanem jest też nazwanie 'żniwiarza' – *żniec* (Kleszczowa 1996, 43). Zwracają uwagę też formy czasownikowe, które – wzorem postaci cerkiewnosłowiańskiej – przedstawił redaktor słownika w formie pierwszej osoby liczby pojedynczej. Występującym zakończeniem *-am*, jak na przykład w: *dokończywam*, *ogarnywam*, *oszukiwam*, *otrzymywam*, *porownywam*, *postradywam*, *przyrownywam*, *wywiadywam się*, *wyznawam*, *zachowywam*, *zatrzymywam*, licznie poświadczył czasownikową końcówkę polszczyzny wschodniego pogranicza, stanowiącą fleksyjny regionalizm kresowy (por. Witkowski 1992, 212).

Zważywszy na fakt, że około trzem i pół tysiąca cerkiewnosłowiańskich haseł słownikowych, umieszczonych w supraskim leksykonie, przypisany został w części objaśniającej więcej niż jeden ekwiwalent, można mieć wyobrażenie o liczebności zawartego tam słownictwa polskiego. W niewielkim stopniu pomniejsza to bogactwo występowanie tego samego odpowiednika przy różnych wyrazach cerkiewnosłowiańskich, jak w przypadku **Stworzyciel**, będącego objaśnieniem aż czterech csł. wyrazów: **съдѣтель** (*sъděteľь*), **съзьдатель** (*sъzdateľь*), **сътворитель** (*sъtvoriteľь*) oraz **творецъ** (*tvorecъ*). Nie sposób w jednym artykule, oprócz ogólnych spostrzeżeń, objąć opisem całość słownictwa; słusznym więc wydaje się ustalenie kryteriów wyboru określonych grup słownictwa (np. ze względów znaczeniowych, formalno-gramatycznych, historyczno-porównawczych), co uczyniła niedawno Maria Bugajska, skupiając się na nazwach środków płatniczych i jednostek monetarnych, zawartych w objaśniającej części supraskiego słownika (Bugajska 2017).

Biorąc pod uwagę fakt, że słownik z polskimi odpowiednikami miał pomóc w rozumieniu cerkiewnosłowiańskich tekstów tym duchownym unickim, dla których polszczyzna była językiem codziennego użytku, językiem potocznej komunikacji, postaramy się tu na wybranych przykładach pokazać, czy ta potoczność „wkroczyła" do słownictwa z kręgu leksyki religijnej, czy też zauważyć można oddziaływanie polszczyzny pisanej (*de facto* – biblijnej). Wybrane i przedstawione tu przykłady należą do słownictwa, które dość wyraziście charakteryzuje określone fragmenty Pisma Świętego oraz takie, które można powiązać z sytuacją językowo-konfesyjną – w związku z zewnętrznymi formami kultu religijnego.

Za odbiegającą od tradycji piśmienniczej można uznać nazwę **Łysa Gora**, która pojawiła się jako odpowiednik csł. **кранїєво мѣсто** (*kranijevo město*)[3] – 'miejsce ukrzyżowania Jezusa'. Wraz z *Biblią* (1599) księdza Wujka, której tekst w polskim Kościele rzymsko-katolickim został przyjęty jako w pewnym sensie oficjalny (Wolniewicz 1994, 81), upo-

[3] Csł. nazwa, która zaistniała w najdawniejszych tekstach słowiańskich, powielała grec. wzorzec – *kranion topos* – miejsce ukrzyżowania Jezusa; Golgota. Jednak już języku scs. pojawił się jej słowiański odpowiednik – *lъbьnoje město* (od *lъbь* 'czaszka').

wszechniały się w polszczyźnie nazwy *Golgota* oraz *Trupia Głowa* (według Mt 27: 33). Ta, którą wprowadził redaktor supraskiego słownika, wprawdzie znana była polszczyźnie, ale jej skromne udokumentowanie w polskim piśmiennictwie nadaje jej charakter indywidualizmu; z trzema tylko poświadczeniami odnotowana została Łysa Gora jako odpowiednik łac. *Kalwaria* (SłXVI, VIII 6).

Bez zbieżności z ówczesną leksyką biblijną pozostaje nazwa **kogut**, w słowniku supraskim stanowiąca ekwiwalent dwóch csł. haseł: **алекторъ** (*alektorъ*) oraz **пѣтель** (*pětelь*). Jeśli przy drugim można by stan odpowiedniości zaakceptować i odnieść nazwę do zwykłego ptaka domowego, to przy pierwszym już zdecydowanie – nie, *alektorъ* bowiem wyraźnie związany był ze sferą *sacrum*[4], a w tej polszczyzna posługiwała się nie słowem *kogut*, lecz – *kur* (NT – Mt 26: 75, Mk 14: 30, Łk 22: 61). Koresponduje z tym, pozostające w związku z przepowiednią Jezusa o zaparciu się Piotra (i dotyczy wyżej wskazanych miejsc ewangelijnych), **pienie kogutowe**, podane w słowniku za odpowiednik csł. **пѣтоглашєнїє** (*pětoglašenije*). Swą konstrukcją nawiązuje ono do występującego w polszczyźnie (SłXVI, XXIV 82) wyrażenia *przed pieniem kurowym* ‘przed świtem’, (także *około piania kurow* ‘o świcie’), ale ma człon określający, którego podstawą było „nieewangeliczne” w owym czasie słowo *kogut*.

Natomiast za przynależne ówczesnej leksyce biblijnej wskazać można **prześcieradło**, które „obsługuje” trzy hasła cerkiewnosłowiańskie. Podane zostało jako odpowiednik przy **плащєница** (*plaščenica*), **лентїонъ** (*lentionъ*) oraz **понава** (*poniava*). W przekazie ewangelijnym (NT – Łk 24: 12; J 20: 6–7) ustaliło się *prześcieradło* w tekstach *Biblii* dawniej przełożonych[5]. Warto zauważyć, że csł. *plaščenica* ma jeszcze inne znaczenie, którego redaktor supraskiego słownika nie uwzględnił. W terminologii cerkiewnej jest to ‘całun, płótno ołtarzowe z wizerunkiem składanego do grobu Chrystusa’ (Lchrz, 166) i stanowi obowiązkowy element wyposażenia cerkwi. Bez uwzględnienia tego znaczenia *prześcieradło* w supraskim słowniku posiada odniesienie tylko do kontekstu z pustym Grobem Pańskim z pozostawionymi płótnami (prześcieradłem) i chustą – znakami zmartwychwstania.

Wpisuje się w tradycję leksyki ewangelijnej także **zasłona**, stanowiąca ekwiwalent dwóch cerkiewnosłowiańskich wyrazów: **завѣса** (*zavěsa*) oraz **катапетазма** (*katapetazma*), które – podobnie jak wyżej *pětelь* i *alektorъ* – stanowią synonimiczną parę złożoną ze słowiańskiego, rodzimego słowa i zapożyczonego (grecyzmu) ze znaczeniem ‘zasłona Przybytku; zasłona cerkiewna u carskich wrót’. Polski odpowiednik sprawia jednak wrażenie w pewien sposób zubożałego, niepełnego, znaleźć się w nim bowiem powinno określenie *kościelna*, które jako człon obligatoryjny pojawia się we wszystkich miejscach tekstu ewangelijnego, opisujących to wydarzenie towarzyszące śmierci Jezusa „[…] zasłona kościelna rozdarła się […]” (NT – Mt 27: 51; Mk 23: 45; Łk 23: 45). Podobnie zresztą jest w tekstach cerkiewnosłowiańskich – *zavěsa* zawsze ma obok siebie określenie *cerkovnaja*.

[4] Do csł. tekstów ewangelijnych wszedł *alektorъ* (wypierając pierwotne *kurъ*, *kokotъ* oraz późniejsze, z żywej mowy pochodzące – *pětelь* w końcu XIV w.), gdy – wraz z reformą (korektą) piśmiennictwa liturgicznego w duchu pryncypiów tyrnowskiej szkoły piśmienniczej – nastąpiła silna grecyzacja języka tekstów religijnych.

[5] Dziś to miejsce tekstu nowotestamentowego wypełniają *płótna*, por. BT.

Parę synonimiczną tworzyły cerkiewnosłowiańskie słowa **кажєнникъ** (*kažennikъ*) i **скопєцъ** (*skopecъ*), oddając grec. *eunouchos* ‘kastrat, eunuch’. Redaktor słownika supraskiego każdemu z nich przypisał inny odpowiednik – pierwszemu **rrzezaniec** (sic!)[6], drugiemu zaś **trzebieniec**. Działaniem takim wykazał swe dobre rozeznanie w odpowiedniości znaczeniowej polskich wyrazów, one bowiem stosowane były wymiennie, co zaświadczają słowa w biblijnym wersecie (Mt 19: 12): „[…] albowiem są rzezańcy, którzy z żywota matki tak się narodzili: y są rzezańcy, którzy od ludzi są uczynieni […]” oraz w objaśnieniu do tego wersetu, w którym już nie *rzezaniec*, a słowo *trzebieniec* występuje (NT, 77).

W zasobie słownika supraskiego znalazło się (występujące we fragmencie Ewangelii św. Łukasza) nazwanie jakiegoś (mocnego?) trunku. Jak w cerkiewnosłowiańskim tekście, tak i w polskim (po stan współczesny w BT) występuje tam zapożyczenie: w cerkiewnosłowiańskim pokrywa się z postacią grecką – *sikera*, a *sycera* w polszczyźnie nawiązuje do łacińskiej postaci *sicera*. Zrozumiałe jest więc, że dla csł. **сикєра** wprowadził redaktor słownika polski odpowiednik **sycera**, ale, co istotne, poprzedził go innym – **chmielny napoy**, sądząc zapewne, że przybliży w ten sposób pojmowanie istoty rzeczy tą nazwą objętej. Można zatem potraktować to oboczne nazwanie jako swoiste objaśnienie, w skondensowany sposób podające to, co znajdowało się w komentarzu do biblijnego wersetu: „albowiem będzie wielki przed Panem: y wina y sycery pić nie będzie” (Łk 1: 15): „Sycerą zowie się wszelki napój, mający moc upajania” (NT, 167); poświadczone są jeszcze w polszczyźnie inne charakterystyki *sycery*, np. ‘napoj pijany, upawający’ (SłXVI, XVI 104).

Do słownictwa, które poprzez związek z tekstem ewangelijnym (J 20: 15), włączyć można do leksyki nacechowanej religijnie, należy **ogrodnik**[7], będący odpowiednikiem csł. **вєртоградаръ** (*vertogradarъ*). Takie nazwanie ‘ogrodnika’, kontynuujące scs. *vrъtogradarъ*, uzyskało później w cerkiewszczyźnie południowej i wschodniej postaci synonimiczne: *gradarъ*, *gradarinъ*, *ogradnikъ*, które początkowo uważane były za „świeckie”. Jedna z tych postaci stanowi hasło w supraskim leksykonie – **градаръ** (*gr’adarъ*), a jej odpowiednikiem polskim jest **ogrodniczy**. Z szesnastowiecznej polszczyzny odnotowane zostało to słowo w znaczeniu przymiotnikowym od ‘człowiek zajmujący się uprawą ogrodu’ (SłXVI, XXI 110); w znaczeniu rzeczownikowym natomiast – w kartotece słownika polszczyzny XVII i 1. poł. XVIII w. (2 x) z dokumentu z roku 1638, lokalizowanego w Kijowie: „mnich Makary urzędem ogrodniczy (…) po modłach wyszedł z cerkwie”, gdzie *ogrodniczy* jest nazwą powinności (funkcji) mnicha. Skromny materiał leksykograficzny nie pozwala ustalić zakresów użycia obu nazw czy też ich stylistycznego nacechowania.

W obrębie słownictwa objaśniającej części słownika supraskiego zauważa się wyraźny udział leksyki wczesnego okresu średniopolskiego. Przykładem może być **całopalenie** za csł. **всєсожженїє** (*vsesožženije*) oraz **всєплодїє** (*vseplodije*) – nazwa wprowadzona przez Szymona Budnego dla zaakcentowania ofiary zupełnej, tj. ofiary składanej przez spalenie zwierzęcia, wcześniej nazywanej ofiarą paloną (Klemensiewicz 1965, 134). Dołączyć tu

[6] Wiesław Witkowski zinterpretował zapis z podwojonym *r* jako ślad wibracyjnej wymowy kontynuantu *r* miękkiego (Witkowski 1992, 212).

[7] Nazwanie odnosi się do zmartwychwstałego Chrystusa, którego Maria Magdalena ujrzawszy, myślała, że to ogrodnik.

można **mokre ofiary** – ekwiwalent csł. **възлѣанїѧ** (*vъzlějanija*), nawiązujący do nazwy ‘ofiara napojna (a. napojowa), mokra’, tj. ofiara z wina. (SłXVI, XXI 6). Wczesnego pochodzenia jest też nazwa **swiątości**, obocznie z **sakrament** odpowiadająca csł. **сакрамїнтъ** (*sakramintъ*). Wykazuje ona niewątpliwy związek z zaistniałą pod wpływem czeskim nazwą *świątość* (kalka czes. *svatost*), którą jeszcze przed reformacją (dążąc do polonizacji terminów obcych) posługiwali się tak katolicy, jaki i zwolennicy reformacji. Później zanikła; w języku Piotra Skargi występowała już tylko nazwa *sakrament*, który to fakt został uznany za początek rozpowszechnienia tego wyrazu w polszczyźnie (Górski 1964, 361–362). Warto odnotować, że **sakrament** wespół z **tajemnica** oddawał też csł. **таина** (*taina*), **tajemnica** natomiast wystąpiła w słowniku jako ekwiwalent csł. hasła **таинство** (*tainstvo*). Dołączyć do grupy dawnego słownictwa można **omywanie**, które zestawione jest w słowniku z **chrzest**, dla oddania csł. **крщенїе** (*krščenije*). *Omywanie* to w XVI w., obok ‘czynienie czystym za pomocą wody lub innej cieczy’, także ‘rytualne oczyszczenie’ jako odpowiednik łac. *baptisma* (Sł XVI, XXI 386–387), czyli ‘oczyszczenie z grzechu’. Mógłby się tu znaleźć *Spas*, występujący w polszczyźnie już od XIV w. na terenach o ludności mieszanej, a kontynuowany jeszcze w XVI w. (Karpluk 1996, 30), jednak redaktor słownika supraskiego uznał za stosowne csł. **спс̃ъ** (*spasъ*) objaśnić przez **Zbawiciel**. Obok tej nazwy Chrystusa z nazw osób boskich występuje w słowniku **Uprzedzający**, oddający csł. **прѣтеча** (*predtecza*) ‘zwiastun, prekursor’ (Lchrz, 177), jako ‘poprzednik’ – określenie nadane Janowi Chrzcicielowi (Słcsł, 257). Choć nieco inaczej ukształtowana, opiera się ta nazwa na tej samej podstawie co *Uprzedziciel*, odnotowany już w polszczyźnie XV w. (Sstch, 259). Takim dawnym pochodzeniem (a dokładniej – poświadczeniem w języku polskim) legitymuje się też oddający csł. **параклитъ** (*paraklitъ*) **Pocieszyciel Duch Swięty** jako określające nazwanie dla Ducha Świętego (Sstch 150). Archaicznością odznacza się też **wcielenie**, zapisane w słowniku jako odpowiednik csł. **въплощенїе** (*vъploščenije*), oraz **въчловѣченїе** (*vъčlvčenije*). Jest ono jednym z terminów dla oddania znaczenia ‘wcielenie (Syna Bożego)’, ‘o Synu Bożym: przyjęcie ciała ludzkiego’, które w okresie staropolskim wystąpiły w piśmiennictwie – a było to *wpłecenie*, wiązane z pośrednictwem ruskim pożyczki z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, podobnie *opłcienie* / *opłcenie* oraz *wcielenie*, prawdopodobnie zapożyczone z czeskiego (Sstch 135, 290). Przetrwanie tylko tego ostatniego w języku polskim świadczyć może o jego znacznej żywotności we wcześniejszym okresie, o powszechności, co mogło zaważyć na wyborze słowa przez redaktora słownika supraskiego. Interesujący jest odpowiednik csł. **кивотъ** (*kivotъ*) w znaczeniu ‘naczynie do przechowywania Św. Darów; cyborium, tabernakulum’ (Lchrz, 98), które utrzymuje w słowniku swą szesnastowieczną postać – **Puszka do chowania Nayśw. Sakramentu –** ‘naczynie liturgiczne do przechowywania Najświętszego Sakramentu lub relikwii’ (SłXVI, XXXIV 498). Także dawnością wykazać się mogą **kośći swiętych**, jako odpowiednik csł. **мощи** (*moszti*), w znaczeniu jak dzisiaj: ‘relikwie’; znaczenie to w XVI wieku oddawane było przez ‘martwe kości’, ‘kości świętych ludzi’ (SłXVI, XI 72), choć już od okresu staropolskiego znane były *relikwie*, tj. ‘otaczane czcią szczątki świętych lub przedmiotów z nimi związanych’ (Sstch, 192). W kręgu słownictwa religijnego znajdują się też nazwy obiektów kultu lub ich części, które

wyraźnie kierują uwagę ku słownictwu cerkiewnemu. Za podstawowy w tej grupie terminnazwę uznać można **cerkiew**, w części objaśniającej słownika podanej nie tylko jako równoważnik csł. **цєрковъ** (*cerkovъ*), ale i jako odpowiednik csł. **свѧтыня** (*sv'atynia*) oraz **свѧтилище** (*sv'atiliščе*). Gdy odpowiada tym dwu ostatnim, możemy mieć pewność, że chodzi o budynki sakralne. Natomiast pierwsza ze wskazanych odpowiedniości nie jest już tak oczywista. Uwzględniając fakt, że wiele związanych z religią i obrządkiem odpowiedników polskich w słowniku supraskim stanowiło słownictwo polszczyzny XV- czy XVI-wiecznej, trzeba w odpowiedniości mieć na względzie ówczesne dwa podstawowe znaczenia słowa *cerkiew* – 'społeczność wiernych' oraz 'budowla sakralna', a także to, że zakresem obejmowało ono różne obrządki (zob. Karpluk 1989, 129–131). Nazwa części budynku cerkiewnego, stanowiącej 'przedsionek, schody cerkiewne', 'placyk przed wejściem do cerkwi, na który wiedzie kilka stopni (Słcsł, 225), stanowiąca hasło **папєртъ** (*papertъ*), uzyskała dwa odpowiedniki polskie – **przytwor cerkiewny** oraz **babiniec**. Szczególnie interesujące jest przywołanie tej drugiej nazwy, bo nie jest ona typowa dla polszczyzny[8]. Słownik wykazuje dwukrotne tylko jej poświadczenie w znaczeniu 'kruchta, przedsionek kościelny', w tym objaśnienie szesnastowiecznego leksykografa Mączyńskiego, z właściwym dla niego zwrotem w rodzaju „jako niektórzy mówią", sygnalizującym jakieś rzadkie, indywidualne lub nawet stworzone przez niego samego słowa: „Już sie byli do kościelney krukty albo babinca yako niektórzi zową przedarli" (SłXVI, I 258).

Spośród nazw związanych z obrzędowością wskazany tu zostanie odpowiednik cerkiewnosłowiańskiego **коливо** (*kolivo*), któremu przydaje się znaczenie 'przynoszona w określone święta do świątyni w celu pobłogosławienia gotowana pszenica, przyprawiona miodem, orzechami' (Słcsł, 144). Odpowiednikiem polskim zapisanym w słowniku supraskim jest **kucya**. I taką nazwę obrzędowej potrawy znaleźć można w słowniku cerkiewnosłowiańskiej leksyki – *kutia* albo *kucja* odnosi się do 'pszenicy gotowanej, przynoszonej podczas pogrzebu lub nabożeństwa żałobnego do cerkwi lub na grób zmarłego' (Słcsł, 151). Jak widać, zakresy znaczeniowe wyrazu hasłowego i jego polskiego ekwiwalentu są różne; nie wiadomo jednak, czy taka też zachodziła między nimi relacja w przeszłości. Być może jedno z tych znaczeń łączone było z uwzględnioną w haśle słownika nazwą **колюва** (*koljuva*), dla której jako odpowiednik w polskiej części objaśniającej dana jest **pszenica**. Czy *koljuva* jest nazwą rodzaju zboża, czy przygotowanej na określoną uroczystość przyprawionej „na słodko" pszenicy? Nie rejestrują tego słowa wykorzystywane tu słowniki; być może stanowi ona jakiś regionalny lub indywidualny leksykalny wariant cerkiewnoruski (może pomyłka redaktora?). Praca nad słownictwem polskim w objaśniającej części słownika supraskiego będzie kontynuowana.

Zestawiony przez anonimowego redaktora supraski leksykon cerkiewnosłowiańsko-polski miał zamierzony cel – pomóc duchownym unickim w rozumieniu cerkiewnosłowiańskich tekstów liturgicznych oraz w wykonywaniu posługi cerkiewnej. Autor, stosując praktykowaną w tym środowisku zasadę wykorzystywania codziennego języka mówionego

[8] Wyraz *babiniec*, posiadający różne znaczenia (w tym odnoszące się do budynku kościelnego), jest znany gwarom polskim. Por. hasło słownikowe **babiniec** w SGP, 219–220.

– polszczyzny do pojmowania języka Cerkwi, dostarczył po kilka nawet polskich ekwiwalentów leksykalnych poszczególnym wyrazom cerkiewnosłowiańskim, uwzględniając zapewne możliwość ich stylistycznego, kontekstowego czy funkcjonalnego zróżnicowania. Choć wykazana została w naukowej literaturze zależność zawartości słownika supraskiego od znaczącego w słowiańskiej leksykografii dzieła Pamwy Beryndy, podkreślić należy jednocześnie, że anonimowemu redaktorowi supraskiego leksykonu nie można odmówić dobrego władania polszczyzną, znajomości synonimiki i bliskoznaczności wyrazów, a także pewnej orientacji w słownictwie przynależnym stylowi wyższemu – religijnemu. Zauważa się u niego skłonność do posługiwania się leksyką dobrze już osadzoną w tradycji, i tą rodzimą, polską, i tą zapożyczoną. Interesująco na takim tle wyglądają słowa, które mając w polszczyźnie znikomą frekwencję, właśnie w słowniku się pojawiły (z przywołanych w tej pracy – *Łysa Gora*, *babiniec*). Zwraca też uwagę fakt, że objaśnieniom podległy słowa polskie, które w języku cerkiewnosłowiańskim zaistniały wskutek kontaktu z polszczyzną, z rzymskokatolicką tradycją językową (np. *peklo*, *katechumenъ*, *sakramintъ*, *schizma*) oraz takie, które niegdyś, wskutek kontaktów polsko-ruskich, weszły do języka polskiego i dość dobrze w nim okrzepły (np. *monastyr*, *pop*, *Spas*).

Uwzględniając fakt, że w zrozumieniu języka ksiąg cerkiewnych polszczyzna miała spełniać rolę języka pomocniczego, a była to polszczyzna mówiona, nie tyle wyedukowana, ile przyswojona w życiu codziennym, więc potoczna, to ciekawym obiektem obserwacji wydała się leksyka, przynależna innym rejestrom języka, wyższemu stylowi, jak na przykład leksyka Pisma Świętego z charakterystycznym dla określonych jego fragmentów słownictwem. Próbkę stanowią tu przykłady z tekstu ewangelijnego; badania w tym zakresie będą kontynuowane.

Rozwiązanie skrótowców

Csłg – Бончев Атанасий 1952. *Църковнославянска граматика и Речник на църковнославянския език*. Цофия: Синодално Издателство.

Lchrz – Markunas Antoni, Uczitiel Tamara 1999. *Leksykon chrześcijaństwa rosyjsko-polski i polsko-rosyjski*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

NT – *Biblia łacińsko-polska czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Część pierwsza Cztery Ewangelie i Dzieje Apostolskie* 1997. Reprint pierwszej edycji z 1599 roku, Komorów: Wydawnictwo ANTYK Marcin Dybowski.

BT – *Biblia Tysiąclecia*. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* 1991. Wyd. czwarte, red. O. Augustyn Jankowski OSB. Poznań: Wydawnictwo PALLOTINUM.

SGP – *Słownik gwar polskich* 1981. T. I, z. 2, red. Mieczysław Karaś. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN.

Słcsł – Znosko Aleksy 1996. *Słownik cerkiewnosłowiańsko-polski*, Białystok: Prawosławna Diecezja Białostocko-Gdańska.

Słscs – *Старославянский словарь* (*по рукописам X–XI веков*): *около 10000 слов* 1994. Ред. Р.М. Цейтлин, Р. Вечерка, Э. Благова, Москва: „Русский язык".

SłXVI – Słownik polszczyzny XVI wieku, t. I 1966; t. VIII 1974; t. XI 1978; t. XXI 1992; t. XXIV 1996; t. XXXIV 2010, red. Maria Renata Mayenowa. Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

Sstch – Karpluk Maria 2001. *Słownik staropolskiej terminologii chrześcijańskiej*. Kraków: Wydawnictwo DWN.

Źródło

Citko Lilia (red.) 2012. **Лєѯиконъ сирєчъ словєсникъ славєнскїи имѣющъ в сєбѣ словєса пєрвѣє славєнскїѧ, азбꙋчныѧ, посємжє полскїѧ.** *Słownik cerkiewnosłowiańsko-polski*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

Bibliografia

Bugajska Maria 2017. *Polskie ekwiwalenty cerkiewnosłowiańskich nazw środków płatniczych i jednostek monetarnych w „Leksykonie supraskim" z 1722 roku – analiza leksykalna*. W: „POLONICA" XXXVII (37), red. Rafał Górski, Kraków: Wydawnictwo Lexis, 91–103.

Citko Lilia 2014. *Słownictwo cerkiewnosłowiańskie i ruskie w Leksykonie supraskim z 1722 roku (Formalne i semantyczne kryteria dyferencjacji).* W: *Leksyka języków słowiańskich w badaniach synchronicznych i diachronicznych*, red. Małgorzata Gębka-Wolak, Joanna Kamper-Warejko, Andrzej Morozow, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 171–181.

Górski Konrad 1964. *Słownictwo reformacji polskiej*. W: *Z historii i teorii literatury. Seria II*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 352–387.

Karpluk Maria 1989. *Słownictwo cerkiewne w polszczyźnie XVI wieku. Wybór przykładów.* W: *Chrześcijański Wschód a kultura polska*, red. Ryszard Łużny, Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 127–147.

Karpluk Maria 1996. *Z polsko-ruskich związków językowych. Słownictwo cerkiewne w polszczyźnie XVI wieku.* Warszawa: ENERGEIA.

Klemensiewicz Zenon 1965. *Historia języka polskiego. Część II Doba średniopolska*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Kleszczowa Zofia (red.) 1996. *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Kuryłowicz Beata 2018. *Cechy wschodniosłowiańskie w polskich źródłach rękopiśmiennych z Podlasia drugiej połowy XVI wieku. Przyczynek do dziejów kontaktów polsko-ruskich.* W: *Języki ruskie w rozwoju historycznym i kontaktach z polszczyzną*, red. Lilia Citko, Białystok: Wydawnictwo PRYMAT, 157–178.

Matus Irena 2018. *Język nabożeństw, kleru i wyznawców obrządku wschodniego na terenie Białostocczyzny w XVIII-XX wieku.* W: *Języki ruskie w rozwoju historycznym i kontaktach z polszczyzną*, red. Lilia Citko, Białystok: Wydawnictwo PRYMAT, 189–201.

Moszyński Leszek 2006. *Wstęp do filologii słowiańskiej.* Wyd. II zmienione, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Rytter Grażyna 1992. *Wschodniosłowiańskie zapożyczenia leksykalne w polszczyźnie XVII wieku*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Szcześniak Krystyna 2008. *Świat roślin światem ludzi na pograniczu wschodniej i zachodniej Słowiańszczyzny*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

Wereda Dorota 2003. *Pochodzenie i wykształcenie duchowieństwa unickiej diecezji brzeskiej w XVIII wieku.* W: „Studia Podlaskie", t. XIII, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 107–127.

Witkowski Wiesław 1992. *O polszczyźnie bazyliańskiego słownika supraskiego z 1772 r.* W: *Słowiańskie pogranicza językowe. Zbiór studiów*, red. Kwiryna Handke, Warszawa: Res Publica Press. 209–213.

Wolniewicz Marian 1994. *Wczoraj i dziś Biblii* (*o tekście Pisma Świętego*). Gniezno: Prymasowskie Wydawnictwo GAUDENTINUM.

Netografia

Kartoteka „Słownika języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku". Online: www.rcin.org.pl/publication/20029; dostęp: 30.12.2018.

The Polish language in the explanations of the church Slavonic-Polish dictionary of 1722

Summary

The article describes the Polish equivalents in the Church Slavonic-Polish dictionary from early 18th century. It presents the formal form of Polish equivalents of Church Slavonic terms (synonym/synonyms, definition, structural-meaning calque) and notes their archaic character in reference to the turn of the 17th and 18th centuries, as well as their regional (eastern frontier) or Rus-church nature. Considering the fact that the dictionary (published for the purpose of improvement of understanding of Church Slavonic) was to help in understanding of Church Slavonic liturgic texts, known in the Orthodox church service, to those Uniate priests for which Polish was not an educated language, but everyday language (for common communication), an attempt was made to establish if this colloquialism permeated into the religious lexis vocabulary, if one can observe the influence of written Polish (specifically – knowledge of lexis in Polish Biblical texts). In order to illustrate this Polish equivalents of Church Slavonic terms that registered vocabulary clearly connected to fragments of the Holy Scripture were chosen (as examples). Attention was turned to such Polish equivalents that can be connected to language and confession situation – in connection to external forms of religious cult.

Mirosława Wronkowska-Dimitrowa

Dr hab. nauk humanistycznych, prof. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, kierownik Zakładu Językoznawstwa Historycznego i Kulturowego w Instytucie Filologii Polskiej i Kulturoznawstwa. Pracę w bydgoskiej uczelni (wówczas Wyższej Szkole Pedagogicznej) rozpoczęła jako adiunkt w 1995 roku. Absolwentka filologii polskiej UMK w Toruniu. Stopień doktora uzyskała na podstawie rozprawy *Ewangeliarz przemyski – średniobułgarska redakcja tekstu ewangelijnego* (UMK 1983), habilitację w zakresie językoznawstwa – na UAM w Poznaniu (2011). Zainteresowania naukowe koncentrują się wokół języka piśmiennictwa cerkiewnosłowiańskiego; badaniu podlegają zabytki rękopiśmienne i starodruki. Istotne miejsce zajmują badania nad staro-słowiańską leksyką biblijną oraz leksyką cerkiewnosłowiańskich ksiąg liturgicznych. Efektem tych badań jest szereg publikacji w czasopismach naukowych polskich i bułgarskich (m.in. „Rocznik Slawistyczny", „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej", „Slavia Meridionalis", „Palaeobulgarica"). Jednej z ksiąg cerkiewnych, drukowanej w średniowiecznym Krakowie, poświęciła rozprawę *Triod kwietny z krakowskiej oficyny Szwajpolta Fiola (1491 r.). Studium filologiczno-językowe pierwszego cyrylickiego triodu drukowanego* (Bydgoszcz 2010). Jest też członkiem zespołu redagującego 3-tomowy *Słownik gwary i kultury Kujaw* (t. 1, pod red. Zofii Sawaniewskiej-Mochowej, Bydgoszcz 2017).

Od Zakładu Filologii Polskiej do zakładów i katedr językoznawczych – kalendarium

1969 – utworzenie w bydgoskiej WSN Zakładu Filologii Polskiej (ZFP), kier. doc. dr Jerzy Konieczny

1983 – powołanie (w miejsce ZFP) Katedry Filologii Polskiej i Bibliotekoznawstwa, kier. prof. dr hab. Stanisław Kubiak

1986 – wyodrębnienie się Katedry Filologii Polskiej (KFP), kier. doc. dr hab. Mieczysław Łojek

1986 – utworzenie (w ramach KFP) Zakładu Językoznawstwa, kier. doc. dr hab. Andrzej Otfinowski

1990 – przekształcenie KFP w Instytut Filologii Polskiej (IFP), kier. prof. dr hab. Mieczysław Łojek

1994 – podział Zakładu Językoznawstwa na dwie nowe jednostki IFP:

- Zakład Językoznawstwa Synchronicznego (ZJS), kier. prof. dr hab. Elżbieta Laskowska
- Zakład Językoznawstwa Diachronicznego (ZJD), kier. dr Łucja M. Szewczyk

2001 – podział ZJS na trzy zakłady:

- Zakład Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego (ZGWJP), kier. dr hab. Andrzej S. Dyszak, prof. AB
- Zakład Komunikacji Językowej (ZKJ), kier. dr hab. Elżbieta Laskowska, prof. AB
- Zakład Stylistyki i Pragmatyki Językowej (ZSiPJ), kier. dr hab. Małgorzata Święcicka, prof. AB

– zmiana nazwy ZJD na Zakład Historii Języka Polskiego i Dialektologii (ZHJiD), kier. dr hab. Maria Pająkowska-Kensik, prof. AB

2002 – utworzenie Studenckiego Koła Językoznawców, opiekun naukowy dr Rafał Zimny

2008 – przekształcenie ZKJ w Katedrę Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej (KDziKS), kier. prof. dr hab. Elżbieta Laskowska

- Pracownia Komunikacji Językowej, kier. prof. zw. dr hab. Elżbieta Laskowska
- Pracownia Teorii Języka i Psycholingwistyki, kier. dr hab. Grażyna Sawicka, prof. UKW

2011 – wyodrębnienie Katedry Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej jako jednostki wydziałowej, kier. dr hab. Grażyna Sawicka, prof. UKW

- Zakład Komunikacji Językowej, kier. prof. zw. dr hab. Elżbieta Laskowska
- Zakład Teorii Języka i Mediów, kier. dr hab. Grażyna Sawicka, prof. UKW

2012 – powołanie Zakładu Językoznawstwa Historycznego i Kulturowego w miejsce ZHJiD, kier. dr hab. Zofia Sawaniewska-Mochowa, prof. UKW, z Pracownią Polszczyzny i Kultury Regionalnej, kier. Maria Pająkowska-Kensik, prof. UKW

2013 – przekształcenie ZGWJP w Katedrę Gramatyki i Semantyki, kier. prof. zw. dr hab. Andrzej S. Dyszak

2017 – przekształcenie ZSiPJ w Katedrę Stylistyki i Pragmatyki Językowej, kier. prof. zw. dr hab. Małgorzata Święcicka

Językoznawcy bydgoskiej polonistyki w latach 1972–2018

Poniższy wykaz obejmuje nazwiska pracowników zatrudnionych najpierw w WSN i WSP w Bydgoszczy, potem w Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego i następnie w UKW na pierwszym lub drugim etacie, a także na tzw. godziny zlecone.

Benenowska Iwona*
Breza Edward
Czachorowska Magdalena*
Czaplicka-Jedlikowska (Czaplicka-Niedbalska, Czaplicka) Maria*
Czechowski Wiesław*
Duszyński-Karabasz (Duszyński) Henryk*
Dyszak Andrzej S.*
Jaracz Małgorzata
Jarocińska Danuta
Jastrzębska-Golonka Danuta*
Jeż Władysław
Kołatka Krzysztof*
Laskowska Elżbieta
Moszyński Leszek
Nowak Franciszek
Otfinowski Andrzej
Pająkowska-Kensik (Pająkowska) Maria
Paluszak-Bronka Anna*
Peplińska (Peplińska-Narloch) Monika*
Reszka Jarosław*
Rogalska-Smolaga, zob. Smolaga
Rypel Agnieszka*
Sawaniewska-Moch (Sawaniewska-Mochowa) Zofia
Sawicka Grażyna
Smolaga (Rogalska-Smolaga) Renata
Sopolińska Lucyna
Suchenek Renata
Szewczyk Łucja M.
Śledzińska Maria
Święcicka (Żak-Święcicka) Małgorzata*
Tyrpa Anna
Wronkowska (Wronkowska-Dimitrowa) Mirosława*
Zimny Rafał*
Żak-Święcicka, zob. Święcicka

* Pracownicy aktualnie zatrudnieni w UKW.

Bydgoska szkoła transformacyjnego opisu składni polskiej

Podstawą teoretyczną bydgoskiej szkoły składniowej jest oryginalna koncepcja dwóch typów struktur zdaniowych: elementarnych (ESZ) i złożonych (ZSZ), którą zaproponował Andrzej Otfinowski w swoich monografiach z lat 80. XX w. (zob. niżej). Swój warsztat badawczy językoznawca ten udoskonalił na Uniwersytecie w Pittsburgu (USA), gdzie przebywał od kwietnia do sierpnia 1983 r.

A. Otfinowski sformułował też zadanie, jakie powinien realizować opis składni, a które ma polegać „na wydzieleniu zbioru elementarnych struktur zdaniowych, wyróżnieniu typów paradygmatów syntaktycznych tych zdań oraz sposobów łączenia elementarnych struktur zdaniowych(w postaci takiego czy innego członu paradygmatu) w złożone struktury zdaniowe." (Otfinowski 1982, 7).

ESZ jest realizacją semantycznej struktury jednopredykatowej. Struktura zdaniowa nie jest elementarna, jeśli zawiera wykładniki innego predykatu niż ten, którego wykładnikiem jest orzeczenie syntetyczne lub odpowiednia część orzeczenia analitycznego (zob. Otfinowski 1982).

ZSZ wyraża przynajmniej dwie struktury predykatowo-argumentowe. Da się ją ująć jako wynik transformacji zbiorczej dokonanej na dwu lub więcej ESZ. Autor tej koncepcji skupił swoją uwagę na elementarnych strukturach zdaniowych prymarnie matrycowych (ESZmp) jako składnikach struktur wyjściowych ZSZ (zob. Otfinowski 1986).

Praktycznie zasady teorii składniowej Andrzeja Otfinowskiego stosowali najpierw w pracach dyplomowych jego magistranci, a spośród nich – późniejsi doktoranci: Andrzej Dyszak i Iwona Benenowska, a także Renata Suchenek (magistrantka A. Otfinowskiego, następnie doktorantka A.S. Dyszaka), opierając potem na niej swoje rozprawy naukowe.

A. Dyszak wyróżnił w swoich pracach, w zakresie wyznaczonym odpowiednimi polami pojęciowymi, najpierw struktury zdaniowe wyrażające cierpienia fizyczne, konstytuowane przez orzeczenia syntetyczne (zob. Dyszak 1992b) i główne semantycznie składniki orzeczeń analitycznych nieidiomatycznych[1] (zob. Dyszak 1992a), a następnie struktury zdaniowe wyrażające emisję światła i konstytuowane przez odpowiednie orzeczenia syntetyczne (zob. Dyszak 1999) oraz struktury zdaniowe wyrażające zjawiska jasności i ciemności, konstytuowane (formalnie i semantycznie lub tylko semantycznie) zarówno przez czasownikowe, jak i nieczasownikowe wykładniki odpowiednich predykatów (zob. Dyszak 2010).

[1] Zgodnie z koncepcją A. Otfinowskiego, który własną teorię orzeczeń analitycznych niediomatycznych (czyli takich, w których wykładnik predykatu semantycznego jest tylko jednym ze składników orzeczenia złożonego) przedstawił już w monografii z 1982 r. Uznając potem zawarty tam opis formalnego ośrodka tych orzeczeń (Vos) za niewystarczający, rozwinął tę teorię w artykule zatytułowanym *Czasowniki operatorowe* („Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy". Studia Filologiczne z. 28. Filologia Polska 1990 (11), 67–77). Określenie „operatorowe" A. Otfinowski przypisał „czasownikom, które w formach (prymarnie) osobowych funkcjonują w orzeczeniach analitycznych niediomatycznych" (tamże, 67). Najogólniej rzecz ujmując, orzeczenia analityczne (w myśl teorii A. Otfinowskiego) zbudowane są z dwóch części: predykatowej, którą jest wykładnik predykatu semantycznego (WPs), i niepredykatowej, „którą tworzy czasownik operatorowy w formie osobowej (Vosop) bądź Vosop + jeszcze jakiś człon niezbędny dla połaczenia Vosop z WPs w orzeczenie analityczne" (tamże).

Z kolei I. Benenowska wybrała jako przedmiot opisu dwa typy elementarnych struktur zdaniowych: 1) ESZ z pozycjami otwartymi jedynie dla wykładników dwu argumentów osobowych (zob. Benenowska 2002) oraz 2) ESZ konstytuowane przez orzeczenia syntetyczne, otwierające pozycję(-e) tylko dla wykładnika(-ów) argumentu w funkcji patiensa (zob. Benenowska 2010).

I wreszcie R. Suchenek, analizując właściwości składniowe orzeczeń syntetycznych, które wyrażają percepcję wzrokową, dokonała opisu konstytuowanych przez nie elementarnych struktur zdaniowych i złożonych struktur zdaniowych (zob. Suchenek 2012). W pracy tej została zasygnalizowana również kwestia transform niezdaniowych będących wynikiem nominalizacji, którymi zajmował się A. Otfinowski[2], a dostrzeżonych przez autorkę w złożonych strukturach zdaniowych (o nominalizacjach zdań pisze też A.S. Dyszak w swojej monografii z 2010 r.).

Monografie (chronologicznie)

A. Otfinowski 1976. *Konstrukcje orzeczeniowe z transformą gerundialną bez przyimka i z przyimkami: dla, do*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP w Bydgoszczy.

A. Otfinowski 1982. *Z zagadnień transformacyjnego opisu elementarnych struktur zdaniowych*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP w Bydgoszczy.

A. Otfinowski 1986. *Z zagadnień transformacyjnego opisu złożonych struktur zdaniowych. Elementarne struktury zdaniowe prymarnie matrycowe*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP w Bydgoszczy.

A. Dyszak 1992a. *Orzeczenia analityczne z wykładnikami przykrych doznań fizycznych we współczesnej polszczyźnie*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP w Bydgoszczy.

A. Dyszak 1992b. *Orzeczenia syntetyczne wyrażające cierpienia fizyczne we współczesnym języku polskim*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP w Bydgoszczy.

A.S. Dyszak 1999. *Językowe wyrażenia zjawisk emisji światła*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP w Bydgoszczy.

I. Benenowska 2002. *Elementarne struktury zdaniowe (wybrane zagadnienia)*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego.

A.S. Dyszak 2010. *Językowe wyrażenia zjawisk jasności i ciemności*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

I. Benenowska 2010. *Orzeczenia syntetyczne konstytuujące elementarne struktury zdaniowe – wykładniki zdarzeń jednoargumentowych z argumentem w funkcji patiensa*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

R. Suchenek 2012. *Orzeczenia syntetyczne wyrażające percepcję wzrokową*. Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Mirosław Wrocławski.

Oprac. *Andrzej S. Dyszak*

[2] Badacz ten, opierając się na odpowiedniej teorii Jerzego Kuryłowicza, zdefiniował nominalizację jako „przekształcenie zdania w grupę nominalną, której członem formalnie i semantycznie lub tylko semantycznie konstytutywnym jest nazwa czynności (rzeczownik gerundialny lub inny o treści orzeczeniowej, funkcjonujący obok lub zamiast gerundium […]) (Otfinowski 1976, 3).

Sprawozdania

Małgorzata Wielgosz
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Sprawozdanie z ogólnopolskiej, interdyscyplinarnej konferencji naukowej FORUM ETYKI SŁOWA (Bydgoszcz 15–16 marca 2018 roku)

W dniach 15–16 marca 2018 r. w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy odbyła się konferencja pn. *Forum Etyki Słowa*. Organizatorami wydarzenia były Stowarzyszenie Etyki Słowa, Katedra Dziennikarstwa, Nowych Mediów i Komunikacji Społecznej UKW, Instytut Filologii Polskiej i Kulturoznawstwa UKW, Instytut Slawistyki PAN w Warszawie. W organizację włączyła się Uczelniana Rada Doktorantów UKW. Wydarzenie naukowe zostało objęte honorowymi patronatami, w tym przez JM Rektora Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego – prof. dr. hab. Jacka Woźnego, Dziekana Wydziału Humanistycznego UKW – prof. dr hab. Małgorzatę Świecicką, Wojewodę Kujawsko-Pomorskiego, Prezydenta Bydgoszczy, Ordynariusza Diecezji Bydgoskiej, Komisję Kultury i Środków Przekazu Sejmu RP i innych.

Powodem tego przedsięwzięcia były dwa ważne jubileusze. To właśnie w roku 2018 minęła dziesiąta rocznica powstania Stowarzyszenia Etyki Słowa, a jego Honorowa członkini, Profesor Jadwiga Puzynina, obchodziła swoje dziewięćdziesiąte urodziny.

W czasie uroczystego otwarcia konferencji w imieniu organizatorów gości powitała dr hab. Iwona Benenowska. JM Rektor UKW, prof. dr hab. Jacek Woźny, złożył podziękowania Profesor Jadwidze Puzyninie – za ogromny wkład „w życie naukowe polskiej i europejskiej humanistyki" oraz Profesor Elżbiecie Laskowskiej – za stworzenie Stowarzyszenia Etyki Słowa i kierowanie jego działaniami. Do gratulacji przyłączyły się: Marlena Richert z Wydziału Edukacji i Sportu Urzędu Miasta Bydgoszczy, Prezes Zarządu Polskiego Radia Pomorza i Kujaw – Jolanta Kuligowska-Roszak, Elwira Ziółkowska z Telewizji Polskiej Oddziału Terenowego w Bydgoszczy; Senator RP – Andrzej Kobiak wystosował specjalnie na tę okazję przygotowane jubileuszowe adresy.

Łącznie w dwudniowej konferencji wzięło udział blisko czterdzieści osób reprezentujących różne ośrodki: zagraniczne – Univerzita Mateja Bela w Banskiej Bystricy (Słowacja), Ostravská univerzita (Czechy), Europa Universität Viadrina (Niemcy) i polskie – Uniwersytety: Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (3), Gdański (4), Łódzki (1), Warszawski (4), Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach (1), Warmińsko-Mazurski w Olsztynie (1), Zielonogórski (1), Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (1), Jana Kochanowskiego w Kielcach (1) Jana Długosza w Częstochowie (1), Kazimierza Wielkiego (14) oraz Kujawsko-Pomorską Szkołę Wyższą w Bydgoszczy (1).

Zasadniczym celem konferencji była refleksja nad etyką słowa. Ważny głos w tym zakresie zabrały autorytety z dziedziny językoznawstwa i etyki, m.in. wymienione wyżej Jubilatki oraz prof. dr hab. Grażyna Habrajska, prof. dr hab. Jolanta Kowalewska-Dąbrowska i dr hab. Anna Cegieła, prof. UW. Zwrócono uwagę na naruszanie zasad etycznych, omówiono przejawy tzw. mowy nienawiści (szczególnie wobec osób publicznych, np. na portalach społecznościowych) – referat prof. dr hab. Grażyny Habrajskiej pt. *Sprzeczności aksjologiczne a etyka polemiczna*; przywołano przykłady gier językowych występujące w dyskursach politycznych – referat prof. dr hab. Jolanty Kowalewskiej-Dąbrowskiej. Prof. dr hab. Elżbieta Laskowska w wystąpieniu pt. *Kilka uwag na temat relacji między kompetencją językową a etyką słowa* wykazała, że brak etyki słowa nie tylko potrafi obrazić odbiorcę, ale również doprowadzić do braku czytelności komunikatu. Dr hab. Anna Cegieła, prof. UW pokazała, jak do dyskursu medialnego przedostało się kłamstwo, agresja i brak szacunku dla drugiego człowieka oraz jak ważne jest działanie w ramach etyki słowa – referat pt. *Spory aksjologiczne we współczesnym dyskursie medialnym*. W podsumowaniu pierwszej części obrad plenarnych prof. dr hab. Jadwiga Puzynina przekazała wiele serdecznych słów pod adresem organizatorów, gości i wszystkich tych, dla których język stanowi wartość, którzy włączają się w działania na rzecz etycznej komunikacji.

Podczas konferencji Forum Etyki Słowa w czterech sekcjach poruszono istotne zagad-

nienia dotyczące etyki, które zostały poddane oglądowi z wielu perspektyw badawczych.

W paradygmacie językoznawczym referaty zostały osadzone w teorii komunikacji, aksjologii i językowej (i/lub medialnej) kreacji świata, np. *„Słowo wróblem wylatuje, a wołem wraca" – o sankcjach nieetycznych działań komunikacyjnych (na wybranych przykładach)* – dr hab. Iwony Benenowskiej; *Na aksjologicznym forum… językowe przejawy* (*deklarowanych / wyznawanych / kreowanych*) *wartości* – dr hab. Małgorzaty Rzeszutko-Iwan; *Aksjologiczne aspekty prezentowania rzeczywistości społecznej w spotach wyborczych polityków na przykładzie kampanii prezydenckiej w 2015 roku* – mgr Alicji Żardeckiej; *Przykłady językowych działań na obiektach wartościowania w dialogach publicystycznych* – mgr Bogny Wiśniewskiej; *Agenda setting, gatekeeping i ich rola we współczesnych mediach* (*w kontekście etyki oraz aksjologii*) – *rekonesans* – mgr Barbary Małeckiej; *Aspekty wartościujące w dyskursie (anty)abor-cyjnym na przykładzie czarnego marszu* – mgr Małgorzaty Wielgosz.

W aspekcie literaturoznawczym problematyka badawcza nawiązywała m.in. do etyki chrześcijańskiej, np. w referatach: *Odniesienia do literatury pięknej w wypowiedziach Jana Pawła II wygłoszonych w Europie w kontekście etyki chrześcijańskiej* – dr hab. Anastazji Seul, prof. UZ; *Komunikowanie wartości w nauczaniu papieża Franciszka* – ks. dr. Mariusza Kucińskiego oraz krytyki przedmiotowego traktowania istot pozaludzkich przez zmaskulinizowaną i hierarchiczną kulturę: *Posthumanistyczny projekt etyczny Olgi Tokarczuk: literatura i rzeczywistość* – mgr Anetty Kuś.

Dyskurs medialny stanowił inspirację dla treści przedstawionych w referatach związanych z językiem polityków, np. *Kanon czy kanony wartości wspólnot politycznych* (*na podstawie statutów polskich partii*)? – dr hab. Lucyny Wardy-Radys, prof. UG; z doborem relacjonowanych wydarzeń, sposobem ich przedstawiania i interpretacji w środkach masowego przekazu, np. *Medialny filtr – językowy obraz partii rządzącej i opozycji w wybranych programach informacyjnych telewizji polskiej* – dr hab. Agaty Małyskiej, prof. UMCS; *Informowanie o wypadku w mediach* – dr. Wiesława Czechowskiego; z detabuizacją reklamy, np. *Detabuizacja w polskich i słowackich reklamach* – doc. dr hab. Gabrieli Olchowej, PhD; jak również z etycznością komunikacji w Internecie, np. *„…Chroń mnie Panie od pogardy, od nienawiści strzeż mnie Panie" – pogarda w mediach społecznościowych* – dr hab. Alicji Gałczyńskiej, prof. UJK; *Mowa nienawiści na przykładzie wypowiedzi z portalu Facebook – aspekt językoznawczy* – dr hab. Izabeli Kępki, prof. UG; *O facebookowych komentarzach Posła RP Stefana Niesiołowskiego słów kilka* – mgr Ewy Lubiszewskiej; *Wstyd w nieetycznych komentarzach internetowych – analiza aksjologiczna* – mgr. Pawła Trzaskowskiego.

Prezentowanie problemów etyki komunikacji egzemplifikowanych różnorodnym materiałem językowym, ich opis z perspektyw wielu paradygmatów badawczych potwierdziły interdyscyplinarny charakter konferencji.

Pragnąc zwrócić uwagę na znaczenie i potrzebę etyki w mediach, przygotowano panel dyskusyjny, na który zaproszono specjalnych gości – dziennikarzy-praktyków: Michała Ogórka (dziennikarza, publicystę i satyryka), Marcina Kowalskiego (byłego dziennikarza „Gazety Wyborczej", publicystę, felietonistę i założyciela portalu *www.makromedia.pl*) oraz dr. Jarosława Reszkę (redaktora „Expressu Bydgoskiego"). Dziennikarze rozmawiali o ogromnej liczbie zadań, które się na nich nakłada, rywalizacji o *newsy* pomiędzy redakcjami, a także o wpływie mediów na rzetelność i atrakcyjność przekazu. Rozmowę moderowała dr Monika Siwak-Waloszewska (Radio PiK).

Nie sposób przedstawić wszystkich zagadnień, z którymi można było zetknąć się podczas interesujących wystąpień. Każdy z omawianych tematów uzupełniano w trakcie dyskusji, podczas których wymieniano się obserwacjami, doświadczeniami, koncepcjami, wnioskami z prowadzonych badań. O dużej wadze konferencji, jej znaczeniu dla każdego nadawcy komunikatu świadczyła olbrzymia liczba słuchaczy, przybyłych gości i zainteresowanie mediów. Dodatkowym ważnym elementem jest to, że do tych myśli będzie można jeszcze wrócić w kompleksowym zbiorze pokonferencyjnym, przygotowanym przez Komitet Organizacyjny FES. Konferencja dowiodła potrzeby dyskusji nad językiem w sposób, który nas łączy i pozwala na szczerą, budzącą szacunek wymianę myśli.

Zawartość woluminów I–IV
LBSN

1. Indeks autorów

Przy nazwisku autora podane są: numer woluminu LBSN (cyfry rzymskie) i numer strony (cyfry arabskie).

Benenowska Iwona — II 15, III 13
Benyamin Ashraf S. — II 147
Betyna Monika — I 11
Borkowska Katarzyna — III 27
Czaplicka-Jedlikowska Maria — II 27, III 41
Dyszak Andrzej S. — I 183, II 13, III 5, III 65, IV 11
Goncharova Tamara, zob. Гончарова Тамара
Gonczarowa Tamara, zob. Гончарова Тамара
Гончарова Тамара — I 21
Guzek Mariusz — II 49
Jastrzębska-Golonka Danuta — III 83
Kalkowska Natalia — IV 29
Kapuścińska Anna — II 199
Kępka Izabela — III 101
Klein Natalia — III 115
Klinkosz Małgorzata — III 115
Kołatka Krzysztof — II 63, II 206, III 127, IV 51
Laskowska Elżbieta — III 151, IV 69
Lesińska Anna — I 35, I 47
Lewińska Aneta — III 169
Łakomski Tomasz — I 59
Moch Włodzimierz — II 91, III 181
Pająkowska-Kensik — IV 81
Paluszak-Bronka Anna — II 159, II 173, III 193, III 283, IV 91
Rogowska-Cybulska Ewa — III 207
Rypel Agnieszka — II 109, III 237
Sawaniewska-Moch Zofia — II 121
Sobczak Michał — I 153, II 227
Sturmowska-Hinc Katarzyna — III 267
Suchenek Renata — III 255
Szefliński Waldemar — I 91, II 230
Święcicka Małgorzata — II 131, IV 105
Tyrpa Anna — IV 121
Wachowski Wojciech — I 35, I 47
Warda-Radys Lucyna — III 101
Wielgosz Małgorzata — IV 169
Wiśniewski Artur — I 103
Wosiak-Śliwa Róża — III 267
Wójcik Damian — I 119
Wronkowska Mirosława — I 139, II 173, III 283, IV 147
Wronkowska-Dimitrowa Mirosława, zob. Wronkowska Mirosława
Zemlanaja Natalia — II 187
Гончарова Тамара— I 21

2. Artykuły

Po nazwisku autora i tytule artykułu podane są: numer woluminu LBSN (cyfry rzymskie) i numer strony (cyfry arabskie).

Benenowska Iwona: *Funkcja wartościująca nazw własnych w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej do męża* — II 15
Benenowska Iwona: *Przez uszanowanie uszu odbiorcy – wartościujące refleksje nad (nie)elegancją (współczesnego) słowa* — III 13
Benyamin Ashraf S.: *Terminologia muzyczna w języku arabskim* — II 147
Betyna Monika: *English for medical purposes. Needs and requirements of students and teachers* — I 11
Borkowska Katarzyna: *O metaforyzacji śmierci w świetle komentarzy internetowych po śmierci aktorki Anny Przybylskiej* — III 27
Czaplicka-Jedlikowska Maria: *Antroponimia Bydgoszczy dziedzictwem kultury regionu* — II 27
Czaplicka-Jedlikowska Maria: *Aspekty religijne i społeczne imion najstarszych mieszkańców regionu Bydgoszczy* — III 41
Dyszak Andrzej S.: *Charakterystyka leksykalno-gramatyczna złożonych nazw miejscowości byłego województwa bydgoskiego (1950–1975)* — III 65
Dyszak Andrzej S.: *O dwóch semantyczno-składniowych typach czasowników wyrażających kolory* — IV 11
Goncharova Tamara, zob. Гончарова Тамара
Gonczarowa Tamara, zob. Гончарова Тамара
Guzek Mariusz: *Bydgoszcz jako temat filmu dokumentalnego* — II 49
Jastrzębska-Golonka Danuta: *Dysleksja a komunikacja – fakty i mity. Implikacje dydaktyczne* — III 83
Kalkowska Natalia: *Kociewska gwara ludowa a gwara miejska Bydgoszczy* — IV 29
Kępka Izabela, Warda-Radys Lucyna: *Językowa kreacja kaszubszczyzny w powieści Pawła Huellego „Śpiewaj ogrody"* — III 101
Klein Natalia, zob. Klinkosz Małgorzata, Klein Natalia
Klinkosz Małgorzata, Klein Natalia: *Profilowanie kaszubskiego kontekstu przestrzennego w poezji Adama Kleina* — III 115
Kołatka Krzysztof: *Flora i fauna w leksyce gwarowej Borów Tucholskich i Krajny – podobieństwa i różnice* — IV 51
Kołatka Krzysztof: *Germanizmy leksykalne w gwarach Krajny. Mechanizmy asymilacyjne* — II 63
Kołatka Krzysztof: *Krajna w polskich badaniach dialektologicznych – historia i współczesność* — III 127
Laskowska Elżbieta: *Dwa modele wyrażania przekonań* — IV 69
Laskowska Elżbieta: *Kilka uwag na temat reguł komunikacyjnych w świadomości młodzieży* — III 151
Lesińska Anna, Wachowski Wojciech: *Metonimia pojęciowa jako sposób na ukrycie treści objętych tabu* — I 35
Lesińska Anna, Wachowski Wojciech: *Out in the hall Alex met Grace... – ellipsis as a semantic phenomenon in text analysis* — I 47
Lewińska Aneta: *Powojenne kroniki szkół wiejskich jako źródło do badań językoznawczych* — III 69
Łakomski Tomasz: *Varying degrees of strength of taboos, swearwords and interjections in professional and non-professional translations on the basis of Meet the Fockers* — III 59
Moch Włodzimierz: *Rewitalizacja gwary kujawskiej na przykładzie gawęd Henryka Lewickiego Na kujawską nutę, czyli Benasowe pogwarki* — III 181

Moch Włodzimierz: *Stylizacja dialektalna i regionalizacja kreatywna w powieści Franciszka Becińskiego „Wieś na zakręcie drogi". Gwara kujawska a gwary bydgoska i poznańska* — II 91
Pająkowska-Kensik Maria: *Z badań gwar Kociewia* — IV 81
Paluszak-Bronka Anna, Wronkowska-Dimitrowa Mirosława: *O języku i językowych przemianach w tekstach z Małego katechizmu* — II 173
Paluszak-Bronka Anna, zob. Wronkowska Mirosława, Paluszak-Bronka Anna
Paluszak-Bronka Anna: *Kilka uwag o języku dokumentów chojnickich z lat 1705–1750* — III 193
Paluszak-Bronka Anna: *Nazwania sakramentu małżeństwa w kazaniach księdza Piotra Skargi – rozważania językoznawcy* — II 159
Paluszak-Bronka Anna: *O regionie kujawskim w świetle wybranych nazw własnych* — IV 91
Rogowska-Cybulska Ewa: *Obraz średniowiecza w etymologiach ludowych polskich toponimów* — III 207
Rypel Agnieszka: *Język bydgoskich kupców na początku XX wieku w „Dzienniku Bydgoskim" z lat 1907–1920* — II 109
Rypel Agnieszka: *Wychowanie językowe a onomastyka w edukacji polonistycznej* — III 237
Sawaniewska-Mochowa Zofia: *Słownik gwarowy jako zwierciadło kultury regionalnej (na przykładzie Słownika gwary i kultury kujawskiej)* — II 121
Sobczak Michał: *Rosyjskie skrótowce porewolucyjne w dwujęzycznym opisie leksykograficznym (rosyjsko-polskim i rosyjsko-niemieckim)* — I 153
Suchenek Renata: *Percypowanie dziecka w dwudziestoleciu międzywojennym – propozycja ujęcia semantyczno-historycznego* — III 255
Szefliński Waldemar: *Gra wstępna, czyli nazwy wybranych audycji Radia Roxy i Rock Radia* — I 91
Święcicka Małgorzata: *Człowiek marudny, ponury i smutny, czyli językowy portret niewłasny bydgoszczan (na tle stereotypu poznaniaków)* — II 131
Święcicka Małgorzata: *O bydgoskich studiach językoznawczych z perspektywy redaktora naukowego monografii zbiorowych* — IV 105
Tyrpa Anna: *Etnonimy i stereotypy narodowe we wspomnieniach z I wojny światowej* — IV 121
Wachowski Wojciech, zob. Lesińska Anna, Wachowski Wojciech: *Metonimia pojęciowa…*
Wachowski Wojciech, zob. Lesińska Anna, Wachowski Wojciech: *Out in the hall…*
Warda-Radys Lucyna, zob. Kępka Izabela, Warda-Radys Lucyna
Wiśniewski Artur: *Pod kołdrą wszystko pod kontrolą – rozważania na temat statusu leksykalnego ciągu pod w użyciach typu pod kontrolą* — I 103
Wosiak-Śliwa Róża, Sturmowska-Hinc Katarzyna: *Kociewska leksyka tematyczna (na przykładzie słownictwa szkolnego)* — III 267
Wójcik Damian: *Związki wyrazowe dotyczące seksualności człowieka nienotowane w ogólnych słownikach języka polskiego* — I 119
Wronkowska Mirosława, Paluszak-Bronka Anna: *W kręgu leksyki Zmartwychwstania Pańskiego (z zabytków okresu staro- i średniopolskiego)* — III 283
Wronkowska-Dimitrowa Mirosława, zob. *Paluszak-Bronka* Anna, Wronkowska-Dimitrowa Mirosława
Wronkowska-Dimitrowa Mirosława: *Czy w trosce o precyzję komunikacji? Cerkiewszczyzna pod piórem Piotra Skargi w „Obronie Synodu Brzeskiego"* — I 139
Wronkowska-Dimitrowa Mirosława: *Polszczyzna w objaśniającej części cerkiewnosłowiańsko-polskiego słownika z 1722 roku* — IV 147
Zemlanaja Natalia: *To było wydarzenie sezonu! O cechach semantycznych jednostki języka wydarzenie*$_2$ — II 187
Гончарова Тамара: *Деревья, цветы, ягоды – ботаническая метафора в языке* — I 21

3. Recenzje

Po nazwisku autora i tytule recenzji podane są: numer woluminu LBSN (cyfry rzymskie) i numer strony (cyfry arabskie).

Dyszak Andrzej S.: *Alicja Gałczyńska, „Od oswajania świata do jego współtworzenia. Akty nakłaniające w kontaktach dorosłych z dziećmi", Kielce 2014* — I 183
Sobczak Michał: *Ariane Slater, „Militärsprache. Die Sprachpraxis der Bundeswehr und ihre geschichtliche Entwicklung", Rombach Verlag, Freiburg 2015, stron 288* — II 227
Szefliński Waldemar: *Krystyna Tuszyńska, „Dyskurs Diona z Prusy w «Mowach o królestwie»„. Mariaż retoryki z filozofią, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013, stron 334* — II 230

4. Sprawozdania

Po nazwisku autora i tytule sprawozdania podane są: numer woluminu LBSN (cyfry rzymskie) i numer strony (cyfry arabskie).

Małgorzata Wielgosz: *Sprawozdanie z ogólnopolskiej, interdyscyplinarnej konferencji naukowej FORUM ETYKI SŁOWA (Bydgoszcz 15-16 marca 2018 roku)* — IV 169

5. Streszczenia prac doktorskich

Po nazwisku autora i tytule rozprawy podane są: numer woluminu LBSN (cyfry rzymskie) i numer strony (cyfry arabskie).

Kapuścińska Anna: *Grenzphänomene zwischen Text und Bild am Beispiel multimedialer Nachrichtensendungen* — II 199
Kołatka Krzysztof: *Tożsamość regionalna mieszkańców Krajny. Studium językowo-kulturowe* — II 206

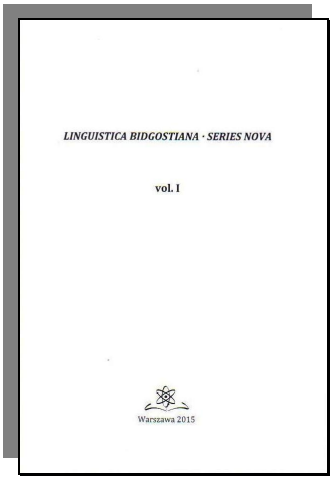

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA

vol. I

Warszawa 2015

Linguistica Bidgostiana · Series Nova

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
Katedra Gramatyki i Semantyki
ul. Jagiellońska 11, 85-067 Bydgoszcz
zakgram@ukw.edu.pl

Redaktor Naukowy

Andrzej S. Dyszak

Rada Naukowa

Jerzy Bańczerowski (Poznań)
Edward Breza (Sopot)
Zdzisława Krążyńska (Poznań)
Walentina G. Kulpina (Moskwa)
Jolanta Mędelska (Bydgoszcz)
Aleksander Szwedek (Bydgoszcz)
Jan Wawrzyńczyk (Warszawa)
Piotr Wierzchoń (Poznań)

Recenzenci tomu I.

Stanisław Cygan, Krzysztof Kosecki, Jolanta Mędelska,
Anna Tyrpa, Piotr Wierzchoń, Piotr Żmigrodzki

© Copyright by Andrzej S. Dyszak, Warszawa 2015
© Copyright by Jan Wawrzyńczyk, Warszawa 2015
© Copyright by BEL Studio Sp. z o.o., Warszawa 2015

Wydanie pierwsze, Warszawa 2015

Druk wykonano z plików PDF dostarczonych przez Autora.

Realizacja wydawnicza: *BEL Studio Sp. z o.o.*
01-355 Warszawa
ul. Powstańców Śl. 67 B
tel./fax (+48 22) 665 92 22
e-mail: studio@bel.com.pl
księgarnia: http://www.ikm.edu.pl

ISBN 978-83-7798-223-5

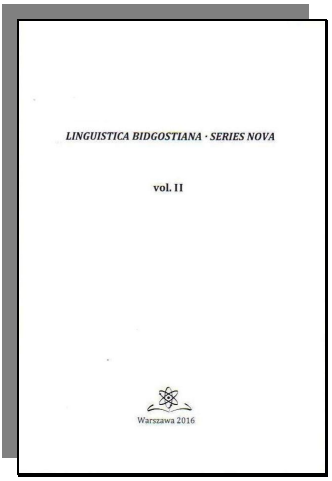

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA

vol. II

Warszawa 2016

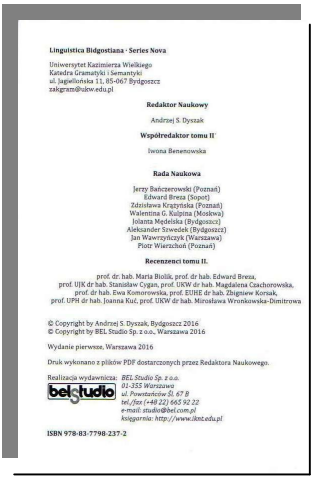

Linguistica Bidgostiana · Series Nova

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
Katedra Gramatyki i Semantyki
ul. Jagiellońska 11, 85-067 Bydgoszcz
zakgram@ukw.edu.pl

Redaktor Naukowy

Andrzej S. Dyszak

Współredaktor tomu II

Iwona Benenowska

Rada Naukowa

Jerzy Bańczerowski (Poznań)
Edward Breza (Sopot)
Zdzisława Krążyńska (Poznań)
Walentina G. Kulpina (Moskwa)
Jolanta Mędelska (Bydgoszcz)
Aleksander Szwedek (Bydgoszcz)
Jan Wawrzyńczyk (Warszawa)
Piotr Wierzchoń (Poznań)

Recenzenci tomu II.

prof. dr. hab. Maria Biolik, prof. dr hab. Edward Breza,
prof. UJK dr hab. Stanisław Cygan, prof. UKW dr hab. Magdalena Czachorowska,
prof. dr hab. Ewa Komorowska, prof. EUHE dr hab. Zbigniew Korsak,
prof. UPH dr hab. Joanna Kuć, prof. UKW dr hab. Mirosława Wronkowska-Dimitrowa

© Copyright by Andrzej S. Dyszak, Bydgoszcz 2016
© Copyright by BEL Studio Sp. z o.o., Warszawa 2016

Wydanie pierwsze, Warszawa 2016

Druk wykonano z plików PDF dostarczonych przez Redaktora Naukowego.

Realizacja wydawnicza: *BEL Studio Sp. z o.o.*
01-355 Warszawa
ul. Powstańców Śl. 67 B
tel./fax (+48 22) 665 92 22
e-mail: studio@bel.com.pl
księgarnia: http://www.ikm.edu.pl

ISBN 978-83-7798-237-2

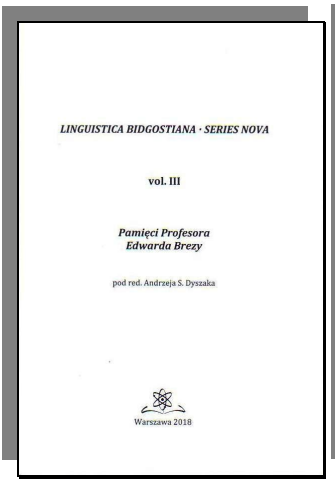

LINGUISTICA BIDGOSTIANA · SERIES NOVA

vol. III

Pamięci Profesora Edwarda Brezy

pod red. Andrzeja S. Dyszaka

Warszawa 2018

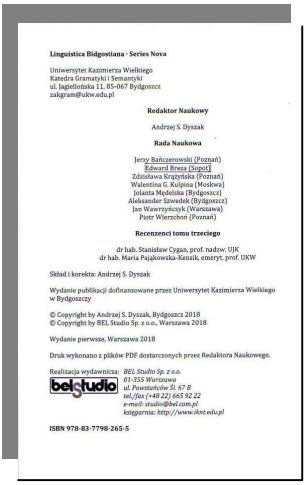

Linguistica Bidgostiana · Series Nova

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
Katedra Gramatyki i Semantyki
ul. Jagiellońska 11, 85-067 Bydgoszcz
zakgram@ukw.edu.pl

Redaktor Naukowy

Andrzej S. Dyszak

Rada Naukowa

Jerzy Bańczerowski (Poznań)
Edward Breza (Sopot)
Zdzisława Krążyńska (Poznań)
Walentina G. Kulpina (Moskwa)
Jolanta Mędelska (Bydgoszcz)
Aleksander Szwedek (Bydgoszcz)
Jan Wawrzyńczyk (Warszawa)
Piotr Wierzchoń (Poznań)

Recenzenci tomu trzeciego

dr hab. Stanisław Cygan, prof. nadzw. UJK
dr hab. Maria Pajękowska-Kensik, emeryt. prof. UKW

Skład i korekta: Andrzej S. Dyszak

Wydanie publikacji dofinansowane przez Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

© Copyright by Andrzej S. Dyszak, Bydgoszcz 2018
© Copyright by BEL Studio Sp. z o.o., Warszawa 2018

Wydanie pierwsze, Warszawa 2018

Druk wykonano z plików PDF dostarczonych przez Redaktora Naukowego.

Realizacja wydawnicza: *BEL Studio Sp. z o.o.*
01-355 Warszawa
ul. Powstańców Śl. 67 B
tel./fax (+48 22) 665 92 22
e-mail: studio@bel.com.pl
księgarnia: http://www.ikm.edu.pl

ISBN 978-83-7798-265-5